



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
CRACOVENSIS

926

Mag. St. Dr.

I

Mag. St. Dr.



926

I

Defekt.

K a n o n a ł

z pocz.XVIIIw.

/ Fragment bez początku

i końca /.

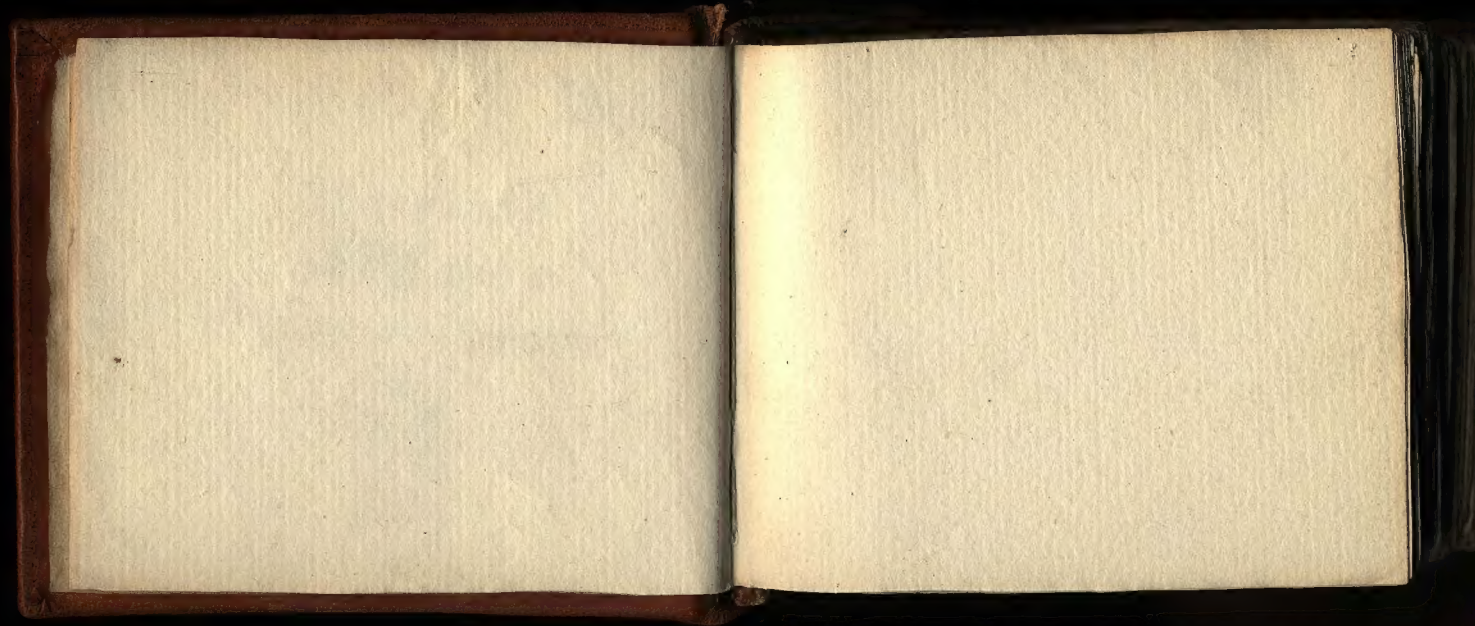
926

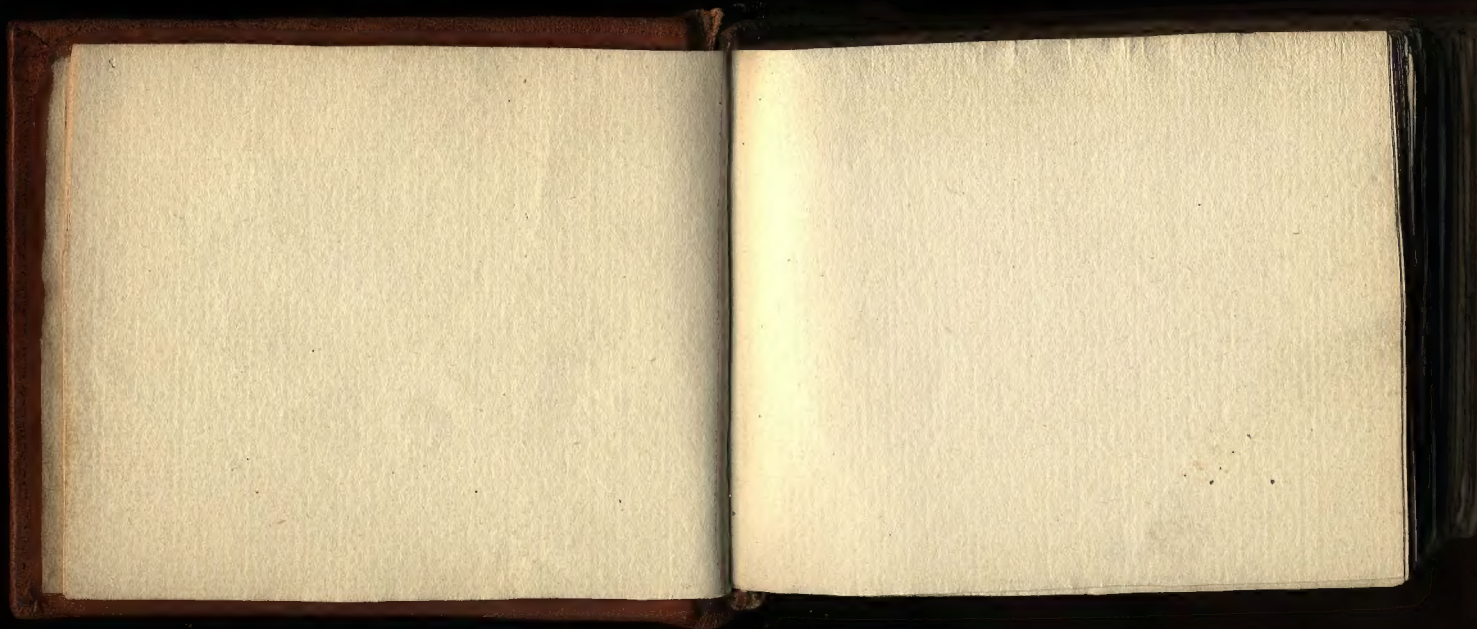


Defekt

Karceyonat
z pocz. XVIII w.

[Fragment bez początku i końca]



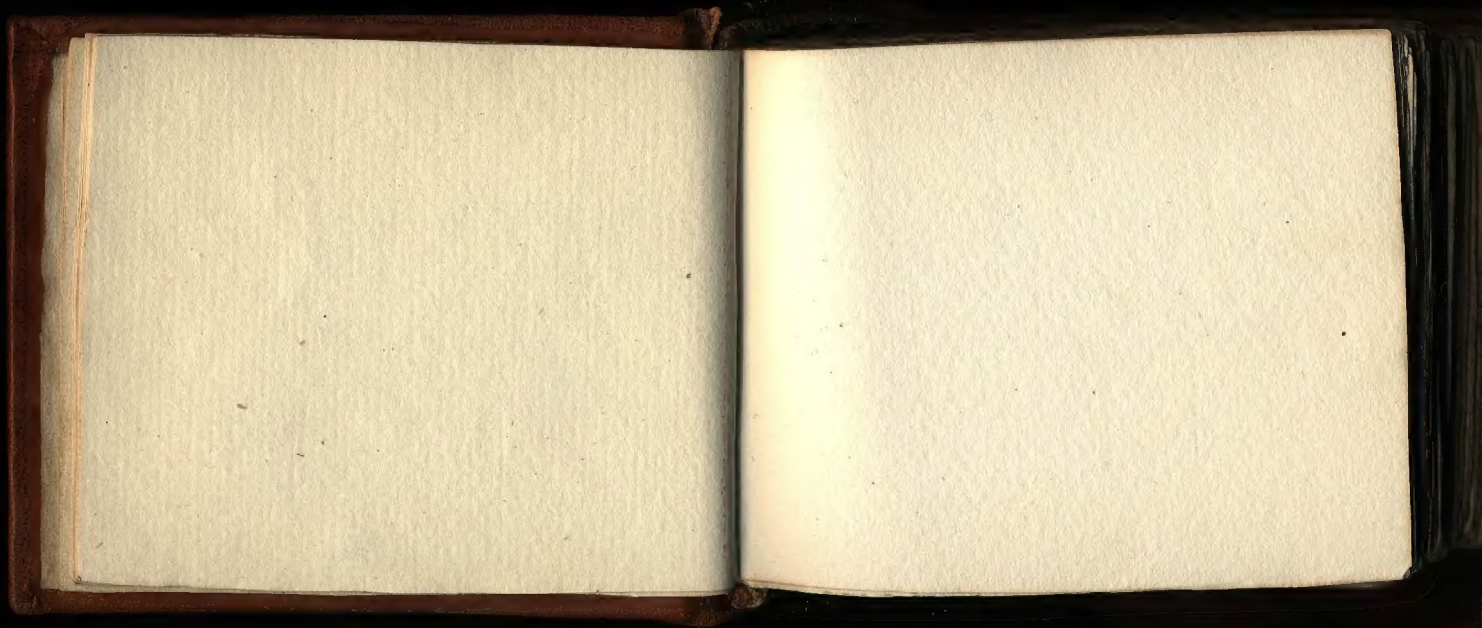


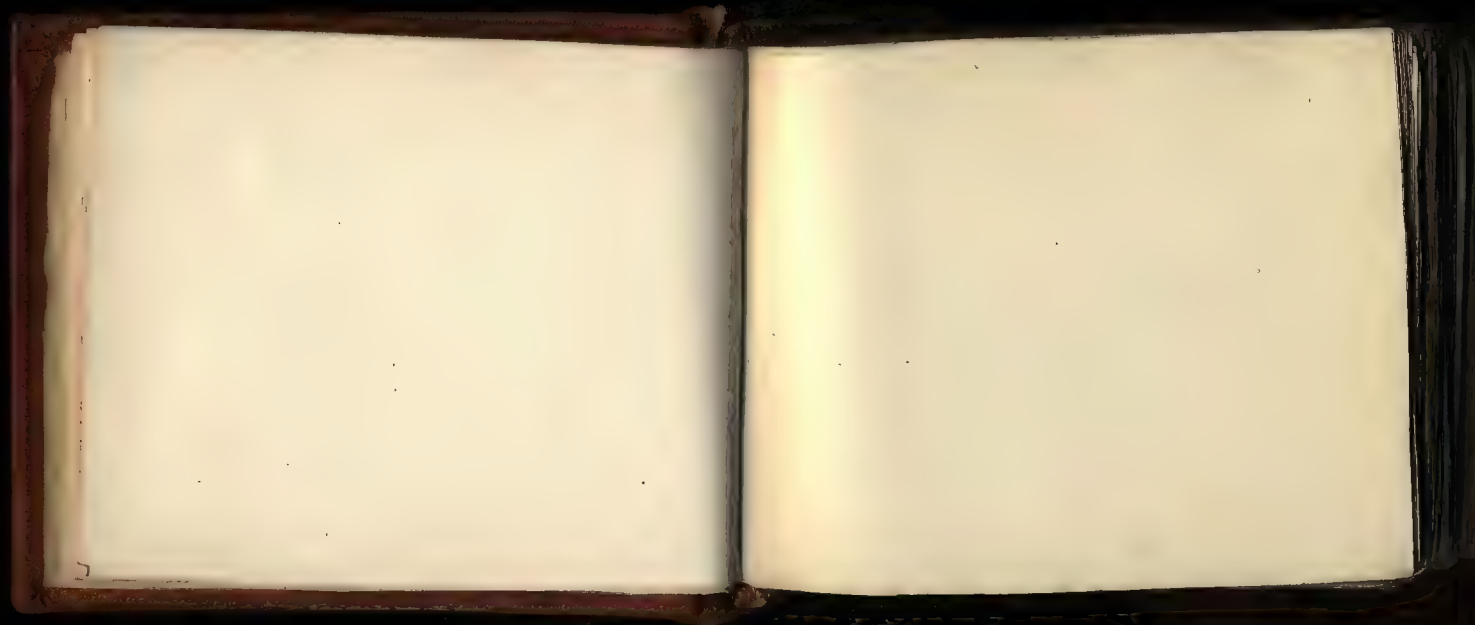
41

A₂

A3

A₄





B1

B₂

83

Panny MARYI.

Te tu siedm Paćterzy mawlamy / siedmieracie wyo
lanie Krwi rozmyślamy. JEZUSU Pana naszego / Mi
łostni ludu Chrześcijańskiego.

Wylewał Krew / gdy był obczeszani / Oycu
modlił / gdy był biczowany / Koronowan i naganany /
przybity na Krzyżu / młocznie przebodzon.

Te radości Panięskie były / gdy był z noz
Aieba pożany / gdy Elżbieta namiedzała / a Sena
BOŻYBO porodzić miała.

Czyż nie radość MARYI miała / gdy rzecch Ktoś
lbow chłopcych Syna widziała / w N
mad: o / a / tam od Syna swego Koronowan.

Te Koron: nie mamiać bądzie / iaska sobie i Jez
Syna

o Panny BOG mu wszystko da.
Wszystko co pożada / to otrzyma / przez prośbę

Nużmy Bracia y miłe Siostry / nie lenmy o /
Pannie MARYI / bo ta Panna jest pocieszna / a dla
grzesznym ludzicom jest pożyteczna.

Już Cis miła Panno prosimy / ce Koronę ci
Two głowę wkładamy; Twę cię łascę polecamy /
amissat nam / gdz pomrzeć mamy / Amen.

PS. * * * * *

o NARODZENIU PANSKIM.

O Jule Natus in Bethlehem, unde gaudet Jeru
salem.
Assum-

o Narodzeniu Panskim.
Assumpsit formam hominis, Verbum Patris
assumi.

Novit bos & asinus, quod Puer erat Do-

Reges de Sabba veniunt, aurum, thus, myr-

ram offerunt,
Intrantes domum invicem, salutant novum
principem.

Hic jacet in praesepto, qui regnat sine termino.
In hac Natali gaudio, benedicamus Domino,
Laudetur Sancta TRINITAS, DEO dicamus
Glorias.

Wszystko cię narodził / wszystko cię kocha /
Wszystko cię

Pieśń

Wstało na die głowieczenstwo / co znaczyło jego
Bostwo.

Poznałci to wol y oświe / iż so był Niebiec.

Trzey Królowie przysiękali / dary mu ofiaro wali.

Wchodząc do jopy klakali / BOGU cześć / chwale
dawali.

Przynieśli mu dary za to / myrrha / kadzidło / y złoto.

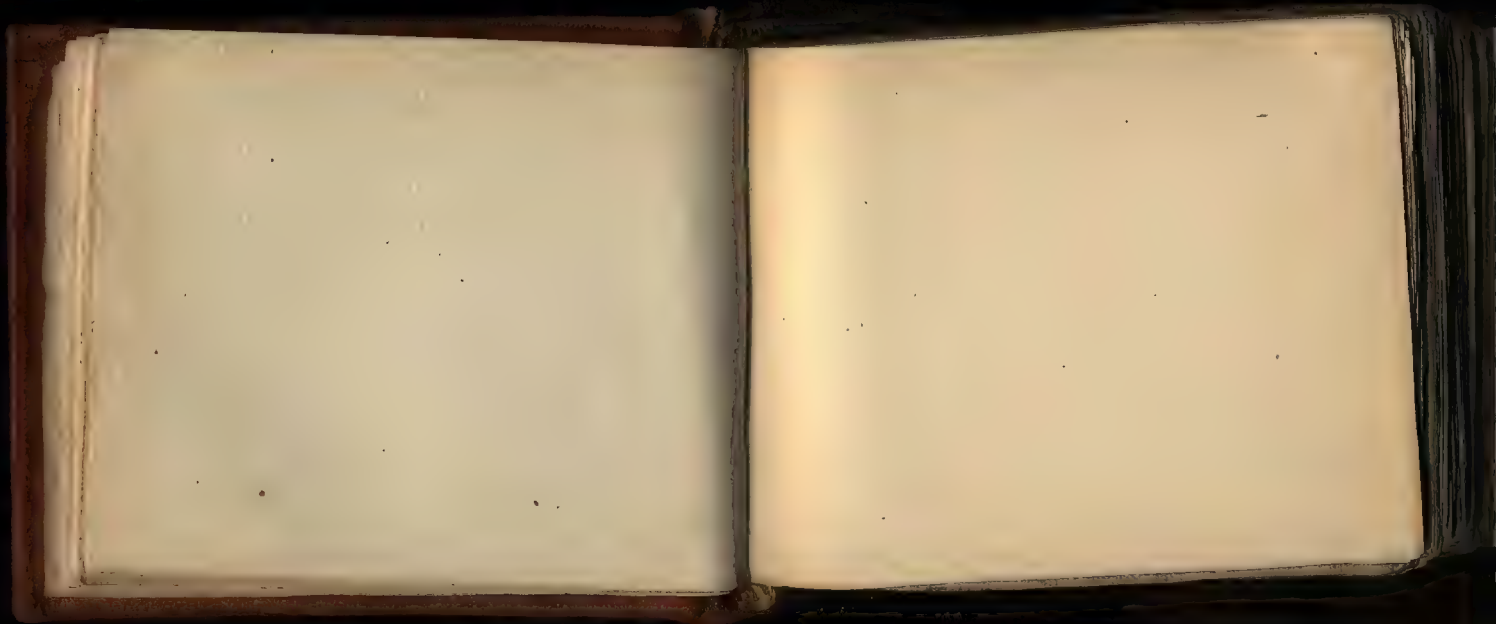
Na to BOZE Narodzenie: weselcie się wespół z nami
czynie.

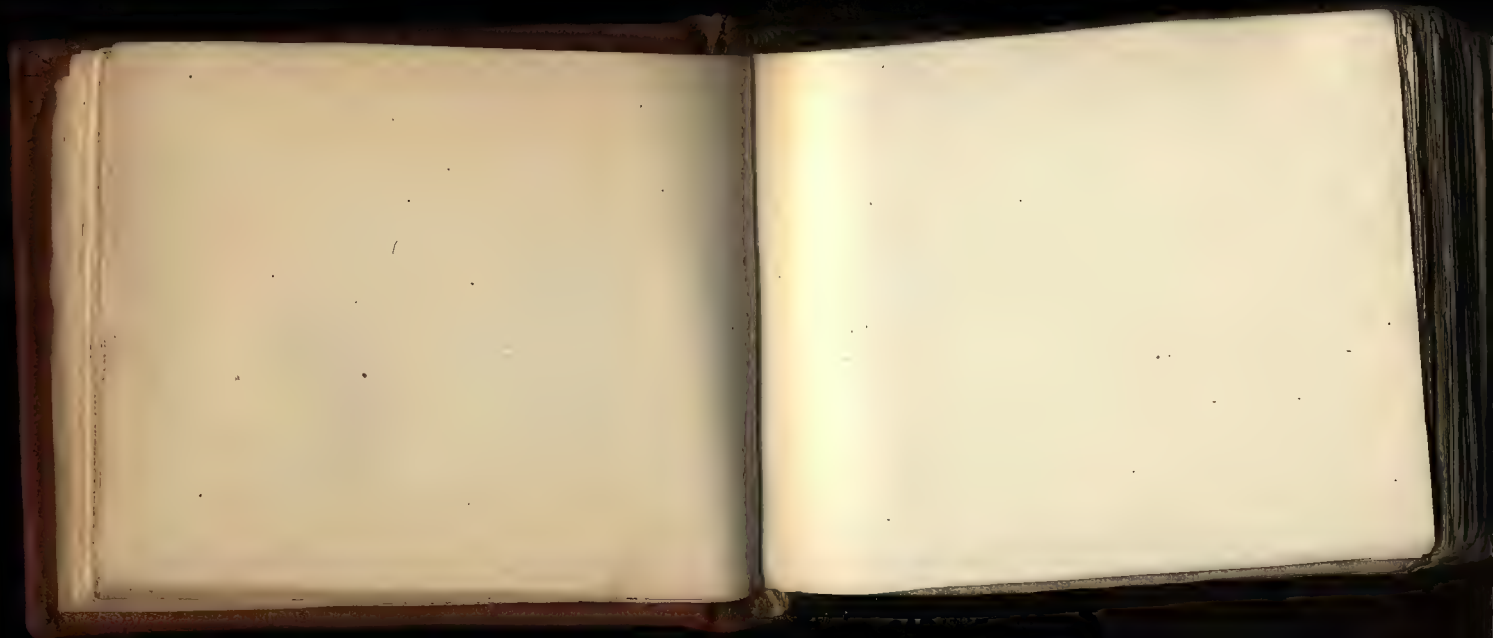
Święto Trójcy wyznawamy / BOGU cześć / chwa-
le dawamy / Amen.

In natali Domini gaudent omnes Angeli,

cantant cum iubilo: Gloria uni DEO: VI

DEUM





C1

o Narodzeniu Pańskim.

Narodzonego przed nim Żłakali.

Anieli/ Ktorzy w Niebie/ w orzech ludzkiej osobie ra-
dzi/ ani byli/ na powołaniu badaczy/ spo nie się radujacy/
Dziście/ śpiewaliś na wysokim Niebie bądź cześć/
Chwała Tobie BOŻE Wszechmocny/ ludzkiemu pła-
mieniu/ na tym uniżeniu/ pokoy serdecz.

Z tego się dziś raduymy/ y wdziacznie przymiaymy
Pana naszego: że się raczył narodzić/ chciemyż jemu
wdziaczni być/ z serca prawego: jemu dziś śpiewamy/
jemu chwałę dajmy/ mówiac bez miary: bądź pochwała
Panie/ bądź pozdrowion Zwolu/ za Twoje dary/ Amen.
Wybieżeli do Bethleem Pasterze/ hej hej Pasterze/
Pasterze/ pasterze/ pasterze.

Pieśń

Grajcie słodko Dzieciom na liże /
liże / na liże / na liże na liże.

Oddawali swe ułony w oborze / hey hey /
w oborze / w oborze / w oborze.

Tobie z serca pobożnego o Boże / hey hey o Boże /
Boże / o Boże / o Boże.

Anioł Pański s m ogłosił te dźwię / hey hey /
wy / te dźwię / te dźwię / te dźwię.

Których oni nie słyszeli jak żyli / hey hey /
jak żyli / jak żyli / jak żyli.

Dziwili się na powietrzu muzyce / hey hey /
muzyce / muzyce / muzyce.

A myśleli co to będzie za Dzieci / hey hey /

o Narodzeniu Pańskim

37

za Dziecie / za Dziecie / za Dziecie.

Aceremnie się woli y oświeci kłania / hey hey /
kłania / kłania / kłania.

Trzej Królowie podarunki oddają / hey hey /
oddają / oddają / oddają.

A Anieli gromadami pilnują / hey hey /
pilnują / pilnują / pilnują.

Panna czysta y z Józef m pasteruje / hey hey /
pasteruje / pasteruje / pasteruje.

Poznali go Mesyaszem być prawdziwym / hey hey /
być prawdziwym / być prawdziwym / być prawdziwym.
Narodzonym Dziecią BOGIEM /
zastawym / zastawym / zastawym.

63

Własy

Pieśni

Witay Synu nayśliczniejszy/
 Witay JEZU naywładczyniejszy/
 Li li li li li li/ memu Dzieciatku matemu.
 Coś z Niebieskich wyśokości/
 Spuścił się do mych wzniesłości/
 Li li li li li li/ memu Dzieciatku matemu.
 Tyś BOB dwojaty niestychany/
 Terazś Syn mój kochany/
 Li li li li li li/ memu Dzieciatku drogiemu.
 Brożemu Aleba cześć daj/
 Pierś cię me napawaj/
 Li li li li li li/ memu Dzieciatku wdzięcznem
 Witajcie oczki środkiem/
 Vstęga

o Narodzeniu Pańskim.

39

Vstęga Syna drogiego/
 Li li li li li li/ memu Dzieciatku środkiem.
 O anieli przybywajcie/
 Nau Dzieciatku przyczynajcie/
 Li li li li li li/ memu Dzieciatku piśnemu.
 Śpiewajcie pieśni wdzięcznem/
 JEZU BOGU maluszkemu/
 Li li li li li li/ memu Dzieciatku ślicznemu.
 Wynaj JEZU kochany/
 Wynaj światu pożądany/
 Li li li li li li/ memu Dzieciatku ślicznemu.
 JEZU Krzyżo świątliwości/
 Bratko przedśmierny środkiem/
 C4

Li

Li li li li li li li memu Dzieciatku drogimur.

Ludzie mości przybywajcie!

Wszystcy Dietiocku splewacyci

Li li li li li li/ memu Dzięciołku Rodkiem.

Li li li li 了了了了了了了,

Dzieciokę Zbawicielowi

Li li li li li li/ memu Dzieciatku sli cznemu.

N O w: R: b e z y: w e s t o d i e l e z y. A t e p: t r o:

Dziśotko małe, Daycież mi chwała, na ziemi.

Leży Dietosko jako jagniosko. A gdzie: gdzie:

☩ Bethlesim miejcie: sylko sie spieszcie: zapydzicie.

Jakoż poznacie, gdy go nie znacie? Ba toć tak!

Podło umiły, nie w aśfamiy, ubogo.

100

moſt ; oftem wiſeſig, poſſen. oddaia. Dzim to jeſt.

Bo znają swego Twórcę prawdziwego we ślobie.

Żyj! i graj! ślicznie śpij! i graj! Ż! co? co?

Bod; pochwalone! a Paany zrodzone Dzietciasto.

Bięgo pasterze! w podłym uścierze. A dośled?

Edzie niezmierny i z Panny zrodziny / BOG lezy

Arloomie jad. / 3 wielko gromada. 21 3fed: 3fed:

Od wyjściu Róſe! Suſaj c R'ńca! zbawienia.

Нѣ тебѣ помыслимъ, іему спремъ. И іако:

Tobie niech będzie/ cześć/ chwała wszędzie o J. E. S. V.

W organy grzydzie! niŝŝo padaŝcie przed ŝłobem.

Niech czczone bądźcie, niech słynie wśródzie Dzieciństwo.

Salve parvule Dziecięsto dożyjcie! nate hodie.

Ble.

Pieśni

Błogosławionej Diewicy **MAKRY** / quæ cum cre-
dit Angelo nuntianti, wnetos raczył włożyć w sy-
nec Przenajświętszy / o clementia! dla odkupienia
pociešenia / narodu ludzkiego: omnes Sancti Angeli
so dźlacia w Niebie weseli / nos etiam concinamus
pariter na ziemi / Amen.

W Dż. n. Bożego Narodzenia weseł ludzie / błogo im
badzicie / chwala Bogu wyśpiemuj / wesoło wśhadzicie.
Anioł pasterzom zwiastował / że się **BOG** zjawił /
by lud swój zbawił / Król Serod się zafrasował / dźla-
ski wygladził.

Bili siel / mordowali środzy Karowie / własni zboy-
comie: krzyżo dźiaki / płacze matki / ktoż to wypowie!

Od

o Narodzeniu Pańskim.

Od pierśi ich wydzielali / y rościnali / Rycerze mali /
z matkami się pozegnali / żal to nie mali.

Śnać krzawie tzy wylewały matki płaczące / gdy tuż
nie żywe dźiaki widziały / a w czt. nstach rany zliżwe.

Race matki załamują / włosy targają / y omdełmają.
Niebo głosem przebijają / serdecznie śpają.

O Serodzie okrutniku wielką to winą / że swego
syna miłdy dźiaki zabito co za przyczyna?
Chćiaćś trafić na **CRZYSTOVA** Syna Bożego!
ale go z jego niewyfortzenis Br. leśwa / boć Niebo jego.

A Ngelus pastoribus dixit vigilanibus: Nuntio
vobis magnum gaudium, Salvatorem homi-
num, in terris genitum.

Pasto-

Pastores dicto creduli, Bethlehem petunt sedula
humile intröeunt stabulum, inveniunt Parvulum
intra præsepium.

O mira Nativitas, inaudita novitas, concepit sal-
va virginitate, mira fecunditate, MARIA Filium:

Sic Dominus maximus, & Rex potentissimus,
Aulam non habuit candidam, nec marmore iplen-
didam, nec tapete cielsam.

Jam sunt illa impleta per figuras notata: Aa-
ron jam nunc Virga fronduit, atque flos floruit,
fructumque edidit.

Audite Patrem DEUM, quantum commendat
Eum: Hic est Filius meus dilectus, Cælo, terris
prædictus, huic obedite.

Sit

Sit laus nostra Dominæ, sine ullo termino: Ge-
nitrici & Unigenito, cum Spiritu inclito, unice
Triadi.

Ajaj pastersom mowit: **CSARSTVS** sie nam
narodził w Bechleem miasteczku Dawidowym w
pokoleniu Judowym z Paniątki **MARYJ**.

Cheć sie dowiedzieć tego poselsstwa wesolego z o-
hora do Bechleem bieżeli Dłacie w żłobie znaleźli
MARYJ z Józefem.

O dżenne Narodzenie! nigdy niewystawione! pocze-
ła Panna Syna w czystości, porodziła w całej Pa-
niństwie swoiego.

Żłopi z Pan dżwały wielcy! uniżył sie wyśolił pa-
łacu.

7

Jacu kółtownego żadnego nie miał zbudowanego/ Pan
naszego stworzenia.

Już się ono spełniło/ co pod figurą było/ Narodzi-
ła się rozwiła/ świat z siebie wypuściła/ i o-
troc przyniosła.

Sluchajcieś **BOGA OYCA**/ jako go nam zaleca-
Ten jest Syn mój najmiłszy jedyny/ wam w Raju o-
biecany tego wy słuchajcie.

BOGU bądź cześć i chwala/ Któraby nie ustała/
Tak Oycu/ tak i Jego Synowi/ i Świętemu Ducha-
wi/ w Trojcy jedynemu.

L Argum vesper, Rex gloriae, da nobis hodie la-
lum vesper.

Huic

Huic Regi, dona Magi, aurum, thus, & myr-
ram obtulerunt.

Aurum Regem, thus Sacerdotem, myrrham;
dē signat passionem.

S zgodry wieczor/ Królu Niebieski/ dajże nam dziś
sia zgodry wieczor.

Temu Królowi trzy Królowie złoto/ mirrę/ Pa-
dźdło ofiarowali.

Storem Króla/ mirrę cztowieka/ a Padźdłem Kró-
plana uwielbić chcieli.

M Zimy przyjaciela/ **CSARSTVZA** zbawiciela/
wielu dzisiejszego/ Stowo nie stworzone/ z Pana
by narodzone/ z żywota czystego.

Przy

Przyjaćiel to drogł! co Złubieskie progi opuścił z dala!
 aby pobitego na polu żywego uzdrowił słowiem.
 Który z Jeruzalem siedł był z wielkim żalem do
 Jerycha złości/ tam go Saran środzi/ zraniony na
 drodze/ odarł z niemiłości.

Ten przyjaćiel prawy/ ktem wszelkiej zabawy/ dodał
 mu okłedy/ na dobytek swego Ciała Najeświeższego/
 wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginał/ rany mu przywinoł/ przy-
 jaćiel serdeczny/ ku jego potrzebie/ sław/ który miał
 z siebie/ dał mu dostateczny.

Przez to słowem każdy niech pamięta zawdy/ tak
 się starać o to/ by tego wiecznego/ przyjaćiela swego/
 łacował nad złoto.

Już

Jużże pospieszamy! z Jerycha biegamy! prosto
 do Bethleem! Bethleem dom chleba/ który przyszedł z
 Nieba/ ten jedząc/ nie mdlejem.

Nascente CHRISTO Domino, stupefcit natu-
 ra, DEUS tonans Infantulus vagit: Author
 sæculorum, in fine sæculorum, fit creatura.

Nascente CHRISTO Domino, stupefcit natu-
 ra, Virgo DEUM castissima parit, fons de rivo
 scatet, virga radicem proferit, authorem factura.

Nascente CHRISTO Domino, stupefcit natu-
 ra, DEI Patris Verbum Infans tacet, potens fa-
 sciatur, immensus coarctatur, in præsepio.

Nascente CHRISTO Domino, stupefcit natu-

D

ra,

ra, pax vera nobis cœlitus datur, Angoli lætan-
tur, pastores venerantur DEUM in stabulo.

Huic & nos Infantulo læti concinamus, jacenti
in cunabulis dicamus: Nate JESU Salve, à cul-
pis absolve, ut tecum regnemus.

CHRISTUSOWE Narodzenie! jest nad przy-
rodzenie! Przeczysła Panna zostata Matka! Pa-
nienstwa nie zbyta! a Syna powita! jednorodzonego.

Ten Syn nowo narodzony! jest BOG niezmierzony!
zstapiwszy z Nieba! we łbie leży Anielskie wesele!
Niemowlętko w ciele! jako człowiek płacze.

Stajnia mu jest miasto Nieba! taknie dawca chle-
ba! wiecne **BOGA OJCA** Stowo zmiłko! z bydlat
obcuje!

obcuje! Który świat sprawuje! y wiecznie kroluje.

Noc wielka w p'elustkach stała! Dzieciotęcka raka
gwiezda na powietrzu nowa tworzy! Anieli śpiewają!
pastorze przybiegają! Krolowie dań dają.

A my **BOGA** Wcielonego mile przywitamy! u-
jasteczek dziwnych jego śpiewamy! za Pána go zna-
jąc! na twarz upadając! cześć! chwale mu dajmy.

JESU bądź nam miłosierny! prosi cie lud wierny!
spraw nas twej uczestnikami łaski! a z Twojej opieki!
od rod aż na wieki niech nie wypadamy! Amen.

Resonet in laudibus, cum jucundis plausibus,
sion cum fidelibus, apparuit, quem genuit MA-
RIA, sunt impleta, quæ prædixit Gabriel. Eja,

eja, Virgo DEUM genuit, quod Divina voluit
clementia. Hodie apparuit in Israël, quod annun-
tium est per Gabrielem. Sion lauda Dominum
Salvatorem annuum, Lavatorem criminum, ap-
paruit, quem genuit MARIA.

Spiewamy dziś w Kościele Pánu BOGU z wese-
lem myśle BOZE stworzenia Porodziła Zba-
wiciela MARY.

Spełniło się co powiedział Gabryel. Ejaj eja Pana
na Syna poczęła i dziś wnie porodziła nam grzesznym.
A już się nam narodził nasz Zbawiciel i myśle
świata prawy Odkupiciel. Ejaj eja i c.

Salve JESU parvule, o CHRISTE Infantule, in
hoc

hoc natalitio Virginis puerperio, exultemus! &
lætetur pio cum tripudio, in Domino.

Tubā, tubā canite, modulos concinite, in hoc
natalitio, &c.

Cæli pluunt gratiam, terra promit gloriam, in
hoc natalitio, &c.

BOG się i Panny narodził nas z jęstrza wyswob-
dził tego dnia wesolego! Narodzenia BOZEGO!
radujmy się weselmy się BOGU chwais dawajmy
śpiewajmy.

Niebo pełne radości! Ziemia novej światłości! Te-
go dnia wesolego! Narodzenia Bożego! pc.

Aniołowie śpiewaj! do wesela wzywaj! tego

Pieśni

onia wesolego/ Narodzenia Bożego/ xc.

Cælum gaude, terra plaude, effer DEI magna-
lia: gaudeamus, & lætemur.

Virgo Mater, natus Pater, sator satus, DEUS
natus: gaudeamus, & lætemur.

Virtus jacet, Verbum tacet, pastor pastus, la-
fans vastus: gaudeamus, & lætemur.

Novi Regis, duces gregis, vitæ ducem, vident
lucem: gaudeamus, & lætemur.

Novum melos ferit Cælos, & in polum, migrat
solum: gaudeamus, & lætemur.

Wesola swiatu nomina/ B O G na okup zestat
Syna: weselmy sis/ raduymy sis.

3 Panny

o Narodzeniu Pańskim.

3 Panny sis raczyt narodzić/ Bożo swe ciatem
ogrodzić/ weselmy sis/ xc.

Kosztoby gorne zostawił/ by nas w swe dziedziectwo
wprawił/ weselmy sis/ xc.

Chwała bądź BOGU żywemu/ w T R O J C Y
Swietey jedynemu/ weselmy sis/ xc.

Psallite Unigenito CHRISTO DEI Filio, psal-
lite Redemptori, Domino, Puerulo jacenti in
præsepio.

Pueri psallite, Senes concinite, laudem date Do-
mino, cum dulci jubilo, psallite Unigenito, &c.

Spiwamy/ cześć/ chwale daymy J E Z U S O W I/
Zwolowi spiwamy/ 3 Panny narodziłemu/ malucha
plemu/ we łożbie położonemu. D4 Dzik

Dziateczki! starcowie! niewiaſty! mążowie! Dzieci
 kto to witaycie! p kłon mu oddaycie. Spiemaymy! re-
Fit porta CHRISTI pervia, fulget dies, referta
 plena gratiā, fulget dies iſta, diei ſolennia ce-
 lebret Eccleſia.

Genus ſuperni luminis, fulget dies, proceſſit
 alvū Virginis, fulget dies iſta, diei ſolennia cele-
 bret Eccleſia.

Honor Marris & gaudium, fulget dies, immen-
 ſa ſpes credentium, fulget dies iſta, diei ſolennia
 celebret Eccleſia.

Gloria tibi Domine, fulget dies, qui natus es
 de Virgine, fulget dies iſta, diei ſolennia celebret
 Eccleſia.

Brama

Brama BOŻA ſie otwiera! dzień wesoły! w ktorey
 ſie kaſka zawiera! dzień to jeſt wesoły! niech dnia
 tego wesele brzmi w poſſechnym Boſciele.

Światłość światu niewidana! dzień wesoły! z Dya-
 wota Panny wydana! dzień to jeſt wesoły! niech dnia
 tego wesele brzmi w poſſechnym Boſciele.

Matce Pannie! cześć y chwała! dzień wesoły! wiet-
 nym nādzieja poſtąpiła! dzień to jeſt wesoły! niech dnia
 tego wesele! brzmi w poſſechnym Boſciele.

Tobie Pánie dajem pień! dzień wesoły! na Twe
 ſwiate Narodzenie! dzień to jeſt wesoły! niech dnia
 tego wesele brzmi w Niebie! y w Boſciele.

Psallite ſenes, psallite juvenes, nunc nato Regi

D5

Caelo-

Cælorum; psallite senes, psallite juvenes per sæcula sæculorum, in tympanis, & organis, in cymbalis, & citharis, psallite Regi Cælorum.

Gloriam senes, gloriam juvenes, nunc nato Regi Cælorum; afferre senes, afferre juvenes, per sæcula sæculorum. In tympanis, &c.

W Szyscy śpiewajcie! pótkon oddawajcie dziś BO-
GU narodzonemu: śpiewajcie starcom! dziatki!
i młozowie! w arfy i cymbały! w bębny! trąby! i o-
gany! Złolowi nowemu.

Quem pastores laudavêre, quibus Angeli dixêre:
Absit vobis jam timere, natus est Rex gloriæ.
Ad quem Reges ambulabant, myrrham, aurum,
thus

thus portabant: immolabant hæc devoti, Regi,
DEO, Sacerdoti.

Exultemus cum MARIA, Cæliquè Hierarchia:
hymnum demus voce pia, dulci cum symphonia.

CHRISTO DEO Incarnato, per MARIAM
nobis nato: virtus, salus, victoria, laus, honor, sit
& gloria.

B Racja! siostry! posłuchajcie o JEZUSIE si-
badajcie! tego nam dziś porodziła! Ktora Panna
zawsze była.

Trzey Złolowie przyjachali! gwiazdo si-
znamionos-
wali! do Bethleem przyjachali! dary mu ofiarowali.

Weselmy si-
dzis: MARYA! i Niebiesko Sio-
rachla!

ratyio dziski winne oddawaymyl miłość męskonęzono
znaymy.

Chwała Oycu Wzwyższemu / y Synowi wcielone-
mu / y Duchowi Przedwiecznemu / BOGU w Trocy
Jedynemu.

Pueri Nativitas, solennis est festivitas, gloriosa
Deltas emicuit.

Plaudite pueri voce chorali, Li, li, li, Puer
Li, li, li, pulcher, voce chorali.

Czyskus sis nam narodził / jak zdawna obiecan był /
Brolestwo Niebieskie nam otworzył.

Weselcie sis dziatki z malego Dzieciatka / Li / Li / li
Dziecie / Li / li / li / kadcbnel dziś narodzone.

In-

o Narodzeniu Pańskim.

In finitæ bonitatis, & immensæ majestatis,
Scenam recludit præsepium:

Hic ignis friget, hic amor riget,

Hic DEUS jacet, hic Verbum tacet.

Hic immortalis, nascitur mortalis.

Pennis venti qui portatur,

Hic à ventis flagellatur,

Lux vera nocte obruitur,

Soles gemelli, pluuunt ocelli,

Amore plenæ, diffuunt genæ,

Artus tenelli, trepidant puelli.

Quem nec ampla terræ castra,

Nec Cælorum capiunt astra,

Parvis contegitur fasciis.

Pro

Pro Cæli aula, vilis est caula,
 Illustre tectum, vix tegit lectum,
 Patens rigori, pervium furori.
 Orbem terræ qui creavit,
 Cæli molem qui fundavit,
 Non habet locum in diversorio.
 Cui Cælum sedes, non habet ædes,
 Qui nos amænat, qui nos serenat,
 Flet sub acerbis Boreæ procellis.
 Egredimini de duris
 Obstinati cordis muris,
 Filiae Sion, egredimini,
 Videte bellum, Regem puellum,

Cui

Cui sella gramen, cui thronus stramen,
 Cujus miscellus servus est asellus.
 O mi DEUS! o micorum
 Prima vena gaudiorum!
 O Angelorum lætitia!
 O mi amator, o suspirator,
 Tunc miscelle, Rex es puelle?
 Tunc Creator, Cæli Imperator?
 O immensæ charitatis!
 Inexhaustæ bonitatis,
 Tuæ, mi JESULE, quis est numerus?
 Quis Te amor angit? Quis ignis tangit?
 O mundi lumen! O Cæli Numen!

Salutis

Salutis Auditor, Patrone, & Fautor.
O cunabula! o fœnum!

O præsepe DEO plenum!

O Virgo parens! o puella!

Puelle, nate, DEUS Incarnate,

Hic ignis crescit, cor emollescit,

Pectus liquecit, amor obstupescit, Amen.

Z łacińskiego Infinitæ Bonitatis.

Ach Dobroci niezmierzoney! y Miłości nieskńczony!
ney! widok nam stawia iasieczka. Ogień chłodniejszy!
Miłość zisłniejszy! zamilkło Słowo! w pieluszkach owol!
Bóg nieśmiertelny! człowiek już śmiertelny.

Bróremu miarę skrzydła ściele! tego ścieże w ludzo

kim

O Narodzeniu Pańskim.

Kim ściele! tłumio śliczny blask ciemności. Para sto-
neczki! dwoje powieczki! w miłości się topią! jagody
tropią! drzo Dziecińeczki przeziabłe członeczki.

Bróremu krog ziemski mały! y ciasny firmament
cały! w podłym się kuczy powiciu! nie w Niebios
dworze! w lichy obotze! dach nie gontami! ale dziurami!
kryty! a mroźny miar mu zewsząd groźny.

Bróty świat osadził w koło! y przesłizne Niebios
czolo! ach nie ma nigdzie gospody! Monarcho Nieba!
Kotła trzeba! co smutne chwile pogodzi mile! we łzach
y szronie sam na Ukłonienie.

Z murów y wy zamieprze! krusząc serca zakamiaty!
Corki Syenkie wychodźcie! w patrzcie się w tego Bró-
la

E

la małego: za Tron mu śianka biedna wiozanka: ośie-
leł sluga/ drugi wol od pluga.

O moy B O D E! mych radości pieknie zrodło:
wesołości Aniołów y roztosy! moy Zbawicielu! Póćie-
sycielu! Tyś ubojątko Królem Dzieciarło/ Tworca y
Panem/ Ty Wiebios Setmanem.

O miłości niezmiertzoney! o Dobroci nieścōczoney!
morze JEZU moy bez brzegow! Co za upał Twego
serca jest Boskiego: Świata światłości! Wiebies pie-
kności! o łaski y zbawienia Sprawco!

O jasieczka! o śianeczko! o pełna BOGA łopieczko!
o Panno Marbo! o Synaczku! Bóstwo wcielone! Dzie-
cie piekzone! ognia przybywa/ ciele się rozpływa/ serce
omdlewa/ miłość się zdumiewa/ Amen.

Ta

Ta Pieśń na tę noć, jako: Paśli Pasterze swoy, &c.

Z Witay JEZU z Panny narodzony!
Czemżeś w żłobeczku ubogo złożony!

Coż za przyczyna ubóstwa Twójego:

Znać byś z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lihey rodziś się stajence?

Ziśbiś w pieluszkach Ciało twe Panicec

Placześ! a na coż: znać! byśmy weseli

W gornych pałacach wśysey ciś widzieli.

Placze y Rachel Dzieciak swych o B O D E!

Arwło zfarbowanych iako śliczne Róże:

A ty czem z niemi wraz się nie farbujesz!

Znać! że dla nich swey wiacey krwi gorujesz.

E2

Jada

Jadą do Ciebie z Wschodu trzey Królowie!

Oddając dary sławni Monarchowie.

Królewi sta ty lubo kontentujesz!

Lecz serca onych najbarzciej ściesz.

Tys serca pragnął przez Władcy twojego!

Jakobyś nad nie nie miał nic miłszego.

Wier po Boładzie serca oddajemy!

A zą Boładzie zbawienia pragniemy.

Wesela światu nowina! porodziła Panna Syna!

Gray mu Pasterzu gray! weselo śpiewaj.

Trzey Królowie przyjachali! dary mu ofiarowali.

Gray mu Pasterzu gray! BOB ci pomagaj.

Storo Balcet ofiarował! Melcher ładziło darował.

Gray

o Narodzeniu Pańskim.

Gray mu Pasterzu gray! BOB ci pomagaj.

A Basper zaś mirtha przydał! ten ci go czemiskiem
wydał.

Gray mu Pasterzu gray! BOB ci pomagaj.

Weseli się Józef z tego! y Panna z Synaczka swego.

Gray mu Pasterzu gray! wesela dodaj.

Woli Panu dziś Anieli! na powietrzu so weseli!

A my także z niemi śpiewać będziemy!

Bądź pochwalon miły Pánku! za twe święte narodzenie.

Gray mu Pasterzu gray! wesela dodaj.

Pieśń o trzech Królach.

Gwiazda jaśnieje nowa na wschodzie!

Wstawać zapadły w tieniach narodzie!

Ez

Pradko!

Pradko/ pradko/ pradko/ pradko twójego
 Szukaj Światła dziś robie świecającego.
 Wszyscy śniem twardym leżą uspieni/
 Sami Aniołowie rzęzy obudzeni/
 Rano/ rano/ rano/ rano powstają/
 Złoty błask złotej zorzy mile witają/
 Bieży po Niebie świecaca Gwiazda/
 Bieży za wodzem gromadna jazda;
 Bieży/ bieży/ bieży/ bieży; a w tropy
 Za nią Aniołowie biegną do ciemnej popy.
 Tamże szukane dobro nabyją/
 Tam przed nim padają/ dań ofiarują/
 Czołem bija/ czołem bija jasnemu/
 Pod niskim cieniem Słońcu urajonemu.

Słońce

Słońce Przedwieczne przez twoje zjawienie/
 Zrota się zarzyś nam na zbawienie/
 Zapali/ zapali/ zapali/ zapali/ zmrzużone/
 I w ciemiu zimnej nocy serce zgaśnione.
Kżde stworzenie śpiewaj swe pieśń/
 Iż się narodził Stworzyciel/ a nas grzesznych Od-
 kupiciel.
 Śpiewajcie ptaszkowie/ wdzięczni śpiewaczkomie/
 BDBV swojemu/ dziś zrodzonemu.
 Śpiewaj słowiku/ wdzięczny muzyku/
 Dobądź swej liry wesolej/ śpiewaj wesoło z Aniołami
 Śpiewajcie ptaszkowie/ xc.
 Śpiewaj skowronku/ Niebieski dzwonku/

E4

Ru

Pieśni

Ku gorze się podbijając! Wiosna wesośnie ogłaszając.

Spiwajcie praśkowiel! xc.

Zaśpiwaj Koście! na brzmącym noście!

Niech się radosz kornet ozowie! Jezusa światu opowie!

Spiwajcie praśkowiel! xc.

Wy Czyszykowie y Szyszgielkowie!

Wesło mu zaśpiwajcie! z sobą się dziś przywitajcie!

Spiwajcie praśkowiel! xc.

Arzykniycie Jisby! ruszcie się radosz!

Makolagwy y Drozdowie! niechaj się wasz głos ozowie!

Spiwajcie praśkowiel! xc.

Sowy! Puhacze! nocni surmacze!

Ktorzy się w szopach kochacie! JESUS! dziś w szopie

małże.

Spiwajcie

o Narodzeniu Pańskim.

73

Spiwajcie praśkowiel! xc.

Papurgi! Szpacy! wymowni pracy!

Dobądźcie dziś swej wymowy! mówcie! Wieray Kroli
nowy!

Spiwajcie praśkowiel! xc.

Wykrzyknij! Kawał! kula! Kula! Kula!

Nie czekaj! Maja letniego! oto masz Pána swojego!

Spiwajcie praśkowiel! xc.

Wszystkie praśka! małe piśnata!

Spiwajcie Pánu swojemu! dziś z Panny narodziłemu!

Czerkajcie! Woblowie! Kościelni! Skozowie!

Pánu swojemu dziś zrodzonemu.

Małe dzieciętki! ziemskie kwiatczki!

Es

Spiwajcie

Spiwajcie z Panny Dzieciaci/ Wieba y zlemt Panieciu/
 Spiwajcie mazowie/ Spiwajcie starcowie/
 BOGO wiecznemu/ w TRONIE jedynemu.

PRae cacteris ná swiecie laudemus Bethlehem, ze
 nam dziś pokazato Christum Caeli Regem. In
 Bethlehem asinus cum bove fluit/ Pana swego
 halitu pris zagrzewali.

Angelus pastoribus kazat do Bethleem/ zeby gli
 szukali Pana/ relinquentes gregē; illique nie miekajac
 do Bethleem biegli/ Pana tego/ ktorogo szukali/ znalešli.

Et accepta kobiata/ y bochenek chleba/ festinabant
 videre revelatum z Wieba. Alter sumpsit gomolke y
 kule w tobole/ dicens: Hoc tractabitur to mate Pa-
 chole.

Veni-

Venientes Bethlehem padli ná kolana/ cum gau-
 dio salutant noworodego Pana.

Salve noster gabusiu/ o JEZU maluczki/ totus
 delectabilis, barzo rumieninuczki.

Cur tak ubogo lezyś inclyte Parvule? cur non
 habes pulvinar, nec mistkiey kofule?

Lacta cum Domina, umin go w pieluski/ jat go
 siankiem contegam, lezje moy maluczki.

Da illi Zaba bracie gomolki z kobiatki/ nec habe-
 ritus aliud, nisi te poratki. Mittamus ei mleka albo
 favum miodu/ ne forte moriatur ten Panic ed gledu.

Revertamur do domu Zaba bracie mity/ by nobis
 lupi gregē nie pokamotali. Gdyśmy juz ogladali Pana

zde

tak zácnego) Ktoryby nas domieścił Krolestwa wiecznego.

Et cum essent in via oni pastuszkowie! ecce ab oriente jado trzy Królowie. Postoycie bracia mili! wiecie gdzie o Bogu! á Zuba wnet dobywszy kosztowego rogu! Præ gaudio zátrobil, festinantes idźcie! Pána tego w Bethelem szukajac znaydziecie.

Deo gratias bracia! żeście powiedzieli o Pánu Cze-
li, terræ, badzilem już wiedzieli.

Venientes Królowie Dzieciatko znaleźli! apertisque thesauris, co z sobą przyswiesili! offerentes Parvulo ná-
ziemiu upadli! aurum, kadzidło! z mirrha jemu darowali.

A my wiec co nie mamy aurum, nec kadzidła! ca-
plamus exemplum od niemego bydła! humiliter pa-

dajaci

dajaci! prosimy duloem Natum, aby nasze śpiewante
było jemu ^{Blah. Jag.} statum.

Pomalusku Jozefie! pomalusku prosz!
Widzisz że ja nie moge! bierz tak prędko w drogę.
Wyrozumiej prosz! wśak widzisz co noszę
W mym żywocie mam BOGA! przeto mi przytka

droga!

Bo już czas nadchodzi! że się już narodzi!

Ktorego mi zwiastował Anioł! gdy mię pozdrawiał.

A tak myśl sobie! y chce mówić tobie!

O gospoda spokojna! mnie w taki czas przystojna.

Bo teraz w miasteczku! y lada domeczku!

Trudno o kąt! biedz! gdy gości pełno wśiedz!
Wola

Wola pijanice! Syntarskie sklenice!

Uzili mi uboga! Strudzona wielka droga.

Wnidzmy! rada moja! do tego pokoja!

Do tej sopy na pokoy! IOZES Opiekunie moy.

A tam my oboje! y se bydlac dwoje

Bedziemy mieli pokoy! IOZESZE Dozorco moy.

Tuż mi czas! godzina! wielka to nowina!

Tworca świata porodzić! ten nas ma z BOBIEŁA
zgodzić.

Chcē pałac ubogi! ale kleynot drogi!

Albo! ziemia! y m rzet ogarnąć go nie może.

A IOZES Moż zacny! służył jako baczny!

Najśmiertśa Panna ciepił! bo to jego kleynot był.

W tym

W tym Panna kłacząca! bolu nie czujaca!

Wyrzy tuż leżacego! Synaczka zrodzonego.

Na to się zdumiała IOZESA przyzwala!

IEZUSZ ukazując y to mu oznajmując!

Moy IOZESZE drogi! toć to w ten mroz srogi!

Wziabnie nam Dzieciatko! Niebieskie Pacholatko.

Frzyńś prośe śiana! padşy na kolana!

Maluśkiemu Dzieciatku! Boskiemu Pacholatku!

A IOZES Moż zacny! na Dzieciatko baczny!

Wziawşy śianka nie wiele! wē zlobie mu pościęle.

A zaś bydlęteczko! wot! y cslateczko!

Pato nan swo puchali! Dzieciatko zagrzewali.

Witay Brolemian Niebieski! Dzieciatku!

Bodś

Bądź pochwalon bez miary! za Twoe niezmierne dary.
Pieśń o weselacym się państwie z Narodzenia
BOZEGO na godach.

W Dzień Bożego Narodzenia!
Radość wszystkiego stworzenia
Państwo chwali Pana! bytło na kolana
Upada! upada.
Ato! Orzeł naprzód przyleciał! gdy się o godach do-
wiedział!
Nawiedził Dzieciarko! male Pacholaszko!
W Bethleem! w Bethleem.
Państwo się też dowiedziało! za Jerozolimę swoim leciało
Na Jerozolimskie gody! nie pili tam wód!
Lecz wino! lecz wino.

Którym

Którym chce zagrześć Serus głowa! a do tego zjadł
podkoma! by ja przędzy strawił! na gody się stawil
JESUSA CHRYSOSTUSA.
A gdy Bania dździu czekała! o rychłe godach sypiała!
Lecz odśledży wód! leciała na gody!
JESUSA CHRYSOSTUSA.
Stradem Tyrantki leciały! wice Kaczki barzo kwakały!
Myśliwier je protem postrążył! aż lotem uciekły!
Gdy przyleciały do dwora! piwnicznym miały Kaczora!
Lecz mu tamte gody! kazały być wód! piwnicznymi
piwnicznym.
Obchodziło to Kaczora! i niechciał czekać wieczora!
W.

Ala go Żorawie/strzepali po głowie/ y ucieli/ y ucieli.
 Gasiom się wiedzieć dostało/ że się tam praństwo zleciało/
 Gasiom ich wiodł pasmo/ bo nie było ciasno/ w Be-
 thleem/ Bethleem.

Gdy wodne praństwo leciało/ leśne się też dowiedziało/
 Dudek z wielkim nosem/ zwoływał ich głosem na
 gody/ na gody.

Soyka im barziej znać dała/ gdy jak chłop w lesie hukata/
 Do się już upiła/ gdyż na godach była/ w Bethleem/
 w Bethleem.

(gaba/
 Szczygiel z Czyżykiem y z Żurba/ y Kanarek z małym
 Trznadla z Czaczkami/ były szczebiotkami/ wzá-
 jemnie/ wzajemnie:

Darmo

Darmo na wino poydziemy/ bo go mało wypijemy/
 Chrusciel im y z Wilga/ dobro choć nie wielka/ dał
 rada/ porada.

Mowiact Ża to nam to stanie/ gdy się nam widzieć
 dostanie

W Bethleem wesele/ które w ludzkim ciele BOG
 sprawił/ BOG sprawił.

Iseje Jazabeł z Sokotem radził im z Cierzewiem
 społem/ (wina/

Rozmowa zaniechajcie/ na gody wytrajcie do winy/ do
 i uśli nie wypijecie/ Jastrzęba pocieszujecie/

By was pazurami łatają ża wami/ nie śarpał/ nie
 śarpał.

F2

Praństwo

Prasstwo się z lasa porwało/ bo im się to spodobało/
Lecąc z Auroparwa Przepiórka też łatwa da radę/
da radę:

Gdy co nazbyt bądziem miały/ u Boka gardziel niemały/
Więc go pożyczemy/ do domu weźmiemy ofstatek/
ofstatek.

A jeśli bądzie we dzbanie/ pożycz nam nosa Boćianie/
Jeram długiej syje/ rad też dobrze pije/ da y nam/
da y nam.

Y tak różnych ptasząt stado/ badoć JEZUZY rado
W to miejsce leciało/ każdy Pańskie Ciało/ powito/
powito.

Spocząć chciały niebożata / lecz zastąpiły zwierzęta/
Bydla a

Bydla/ robacy/ y domowi ptacy/ chwaliłi Dzieciarcko.
Zaczym wszyscy dom odkryli/ gdy się w ścieple nie zmies-
ścili/ (leciały.

Pocym zgodne głosy/ wrzaski pod Niebiosy leciały/
Chwała bądź BOGU żywemu/ ubogo naradzonomu/
Dla czteka nadznego/ by kłopotu swego/ miał koniec/
miał koniec.

Podziękowawszy Dzieciarcku/ każdy się miał z nich do-
wziątku/

BÓG im błogosławił/ gdy się na świat zjawił w
pieluszkach/ w pieluszkach.

Dopieroż tam wrzawa była/ gdy było zwierząt tak ślata/
Żaden niechciał robić/ każdy wolał spełnić na godach/
na godach. F3 Wiac

Wiac Orzeł między ptakami/ Lew zaś między zwierza-
tami

(zrobił)

Uczynił porzodek/ by każdy za wsiatek/ co zrobił/ co
wprzód uczili gospodarstwem bydła z domowym
prastwem/

By leśne zwierzęta/ y wodne ptasza/ raczyli/ raczyli.
Kur jako gospoda z w domu/ wiedząc co rościć komu/
Bazał mało gdać/ a pozycił dawać stokrorny/
stokrorny.

Pana obudził swym pianiem/ by żył i go staraniem/
Z czeladź y dziatek/ by mieli d statki/ y goście/ y goście.
Który wszystkie powysyłał/ aby przynieśli specyat/
Dla Ciapli y Somy/ Ktorom ba zo zdrowy/ y myśli
y szury.

Wco:

Wroblom zaś kazał domowym/ do gumna pokazać owym/
Co zboże jadają/ choć w leście siadają na drzewie/
na drzewie.

Psom kazał aby szczekali/ ażby się goście nadszali/
Sam włazszy na strzechę/ by mieli utechę przypiewał/
przypiewał.

Na muzyce nie schodził/ pokazał każdy swe dzitę/
Grat Karog na rogu/ Słon dał chwala BOGU/
swym nosem/ swym nosem.

Kureczka w piszczałki grały/ ugonę Kesy splewały/
Niedźwiedź Patierz mówił/ Boń zębami dzwonił
nad żłobem/ nad żłobem.

Puchacz swoim głosem pukał/ a Gotab Dzieciatku
grukał

F4

Wro:

Wrona krak krakata/ BOGA wyznawata na śopie/
 na śopie. (altrem/
 A Stowik śpiewał dyſkantem/ z Kanarki Skowronek
 A Kruk śpiewał basem/ Gamron był podczapem
 ochotnym/ ochotnym.
 Bożek zaś z broda trząsał/ gdy kora z drzewa okosał/
 Jagniera beczaty/ gdy płacz usłyszaty JEZUSA
 CHRYSOSTUSA.
 Jajac siedząc z Krolkami/ babnit swojemi nożkami/
 Wroble zaś gwarzyły/ gdy sobie podpily/ z Cieczo-
 rka/ z Cieczorka.
 Papuga także gwarzyła/ coś z cudzoziemsta mówiła/
 Żołna z Indykiem/ była tam syndykiem/ Bazant
 był pafarzem. Paw

Paw ogon śliczny rozciążył/ lecz sprośnym wzrastkiem
 wykróczył/
 Zwiczoty kwicząły/ Cieczorki śpiewały/ Śap śle-
 dział jako Śap.
 A jeleniowe zaś czolo/ na rogach mając świec wkoło/
 Tam wszystkich świecił/ aby widzieć było ciebie śia/
 ciebie śia.
 Wilcy grali w śatamaje/ Czayka ochoty dodaje/
 Koniki śkały/ Świerśce pomagaly/ z Mrowkami/
 z Mrowkami.
 Wiecey tam było wszystkicho/ niżeli w Urce Noego/
 Tam tylko p. parze/ a tu zaś co może/ mieć ziemia/
 mieć ziemia.

Szoka piwa nawarzyła/ kęzcie chmielu węk włożyła/
Było dobre piwo, piło go co żywo/ na godach/ na
godach.

Sowa nieboga huczała/ wędnie wina nie wiodziła/
Hu/ hu/ hu/ hu/ hu/ hu/ mało mając w brzuchu/ bez
wina/ chudżina.

Alę gdy było w pułnocy/ piła do świątecznej niemocy/ war
piwa wypita/ jeszcze się swarzyła/ niecnota/ nie-
cnota.

Tak skoro BOGA uczciło/ co żywo się rozproszyło/
Ludziom przykład dawszy/ by BOGA uznawszy/
chwalili/ chwalili/ Amen

Kiedy Król Herod królował/ y nad żydami panował/
w ten

w ten czas się CSARSTVO narodził/ by swoje wy-
brane zbawił.

Gdy go trzej Mędrcy szukali/ bardzo się pilno pytali/
Wsc do Jeruzalem przyszli/ ażeby go tam znaleźli.

Ażekliż Bógie jest narodził/ żydowski Król objawiony/
widzieliśmy gwiazdę jego/ która nas wiedzie do niego.

Przyśliśmy chwale jemu dać/ Imię Święte opowia-
dać. Albowiem ten tak wielki Pan/ że jest Bogiem/
objawił nam.

Gdy to Król Herod usłyszał/ onych o powrót upraszał.
Zmieniał cęta/ bardzo znucił; a Jeruzalem zasmucił.

Tedy zebrawszy Biskupy/ Mędrcy/ y Starce do łupy/
Ażekliż że w Bethelem Niesieciez/ wiedz to Królu rze-
czywiście z
CSAR-

CHRISTVS IESVS się narodził/ jako Izaiasz
mowił. Wstąpił Król Mędrców osobnie/ wypyt/wał
ich tajemnic.

Ażeby mi powiedział/ kiedyby gwiazda widzieli; a
gdy się o tym dowiedział/ Dworzanom swoim rozkazał.

Królem rzekł: gdy go znajdziecie; za powrotem mi
powiedzie; a ja też do was przyjdę/ i wielbić go z was
mi będę.

Gdy od Króla odjachali/ gwiazda znowu ogłodał/
Króla przed niemi świeciła/ między własne objawiła.

Tam kiedy do kopy weszli/ za jednym razem znaleźli:
Dziecią **IESVSU** małego/ i **MARIĄ** Matkę jego.

Wiac na kolana upadli/ Dary swoje jemu kładli/
Mirche/

Mirche/ Radzidło/ y Skoro odebrali łaskę z to:

Mając Boskie oświecenie/ we śnie takie objawienie/
Już się nazad nie wracaycie/ ino się droga udajcie.

Herod się o tym dowiedział/ rozgniewany swym powie-
dzał/ by do Bethleem jachali/ wszyscyście dzieci wyścinali.

Tamci było narzekanie/ lament/ ręką za omywanie; żal
smutek strapienych Matkę/ co płakały swoich Dzieci.

Prośimy cię **IESU** Chryste/ zmiłuj się spraw ser-
ca czyste; daj nam z Nieba oświecenie przez tych Mędr-
c w nawrócenie.

Przyciągnijże nas do siebie/ byśmy z Tobą byli w
Niebie. Byśmy w łasce ocaleni/ Ciebie wiecznie wy-
chwalili. Amen.

Rozk.

R Odkwitnęła się Lilia/ a ta Panna **MARYJA**/
 Zrodziła nam Syna/ wesola nam dzisiaj nowina.
 Anieli w Niebie śpiewają; **BOGA** nam opowiadają/
 Panno nad Pannami/ modl się dziś do niego za nami/
 Apostoli się radują/ Męczennicy wyrzykują/
 Śpiewa Chór Paniński/ że Bóg się narodził/ Niebieski.
 Świązdy się z Nieba spuszcza/ wielkie wesele zrod
 maja/
 Włać z swej powinności/ wychwalają Pana światłości.
 Wdzięczne Niebieskie obrocy świat się weseli z ochoty/
 O Jezusa małego/ nam wielce kochanka wdzięcznego.
 Pasterze trzody puszcza/ weselacy się ścigają/
 W Bethleem szuka/ **JEZUSA** z darami witają.
 Woł

Woł y Ośiel cześć oddają; kłękając Pana wyznają/
 Paro zagrzewają; y Dzieci **BOGA** wychwalają.
 Ze wschodu słońca Królowie z wielkiego kraju Panowie/
 Dary mu gotują; a witając jego śpiewają. (wieka/
 Wszystkie te rzeczy od wieku dzieją się dziś dla chwały/
 Włać mu dziś Królowie winnyście/ śpiewajcie Panowie/
 A wszystkie gminy Chrześcijańskie/ sercem/ myślą na
 dzień Pański/
 Niech **JEZUS** swego/ wychwala na wielki małego/
 Weselcie się Aniołowie; Ziemiacy/ Niebiescy/ Poślowie/
 Weselmy się ninie/ żaden niech na wielki nie zginie.
W Trzy **JEZU** Dzieciotko/ o Chryste niemowlatko/
 tego dnia wesołego Narodzenia Bóże/ radujmy
 się!

sta! wesełmy sta! BOGU chwale dajmy! śpiewajmy.
 Tróćcie w tróby śpiewajaci! wdzięcznych pieśni do-
 bajaci! tego dnia wesołego! xc.

Bog sta z Panny narodził! xc. Jak na karcie 53.

O Terz dobie leżał w łobie! Syn wiekuiſty! z Panny
 Przeczyſtey.

Ta Dzięwica! Królowica nam porodziła! grzech nim
 ogładziła.

Osieł z Wolem! bija Golem! niſko padaja! Paſte-
 rze graja.

Trzey Królowie! ſwoje zdrowie! z upominkami nieſa-
 go ſami.

A Anieli ſa wesełi! widzac ſwojego! Pána naſzego.
 Świſty!

Świſty! Świſty! niepoſtary! Temu śpiewajaci! Góć
 dwoła daja.

Także y my z wesołemi podźmy pieśniami! a nie baśniami.

Przymiawſzy! pokłon dawſzy z ſerca ſczerego! Pa-
 nuymy jego.

Z Raju piſznego Miasta (Powtorz y) wygnana
 jeſt Niewiaſta! wygnana xc. (tak daley)

Dla jabłka ſkufonego! przeż wiſia podanego.

Widrużye Ewo z Raju! już ciſ tu dobrze znajo!

Sora Adamie ſerá! z tak roſſeſnego Dwora.

Wchrujoc Adam z Raju gdy ſteno! w ziemſkim kraju!

Cbeyrzał ſia po dwoili! alié daley niſ w mui.

W Raju mia! doć wſyſkiego! ná ziemi nic właſnego.

Puste krainy orał/ nieestetyś z płaczem wołał:
Ach biada mnie nadznemu/ głowieku strapienemu/
Do Raju trafić nie moge!

Bom, przez grzech skrałł drogę.

W Rajum miał dość rokoszy/ złote na polach kłosy.
Nigdy nie umiał orać/ za wolmi hela wołać.

Byś była dobra żonka/ słuchałabyś matzontka/
Strzegłabyś się rozmowy niecnoliwey wazomwy.

A jam ja nie dobry Woz: widząc/ że cię zdrobił woz.
Nie chciałem cię zaśmucić/ wołałem jabłka stucić.

Dalaś się zwiesić wazom/ jam słuchał białey głowy/
Będziem cierpieć niewola/ na świecie ze zła dola.

W boleści będziesz rodzić/ i w utrapieniu chodzić!

Ja

Ja ziemię kopać muszę/ chcąc pożywić swoj duszę.

O wozu niecnoliwy! / tjesz się nie zyczliwy!

Nasienie białey głowy/ otrułeś ziemi słowy.

Tuż się dziś wypełniają Proroctwa i ustają
Dawida i Izaiasem/ gdy Panna z Messyaszem/

I Bethleemskiej stolicy/ ucieka na Oślicy.

Chcąc nas pojednać z Bogiem/ w takim upadku stojmy:

Nła te chwalebne gody/ idąc w obce narody.

Z JOZEFEM i MARYĄ. JEZU gotem ci biła

Adamowi Synowie! Maluscy i Dycowie;

I z Coreczkami Matka/ pokleknąwszy przed jaską.

A Wzgora z wieczora/ z Niebieskiego dwora
Przysła nam nowina/ Panna rodzi Syna.

G2

BOGA

BOGU prawdziwego/ nieogarnionego:
 Za wyrokiem Boskim w Bethleem żydowskim:
 Pasterzkowie mali w polu w ten czas trwali/
 Gdy Anioł w polnocy/ światłość z Nieba toczy
 Chwałę oznajmując/ śpiew pokazując:
 Gdzie Panna z Dzieciątkiem/ z wołem y osłatkami/
 I **J**OZEFEM starym/ nad **J**EZUSEM matym
 Chwała **B**OGU swego/ dziś Narodzonego:
 Pasterzkowie mili/ z tego się cieszyli/
 Oras z Aniołami/ y oras z Brzołami
 Bieżeli do śpiewy/ tuż są niemi w tropy/
 Pragnąc widzieć swego Stworca Przedwiecznego.
 Cieszą

Cieszą podatkami/ wisc y piosnekami/
 Witay Zbawicielu y Poцієщycielu/
 Witay Brzołu nowy/ Synu Dawidowy.
 Ty nas masz wybawić/ y w Niebie postawić.
 W Ochtani Ojczowiel y Patriarchowie.
 Dawno Cią czekali/ Rorate molali:
 O szczęśliwy ściebie/ gdy Młesysz w robie
 W pieluszkach związany/ z dawna obiecany.
JEZU najmileyszy/ ze wszech najwładzanieyszy
 Zmituy się nad nami/ grzesznemi sługami.
Zagrzmiałą runiał w Bethleem ziemia
 Nie byłol nie byłol **J**OZEFU dema.
 G3

Badyjes! Badyjes! **JÓZEF** bywał:
 w Bethleem! w Bethleem! Dzieciatkum śpiewał.
 Woł ośiel! woł ośiel! przed nim klaskali.
 Bo swego! bo swego! Stworca poznali.
 Beczacy! ryczacy! Panu śpiewali!
 Pasterze! Pasterze! w multanki grali.
 Zmiłuy się! zmiłuy się nasz wieczny Panie!
 Bez Ciebie! bez Ciebie! nic się nie stanie.
W Tray **JESU** ukochany! na zbawienie nasze dany! wi-
 ray miłe Dzieciateczko! witay moje Paniateczko!
 Paniateczko.

Witay z dawna pożądany! od Prorokom obiecany!
 witay nasz śliczny Panicu! witay Wiebieści Dziedzicu!
 Dziedzicu.

Opuci:

Opuciłeś świetne trony! nawiedziłeś ślenskie stro-
 ny! abyś głowieka ratował! który dla grzechu swantos-
 wa! swantował.

Leży w żłobie położony! pieluszkami uwiniony: coż to ja
 widzę mój Boże! żłob majestati! żłob twe łoża! żłob twe łoża
 Matka Cię cieśy piersiami! y sągrzewa pieluszkami!
 przestań płakać miłe Dziecie! przestań truchleć śliczny
 kwiecie! śliczny kwiecie.

Witay! witay! me Dzieciatko! witay! witay Pachola-
 tko! bądź pochwalon **JESU** ninie! nadobniżsienki mój
 Synie! mój Synie.

P O Koladzie omnes ad vos poydziemy!
 Jesli gratis dobrze się mieć będziemy.

G4

Gloria

Gloria, laus BOBV w przod zaśpiwamy/
 Gospodarzom largum vesper przyznamy.
 Zaczniemy już mili Fratres Kolada/
 Zaczynam stać wam na praeium, z dobą.
 Proście BOBV donet nobis Fortunam:
 Cum salute pojadamy hanc unam.
 Niechże DEUS błogosławi i spierz
 Domi, w gumnie i w spizarni na Oborze.
 Na Nowy Rok mittat tibi gaudia:
 Et prosperet według myśli omnia.
 Dzisiaj prosimy Salvatorem: **MIŁOŚĆ!**
 Dobrodziejstwo longam vitam niech żyje.
 A po śmierci super Caelos wędruje;

Copiosam

Copiosam niech mercedem uczują! Amen.

W żłobie leży! Krosz pobieży
 Koladować małemu

JEZUSOWY CHRZYSTUSOWY

Dzisiaj do nas zstaniem!

* Pastuszkowie przybiegajcie!

Jemu wdzięcznie przegramy!

Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami

Za wami pośpiejemy;

A tak tego małego

Niech wszyscy obaczemy!

Jak ubogo Narodzonego!

Cs

* Ostatnie
 wiersze

Pastuszkowie powtorz.

Każda strofa

ma w sobie

siedem wierszy.

Płacz

Płaczę w stajni położony/
 Wiać go dziś ucieśmę.
 Naprzód tedy niechaj wszędy
 Zabrzmi świat w weselości!
 Ze postany nam dziś dany
 Emmanuel w niskości:
 Jego tedy przywitamy/
 Z Aniołami zaśpiewamy:
 Chwała na wysokościach.
 Witaj Panie! coż się stanie:
 Ze roztoczą Niebieskie
 Opuścisz! a zstąpisz
 Na te niskości ziemskie:

Miłość

Miłość Twoja to sprawiła/
 By człowieka wywyższyła
 Pod Nieba Empireyskie.
 Czem w żłobeczku nie w łozeczku
 Na sianku położony:
 Czem z bydlaty! nie z Panicy
 W stajni jesteś złożony:
 By ciele sianu przyrównany/
 Grzesznik bydlatą nazwany/
 Przemennie był zbawiony.
 Twoje Państwo y Poddanie
 Jest świat cały o BOŻE:
 Tyś polny świat! czemuż nie świat

Przyjść

Przyśać niechce/ choć może?
 Bo świat doczesne wonności/
 Zwykły kochać/ mnie zaś z swej słodci
 Krzyżowe ściele łoże.
 W Ramie głosi/ pod Wiebioso
 Wzbijają się Racheli/
 Gdy swe Syny bez przyczyny
 W krwawey widzi kopyci.
 Więżże mnie dla nich kopyci
 W krwawym czeka Oceanie/
 Skąd Wiebo bida, mieli.
 Trzy Arłowie Monarchowie
 Wschodni kray opuszczają/

Serc

Serc ofiary z trzema dary
 Tobie Panu oddają.
 Darami się kontentujel
 Barziej serce ich ścujel
 Za to niech Wiebo mają.

GRates nunc omnes reddamus Domino DEO,
 qui sua Nativitate, nos liberavit à diabolica
 potestate. Huic oportet, ut canamus cum Angelis
 semper gloria in excelsis.

Dziękujemy wszyscy Panu BOGU naszemu/ którego
 Syn **CHRISTVS JEZVS** swym Narodzeniem
 nas z mocy satanśkiej wyswobodził. Temu dziękując
 z Anjłami śpiewamy: Chwała na wysokość! Amen.
 Pieśń

Pieśń po Narodzeniu Pańskim o godach w Kanie
Galileyskiej.

Młodyś przyśedł na świat prawdziwy / y Prorok
wielki z wielkimi dziwy / który przez swoje znaki
dał wodzie dziwne smaki w Kanie Galileyskiej.

Kiedy weselne gody sprawionol Pana JEZUSZ na
nie prosił / y zwolenniśom Jego by szeregli Mistrza
swego / w Kanie Galileyskiej.

A gdy do stołu porawy nośol / Pana JEZUSZ
aby jadł prośol / wszystkiego dosyć maja / tylko wina cze-
ka / w Kanie Galileyskiej.

Matucha Jego gdy to uyrzała / Oblubiencomi dogo-
dzić chciała / prosiła swego Syna / by uczynił z wody
wina / w Kanie Galileyskiej.

Pan

Pan JEZUSZ chce tym przyśłachić gody / kazał w
naczynia nalewać wody / hey gody złcene gody / uczynił
wino z wody / w Kanie Galileyskiej.

Żład przedziwnego Pana poznali / gdy miasto wody
wino czerpali. Hey wino / wino / wino / lepsze niż przed-
m byłol / w Kanie Galileyskiej.

Przez Narodzenie twójego Syna / uprosz nam Panno
słodkiego wina / hey wina / wina / wina / uprosz u twego
Syna w Królestwie Niebieskim / Amen.

PIESNI O MECE PANSKIEY

O Jezu BOŻE wszechmogący / który z miłości gorący
zsiadaś

zestales na te niskości Syna swego z wysokości.

Zu wielkiemu potępieniu wśemu ludzkiemu plemieniu; wydałeś go na stracenie/ na cyłowiecze odkupienie.

Nieymyż wszyscy na baczności drogo śmierć jego miłości y smutek Macuchy jego/ który cierpiała dla niego.

Gdy go we Czwartek zegnana/ tak mu mówiąc przysłała: Weź mie do Ogroyca z sobą/ poyda rada na śmierć z Tobo.

Pán na nie smutnie poglądał/ po swej Matce tego żadał: Mita Matko racz mie puścić/ nec ci blisko; już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie/ z swym Synem tej miłej Pannie; miała serdeczne bolenie/ patrząc na jego łezanie.

Gdy

Gdy do Ogroyca przybieżeli/ padł na ziemi! Krzyżem leżał: tam swo matę wpyssa widział/ Ktora na zajuertz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły dwie/ a obie wielkie były: okrutnie z sobo walczyły/ mało go nie umorzyły.

Bo mu lekajaca siła/ okrutno śmierć groziła: ale miłość zwyciężyła/ bo ta w nim mocniejszy była.

Blaśnał na Kolana potym/ jót się pocić krwawym potem/ mówiąc: Wyże! możeli być: racz ten kielich przez oddać.

JEZU miły nie lekay się/ wstań! nie płacz! a umasniaj się/ maś nie daleko Judasza/ ciognie z ludem od Annasza.

H

Widzia

Wiedzie na Ciz lud nie mały/ z kymil/ z mieczmi/ z
podhodniami: we zbroje się ubierali/ przełożeni im kazali.

A przystąpił Judaś cudnie/ pozdrowił Pána obli-
śnie/ potym zdradliwie całował/ Pan się schylił/ rękę
mu pętał.

Gdy się miał z żydy potykać/ pęzał z niemi wprzód
rozmawiać: pytał ich/ kogo szukacie: jeśli mi: o co mi
macie.

Pracło kniemu przystoczyli/ o siemie go uderzyli: z
głowy/ z brody włosy rwali/ cpał mu rękę zwięzali.

Związawszy go tak okrutnie/ wiedli go do miasta
chutnie/ pchnęli go w rzekę Cedrona/ ponurkali go y
z głowa.

Sami

Sami zdraycy sli po moście/ Pána wiedli w rzekę
proście/ o czym, czy w Piśmie nie mamy/ tak nabożnie
rozmyślamy.

Annaś go swodzi/ przywitał/ gdzie maś Dżnie: tak go py-
tał: nie małoś ludowi skodził/ gdyś go swą nauką zwodził

Pan pokornie odpowiedział: Panie Annaszu byś wie-
dział: zawsze ja jawnie w Kościele powiadałem pra-
wde śmiele.

Wyćiągnawszy żyd prawicę/ d. miał zbroynę rękami-
ci: wyciął mu ciępić/ policzek/ Pan naś upadł/ zemdlał
wpyłek.

A raz tak odpowiadają Panom: gdy o co pytają:
Czemuz nie maś w użyteczności Biskupa jego miłości.

H2

Wisc

Wisc na przeymy wszyscy studzy/ jedni z tyłu/ w os-
czy drudzy/ wleśy mu z brody targali/ na jego święto
zwary plwali.

Gdy mu oczy zamiazali/ prorokować mu kazali: gos-
dzac mu piśćcio do syje/ zgadnij JEZU/ kto Cie bije?

Pośiedział Annaś w noc chwile/ y miał wdzieczno
protosila/ patrząc na więźnia swego na Zbawiciela nas
tego.

Wisc prowadzon do lożnicy/ Pan nasz wepchnion do
piwnicy: jaki tam był nocleg jego/ Rozślił nie śmie
zjawić tego.

W Piotek wywiedzion z piwnicy/ jakoby łotr z meczem
nicy/ prowadzon był do Kajfaza/ od okrutnego Annaśa.

Widział

Widział tam Pan miłościwy/ iż Biskup niesprawnie-
śliwy fałszywe nań świadki zwodził/ bo go na śmierć
wydać godził.

Bo Kajfaś z swemi świadki/ pletli nań wszystkie
nieśladki: stała prawda niestworzona przed Biskupem
potwarzona.

Pilatowi go posłali/ osadził mu go kazali: dali mu
łańcuch na ramia/ ten był śmierci przysły sy znamis.

Wszak wiemy sadzio Pilacie/ iż łańcuch dawno zna-
cie: każdy więzien/ kto go nośił od śmierci się nie
wyprosi.

Daley mu cierpieć nie możemy/ bo się czyni Synem Bo-
żym/ y Brodem się też mianuje/ co się nigdy nie an- yduje.

H 3

Strat

Siał przed Pitatem związany/ zbity/ skosz/ skatowany:
nie widział Pitat żadnego nigdy więzienia tak rannego.

Wise go postat Serodowi/ Galilejskiemu Brolowi:
oto masz więzienia swego/ wyzwól jako niewinnego.

Rzekł mu Serod niemiły: Wład, mi tu jakie
dżiny/ żydowie mi powiadali/ iż twoje cuda widali.

Widział Pan Broła pyśnego/ nie rzekł mu słowa
żadnego: chiał z nim Serod gadać smornie/ ale Pan
mlezał pokornie.

Brol Serod serca pyśnego/ wzgardził JEZUS
młodego: na jego miłkę wyśmianie/ widział nań z pa-
młotki odzienie.

Paśmili mu się nad głowę z ostrą koroną cierniową/
uczyni-

uczynili mu żydowie rybiac ran w najświętszej głowie.

Odesłat go Brol Sadziem ułczy-niesprawiedliwemu:
na coś mi postat niemego/ przyimił zaś więzienia swego.

Widział Pitat/ iż niemiły/ rzekł: Jest u mnie wię-
zienia inny: niech stanie się wola wasza/ skazę na śmierć
Barabasa.

Rzecz JEZUS młodego bić u stupa kamiennego:
bili go złoczyńce sami biczmi/ kłancuhy/ młotkami.

Gdy się nad nim pracowali ci/ kępry go kładowali/
z powrotem go rozwiązali/ Pitatowi go postali.

Wywiodł Pitat ubitego/ już napół umarłego: oto
masz Broła swego/ wypuszczam go wam żywego.

Niemilostni żydowie/ okrutniejszy niż kładowie/ na
Pitara zamotali/ ukrzyżować go kłazali.

Pitat

Płat w rozumie pobładził/ żydom go kwoli osadził/
Płazł na śmierć niewinnego JEZUSU Syna Bożego.

O Płacie bojaźliwy! czemuś tak niesprawiedliwy?
oto Baranek niewinny idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie go pochwyćili/ na górę poprowadzili: goźdzami
go na Krzyż przybili/ między łotry postawili.

Wiśiał na Krzyżu zraniony/ zbity/ skłoty/ zekrwawio-
ny/ nie mając odpoczynienia/ od jeścia/ aż do skonania.

A był porym strach nie mały/ gdy się opoki padały;
ziemia nad obyczaj drżała/ jakoby się przepaść miała.

Stało się nadszyrodzenie/ po wśm świecie zámierz-
nienie: żywiły się zasmuciły/ gdy umierał nasz Pan miły.

O Pánie naszamilościwy/ znamy/ żeś tak dobrociliwy/

dla

dla miłości ludu twego / pozbyłeś żywota /

Gdy nas tak bardzo milujesz / iż gorzka śmierć
mujesz: raczże nas też tym darować / day się się
miłować.

Weźmiesz to każdy w swo głowę / naydroższą sm
JEZUSOWE / rozmyślać sobie serdecznie / bę-
ż nim krzłować wiecznie / Amen.

W Spominamy one słowa / które Chrystus wiernych
Słowa rzekł przy swojej skończonej Młodości / mając
goździmi skłoty ruce.

Pierwsze słowo było jego za grzeszne do Ojca swego
go: Ojciec / odpuść im złości / bo czynią z niewiary
domości.

H 5

Drugie

Trzecie
Ję rzekł z boicy dobremu po prawicy wiśacemu:
dam ci/ dziś do Raju poydzieś zemną z tego kraju.
czecie Marce rzekł o Janie: Ość się ten Synem
mój potym rzekł o Marce: Janie weź ja na swoje
banie.

Czwarte jego słowo było: Pragnę/ bo się w nim
zniechęło pragnienie z wielkiej miłości uwolnić Oyców
z ciemności.

Piate rzekł z wielkim wołaniem: Seli Lania zabathani!
to jest: czemuś mnie mój Panie opuścił/ gdy mam łaganie.

Szoste rzekł: Już się stało/ co Prorocem opiewało:
już się wszystko wypełniło/ czego ludziom trzeba było.

Siodme ostatnie zawolał/ gdy się już skończył gotował:

BOŻE

o Męce Pańskiej.

123

BOŻE Oycze w ręce Twoje polecam już Duszę moją.
Odpusć też nam **CSARSTW** winy/ połącz nas
Marce z syny: niech się już wypełni Panie! Twoje
przeciw nam staranie.

Niech miłością naszą w Tobie/ wznieć się twoje pragnienie
kobieć: ażebyśmy z łeciem w Niebie na wielki
chwalili Ciebie/ Amen.

Rozmyślajmy dziś mierni Chrześciane! jako Pan
CSARSTW cierpiał z nas rany: od poimania
nie miał odpocznienia/ aż do skonania.

Na przód w Ogroycu wziął pocałowanie: tam Już
dał zdrayca dał był żydom znamie: o to żydomie mego
Mistrza matie/ tegoż imięcie.

Donet

Wnet się rzucili jako lwi okrutni/ Apostołowie od
niego uciekli: tam z wielkim padem wiedzion do Ana-
nasa/ potiecha nasza.

Pierwszey godziny przed Pilatem stawion/ niespra-
wiedliwie od żydow oskarżon: rozkazał Pitar/ aby był
biczowan/ ten Niebieski Pan.

Arzytnali wszyscy o godzinie trzeciej: Niechcemy da-
ley krzywdy taliej cierpieć/ niechaj na Arzyzu swoy
żyłot położy ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia korona uwilił/ naszemu Panu na
głowe wtoczyli: naśmiewając się przed nim poklikałi/
Brolem go zwali.

Szedł z Arzyżem z miasta Pan Boszey godziny/ o-
dzienię

dzienie z niego żydowie złupili: potym go na Arzyż
okrutnie przybili/ octem poili.

Polecił Ducha BOGO Wyciu w rące/ wołając na
marć; zaśmiło się słońce/ ziemia się rozżęła dziemiłoy
godziny/ nie bez przyczyny.

Wstąpił do piekłow moca swego Bóstwa/ tamże wy-
bawił Wyciu Swiatych z jeństwa: ciała umarłych z gro-
bow powstawaly/ widzieć się dały.

Nikodem/ Józef prozby uczynili/ by Ciało z Arzyża
bezpiecznie złożyli: Pitar ich prozby niwczym nie prze-
baczył/ bo tak BOG raczył.

Czasow nieśpoornych był z Arzyża zdeymowan przez
swoje slugi wśego stworzenia Pan: Matuzyna Jego
Ciało piasłowała/ rzewno płakała.

Dro.

Deogim balsamem Ciało pomazali/ a z nabożeństwem
w syndon uminali: włożyli je w grob ostatniej godziny/
placę uczynili.

Placzmyż też dzisiaj wierni Chrześcianie/ dziękując
Panu BGD za najdroższe cary: iż dla nas raczył
tak okrucieństwo umrzeć/ chcąc nas sobie mieć/ Amen.

Krzyżu święty nade wszystko drzewo przynajbardziej
cenniejsze/ w żadnym leśie takie nie jest/ jedno to/
na którym sam BGD jest. Stodkie drzewo/ stodkie
goździki/ rostkosny owoc nosisło.

Stłon gałązki drzewo światła/ a ulży członkom roz-
piętych/ odmieni teraz one srogości/ któreś miało z przy-
rodzenia; spuść lekuchne/ z lekuchno Ciało Brola Młodego.
Tyś

Tyś samo było dostojne nosić światem/ zbawienie/
przez cie przemoż jest napręciem światu/ który był
zagubion: Atery światła Brola polatał, co z Baranka
wypłynęła.

W jaskłach leżąc kiedy płakał/ już tam był wszystko
oglądał/ iż tak haniebnie umrzeć miał/ gdy wszystko
świat odkupić chciał/ w ten czas między zwierzatami
a teraz między łotrami.

Niesłychana to jest dobroć/ że tego na Krzyżu umrzeć/
któż to może dziś wykonać; że tego swoje dusze dać/ sam
to Pan JESVS wykonał/ bo nas wlewnie umiłował.

Widznieby to serce było/ coby dziś nie zapłakało/ widząc
Zmordziciela swego na Krzyżu zamieszanego/ na stońcu
upieczonego Baranka nieskonocznego.

MARYJA Matka widziała członki/ które powisała/
 a powiesz całowała/ z tego wielka radość miała/ teraz
 je widzi zczerniałe/ starzy/ żyły w nim porwane.

Nie był taki ani będzie żadnemu smutek na świecie/
 jaki czysta Panna miała w on czas/ kiedy narzekala: **Ma-**
dżna ja sierota nie znam/ do kogo się dziś skłonić mam.

Jednegem Synaczka miała/ com go z Mięba być po-
 znała/ y tegem dziś postradała/ jednam już sama zostala/
 cięskli bel ciępi me serce/ od smutku mi się rozciąść chce.

W radościu go peredziła/ smutku nigdy nie zażyła/
 a teraz wszystkie boleści ścisają miś bez litości: Obymś ja
 to mogła mieć/ żebym teraz mogła umrzeć.

Dyś mi Synu nisko wiśiał/ wadybyś niejako pomoc
 miał/

miał/ głowę bym twoją podparła/ kręwo zśląbła z li-
 brata/ ale ci nie mogę dobiec sobie Synu nie dopomoc.

Anielskie się słowa mienia/ Symeonowe się pełnia/ on
 mówił: pełną miłości/ a ja dziś pełna gorzkości. **Sy-**
meon mi to powiedział/ iż me serce mięz przebić miał.

Wi ja **Oyca** **Marki** brata/ ni żadnego przyjaciela/
 zładze pocieszenie mam mieć/ wolatobyś stołować umrzeć/
 niż widzieć żyda złosnego/ wiochnię przebić Syna mego.

Marki co synaczki maciel/ jako się walc w nich kochas
 dzie/ kiedy wam z nich jeden umrze/ cięskli ma bol wśse
 serce/ coż ja com miała jednego/ a nie mogę mieć inzego.

O Synu mój me kochanie! toć smucne nase rozstanie!
 przedym me minie radość była/ teraz miś lękać zdes-
 cylat.

czył: BOZE z Nieba wysokiego/ weyrzyj na Syna
Twojego.

Brorzy rey Pannie służyć! smutki oney rozmyśla-
cie/ jako często omdlewała/ często serdecznie wzdychała/
przez te smutki/ krosiła miata/ niech nam będzie wies-
cyna chwata/ Amen.

Płaczcie dzisiaj duszo wszelka/ tzy wylewaj obficie/ roz-
myślajże Małz wielka Pána swego serdecznie/ JE-
ZUS miły/ wszystkie trzywdy za nas cierpiat aż okru-
tnie!

Weyrzyj na Krzyż okiem swoim na JEZUSA Krwa-
wego/ żaluy sercem bardzo gorzkim Stworzyciela swojego:
o JEZU moy! ja człowiek twój/ weyrzyj na mi-
grzesznego.

Cierpiat

Cierpiat JEZUS rany wielkie/ stoma przykre/ nie-
słusne/ wylanie krwi bardzo wielkie/ gdy biczowan okru-
tnie/ y korona gdy wciśnięto na głowę nie lurościwie.

Nie jest taka/ ani bądźcie żadna boleść na świecie/
wierząc to nabożni ludzie/ BOGU cześć chwata dajcie/
JEZU słodki/ w masach gorzki/ dał biczować swo-
mu światu pleć.

Członki wszystkie JEZUSOWE okrutnie są zranione/
ręce/ nogi ku Krzyżowi gdy przybili okrutnie! Borem
wylali/ lice zeplwali/ y żyły w nim potargali.

Nie byłat tam żadna litość nad JEZUSEM cier-
piącym/ ani też żadna pogębłość przed BOGIEM
wszechmogącym/ wielka boleść/ ciężka żalność przytacio-
żom to widzającym.

12

172

MATXXII wiewno płakała Syna swego żalując / barzo
czewno nárzekła na rany jego pátzając: o **JEZU** moy!
Synu mity / jakżeś żyw tak ćierpiący.

O drzewo Krzyża świątęgo nie trzymaj Syna mego!
Drzewo śliczne / pátwiscońe! Baranka krowia skropione!
podaj mi Syna zła mego / Baranka wielkonochnego.

Przez Tę Rany mity Pánie! krocąc ćierpiąc okrus-
enie! o lekarzu duszy wsółk ey / y stworzenia wsółkiegoc
o **JEZU**-moy / ja głowiek zwoy / weytrzyże na mi
grzesznego.

O Serce me Genuś twarde y tak niechędźliwe!
nie rozmyślaś miłki wielkiey Pána swego sardecznie!
mity Pánie wspomnij na mi / daj mi zapłakać nabożnie.

O Pánie

o Męce Pániskiey.

O Pánie moy najmiłszy! **JEZU** Chryste Jákawy!
tyś jest **BOG** / y Baro najwyższy / dżiała w małach
czemliwy! prosim ci! odpusć złości / domiedź nas
wielkney radości! Amen.

Rythmus de Passione Domini.

Patris Sapiaientia, Veritas Divina,
DEUS Homo captus est hora matutina.

A notis Discipulis cito derelictus,

A Judæis, traditus, venditus, afflictus.

Horâ primâ Dominum ducunt ad Pilatum,

Et a falsis testibus multum accusatum

Colaphis percutiunt, manibus ligatum,

Vultum DEI conspuunt, lumen Coeli gatum.

Crucifige clamitant horâ tertiarum,
 Illusus induitur veste purpurarum.
 Caput ejus pungitur coronâ spinarum,
 Crucem portat humeris ad locum poenarum.
 Horâ sextâ JESUS est Cruci conclavatus,
 Atque cum latronibus pendens deputatus.
 Præ tormentis sitiens, felle saturatus,
 Agnus crimen diluens, sic ludificatus.
 Horâ nonâ Dominus JESUS exspiravit,
 Eli clamans, Spiritum Patri commendavit.
 Latus ejus lancea miles perforavit,
 Terra tunc contremuit, & sol obscuravit.
 De Cruce deponitur horâ vespertinâ,

Forti-

Fortitudo latuit in mente Divina.
 Talem mortem subit vitæ medicina,
 Heu corona gloriæ jacuit supina!
 Horâ Completorii datur sepulturæ
 Corpus CHRISTI nobile, spes vitæ futuræ.
 Conditur aromate, complentur scripturæ:
 Jugi sit memoriæ mors hæc mihi curæ.
 Has ego cantilenas cum devotione
 Tibi CHRISTE offero pia ratione:
 Ut qui pro me passus es amoris ardore,
 Sis mihi solatium mortis in agone, Amen.

Idem Polonice:

Mądrość i prawda wieczna Oyca wszechmocnego!

BOG Wcielony poiman czasu zaranego!
 Od swoich Zwolenników zawa opuszczony!
 Biedac żydom w moc przedan/wielce był strapiony
 Przed Pilatem Pán stanął w dzień piętowej godziny!
 Tam fałszywi świadkowie kładli nań swe winy:
 Opół rzece związawszy okucenia go bili,
 Plwaniem według przepowiedni swarz światło specilla
 W trzeciej godzinie żydzi ukrzyżowy wołają!
 Przybrawszy go w przepuce/ Pána pośmiewają.
 Słowa Jego ciężniawa Krowa skwa.wili!
 Krzyż do miejsca na sobie dźwigał przymusił.
 Szostej godziny Pána na Krzyż rozciągniono:
 Od bólu pragnącego żółcia napojano:

Do

Do tortow był przytornani przy nich zawieszony!
 Wyżekł się go nieśczęsny on tote z lewej strony.
 O dziewiatey godzinie Geli Pán zawołał!
 Gdzie umierając Oycu Ducha ofiarował:
 Trzobla w Boku przekłosem nam się otworzyło!
 Ziemia stródze zadrżała/ Słońce się zaćmiło.
 I Krzyż w ten czas był idący/ gdy nieśporna chwila!
 Długo Bosta Wschmętność złym po woli była.
 Tak stroga męka podjął Pan całego stworzenia!
 Dochodząc straconego ludzkiego plamienia.
 Pod wieczor Ciało święte mącią pomazczono!
 Wedle Pisma w zanikłym grobie położono:
 W tej męce jest nadzieja żywość wiecznego!

I 5

Przeto

Przeto niech nie wychodzi nigdy z serca mego.
 Te pamiątki godzinne **CSAYST** Twojej mały
 Rozpamiętam! czytając ci za nie wieczne dziaki.
 A Ty jakoś srogo śmierć zniósł dla mnie grzesznego!
 Nie wypuszczaj mnie z łaski do skonan'a mego! Amen.
O duży wszelka nabożna! ku miłemu **BOGU** skłonna!
 Wyrzuci na Syna Bożego! na Zbawiciela naszego.
 Oglądaj na Krzyżu Jego / skromność zawieszono /
 okrutnie rozciągniono / wszystkich zekrwawiono.
 Wyrzuci na Głowa skłoniła ostrą koronę zwaną
 glogową / y też cierniową / gwałtem na Głowa wciś-
 nioną.

Oczy Jego krew spłynęły / uszy y usta wyschnęły:
 wszystkie

wszystkie żyły w nim porwali / Krew święta z niego
 wylali.

Race Jego przenajświętsze goździami okrutnie przez-
 bite / bok y serce przebodziono / ostatek Krwi wy-
 puścił ono.

Wszystko przenajświętsze Ciało jak skorupa się pę-
 dało: wszystkie siły z niego wyszły na zbawienie wszel-
 kiej duszy.

O duży jakożś droga! wielkim myciem zapłaconas!
 Wszystek starb Mięba y ziemi / Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawaj że się rąbie! dla grzechów na porzuce-
 nie! boć nie jest rzecz tanjsza innajedno kto w grzechu
 umiera.

Tabę

Taby rzec miał słowisk baczyć / że na świecie krótko
ma żyć / tysiąc lat przeciw wieczności / jakoby dzień
był w równości.

Przeto się grzechom warujemy / JEZUSIE się rozmi-
lujemy: by nam dał dobre skonanie / po śmierci duszę
zbawienie! Amen.

D Ay nam Chryste w spemżenie / daj boleści wystras-
wienie Panny **MARY** Marci twego

Która w on czas boleść miała / kiedy na się poglądała
na Brzyżu, zawieszonego.

Stała Matka boleściwa pod Brzyżem bardzo smu-
tliwa / na którym Jej Syn wisiał.

Stojąc

Stojąc kniemu wzniosła / oczyszczała z Nieba pomocy
od Boga Ojca wiecznego.

Potym do Syna wołała narzekając / i wzdychała /
chcąc pocieszenia jakiego

Mówiąc: Mój Synu najmiłszy / ktoż smutną rzecz
pocieszy: przemów słowo łagodne.

Słysz / iżęż kotrem gadała na mnie nie nie pamiętała
ktorą ciębie porodziła.

Wyrzysł na moje ubóstwo / udręczenie i ciężarowo-
które mnie / zewsząd nądchodzi.

Przemów / przemów słowo / że mój / a wnet mi
boleść ominie / która jestem napełniona.

Pan **JEZUS** na Brzyżu wisiał / na boleść swój
Matki

Matki patrzeć! a sam też nie mniejsza cierpieć!

Nie rzekł do niej ani Panno! do tego czasu nie było łagodnego rozmówienia!

Ala Jey rzekł jakoś scogo! nadewszystko przykre słowo: Niewiasto oco Syn Tobie.

Potym rzekł do Zwolennika! do swojego miłośnika: Janie! oco Matka twoja.

Włopoty wszystkie umarła! zemdlawszy mało nie padła od smutku bardzo wielkiego.

Przez Twoe CSARSTWIE umieszczenie! day nam grzechom odpuszczenie! a potym duszne zbawienie! Amen.

JESU Chryste Panie miły! Batanku bardzo cierpliwy! Wzniosłeś na Brzyż rące swoje! za niesprawiedliwość moją.

Placz

Placz go człowiecze mizerny! patrząc jak jest miłośnierny: JESU na Brzyżu umiera! słonce jęśność swoja zawiera.

Pán wyrzekł ostatnie słowa! zwisł na ramieniu! Głowa! Matka pod nim frasobliwa! stoi prawie ledwie żywa.

Dołona się popadała! ziemia się rwie! ryczy! Słota! Sętnik woła: Syn to Boży! rtuszą widząc soba ręką.

Na koniec mu bok przebisł! krew płynie z woda obfity! my się dziś oblejemy! zamil! JESU zamiluj się nad nami! Amen.

Planctus Beatissima V. MARIE.
Stabat Mater Dolorosa juxta Crucem lachrimosa,
Cum pendebat Filius.

Cujus animam gementem, contristantem & dolentem pertransiit gladius.

O quam tristis & afflicta fuit illa benedicta Mater Unigeniti!

Quae moerebat, & dolebat, & tremebat, cum videbat Nati poenas inclyti.

Quis est homo, qui non fletet, CHRISTI Matrem si videret in tanto supplicio?

Quis posset non contristari, piam Matrem contemplari dolentem cum Filio?

Pro peccatis suae gentis, vidit JESUM in tormentis, & flagellis subditum.

Vidit suum dulcem Natum, morientem desolatam, dum emisit Spiritum.

Eja

Eja Mater fons amoris, me sentire vim doloris fac, ut tecum lugeam.

Fac ut ardeat cor meum, in amando CHRISTUM DEUM, ut ei complaceam.

Santa Mater. istud agas, Crucifixi fige plagas, cordi meo validè.

Tui Nati vulnerati, tam dignati pro me pati, poenas mecum divide.

Fac me verè tecum flere, Crucifixo condolere, donec ego vixero.

Juxta Crucem tecum stare, te libenter sociare in planctu desidero.

Virgo Virginum praeclara, mihi jam non sis amara, fac me tecum plangere.

K

Fac

Fac ut portem CHRISTI mortem, Passionis fac
confortem, & plagas recolere.

Fac me plagis vulnerari, Cruce fac inebriari, &
cruore Filii.

Inflammatum, & accensum, per te Virgo sum de-
fensus in die iudicii.

Fac me Cruce custodiri, morte CHRISTI prae-
muniri, confoveri gratiâ.

Quando corpus morietur, fac ut animae donec-
tur Paradisi gloria.

Stara Matka boleściwa

Pod Brzyżem barzo smutliwa!

Ma którym Jey Syn wisiał.

Brorcy

Brorcy Dusza wdychająca!

Strapiona! bolejąca!

Niech boleści przenikną!

O jak smutna y strapiona!

Matka Ta Błogosławiona!

Syną Jednorodzonego!

Teraz płakała y kłaka!

Z żalem drżała! gdy widziała

Matka Syna miłego.

Brozby miał być tak okrutnym!

Coby wespół nie był smutnym

Z Matką Bożą strapioną.

Brozby się nie umiał smucić!

K. 2

B.

By jeno mógł oliem wyrzec
 Matkę z Synem zmażona.
 Za narodu swego złości/
 Widzi JEZUSZ w gorzkości/
 Głá młki podanego.
 Widzi Syna najmilszego/
 Umierając wzgardzonego/
 Gdy oddał Ducha swego.
 Eja o Marko miłości!
 Daj! abym z tey Twey żalości
 Zápłakał y zabolął.
 Daj! by serce me pałato/
 I CISAŁSTVZŁ mitomato/
 Bym nadeń nic nie żadał.

Swiż

Swiżta Marko racy to sprawni/
 Wszystek w serce moje wprawi/
 Bol utrzymowanego/
 Syna Twego zranionego/
 Dla mnie tak umarzonego/
 Podział ze mną bol Jego.
 Daj mi z Tobą płakać bez przerwy/
 I utrzymowanym w tey mierze/
 Półki żyć umierać.
 Daj mi stać pod Krzyżem z Tobą/
 I w spólnym żalu być z sobą/
 W tey miłości umierać.
 Panno z Panien najzaczniejszą/
 K z

Był

Byś nie była żałostliwą!
 Niech Ci płaczu pomogę.
 Daj mi Matko Pańsko nosić!
 Rany Jego świąte głosić!
 I czcić one jak mogę.
 Daj mi nosić Rany Jego!
 Deguć smak Krzyża świątego!
 Przez miłość Syna Twego.
 W ogień zdany zapalony!
 Przez Ciebie niech bade brzońony
 Panno dnia ostatniego.
 Niech mi Pański Krzyż zasłona!
 Niech mi śmierć będzie obrona!
 W której nadzieja zata.

Gdy

Gdy dusza wynidzie z ciała!
 Spraw by się w Niebo dostała!
 Gdyż wieczna cześć ją chwala! Amen.

Lament bolesney Najsł: Panny MARYI.

Oj Ty zegnany najmiłszy Synu **CHRZYSTUSIE!**
 Sercu mego potiecho! śliczny **JEZUSIE!**
 Coś ja poczna utrapiona!
 Matka Twoja opuściona!
 Straciwszy Ciebie.
 Weź mi raczy na śmierć z sobą!
 Wola razem umrzeć z Tobą!
 Alż żyć bez Ciebie.

K 4

Jus

Już od żalu umieram na Ciebie patrząc!
 I nie wiem co czynić mam/ smutna zostając!
 Widząc jako te złe syny!

Biorą Ciebie bez przyczyny!

Dosyć żalości.

Bijaci klucze / pozdrawiają!

Ciepłiec rany zadawają!

Nie mają litości.

Nieśketyż mnie strapiłonej! żem doczekała

Niebezpiealimej godziny! żem ogladała

Ciebie Syna zwiózanego!

W ruce żydom oddanego!

By Ciebie męczyli.

Srogość

Srogość swoje pokazując

Wstupa Ciebie biczując!

Srodze dręczyli.

O okrutny naródzie zapamiętały!

W obrzydliwych złościach twych zakamieniały!

Czemu w srogim biczowaniu!

W tak okrutnym karowaniu

Nie pofolgujesz!

Odrzuci srogi gniew na strona!

I te cierniowa korona!

Która gotujesz.

Niech okrutny przebieja moje wstrząśności!

Widząc okrutną srogość żydom i tej złości!

3c

Ze Cie w purpur obłoczono!

Okręciennie w słowa rłoczono!

Nie nie żalujac!

Na Pilata srodze wola!

By Cie na śmierć sadził zgola!

Nie nie lipujac!

Kańczuch ciępli włożyli na ślana syje!

Który kiedy komu włoża! wiecznie nie żyje!

Jakoż y dekret wydany!

Wremu y Krzyż sgoromany

O zła godzina!

Na który ma być włożony!

Miedzy lotry policzony!

Ciepła nomina.

Y

I w tym jeszcze bezecni nie przestawajac!

Ule więcej żalostí mnie gadawajac!

Kiel nogi wytlagajac!

I do Krzyża przybijajac!

Śmierci czekajac!

A widzac być zemdlonego!

I nie tracąc Cie mieć żywego!

Żoć Ci podaja.

Coż Ja pocyna na świecie! kiedyś pozbyła

Ciebie Synu najmilszy! smatnie straciła!

Niechże umta z tej przyczyny!

Ze mi wszystkie ludzkie winy

Syna mego.

Który

Który po to zstąpił z Nieba!

Ze okupu było trzeba!

Z wyroku Jego.

A po śmierci niech bądźcie który z liłości

Włożymy w grob me ciało y smutne kości!

Napię mi takie słowa!

Ze tu Marła JEZUSOWA!

Zatem strapiona;

Ktorey śmierci jest przyczyna!

Ze pozbyła swego Syna!

Tu położona! Amen.

O Grodzie Główny/ widok w robie dziwny/
Widze Pana mego/ na Twarz upadłego!

Testność

Testność/ smutek/ strach go ścisła!

Arwamy pot z Niego wyćiska.

Ach JEZU mdlejący!

Prawieś konający!

Bielich gorzkiej maki z Ojca Twego rabi

Czornie przyjmujesz/ za nas ofiarujesz!

Aniż Ci się z Nieba zjawia!

O męce z Tobą rozmawia.

Ach JEZU strwożony!

Przed męką zmęczony.

Wzniowie pęsnali/ Ciebie zapomnieli!

Judaś zbrojne rory stawia przede wroty!

A wnet do Ogroyca w pada.

Z modzem

Z wodzem swym zbawcom gromada!
 Ach JEZU truj!
 Zdrayca! gdy cztuje!
 A lubo z swym ludem obalony cudem!
 Gorzej niż padł! młotem! JEZU wybij!
 Dopiero się nam rzucił!
 Wiesz! lancuchy wbił! daj!
 Ach JEZU poimany!
 Za złotyces miany!
 W domu Annańowym! Arcy-Kapłanowym
 W twarz piścia rocony upada zemdlony!
 Błaga go w zdradzie pyta!
 A za bluźnierca pożyta!

Ach

Ach JEZU zeliony!
 A czy obśadyony!
 Wnet jak nie godnego prawa oczyszczo!
 Przed sąd poganina stawio Bzymianina!
 Tam nań potwarzy układają!
 O stracenie nalegają!
 Ach JEZU zhańbiony!
 Jak tort obwintony!
 A Sądzia nie prawy! chronić się tej sprawy!
 Zwała na drugiego przeciwnika swego;
 Serod się z niego nasmiwają!
 W biało farsz przyodziejają!
 Ach JEZU wzgardzony!
 Na śmiech wystawiony!
 W nie

W nieprzyjacieli byli/ przez to się zgodzili
 Żył Herod z Pilatem/ kat/ z okrutnym katem;
 Zaś na łańcuch prowadzony
 Pan/ y powtórę osadzony;
 Ach JEZU strudzony!
 Tam/ y sam włożony!
 Stęż sprawiedliwości/ świadkiem niewinności
 JEZUSIE się stał/ lecz wydał
 Wyrok swój na przywiązanie
 Do strąpa y biczowania;
 Ach JEZU jak w prawo
 Ciępkie twoje bezprawie!
 Wnetże kaci wściekli/ z parą go swych zmieśli

Wagół

Wagół mu nie bił/ czyni ciępkę żył/
 Żartem śleka na przemiany/
 W Ranach głębsze czyni Rany.
 Ach JEZU zmaczony!
 W Żył swój abroczony!
 Nie w Tobie. zdrowego/ nie nie zranionego!
 Ta tylko edmiana/ śliność/ Żył/ i Rana.
 Widział w żartach pleśniach kości/
 Widział przez nie y wzniesioności.
 Ach JEZU Twoje Ciało
 Co w ten czas cierpiało!
 Ża nie okrutniejszego mając to/ męczeństwo
 Głowa wynajduje/ z ciernia wieniec snuje!

L

Ten

Ten na słowa świsto wdziewał

Brew z niey ranami wylewał.

Ach mój JEZU drogi!

Jak to bol Twój stogi!

Brew nozdrzami/ uszy/ jakby przez upuścił/

Brew przez uszy/ oczy/ strumieniem/ się toczył.

W tym się z niego przogasał/

Przy purpurze trzciną dąsa.

Ach JEZU wszech Brolom

Brolu/ etaz bolom!

W takim go ubierze Sądzia z sobą bierze!

W rynku go ludowi na widok stanowi!

Oto cyłowiek/ taka postać

Czy może się w życiu zostać?

Ach

Ach JEZU niek Ciebie

Nie wsparł w tej potrzebie!

Okrzył na Ciebie stogi uczynił gmin mnogi!

Zabił/ stracił/ ukrzyżuył/ z żywota go wyrzuył!

Rzecz Sądzia: Co uczynił?

W czym przestępny z was zawinił?

Ach JEZU nie było!

Coby Ciebie winiło!

Coż za mola waga? maćie Barabbaś!

Bogo z tych dwóch chcecie/ życiem darujecie!

Brzyknali/ Barabbaś życia

Godzien jest/ a ten zabicia.

Ach JEZU Twoja waga!

Ciepła jest ziewaga!

(L2)

34

Żącym jakby smutny / Piłat łotr wietrzny
 Bieże woda myje / Krew niewinna płie /
 Dłkot nań śmierci wydaje /
 Na wola sydom podaje.
 Ach JEZU na złego
 Trąśles Sadziego!
 Wlece nań Krzyż wkładają / z miłości wypychają /
 Przy nim ku chydział łotrow para idzie /
 Wyśledł Błatanek niewinny
 Ofiarowan za lud winny.
 Ach JEZU zmieszony!
 Lecz barzley wżgardzony.
 Macie idzie w tropy / licząc kłamane stopy

Nad

Nad każdą łzy leje / a od żalu mdleje
 Na cwarz / upada w tej drodze /
 Upadłego bija srodze.
 Ach JEZU ach Pánie!
 Ach moje kochanie!
 Ach w ręk ciępkiey roni / żaden Ci nie bronii
 Co chce dokazuje złość / nikt nie ratuje.
 Dostales sta w stogie rzes
 Jak lwiey zjadłey paszczaco.
 Ach JEZU żalosci
 Niesz / ach miłości!
 O wielka cił słabość pod Krzyżem ciępkosci
 Na gora wstępuje / a co raz sławnieje.

L 3

O goro

O goro strasna śmierciami/
Strasna trupiemi głowami.

Ach JEZU przybćcie

Twe tu skłóczy życie!

Żat go odzierają/ na ziemi rzucają/
Brzyżem obciążają/ ciągną/ rwał targają!

Każdy kat goźdź swoy przymierzy

Niktorem wien mocno uderzy.

Ach JEZU moy BOŻE!

Jak twe twarde łozę!

Goździe gdy przez dłonie/ śły na obie strony/
Że sekome były/ wlokły z soba żyły!

Tę małą nogi cierpiały!

Gdy je goździe przebijaly.

Ach

Ach JEZU moy świąty

Na Krzyżu rozpiaty!

Ż Brzyżem podniesiony/ na nim w ból wtrącony

Jednym dziwowiściem/ raczej naśmiewiściem

Stawaś twym nieprzyjaciółom!

Placzu przyczyna Aniołom.

Ach JEZU my sami

Placzem z Aniołami.

Mato z Aniołami płakać/ ze ługami!

Wiakšej społeczności trzeba w tej żalności!

Ż Młako Two gorzko płaczemy!

Ciebie JEZU żalujemy!

Ach JEZU zbolaty!

Brwio złany/ żsiniaty!

(L4)

Lec

Lecz próżno płaczemy/ jeśli nie wzb'emy/
Ze wielkiy rey mały powód z naszey ręki/

Grzechy go nasze zmoczyły/

A frogs śmiertelne zabiły.

Ach JEZU ma winę

Twych bolow przyczynę.

Oprawce o śasy/ jakby łup bogacy/

Wesołemi głosy taucają. swe losy/

Igrzysko przed nim sprawują/

A tym samym go mordują.

Ach JEZU Twe śasy

Gro są mładszy śasy!

Że nieprzyjaciela prosby Oycu ściele!

Lore

Lore gdy potkniesz/ Ray mu obliczesz/

Włochanemu Wagnioł

Młotki poleca Janowi.

Ach JEZU niech Twoja

Młotła jest y moja.

Oycu opuszczenia/ y w bolach pragnienia

Swoje oznajmujesz/ pomocy nie czuje.

A owsem się namiętawia!

Oceć z żołtka mu podają.

Ach JEZU pragnienia

Twego nasze zbawienia!

Wszystko się spełnił co pismo mówi!

Głos wielki podnosi/ Oycu swego prosi!

Oycu

Oczy! po skronioney macie!
Przyimi Ducha mego w ruce!

Ach JEZUS umiera!

Oczy swe zamiera!

Matko BOGA mego! dla mnie zabitego!
Coś w ten czas cierpiała! gdyś na to patrzała!

Zwłastę gdy mu z bokiem rązem
Serce przebito żelazem!

Ach JEZUS krew! woda!

Z niego nam ochłoda!

Lecz jaka twoja męka! króć się sroga raka.

Żadała nas Panie! tak y Twe Stonanie

Spolne z Tobą Matce było!

Ná sercu ja umorzyło.

Ach

O Męce Pańskiej.

Ach JEZUS zmęczony

Z Matką umorzony!

Przy odejściu Pana! wśech rzeczy odmiana!
Wprzód słońca zaćmienie! toż ziemi trząsienie!

Opoki się na pot kraja!

Żal swoy nad Panem wydaja.

Ach JEZUS moją stały

Nad Tobą płakaty!

W Bościele zaślona BOGOW poświęcona!

Ná pot się rozdziela! pusłki w nim orwiera.

Umarli z mogił powstają!

Ze Syn BOGOW zmarli! znać dają.

Ach JEZUS! ich siła

Śmierć Twoją wzbudziła.

Wmay

Dwa Świci Młodzi swych ludzi Wodzowie!
 Jozef i Mikodem, z słonecznym zachodem,
 Z Brzysa go z łolem zdejmują,
 Ciało zranione całują.
 Ach JEZU jak wiele
 Żan jest w Twoim Ciele.
 Alim go jednak swemi olejki drogiemi
 Na pogrzeb masćili, Młacie użytyli;
 Ona go obmywa łzami,
 Drożdżami mię olerkami.
 Ach JEZU Two sronie
 Składaj na Jey łonie.
 Składaj Ciało Świste! z Jey wnetrznosci wstaje!
 A

Ad krorym illi kaci, nie ludzkiej postali
 Mordując nie zostawili
 Tak je środze poranili.
 Ach JEZU! co ślita
 Żych w Tobie sprawiła
 Już też w pogrzebowe prześcieradło nowe
 Pána uwijają do grobu wkładają.
 Młacta sta z Synem rozstają
 Ostatnie mu słowo dają
 Ach JEZU przy Tobie
 Składam serce w grobie!
 Z my swe składamy! Pann kiedy biermy!
 Se dla nas zmieszony, zmarł, i pogrzebiony
 Z przy

• A przy ostatnim rozstaniu
 z nim/ mówmy na pożegnaniu:
 Ach JESU za mi!

Twoj miły wieczny dzień! Amen.

Processya na Kwiecna niedzielę.

Cum appropinquaret Dominus Jerosolymis, mi-
 sit duos ex Discipulis suis, dicens: ite in Ca-
 stellum, quod contra vos est, & invenietis pullum
 asinae alligatum, supra quem nullus hominum se-
 dit: solvite & adducite mihi: si quis vos inter-
 rogaverit, dicite: Dominus his opus habet, sol-
 ventes autem adduxerunt ad JESUM, & imposue-
 runt sua vestimenta, seditq; super eum.

3 Ale-

Na Kwiecna niedzielę.

Z Wieba zstąpił SYA BOGA żywego!
 Goy w Jeruzalem wjeżdżał czasu swego:
 We wsi Bethanii rzekł: Wzniom gotome!

Słowa sąkome:

Dawaj do miasteczka teraz pobieżyć!
 Ktore przed sobą leżące widzicie!
 Ninte przywiedziecie oslicę/ osłatkę/

Dwoje bydlatko.

Jeżeli by wam kto chciał trudność zadać!
 Moja potrzeba macie opowiadać.
 Dosyć uczyni tedy Pańskiej woli!

Baraz pozwoli.

Wszystkie te rzeczy dzieja się dla tego!

3e

Do te rzezone i Pisma Prorockiego
 Cerkie Syonsta Brol jedzie tu sobie
 W tichey osobie.

Co Pan restaraty studzy uczynili
 Jego na bydla przychodzy wsadzili
 Ciuzysze mu droge wielkie zabiegaly/
 Panu dptowaly.

Alli expandebant vestimenta sua in via,
 I dmi uogoni takie wyrzadzali/
 Co na przelotko Panu wybiegali/
 Biedy miai idac! postali na samis
 Swoje obdlenie.

Alli ramos de arboribus prosternebant.

Drudzy

Drudzy postugi takie wyrzadzali/
 Rozciaki zielone z drzewa oblamali/
 Sciele na ziemis; niechay pieknie badzie/
 Ozdoba wszadzie.

Et qui sequebantur, clamabant: Osanna,
 Benedictus; qui venit in nomine Domini.
 Benedictum Regnum Patris nostri David:
 Osanna in excelsis, miserere nostri Fili David.
 A drudzy/ kroczy za Panem chodzili/
 Do niego takim sposobem mowili:
 Zbaw nas/ zmiłuy sis/ nie opuszczay zydom
 Synu Dawidow.

Cum audisset populus quia JESUS venit Jeroso-
 lyman,

M

lymam, acceperunt ramos palmarum, & exierunt
obuiam ei, & clamabant pueri dicentes:

Słowo pospolstwo o tym usłyszało/

Se JEZUS jedzie/ wnet mu zabiejało/

Wiosąc gałozki z drzewa palmowego/

Z setka prawego.

Hic est, qui venturus est in salutem populi.

Dziatki żydowskie zabiegły śpiewały/

Wdzięcznemi głosy Pana wyznawały/

Ten jest/ co przezeń ludzkie pokolenie

Wznie zbawienie.

Hic est salus nostra & redemptio Israël.

Dziatki powtórę przez Ducha świętego

Wolali:

Wolali: Ten jest/ Króy ludu swego

Z mocy śaćańskiej jest Odkupicielem/

I Zbawicielem.

Quantus est ille, cui Throni & Dominationes
occurrunt.

O jako zachy/ y jako Pan wielki!

Jako przemożny ten jest na czas wielki!

Wzoremu zaśli w drogę Aniołowie

Wyscy Tronowie.

Noli timere filia Sion, ecce Rex tuus venit tibi
sedens super pullum asinae, sicut scriptum est.

Żółśna bojaźń niechay przez odehydję

Corko Syonsta/ oro Król Twój jedzie

Mz

Wtobie!

Króle! Król ścisły! znay z Piśmá świętego!

Wolice Jego.

Salve Rex Fabricator mundi, qui venisti redimere nos.

Zawitay Królu Zbawicielu świata!

Ciebie przez długie czekałamy lata!

Tys przyszedł zbawić*człowieka grzesznego!

Tobie wietnego.

Ante sex dies solennis Paschæ, quando venit Dominus in civitatem Jerusalem, occurrerunt ei pueri, & in manibus portabant ramos palmarum, & clamabant voce magna, dicentes: Osanna in excelsis, Benedictus, qui venit in multitudo misericordiæ, Osanna in excelsis.

Biedy

Biedy był gosty dzień przed Wielką-Noć!

Do Jeruzalem wieźdzał dziwno moc!

Dziarki wychodzo z palmami ku niema!

Spiwając Temut

Niech chwala BOGU z wst naszych wypływa

Atory ná Niebie wysokim przebywa!

A Ty! co idziesz knam Błogosławiony!

Bodź pochwalony.

Gloria, laus, & honor tibi sit Rex **CHRISTE**
Redemptor, cui puerile decus prompsit Osanna-pium.

Chwała! sława! wielka cześć bodź Tobie o Królu
Nas Panie! kreemu dzieciński głos pieje; zmitowanis
raz dat Twoje.

M 3

Israél

Israél es tu Rex, Davidis & inclyta proles,
 Nomine qui in Domini Rex benedictę venis.

Israelski jesteś Królewic! Dawidow Syn! y też
 Dziedzic wšęgo świata prawy Dziedzic! Ciebie Królu
 Idziem chwalić.

Cœtus in excelsis te laudat cœlicus omnis,
 Et mortalis homo; & cuncta creata simul.

Anieli na wysokość! Święci w Niebie dziś chwala
 Ciebie; wsęła pieć! y wszyscy ludźci, wšę stworzenie
 chwali Ciebie.

Plebs Hebræa tibi cum palmis obvia venit
 Cum prece, voto, Hymnis, adsumus ecce tibi.

Aud żydowski wyszedł do Ciebie z Palmami na cześć
 Tobie

Tobie! & my grzeszni Chryścianie z nabożeństwem chwalim Ciebie.

Hic tibi passuro solvebant munia laudis,
 Nos tibi regnanti pangimus, ecce melos.

Owo raze nasze obie! palmy niosąc idziem do Ciebie!
 Twę miłość prosim sobie! raze nam dać Królować w
 Niebie.

Hi placuere tibi, placeat devotio nostra
 Rex pie, Rex clemens, cui bona cuncta placent.

Bodź Tobie lube śpiewanie nasze! Ktore czynim
 CŁASZCZ głoſem Królu chwały y miłości! oddal
 od nas wszystkie złości.

Pueri Hebræorum tollentes ramos olivarum,

obviaverunt Domino, clamantes, & dicentes: Osa-
na in excelsis.

Dziatki żydowskie z rożek oliwnemi

Zachodzą Panu z głosy takowemi:

Zmituj się Panie! zbaw nas z Twojej miłości!

Nie wysokości.

Pueri Hebræorum vestimenta prosternebant in
via, & clamabant, dicentes: Osanna Filio David.
Benedictus, qui venit in nomine Domini.

Dziatki żydowskie ziemią przykrywały

Swemi szarami i tak wykrzykiwały:

Synu Dawidow zbaw nas z Twojej miłości!

Nie wysokości.

Occur-

Occurrunt turbæ cum floribus & palmis Redem-
ptori Domino.

Zachodzą tłumy z kwiatkami wonnemi!

Naprzeciw Panu z palmami ślicznemi!

Służą Zwycięzcy! sławia prawdziwego

BOGA zwycięgo-

2. Occurrunt.

Pogoty wychodzą ku Panu rozliczne!

Zrucają kwiatki, drzewa! kwiatki śliczne!

Czynią postugi Panu pokornemu!

Zwycięzcy swemu.

3. Occurrunt.

Wielką to miłość onej tłumi byłat

Ji

Jż praca żadna im przykra nie była/
Dla Pána swego tak się uwijają!

BOGA wzywają.

Et Victori triumphanti digna dant obsequia,
Filium DEI ore gentes prædicant, & in laudem
CHRISTI voces tonant per nubila, Osanna.

Żywiciecy z wielkim tryumfem zacnemu!

Służył świat temu Synowi Bożemu!

Rozlegają się z wielką chwałą głosy

Aż pod Niebiosy.

Fulgentibus palmis prosternimur adveniēti Do-
mino, huic omnes occurrāmus cum Hymnis & can-
ticis glorificantes & dicentes: Benedictus Dominus.

Jasność

Jasność wielka po świetle! palmy się lśnią y kwitnie:
Ná eblicze padamy! **BOGA** ná ziemi mamy!
Aż mu wszyscy zableżmy! ná sercach radość nieśmy!
Rozlicznie mu śpiewając! Błogosławiony mówiąc:
Wiray Błogosławiony! zdawna oczekiwany!
Ciebie my wyznawamy! Bogiem być naszym znamy.

Scriptum est enim, percutiam Pastorem, & di-
spersentur oves gregis; postquam surrexero, præce-
dam vos in Galilæam, ibi me videbitis: dicit Do-
minus.

Passya według Mateusza świętego, która
zwyczajnie w poście y w piątek śpiewają.

PASSIO Domini nostri **JESU CHRISTI** secun-
dum

dm Matthæum. In illo tempore, dixit JESUS Discipulis suis: scitis, quia post biduum Pascha fiet, & Filius hominis tradetur, ut crucifigatur. Tunc congregati sunt Principes Sacerdotum, & seniores populi, & consilium fecerunt, ut JESUM dolo tenerent, & occiderent eum. Dicebant autem non in die festo, ne forte tumultus fieret in populo. Abiit autem Judas ad Principes Sacerdotum, & ait illis: quid vultis mihi dare? & ego eum vobis tradam; at illi constituerunt ei triginta argenteas. Dedit eis ergo signum dicens: quemcunq; osculatus fuero, ipse est, tenete eum. Et cum venisset ad JESUM, ait illi: ave Rabbi, & oscula-

tus est eum. Dixit ei JESUS: o Juda osculo tradis Filium hominis! Ministri vero duxerunt JESUM ad Principem Sacerdotum, qui & ait illi: adjuro te per DEUM vivum, ut dicas nobis, si tu es CHRISTUS Filius DEI vivi? Ait illi JESUS: Tu dixisti.

ALTERA PARS.

Aprehendit ergo Pilatus JESUM, & flagellavit eum, & milites plectentes coronam spineam, imposuerunt capiti ejus, & veste purpurea circumdederunt eum; ait Pilatus judæis, dicens: ecce Rex vester. At illi magis clamabant, dicentes: Regem non habemus, nisi Cæsarem. Dixit ergo eis

Pilatus: quid ergo vultis, faciam vobis? at illi dixerunt: tolle, tolle, crucifige eum. Ait illis Pilatus: quid enim mali fecit? At illi magis clamabant: tolle, tolle, crucifige eum. Et crucifixerunt eum; & cum eo alios duos hinc & hinc, medium autem JESUM. Et quidam circumstantes dixerunt: Vah! vah! qui destruis Templum DEI, & in triduo reedificas illud.

TERTIA PARS.

Orabat autem JESUS pro crucifigentibus se, dicens: Pater! dimitte illis, quia nesciunt quid faciunt. Ait ad eum latro ad dexteram pendens: Domine! memento mei dum veneris in Regnum Tu-

um

um. Ait illi JESUS: amen dico tibi, hodie mecum eris in Paradiso. Dixit autem Matri suae: Mulier, ecce filius tuus. Deinde dixit Discipulo: ecce Mater tua. Et circa horam nonam clamabat JESUS voce magna: Eli Lammabafathani, hoc est: DEUS meus! ut quid me dereliquisti? Clamabant autem judaei, dicentes: Eliam vocat iste, finite, videamus, an veniat Elias liberans eum. Dixit autem JESUS: Sitio, & dederunt ei acetum cum felle mixtum, & cum gustasset, noluit bibere. Et dixit: Pater! in manus Tuas commendo Spiritum meum. Et iterum dixit: consummatum est. Et inclinato capite emisit Spiritum.

Qui

Qui passus es pro nobis JESU CHRISTE miserere nobis.

Nokturny na Wielki Tydzień.

KYrie eleison. *Alter.* Domine miserere. *Chorus.* Christus Dominus factus est obediens usque ad mortem. *Pueri.* Kyrie eleison, Christe eleison. *Sacerdos.* Qui prophetice promissisti: ero mors tua o mors! *Pueri.* Domine miserere. *Chorus.* Christus Dominus &c. *Pueri.* Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison. *Sacerdos.* Qui expansis in cruce manibus traxisti omnia ad te secula. *Chorus.* Rex Christe Factor omnium, Redemptor credentium, placare votis supplicum, te laudibus colentium.

Laus

LAus Tibi CHRISTE, qui pateris in Cruce pendens pro servis, qui cum Patre regnas in Caelis, nos reos salva in terris, K.C.K.C.K.

CHRISTE audi nos, JESU salva nos.

MARIA sis propitia, MARIA ora pro nobis.

Cujus benigna gratia Crucis, per alma vulnera, virtute solvit ardua primi Parentis vincula.

CSwatá Tobie **CSAŹSTŁE** / iżeb tierpiał za nas / za grzeszne swo Břem przelał / iż kroluješ z Oycem ná Niebie / zbawże nas na ziemi / **A.C.B.C.B.**

CSAŹSTŁE racz nás wysłuchać / racz nam swoje ja miłosć dać.

WIAŹY bądź miłosćiwá / **WIAŹY** modl się za nami. **N** Qui

Qui es Creator siderum, regnum subisti carneum,
dignatus es hanc vilissimam pati doloris formulam.

Sancta MARIA, tuus Filius JESUS Christus,
noster Dominus, moritur in Cruce pro hominibus,
ut regnemus cum eo in cœlestibus, K.C.K.C.K.

MARIA sis, propitia, MARIA ora pro nobis.
Ligatus es ut solveres mundi ruentis compedes,
per probra tegens crimina, quæ mundus auxit plu-
rima.

Święta *MARYJA* / Twój młoty Syn *JESUS*
Chrystus / nąs młoty Pan / umarł na Krzyżu za występki ludu /
aby nas tam domieszczał / gdzie króluję sam / *R.C.A.C.A.*

CSAJSZ / racz nas wysłuchać / racz nam swoje
miłosć dać. *MA.*

MARYJA / bądź miłosćiwą / *MARYJA* / módl się
za nami.

Cruci Redemptor figeris, terram sed omnem con-
cutis, tradis potentem Spiritum, nigrescit atq; sæcu-
lum. In horto flexis genibus Patrem precabatur,
cœlico ab Angelo confortabatur, nam ex ejus Cor-
pore guttæ manârunt, mixtæq; cum sanguine in
terram stillarunt, K.C.K.C.K.

CHRISTE audi nos, JESU salva nos.

MARIA sis propitia, MARIA ora pro nobis.
Mox in Paternæ gloriæ Victor resplendens culmine
cum Spiritus munimine, defende nos Rex optime.

Błagaj w Ogroju / Oycu się modlić / Anioł z Mięba
był

był go pocieszył/ z jego Ciała pot się wylał/ zmieszał się
ze Krwią aż na ziemi stał/ B.C.B.C.B.

CHRISTE racz nas wysłuchać/ racz nam swoje
miłość dać.

MARYA bądź miłościwa/ MARYA modl się
za nami.

Feria sexta reliquum.

Pendens in Cruce noster Salvator, lanceâ latus
perforatur, lumen solis obscuratur, scinduntur
petrae, terra movetur, K.C.K.C.K.

CHRISTE audi nos, JESU salva nos.

MARIA sis propitia, MARIA ora pro nobis.
Święta Maryjo Krzyżu nasz miły Pan/ boż jego wloczęnia
jest

jest przebodzion/ światłość słoneczna rąm się zaćmiła/
epoki się padały/ ziemia się trzęsła/ B.C.B.C.B.

CHRISTE racz nas wysłuchać/ racz nam swoje
miłość dać.

MARYA bądź miłościwa/ MARYA modl się
za nami.

MARIA Magdalena ibat ad tumulum, obviumq;
habuit CHRISTUM Dominum, in aliena specie
sibi apparuit, hortulanum cernens, ipsum adoravit,
K.C.K.C.K.

CHRISTE audi nos, JESU salva nos.

MARIA sis propitia, MARIA ora pro nobis.
Maryja Magdalena gdy do grobu sta/ w insey personie
N 3

CHRISTE wyrzala/ by był ogrodnik jeszcze mniemala/
chwala jemu data/ gdy go poznala/ **R.C.R.C.R.**

CHRISTE racz nas wysłuchać/ racz nam swoje
miłość dać.

MARYA bądź miłosierna/ **MARYA** modl się
za nami.

Pilatus Judex iniquus **JESUM** condemnavit, He-
rodes cum servis ipsum illulit, alba veste indutum
Pilato remisit, flagellatus ducitur, ut crucifigatur,
K.C.K.C.K.

CHRISTE audi nos, **JESU** salva nos.

MARIA sis propitia, ora pro nobis.

Pilat sędzia złośliwy **JESUS** osadził/ Serob
z swemi

z swemi sługami z niego się nasmiewał/ w białe odzienie
jest obleczeni do Piłata posłani/ aby był biczowany/ **R.**
C.R.C.R.

CHRISTE racz nas wysłuchać/ racz nam swoje
miłość dać.

MARYA bądź miłosierna/ **MARYA** modl się
za nami.

O dołose Juda repletus scelere, mundi Salvato-
rem non times tradere? ob hoc inferni cruciamina
tibi non deerunt per æterna sæcula, **K.C.K.C.K.**

CHRISTE audi nos, **JESU** salva nos.

MARIA sis propitia, **MARIA** ora pro nobis.

O niewierny Judaszu! coś to udzielał/ iżeś swego

Pana łobódliwie przeda/ przeto tobie męka jest przodzo-
na/ aby twoja dusza w piekle gorzała/ **K.C.K.C.K.**

CSAXSTV racz nas wysłuchać/ racz nam swoje
miłość dać.

NYAXX bądź miłościwa/ **NYAXX** modl się
za nami.



P I E Ś N I

O ZMARTWYCHWSTANIU PANSKIM.

Przec twoje święte Zmartwychwstanie **BOZY** Synu
odpuść nam nasze zgrzeszenie/ wierzymy/ iż Pan
CSAXSTVS zmartwychwstał/ żywot nasz naprawił/
śmierci wieczney nas zbawił/ swoje moc zjawił.

Wesoły

o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Wesoły nam dzień nastał/ gdy Pan **CSAXSTVS**
zwytył/ trzeciego dnia zmartwychwstał/ tego dnia
wesołego/ prosimy Brola Niebieskiego/ by nas uchował
od piekła gorącego/ aby nas domieścił radości Broles-
stwa Niebieskiego; byśmy z grzechów powstałi/ Pana
JEZY CSAXSTV naśladowali; a po śmierci, na wie-
ki wieczne z nim Erolowali. Amen.

Victimæ paschali laudes immolent Christiani.

CSAXSTVS zmartwychwstał jest/ nam na przys-
klad dan jest; iż mamy zmartwych powstać/ z Pa-
nem **BOJEM** Erolować. Alleluja.

Agnus redemit oves, CHRISTUS innocens
Patri reconciliavit peccatores.

Leżał

Leżał trzy dni w grobie! dał boż przekoś sobie! boż!
 tce/y nadzie obie/dła zbawienia cztowiecze tobie! Alleluja.

Mors & vita, duello conflixere mirando, Dux
 vitæ mortuus, regnat vivus.

Teży Marye posły! drogie maści niośły! chćiały
CHRISTUSA pomazać! Jemu cześć y chwale dać!
 Alleluja.

Gdy na drodze były! tak sobie mówły: jest tam kś
 mien nie mały! a kżoż go nam odwali! Alleluja.

Dic nobis MARIA, quid vidisti in via? sepul-
 chrū **CHRISTI** viventis, & gloriā vidi resurgentis.

Powiedz nam **MARYA**, gđśicā Pána widziała?
 Widziałam go po macel strzymał ch rogiem w rącel
 Alleluja.

Ange-

o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Angelicos testes sudarium & vestes: surrexit
CHRISTUS spes mea, præcedet vos in Galilæam,

Gdy nad grobem stały! rzekł im Anjot biały! nie
 boycie się siostrzyce! wyrzycie **BOŻE** lice! Alleluja.

Credendum est magis soli **MARIE** veraci, quàm
 Judæorum turbæ fallaci.

JEZUSA szukaćie tu go nie znajdziecie! powstał
 zmartwych ninie! oto jego odziumie! Alleluja.

Lukaś z Aleofasem oba jednym czaśem! bli do mia-
 steczka Emáus! potkał ci ich Pan **JEZUS**, Alleluja.

Scimus Christum surrexisse a mortuis verè.
 Bądźmy wbyscy! weseli jako w Niebie Anjeli! cze gośmy
 poządali! tegośmy doczekali! Alleluja.

Tu

Tu nobis Victor Rex miserere, Alleluja.

Surrexit Christus hodie,
Humano pro solamine,
Mortem qui passus pridie,

Miserrimo pro homine,

Mulieres ad tumulum

Quærentes Christum Dominum,

Album cernentes Angelum,

Annuntiantes gaudium,

Mulieres o! tremulae,

In Galilæam pergite,

Discipulis hoc dicite,

Quod surrexit Rex gloriae:

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

In

In hoc Paschali gaudio,

Benedicamus Domino,

Laudetur Sancta TRINITAS,

DEO dicamus gratias.

Wszał Pan Chrystus zmartwychwstał!

Weselił swój lud mił!

który cierpił dnia trzeciego!

Dla człowieka mizernego!

Niewiaśty gdy do grobu szły!

Drogie młóci z sobą niosły!

Niewiaśty co się boicie!

Do Galilei tam idźcie!

Powiedźcie to Zmołennikom:

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Is

Jż powstał Król na wiel wielom.

Tego dnia wielkonocnego!

Chwał każdy Syna BOŻEGO!

Śwista TRÓJCE wyznawamy!

BOGU cześć chwale damy my!

CSAJSTVS Pan zmąrcwych stał / zwycięstwo ocrzye
mał / y zburzył śmierć tego / swoją śmiercią drogą!

Żważył szarta złego / y staci głowa jego / cztowiele
grzesznego wydarł z mocy jego! Alleluja. Kyrie eleyson.

Środze grzech poraził / á moc jego szacił / żywot nasz
naprawił / coł z łaski swej sprawił! Alleluja. Kyrie eleyson.

O CSAJSTVS nasz Panie! przez Twoż Zmarłych
wstanie!

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

Alleluja.

o Zmartwychwstaniu Pańskim.

wstanie! day nam z grzechom powstać łaski! Twojej do-
stać! Alleluja. Kyrie eleyson.

A porym kłopotie! day w wiecznym żywocie widzieć
Ojca Twego! BOGA Wszechmocnego! Alleluja. Ky-
rie eleyson.

Surrexit Dominus, valet lucus, totus concinat
orbis: Alleluja. Ut, qui nos sanguine suo rede-
mit, illustret, teneatq; corda nostra Christus. Qui
nunc tartareas fregitq; diras catenas, conclusosq;
Patres reduxit ab umbris. Mortem morte stravit,
vitamq; nobis donavit, & constrinxit misero ma-
nus Plutoni.

Dnia tego świątego wielkonocnego / wszystko stwor-
zenie

czenie chwał Syna Bożego/ który w wielki Piętel za
nas utierpiat/ chcąc aby nas przy sobie w swoim Bros-
lewie miał. O to już zmartwychwstał/ jako nam przed-
tym powiedział; Oycie Świąte z dawna jeste z mocy ściana-
skiej wybawił. Dobrzeć o nas radził/ swo śmiercią nas
za śmierć zgładził/ aby nas przez swą niewinność Młot
do chwały swej przyprowadził/ aby nas potym miżer-
nym świecie/ do chwały swojej przysłać raczył.

Wesoly nam dziś dzień nastał/ którego z nas każdy
żądał/ tego dnia **CHRISTVS** zmartwychwstał/
Alleluja.

Alleluja/ Alleluja/ Król Niebieski nam zwiśtał/ jako
śliczny świat jaśmiał/ Alleluja.

Plea

o Zmartwychwsta

Piekielne mocy zwojował/ nie-
nadznemi się zmiłował/ Alleluja.

Do trzeciego dnia tam miesz-
poćieśzał/ potym im z sobą iść ra-
z.

Brorzy w otchłaniach mieszkali/ z
tali/ gdy Zbawiciela wyrzeli/ Alleluja.

Zawitay pojadajacy Panie BOŻ
wybaw nas z piekielney mocy/ Alleluja.

Wielkie tam wesele mieli/ gdy Zbaw-
tego z dawna żądali/ Alleluja.

Potym swa mocą zmartwychwstał/ pie-
nie ruszał/ na stróża wielki strach powstał/ Alleluja.

A gdy Pán **CHRISTVS** zmartwychwstał.

O

smk

ieśni

W do Matki posłał/ Alleluja.
Idźcież do Panny Maryświatłey/
Mary/ Alleluja.

aycie/ y wesolo zaśpiemaycie: Bros-
ta Alleluja.

o świątłości do Matki swey przy-
a pozdrowimśy/ Alleluja.

Modłości Matko moja y miłości/ po-
sła Alleluja.

O Maryśłody/ Synaczku moy nąymis-
nie wśelkney duszy/ Alleluja.

Wz barzo wesola/ gdym cis żywego uyrzekał/
sta narodziła/ Alleluja.

Łaskawie

o Świętym Duchu.

211

Łaskawie z nim rozmawiała/ blizny jego całowała/
w radości sta z nim rozstała/ Alleluja.

CRASZTĘ przez Twe żmartwychwstanie/ day nam
grzechow odpuszczenie/ a potym duszne zbawienie/ Alleluja.

Regina Caeli lætare, Alleluja.

Quia quem meruisti portare, Alleluja.

Resurrexit sicut dixit, Alleluja.

Ora pro nobis DEUM. Alleluja.



P I E S N I

o SWIĘTYM DUCHU.

Veni Creator Spiritus,
Mentes tuorum visita,

O 2

Imple

Picini

Imple supernâ gratiâ,
 Quæ tu creâsti pectora.
 Qui diceris Paraclitus,
 Altissimi Donum DEI,
 Fons vivus, ignis, charitas,
 Et spiritualis unctio.
 Tu septiformis munere,
 Digitus Paternæ Dexteræ,
 Tu ritè promissum Patris,
 Sermone ditans guttura.
 Accende lumen sensibus,
 Infunde amorem cordibus,
 Infirma nostri corporis,

Vir.

o *Swiętym Duchu.*

Virtute firmans perpeti.
 Hostem repellas longius,
 Pacemq; dones protinus,
 Ductore sic te prævio,
 Vitemus omne noxium.
 Per te sciamus da Patrem,
 Noscamus atq; Filium,
 Teque utriusque Spiritum
 Credamus omni tempore.
 DEO Patri sit gloria,
 Et Filio, qui à mortuis
 Surrexit, ac Paraclito,
 In sæculorum sæcula, Amen.

O 3

Po

Po Wielkonocnym czasie, tak się ma kończyć:

DEO Patri sit gloria,

Ejusq; soli Filio,

Cum Spiritu Paraclito,

Nunc, & per omne saeculum, Amen.

R Acz przyść Duchu Stworzycielu/ serc ludzkich Ała-
wiedźcielu/ także napeln z wysokości/ stworzenia
swego wnacznosci.

Tys Paracletem nazwany/ Tys dar BŹYW podobas
ny/ zdroy żywy/ ogień miłości/ y olej duszney światłości.

Tys darami siedmioraki/ z Bogiem w mocy Tys jes-
dnaki/ Ty Ojcowskie pełniś słowa/ Tys wszelkich jezys-
towa.

Racz

Racz dać zmysłom dar światłości/ przymnażay w serc-
cach miłości/ krewłość też ciała naszego ztwierdżay mo-
co BŹSTWA Twego.

Znieś nieprzyjaciela złego/ nabaw pokoju miłego/ nie-
chay chodząc zą Two rado/ widziem wszystko co jest wada.

Day nam wesoła sąplata/ byśmy mieli każda cnota/
racz dać zgodę/ miłowanie/ oddal przeciwne gabanie.

Oycu poznać Niebieskiego racz nam dać/ y Syna jego/
y Ciebie Ducha Świętego/ od obu pochodzącego.

BŹBY Oycu Wszechmocnemu/ Synowi zmartwych-
wstałemu z Duchem Świętym cześć społecznie/ niech
będzie na wieki wieczne/ Amen.

Prośmy dzisiaj Świętego Ducha/ byśmy byli prawey
miarą/

O 4

Pieśni o Świętym Duchu.

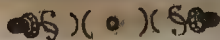
wiary! jako na nas przysłucha; aby był Pan JEZUS
przy tej chwili/ gdy się dypa z ciałem rozdzieli- tak nam
BÓG da.

O MARYJA cna Dziewico/ porodziłaś Królewica/
Niebieskiego Dziedzica; a porodziłaś go bez boleści/
złam nas smutku y żalości/ zdrowaś MARYJA.

Święty Jánie Ewangeliſto/ proś za nami Pana JE-
ZUS Chryſta/ Panny MARYJ Syna/ aby nasza dus-
za była czysta/ kiedy poydzie przed sobą JEZUS Chry-
stusa Syna BÓGÓ.

Śwista ANIO samotrzećia/ tak wysłuchać wołają-
cego z nas każdego człowieka/ abyś nasze grzechy odpro-
sił/ czasu śmierci przy nas była/ za nami się modliła.

PIESNI



PIESNI
BOZYM CIELE.

Tvoja cześć chwała nasz wieczny Panie!

Na wieczne czasy niech nie ustanie.

Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi

Pokłon y pienie my Twój słudzy.

Dziękując wielce Twój Wielmożności!

Zaten dar zaony Twój Wszechmocności.

Jeś się darował nam nie niegodnym!

W tym SAKRAMENCIE wielce kosztownym!

Racyleś zostać w takiej Osobie!

Dla nas grzesznych nie folgując sobie.

Ciało

Ciało Twe świąte! co krzyżowano!

I Krw. najdroższą! którą przelano.

Przyśledy na świat Pán wieczney chwaly!

Wyleś wiele nadzy niemały.

Dajes się porym z wielkiej miłości

Ná maki srogi bez wśey litości.

Wstępując zaś do chwaly wieczney!

Zostawiles nam ten to dar zacny.

Na Cie gdy patrzym w tym **SAKRAMENCIE!**

I pociechy wielkiej serce nami roście.

Tobie my **BOŻE** teraz śpiewamy!

Przed two świątłością z chęcią padamy!

Wyc nam łaski. Wśechmocny **BOŻE!**

Bez Twey pomocy czeł nic nie może.

Do

DO Ciebie Panie pokornie wołamy!

Lzy wylewając serdecznie wdychamy.

Racz do nas zstąpić z Mięba wyśokiego!

A racz pocieszyc człowieka grzesznego!

Booregoś Panie zbyt nie umiomał!

I Bawi Najsłodszej przelać nie litomał.

Już mierz Twoy srogi barzo się rozszerzył!

By złości nasze swo srogostio zburzył.

Lecz nie dbając w złościach naszych rzwamy!

Jednak wždy Panie ku Tobie wołamy;

Byś nasze złości łaskawie przebaczył!

A gniew swoy srogi ząhamować raczył.

Wyc łaski Twey ku upamiętaniu!

Daj

Day serce prawe ku swemu wyznaniu.
 Abyśmy zawsze w pobożności żyli/
 Ciebie i Świętymi na wieki chwaliłi.

A Ve verum Corpus natum ex MARIA Virgine,
 verè passum, immolatum in Cruce pro homine,
 cujus Latus perforatum undà fluxit & sanguine, e-
 flo nobis prægustatum mortis in examine, o cle-
 mens o pie! o dulcis JESU Fili MARIE, mi-
 serere nobis.

W Itay **CIAŁO** Przenajświętsze z Panny cyskiej
 Narodzone! które na świat jest wydane! na Krzy-
 żu umieszone! którego Bóg przebodzony! Najświętsze
 Krewia opłyniony! raczże nam być na pomocy! byśmy
 usgli

usgli ciemney nocy. O Paniel o **BÓŻE!** o Rodki
JESU Synu **MARYI** zmiłuy się nad nami.

K A ide stworzenie śpieway! a dziś zawołay: **JESU!**
JESU! **JESU!** Panie łaskawy! **BÓŻE** prawy!
 Tobie wołamy! zmiłuy się nad nami swemi sługami.

Ach regośmy niegodni! łaski Twoey pewni! **JESU!**
JESU! **JESU!** jeśli nas swe stworzenie wzgardzi! w
 nadzy opuści! za grzechy na nas gniew swój wypuści!

Do kogoż się ucieczemy? do kogo poydźiem **JESU!**
JESU! **JESU!** niech łaska Twoa znamy na ziemi! a
 po tym świecie kłówać z Tobą y z Twoimi Świętymi.

Zmiłuy się nad nami **CHRZYSTE** prosimy! **JESU**
JESU! **JESU!** racz nam dać upamiętanie!
 z grzech.

z grzechom powstanie! a potym z Tobą wieczne Krolowa-
nie! Amen.

I Idzie idzie BOG prawdziwy!

Idzie Sędzia sprawiedliwy;

Stanowią piśnym kołem!

Wderzmy wszyscy czotem.

Idzie idzie BOG łaskawy!

Idzie Stworca wsze go prawy;

Stanowią piśnym kołem!

Wderzmy wszyscy czotem.

Idzie idzie Krol przemożny!

Idzie wielce Pan Wielmożny;

Stanowią piśnym kołem!

Wderzmy

Wderzmy wszyscy czotem.

Idzie idzie Światłość Wieczna!

Idzie ku nam Moc Przedwieczna;

Stanowią piśnym kołem!

Wderzmy wszyscy czotem.

Idzie idzie miły Panie!

A gdzie Majestat Twój stanie!

Wiedź tam stanowią kołem!

Na wieki bijem czotem! Amen.

O CHRZYSTE Krolu jedyny.

Baranku BOŻY niewinny!

Cnotę przodko! żywoćiel!

W tej Ciała iście.

Oblacę BOSTWY świątego!

Ojciec

Oskarżycy wiecznego/
 Wszystkich rzeczy Sprawco/
 Wszego świata Naprawco.
 Twoim nas Ciałem racy pośilać/
 Krwio/ ktoras kłiać wylać/
 Sprosności omyi win nieczyste/
 JEZU CHRZYSTE.

Wszystka ziemia/ wszystkie kraje/
 I gdzie jasne słońce wstaje/
 I gdzie w bystre sumne morze/
 Zapadają późne zorze.
 Wykrzyknijcie w śródlim pieniu/
 Króli Pańskiemu Imieniu:

Stawa

Stawa Jego wynajaycie/
 Dobrodziejstwa wyznawaycie.
 Mowcież komu słow dostanie/
 Twoje siła stawia Panie/
 Twój strach Tobie wszystkie ściele/
 Pod nogi nieprzyjaciele.
 Tobie niechay chwala daje
 Wszystka ziemia/ wszystkie kraje/
 Tobie niechay bije czołom/
 Cokolwiek świat obchodzi czołom.
 An mnie wszyscy się udajcie/
 I sprawy Pańskie poznaycie/
 Dziwny co Pan/ dziwnie radzi

P

O (wiel)

Pieśni

O swej na świecie zeladzi.
 Morze w twardy grunt obraca/
 Bysze rzeki na wspał wraca:
 Aniśmy stop omoczyli/
 A biedy wielkie przebyli.
 On światem jako chce torzy/
 Wład wbyłskiem trzyma oczy:
 Zmiennikom uciara rogi.
 Nie rozumiey byś był swogi.
 Wyznawaycie Imię Pańskie
 Wszystkie narody pogańskie:
 Niech po świecie pełno wpaść
 Jego zacney chwały badzie.

Ten

o Bożym Ciele.

Ten nas z swej dobroci żywej
 Odjął od śmierci skwapliwej;
 Ten uchwalił ciężkiej trwogi/
 Szwanku nasze blade nogi.
 Prawieś nas o wieczny BOŻE
 Ogniem sprobował: nie może
 Srebra lepiej niż doznawał/
 Z ognia wiscey dodawać.
 We gnaleś nas w dom pokryty/
 Włożyłeś ciężar nie zbytey
 Wą grzbiet bardzo spracowany/
 A na głowę ciężkie Pany.
 Przez ogień przez wody frogie

P2

Syllamy:

Szliśmy: a Tyś nas ubogiel
 Zrom urazył y zrom skody
 Przyprowadził do ochłody.
 Przetoż o BOŻE prawdziwy!
 Nawiadze Twój Dom szczęśliwy!
 A Ołtarze krwio napoja
 Iłgac obiernica swoja.
 Spieś sis do mnie wieczny zborsiel
 Co słuzysz Panu w pokorze:
 A usłyszycie w swoje uszy!
 Jako zaskaw Pan mey duszy.
 W regom ja w swym frasunku/
 W swych trostkach szukał ratunku:

A ferce

A ferce dobrze ruszyło/
 Bo tam folgi nie nie było.
 Aco w swym sercu zakat nośił
 Taki Pana prozno prosił
 Mnie dał medlug mey nadzieje!

Niech mu sis cześć wieczna dzieje! Amen!

JESU dulcis memoria, dans vera cordis gaudia,
 sed super mel & omnia, ejus dulcis praesentia.
 Nil canitur suavius, auditur nil jucundius: Nil
 cogitatur dulcius, quàm JESUS DEI Filius.
 JESU spes poenitentibus, quàm pius es peten-
 tibus: quàm bonus te quærentibus, sed quid inveni-
 entibus.

P 2

JESU

JESU dulcedo cordium, fons vivus, lumen mentium, excedens omne gaudium & omne desiderium.

Nec lingua valet dicere, nec litera exprimere: expertus potest credere, quid sit JESUM diligere.

JESUM quæram in lectulo, clauso cordis cubiculo: privatim & in publico, quæram amore sedulo.

Cum MARIA diluculo JESUM quæram in tumulto: clamore cordis querulo, mente quæram, non oculo.

Tumbam perfundam fletibus, locum replens gemitibus, JESU provolvam pedibus, strictis hærens amplexibus.

JESU

JESU Rex admirabilis, & Triumphator nobilis, dulcedo ineffabilis, totus desiderabilis.

Mane nobiscum Domine, & nos illustra lumine pulsa mentis caligine, mundum replens dulcedine.

JEZU słodkie pamiętanie! serce prawdziwie łechanie;
nad miód! nad miękkość miśnianie! słodkie z tobą obcowanie.

Nic wyśpiwać wdzięczności twojej! nie usłyszeć weselstwa twojego! nie y pomyśleć słodkiego, nad Ciebie **J**EZUSA miłego.

Nadzieję pokutujących! jakoś łaskawy proszącym; & coż miścey najsłodziej! dobra ciębie szukającym.

Ni język może wymówić! ani litera wyśłowić! świat

dom: ten może zeznać/ co jest Ciebie miłować.

Bodź JESU moja ochłoda/ który masz być y nagroda:
niechay chwala moja w tobie przebywa na wieki w sobie.

JESU słodkości serdeczna/ szkodło prawdy/ jasność
wieczna/ przechodziś wesele wszelkie/ radco pożądanie
wielkie.

Z Maryo rano wzdychając/ Ciebie JESUSA śpiewając/
serca głosem bada wołać/ duszo/ a nie okiem śpiewać.

Grob obleja łzami/ łkaniem miejsca napełnia/ wzdys-
chaniem/ JESU moy do Twych nog padnę/ obłapiając
nie odpadnę.

Ciebie JESUSA śpiewając/ płacze usta przytulając/
bada zebrać odpuśczeni/ y duszy mojej zbawienia.

III.

Milodć twoja jest nayślodsza/ a prawdziwie nayo-
wdziaczniejsza. O jak pobożnym smakuje! rozum wy-
stawić nie umie.

Lauda Sion Salvatorem,
Lauda Ducem & Pastorem
In Hymnis, & Canticis.

Quantum potes, tantum aude,
Quia major omni laude,
Nec laudare sufficis.

Laudis thema specialis,
Panis vivus & vitalis
Hodie proponitur.

Quem in Sacrae mensa Cena

Turba

Turbæ Fratrum duodenæ,
 Datum non ambigitur.
 Sit laus plena, sit sonora,
 Sit jucunda, sit decora
 Mentis jubilatio.
 Dies enim solemnis agitur,
 In qua mensæ prima recolitur
 Hujus institutio.
 In hac mensa novi Regis,
 Novum Pascha novæ legis,
 Phasæ vetus terminat.
 Vetustatem novitas,
 Umbram fugat veritas,
 Noctem lux eliminat.

Quod

Quod in Cœna CHRISTUS gessit,
 Faciendum hoc expressit
 In sui memoriam.
 Docti sacris institutis,
 Panem, vinum, in salutis
 Consecramus Hostiam.
 Dogma datur Christianis,
 Quod in Carnem transit Panis,
 Et vinum in Sangvinem.
 Quod non capis, quod non vides,
 Animosa firmat fides
 Præter rerum ordinem.
 Sub diversis speciebus,
 Signis

Signis tantum, & non rebus
 Latent res eximiae:
 Caro cibus, Sanguis potus,
 Manet tamen CHRISTUS totus
 Sub utraq; specie.
 A fumente non concisus,
 Non confractus, non divisus,
 Integer accipitur.
 Sumit unus, sumunt mille,
 Quantum isti, tantum ille,
 Nec sumptus consumitur.
 Sumunt boni, sumunt mali,
 Sorte tamen inaequali,
 Vitae, vel interitus.

Mors

Mors est malis, vita bonis:
 Vide, paris sumptionis
 Quam sit dispar exitus.
 Fracto demum SACRAMENTO,
 Ne vacilles, sed memento,
 Tantum esse sub fragmento,
 Quantum toto regitur.
 Nulla rei sit scissura:
 Signi tantum sit fractura,
 Quam nec status, nec statuta,
 Signati minuitur.
 Ecce Panis Angelorum,
 Factus cibus viatorum:

Verò

Verè Panis Filliorum,
 Non mittendus canibus.
 In figuris præsignatur,
 Cum Isaac immolatur,
 Agnus Paschæ deputatur,
 Datur Manna Patribus.
 Bone Pastor, Panis vere,
 JESU nostri miserere:
 Tu nos pascere, nos tuere,
 Tu nos bona fac videre
 In terra viventium.
 Tu, qui cuncta scis, & vales,
 Qui nos pascis hic mortales
 Tuos Tibi commensales,

Co-

Cohæredes & sodales
 Fac Sanctorum Civium, Amen.
Pange lingua gloriosi
 Corporis Mysterium,
 Sangvinisq; pretiosi,
 Quem in mundi pretium
 Fructus ventris generosi,
 Rex effudit gentium.
 Nobis datus, nobis natus,
 Ex intacta Virgine,
 Et in mundo conversatus,
 Sparso verbi semine,
 Sui moras incolatus
 Miro clausit ordine.

In supremæ nocte Cœnæ

Recumbens cum Fratribus,

Observata lege plenè

Cibis in legalibus,

Cibum turbæ duodenæ:

Se dat suis manibus.

Verbum Caro, Panem verum,

Verbo Carnem efficit:

Fitq; Sanguis CHRISTI merum;

Et si sensus deficit

At firmandum cor sincerum,

Sola fides sufficit.

Tantum ergo SACRAMENTUM

Veneremur Cernere

Et

Et antiquum documentum

Novo cedat ritui:

Præstet fides supplementum

Sensuum defectui.

Genitori Genitoq;

Laus, & jubilatio,

Salus, honor, virtus quoq;

Sit & benedictio:

Procedenti ab utroq;

Compar sit laudatio, Amen.

Rex CHRISTE primogenite,

Agnelle DEI mystice,

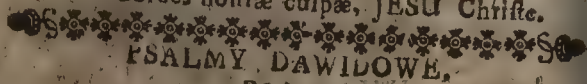
Virtutum fons, Vita,

Q

Mun-

Psalmy

Mundi Caro viva:
 Divinitatis Hostia,
 Aeterni Patris Victimā,
 Omnium Plasmator,
 Mundi Restaurator,
 Tuo nos Corpore refice,
 Sacroq; Sangvine abluce
 Sordes nostrae culpae. JESU Christe.



Psalm I.

Szczęśliwy! który nie był między złemi w radzie!
 Ani stop swoich sosem grzesznych ludzi kładzie!

Ani

Dawidowe.

Ani śiadł na stolicy! gdzie tacy śiadają!
 Co się z nauki zdrowey radzi naśmiewają.
 Ale to jego umysł! to jego staranie!
 Aby we wszystkim pełnił Pańskie przykazanie.
 Dzieńli po Niebie wiedzie! nocli swoje łonie!
 On ustawicznie w Pańskim rozmyśla Zakonie.
 Taki podobnym będzie drzewu porzecznemu!
 Które co rok przynosi owoc Panu swemu!
 Liście nigdy nie tracą choć zła chwila przyjdzie!
 Temu wszystko! co pocznie! na dobre wynidzie.
 Ale ani! którzy BOGA w śstydu nie znają!
 Tego szczęścia! sey nigdy zapłaty nie mają.
 Rowni plemom! które się walają po ziemi!

Q a

Z wie

A wiatry gdzie jedno chcą / wpaść się władną nemię.
Dla tego przed sobą muszę być pohanbieni!

Ani w lębie z dobremi bado policzeni.

Pan bowiem sprawiedliwych we wszelki czas broni.

A przewrotni / że ludzie licha pomsta goni.

Psalm IV. Cū invocarem, exaudivit.

Wzywam cię **BÓG** świadku mojej niewinności!

Wtoreś mi zwykły wywodzić zawsze z mych trudności.

Chciej się teraz nademną strąpionym zmiłować!

A moje smutne prośby łaskawie przyjmować!

A wy o nieczuliwi i zapamiętali!

Długoż się na moją sławę będziecie targali!

Długoż rzeczy znikomych naśladować chcecie!

A lada

A lada wiatru głupi chwycił się bzdziele.

Także wieście! Kogo sam Pan godnie miłuje!

Tego w żadnej przygodzie Pan nie odstępuje.

Nie odstąpi miśmoy Pan nigdy z łaski swojej!

Dawał miysce / i dawał i da prośbie mojej.

Rádze tedy / żebyście przed oczyma mieli

Pańską bojaźń / a gniewał waszey go nie chcieli!

Co noc / co rozmyślaćcie dnia przeszłego sprawy!

Tom przystojnie uczyni! som **BÓG** nieprawy.

Winc ni baranem / ani wołem go blagaycie!

Alle przedeń sumnienie czyście przynajaycie!

To gdy będzie / już tego pewni być możecie!

Że się na swych nadziejach nie zamieściecie!

Mowia drudzy: Dobrego mienia nam potrzeba!

O Panie ty chciej tylko swoim okiem z Mięba

Na mię wyrzec grzesznego/ to są osiadłości/

To starby/ to potiechy/ to moje radości.

Insi niechay spichletze napełnione mają/

Niechay swoje piwnice winem zastawiają/

Ja w nadzieję łaski Twęj bade spać bezpiecznie!

Bo mię ty sam mój Panie opatrujesz wiecznie.

Psalms VI. Domine ne in furore tuo.

Czasu gniewu/ i czasu twej zapalczywości!

Nie racz mię Panie karać z moich wścibystości.

Alę się raczey zmiłuy nademną strapionym!

A uszy: nieco bolu kęściem udręczonym.

Ciałem

Ciałem i duszą stałam: jużem ledwie żywy!

Dokąd mię chcesz zapomnieć BOŻE litościwy!

Odmień umysł/ i wyrzyj na moje cięskłości!

A wrac' duszę od progu ostatniej ciemności.

Bo po śmierci kto na cie wspomni/ i kto w grobie

Połozony/ będzie mógł dzięk' czynić Tobie!

Juzem ustał wzdychając do Ciebie mój BOŻE!

Na każdą noc umyję łzami moje łozę.

Podziel płaczem napoje/ płaczem wypłynę!

Oczy: a krzywdy ludzkie siła mi odję!

Odstąp!e precz ode mnie/ kęrczy złe czynię!

Odstąp!e! upadkiem się mym nie nacięty!

Bo Pan głos płaczu mego przyjął w uszy swojej!

Q4

312

Wysłuchaj sławne prośby mojej
 A ludzie nie śyczliwi zapłonąć się muszą
 Widząc na okolicie się proszą o miła kusa.

Psalm XVIII. Caeli enarrant gloriam DEI.

Głupia mądrości/ rozumie głony/ gdyś na umyśle
 tak jest zaślepiiony/ że BÓG nie znaś tym cięles-
 saym okiem! porzuci przyznawanie po Niebie Herolim.

Jest kto krom BÓGA/ o kimbyś rozumiał/ żeby albo
 mógł/ albo wiać umiał/ ten ślep zawieść nie taką czo-
 nioną/ złotem i srebrem gwiazdami natknięty.

Dzień ustawicznie nocy naśladować/ noc także dniowi
 wzajem ustępując/ Opaczność Pánstwa jawnie wyznas-
 wają/ coż y porządne nieba powiadają.

Nie

Nie ludzkim głosem/ który nie jest taki/ aby go czo-
 wiek mógł słyszeć wśpłakić/ lecz sprawa/ swoja/ Duchem
 jednostajnym/ który wszystkim światu nie jest zaynym.

Skąd wdzięczne światło na wszystkich świat daje ogień
 słoneczny/ który kiedy wstaje/ jako z łóżnicy swojej obla-
 bienie/ niosąc na głowie światno-żłoty wieniec.

A gdy bieg jego porzuci przyrodzony/ nie jest tak
 wielki olbrzym niewściągniony/ kiedy do kresu przed wśpa-
 śkami bieży/ gdzie dar zwyczajny obiecany leży.

Od wschodnich granic wynika tu bieg/ a zostawa się
 na zachodnim brzegu/ jako świat wielki/ nie maś miejsca
 tego/ gdzieby się chronić przed promieniem jego.

Nie porządek y ozdoba rzeczy/ nie tak za sobą ciągną
 wstok.

wzrost człowieka/ jako pobożny Zakon Pański snadnie dusze nawraca/ y myślami władnie.

Jego świadectwa nie są obtudności/ działają komu marzym dodają mądrości/ serca weseli jego Pańskie zdanie/ Ozy oświeca jasne przykazanie.

Świate rzeczą bojaźń Pańska polki światła/ nie uszczębia jej zadróśliwe lata/ wyroki Pańskie wszystkie są prawdziwe/ wszystkie stateczne/ wszystkie sprawiedliwe.

Miod nie tak słodki/ złoto w takiej cenie/ y perły nie są/ y drogie kamienie/ z nich wola twoja sługa twoja poznawa/ perłen nagrody gdy przy nich zostawa.

Król grzechom swoich leżyba wiedzieć może/ z tajemney smazy oczyść miś mój BÓG: pozbam miś pychy/

chy/ tak oczyśćson będą/ y grzechu ze wszystkich najbrzydziej go zbada.

Day BÓG! aby z ust moich śpiewanie/ także y serca mego rozmyślanie kmyśli twej było/ o Podstępicielu! y Twierdzo moja Świate Zbawicielu.

Psalms XXI. DEUS, DEUS meus.

BÓG! czemuś miś: czemuś miś mój wieny BÓG! opuścił w mój czas ostateczny: zwinął już mój kwiat/ żywet opłakany/ nie mam śis czego jać czołwiek straszany.

Cały dzień wołam BÓG! mój do ciebie/ a ty prośbie nie chcesz mych przyjać do siebie: całą noc wołam/ leżanie moje nie przejednane miśa ucho twoje.

Alle o Panie! Panie dobrośliwy! tyś on Nieśkianiec y
Seroż niewatplimy miasta Świątego! z kąd na wszystkie
strony brzmi głos twój chwały przebłogosławiony.

Przedkawie naśi toba się ścżyli! a zawsze przez cie
wspomożeni byli: krobie wołali! a są wysłuchani! w tobie
ufali! a nie zasromani.

Alle ja com jest: com jest przebog żywy: tobaś nie
człowiek! tobaś nieśczęśliwy: śmiech tylko ludzki! wżgarni
da ostateczna! podłego gminu y przygana wieczna.

Kto perka! kładź się ze mnie naśmiej: nos marzęcy!
gaba krzywił głowę chwieje: BOBY ten ufa! niechże
go razi: niechay wyzwole kiedy go miłuje.

Tyś mi z żywota wymięł matki mojej! jeśćcem u
pietśi

pietśi ufał w łascie twojej: jeśćcem wpietśiach garnat
śiś ku tobie! y obratem ciś wiecznym Bogiem sobie.

Niechcieyże miś dziś w ostatniej potrzebie! moym wleś
żny Panie odrzucić od siebie: śmierć mam przed sobą y
nieznośna męka! a nie maś! krobym za mna podniosł rękę.

Wilecy miś zemśnad środzy otoczyli! zemśnad miś być
zawarli otuli! paśćcyki na miś rozdarli strąśliwi! jako
lew stogi zwierze łupiąc żywe.

Rospiynatem się jako woda prawi! krobć nie zostata
żadna w swoim stawie! jako wosk płynie! kiedy stoniec
grzeje! tak moje serce w reśnicy niszcze.

Młoc moja wszystka y siła wrodzona wysycha! tak! jako
skorupa spalona! napół zmarła! iżyl upa miony!
grob swój przed sobą widzi otworzony.

Zastęczyła mi wściekłych psów gromada / y obległa
 mi niecznotliwych rada / przebili rce / nogi mi przebili
 wszystkie me kości przez skora zliczyli.

Myl naśleszymy pasa oczy swojej na niesłychane
 patrzyli me / podzieliłi się moimi szatami / o sukno
 moje miotali kośćkami.

Ty miś mój Panie nie racz odstępować / tyś mój
 siła / ty miś dźwiz ratować / sabli okutney / psom wście-
 kłym / lwom scogim / nie daj mi strasnym zwierzom je-
 dnorogim.

A ja two imię brałi swej objawi / w pośród Bo-
 żętoła chwale two wozstawiasz o ktorzy Panu w bojaźni
 uszyli / y Jakobowym się domem szczęście!

Czyńcie

Czyńcie cześć Panu / jego moc wyznaycie / jego w-
 szych sercach bojaźni zachowaycie / bo ten nie gardzi pro-
 śba ubogiego / ani przede mno skrył oblicze swego.

Wstypał płacz mój / gdym ratunku prosił / przez to go
 bade na wszystkich świat głośli / y przed Bożętołem przed
 jego wiernymi / błagał go bade ofiarami swymi.

Bade jeść ludzie głodem utrapieni / ale y bade ho-
 nie nasyceni / dadzio cześć Panu / ktorzy go szukają / ich
 serca wcale wiecznie wiek przetrwają.

Świat się obaczy / jako ziemia wielka / podda się Panu
 w moc kraina wielka / wszystkie narody przed nim bade
 padać / Pańska jest zwierchość / ten ma światem władać.

Bogacze ziemscy za stoł jego siada / y dobrowolnie ho-
 dować

domać mu bida: owo królowieś winten ciało w ziemi:
da chwale Pánu: po nim jego plemię.

A tak do końca póki świat stać będzie: to sobie
przez rzece podawać bida ci zawsze: którzy w każdym
wieku chęć opowiedzą Państwo ku chwale.

Psalm XXIX. Exaltabo te Domine.

Będaś dla wielbił mój Panie: póki miś na świecie sta-
nie: boś miś w przygodzie ratował: i śmiśchował
ludzkich uchował.

Panie wołałem ku tobie: a tyś miś wsparł w mojej
chorobie: dodałeś mi swej pomocy: śm nie uznał wie-
cznej nocy.

Slugo Boży splewaj swej Obrony najsławniejszy
Panie

śm: uczyni cześć powinna z chęci: jego Chwałę i cześć
pamięci.

Gniew jego nie trwałszy piana: i łaska wieś nie prze-
brany: tego w wieczor zastraszył: tego rano umiśuje.

Nie po prawdzie ścisłość było: tak dalece miś strapi-
ł: śm śmiać rzecz w tej chlubie stoj: że dla odmiany
nie boja.

Panie twoja łaska była: mnie tak mocno utwierdziła:
dla skroś twarz odwrócił: wnetś moja hardość skroś.

Teżem ja miał począć sobie: jedno głos podnieć ku
tobie: co za kężyć mocny Bóg: z mego zginienia
być może:

Żal śm proś cześć będzie dawać: albo two dobreć
R wy:

wyznawał: o Panie racz się zmiłować / a mnie smutnego ratować.

Wyślesz zwykłej kroczi / obrociłeś płacz w radość /
zdrółeś ze mnie wot żalobny / a włożyłeś płaszczy ozdoby.

Przeto cis wesoło wśpadasz lurnia moja wielbić has
dzisz: Twoja chwala wleczny Panie / w ustach moich nie
ustanie.

Psalms XXXI. Beati, quorum remissae sunt.

Szczęśliwy / komu grzechy odpuszczone /

A w niepamięci złości ponurzone.

Szczęśliwy / komu nie przyznano wady /

Ani się żadney domacano zdrady.

Dorodem rai / swoje nieprawości /

Ledwie

Ledwie mogł nośić swe mizerne łodzi.

Uni widome sumnienia szczypanie /

Budzi dziś we mnie jawne narzekanie.

Dzieli na niebie świecił / nocli wstał /

Twoja miś ręką ciężka dolegała:

Gorzałem w ogniu / ledwie tak gorąca

Ston czne kota / kiedy lwa mijają.

Wolałem tedy BÓGŁE licościwy /

Swoy grzech przed toba objawić brzydliwy.

Nie chciałem daley pokrywać swey złości /

A tyś odpuścił moje wsteczności.

Przetoż gdy głowisk cokolwiek do siebie

Takiego będzie ci / niech prosi ciebie:

R 2

By

By dobrze ziemia morze zalać chłata/
 Za two pomoca on zostanie cało.
 Ty mie w przygodach moich bronie. raczyś/
 Ty w utraceniu ciastkim nie zabaczyś/
 Ty w ustach moich wzbudziś wiecne pienie/
 Jako gdy cziowiek czuje wyzwolenie.
 To było ka mnie BOZE moy łaskawy
 Two siewo; dam ja tobie rozum prawy;
 Okaze droge; ktorey sie masz trzymać/
 A oia swego z ciebie nie chce zdeymać.
 Nie badzcie tedy tym; co jest kon; ani
 Tym; co musi; bo ci w rozum sa obrani;
 A potrzebuja munczuka y wodze/
 Aby ie cziowiek miał powoli w dredze.

Sila

Sila jest biezow na grzesnego; ale
 Pobożny cziowiek badzie zawsze wcalec
 Przeto w nadzieje Pańsko używajcie.
 Wesela dobray y wdzięcznie śpiwajcie.
 Psalm XXXIII. Benedicam Dominum.
Beda ja zawsze wielbił Jmie BOGA mego/
 Nie wynidzie z ust moich nigdy chwala jego.
 Panem sie chlubić badzie jedynaczka moja/
 Bo ja wziął w swe obrona do swego pokoja.
 Co sypoe sramiedliwi; beda sie radować/
 A za jego dobroci beda mu dziękować
 Czwat mi sie Pan zaraz; gdym krzyknął do niego/
 A uspokoił wszystkie troski serca mego.

R 3

O ja

O jakoj jest wesołe oblicze Twe Panie!

Na które gdy kto weyrzy/ wnet się czerstwym stanie!
Ten ubogi zamotał/ a Pan z nieba swego

Wstąpił/ y wyrwał go z rąk trapiącego.

Unioś jego za każdym sprawiedliwym chodzie

Y z niebespieczeństwa go każdego wywodził;

Słyszycieś wszyscy ludzie jako to Pan dobry!

A jako w miłosierdziu swoim barzo ściedzie.

O szczęśliwyż to człowiek! który swe ufanie

Położył w ręk łaskawym y swobodnym Panie!

Boicie się Pana. wszyscy słudzy jego!

Bo nie uczuje głodu dom sprawiedliwego.

Zmiata będa po lesie przed głodem ryczący!

Alle

Alle Pan sługom swoim da dostatek całego

Słuchajcie mnie dzieciętki! a ja was nauczę!

A w bojaźni was Pańskiej kroćciuchno wyćwiczę.

Kto chce mieć długi żywot/ widzieć dobre lata!

A pobożnie zażywać pragnie tego świata!

Samus! jasyk! ode złej y wścieczney mowy!

Ante obchodź się z nikim obłudnemi słowy.

Prześtań złego! czyn dobrze! a szukaj pokoja!

A tak będzie pływala w dobrach dusza twoja!

Oczy Pańskie patrzą na sprawiedliwego!

Wszyscy Pańskie słuchają głosu pobożnego.

Alle niebożnika Pan y z gruntu wyrzuci!

A wnimacz wszystka jego pamięć! obroci!

R4

Spra-

Sprawiedliwy zawoła / usłysz Pan z nieba /

I wszędzie przy nim stanie / gdzie będzie potrzeba.

Błiski Pan wszystkim ludziom serca skruszonego /

I kocha się w człowieku ducha pokornego.

Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego;

Ale go Pan wybawia zawsze ze wszystkiego.

Strzegąc aby najmniej z wszystkich jego kości /

Nie była obrażona z jego opaczności.

Zabija złość grzesznika / i pogina wszyscy /

Bożym sprawiedliwego ma w nienawiści.

Ale Pan swoich wiernych sług zdrowie odkupi /

I wyzwoli je mocniej od nieubożnej kupy.

A oni wybawieni uczczą Pana swego.

Slas

Stawiać zawady i wielbić Swięte Imię jego.

Psalms XLI. Quemadmodum desiderat.

Jako na pułczy prętkimi pszy szewana / strumienia susza

Jaka łani smordowana / tak mój BÓG moja dusza

lika / do Ciebie wzdycha.

Ciebie żywego wieczny BÓG zdroja upracowana

pragnie dusza moja / przyjdzie widać ten czas że sam

ma osobą / stana przed tobą.

Ezy mam za pokarm / potrawę płacz wieczny / kiedy

mię co raz pyta lud wsteczny / gdzie teraz on mój /

nadziwku wygnany / BÓG zawołany.

Co człowiek słysząc / umiera napol / pamiętać na on

krzyk ludzi swych wesoły / którym prowadzić zwykł był

aż do proga / żywego BÓG.

Czemu

Czemu się smaciś duszo moja/ czemu omdlewaś: Pa-
nu ty ufay/ ktoremu jeszcze ja bade z radością działowat/
że mię zachował.

Chciej się jako chce twóżyć dusza moja/ wieczna jest
Panie we mnie pamięć twoja/ tego y Jordan/ y Sermona
nie stały beda słuchaly.

Ala huł twych progow wśech przepaści ślity/ jedna za
druga swe nuryt złożyły: wszystkie twe duchy/ wszystkie
twoje wały/ w nie uderzały.

Ala dzień idzie/ kiedy Pan nade mna lirość właze/ a
ja Pleśń przyjemna/ y w pośrodek nocy zaśpiwam mo-
jemu Obróńcy swemu.

A teraz rzek: Czemuś mię moy wieczny BÓG za-
pomniat?

pomniat: kiedy mię wśeteczny głowiek frasuje/ a serce
zaskliwne już ledwie żywe.

W jedne mię kasy prawie rozbiłerał/ kiedy mię co
raz źli ludzie pytają: gdzie teraz on twój nadzmitu wy-
gnany/ BÓG zawołany.

Czemu się smaciś duszo moja/ czemu omdlewaś: Pa-
nu ty ufay/ ktoremu jeszcze ja bade z radością działo-
wał/ że mię zachował/ Amen.

Psalms XLII. Judica me DEUS.

Niewinność Panie moja przyimiy w obronę swola/
Przetiw, potwarzę żywej/ y pamięci fałszywej.
Chciej się za mnie zastawić/ mnie z ról stogich wybawić
Panie/ w którym obrona moja jest położona.

Czemu

Czemu miś troskliwego pokaż od oblicza swego:
 Czemu chodząc narzekam/ nieprzyjaciół siś lekam?
 Uleż twoy pomocy Panie/ światło prawdziwe staniel
 Za którym y ja poydę/ y twych wysokich doyde
 Pałacow: gdzie mieszkaniel/ gdzie ty masz przebywaniel
 Tam do Olsarza swego/ poyde do Pana mego/
 Pan jest moje kochaniel/ ktoremu dam wyznaniel
 Grając w łagodne skrony/ że BOG niezmierzony.
 Duchu mój czemu mdlejesz? czemu we mnie truchlejesz?
 Wsłysz Panu/ ktoremu jako BOG w wiecznem
 Jesteż ja mam błiskować/ że miś raczył zachować.
 Psalm L, Misericordia mei DEUS.

B OZE w miłosierdziu swoim nieprzebrany

y swych

y twych nog upadam ja czołowiek skrośtany.
 Zmiłuj się nade mną: zetrnij moje głości/
 Omyj miś/ oczyść miś z moich wsteczności.
 Znam mój grzech do siebie/ a widzę go prawiem.
 y tobie nie tajny/ ale ty łaskawie
 Racz się ze mną obeyść/ abyś w słowach swoich
 Prawym był nalezion/ czysty w sedach swoich.
 Wnie jesteż złość w macce przeklęta zastała/
 Wnie grzech jesteż w mleku swym macła podała.
 O Panie/ ty szczerść serdecznie miłujesz/
 y skarb swej mądrości takim pokazujesz.
 Pokrop miś hyzopem/ a oczyśczone bądź/
 Omyj miś/ a śnieżney jasności nabądź.

3. ps.

Zesłły mi poselstwo wesole/ & kości/
 Twym gniewem strapione użyja radości/
 Odmroć od mych grzechow surowo twarz swoję/
 Ani chciey pamiętać na nieprawdę moją:
 Stworz we mnie moy Panie serce bogoboyne/
 A w ożabłych pierśiach myśli wstrzesz przystojne/
 Nie odrzucayże mnie od swej obliczności/
 Ani bierz ode mnie ducha swej mądrości:
 Przymroć mi dobro myśl przez moy grzech odjęta/
 A podbiy pod rozum zła żądza przeklęta.
 A ja w swym upadku przez cie podźwigniony/
 Będę wśpem na przykład jawnie wystawiony:
 Aby w miłosierdziu twoim nie wtopili/

Ale

Ale się do ciebie raczej nawrócili/
 Wybaw mię z przeklestwa mey niepobożności/
 Aby mogł moy język sławić twe litości:
 Stworz wieczny BOŻE nieme usta moję/
 A ja opowiadać będę chwałę twoją.
 Byś ofiar pożądał/ paliłbym ofiary/
 Ale wiem/ że mało dbaś o takie dary:
 Ofiara przyjemna BOGU duch strapiony/
 Serce unione/ umysł ułożony.
 Bądź łaskaw na miasto swoje wieczny Panie/
 Ze tym rychley w pięknych ścieżkach murach stanie/
 Tam przyimiesz ofiary cnoty/ tam składzione
 Na twej Ołtarz będą cielce poświęcone.

Psalms

Psalm LXIV. Te decet hymnus in Sion.

K Roku na ziemi y na wielkim niebie! Chwała w Sy-
onie wdzięczna czeka ciębie: tam oblubienice tobie
poblubione/ bado uszczęcone.

Do ciębie! który prozbami ludzkiemi nie gardziś/
przyjdź wpysoy/ co po ziemi okrągłej chodził uczestnicy
wiecznych darom słonecznych.

Teraz (nieestety) dawne naks złości nas delegaj/
ale w twej litości nadziejemy mamy/ że nam choć niepra-
wym/ bądźcieś łaskawym.

Szczęśliwy/ kto się upodobał tobie/ y łogoc obrat
przyjacielem sobie: aby przebywał w swoim domu swie-
tym/ światłem wieszem.

Y my

Y my twej wieczney dobroci ufamy/ że w twym
Bościele rychło stanąć mamy: Y użyjemy rozkoży wie-
cznego Pałacu twego.

Ołajeś łaska y swe zmiłowanie dżimne nad ludem
swoim/ y ufanie/ wśech ziemskich granic y nie przebyta-
go brodu morskiego.

Ty wielowładny gory niezmiernone w ich granic
trzymasz Ty morze słone: Y ludzkie złości krociś/
mieniać woyna/ w czas spokoyne.

Twych gromow strasich ludzie się lekają/ którzy w
najdalszych krainach mieszkają: Ty zmielasz ranny świat
pozorny/ y zmiel wieszony.

Ja twym dozorem wilgotności staję obfitej ziemi/

S

na

na jey urodzajet Rzeki wod pełne / skąd wyszło stworzenie / ma swe żywienie.

Ty nocna rosa na suche zagony spuszczaś / y wczesny deszcz nieprzeptacony: Ty błogostawisz nieprzeliczonemu plodu ziemskiemu.

Rok wszystkichorodny wleniec znakomity nleśie na głos wie two łasko uait: A gdziekolwiek ty stopy swe pozostyś / obfitość mnożyś.

Pastrynie kwitno / gory się radują / w polach skąd mnożtwo / zbożem obfitują nistie doliny / a pełen nadziei oracz się śmieje.

Psalms LIV. Exaudi DEUS orationem.

O Bronco ucisnionych **BOZE** licościmy /

Wszyst

Wszyst modlitwa moja y głos żałobliwy /

Nie proszę / ale wołam / takem ja dziś z strony

Nieprzyjaciela swego wielce zaciężony.

Wszystkie swoje fortele na mię wyrzucił /

Wszystkie swe popadliwość na mię wyrzucił.

Serce się we mnie drwoży / siła odstępuje /

Śmierć przed oczyma lata / a mnie strach zdejmuje.

A mówię czasem sobie: By to człowiekowi

Wolno było tak latać jako gołębiami:

Leciabym co na daley między puste lasy /

A tambym swoy wiek strawił y przetrwał złe czasy.

Zamieszay **BOZE** wieczny ich rady żłobliwi /

Rozdziel namowy różne / języki kłamliwe /

S2

Widze

Widzę miasto w ich rzadzie/ na polu zginione/
 Miasto na zbytki zgodne/ w myślach roztargnione
 W dzień y w noc mury swawola obchodzi/
 Z rynku niesprawiedliwość y ucisk nieschodzą/
 W domach siedzi wścibstwo/ a zaś ulicami
 Lichwa chodzi ludzkiemi umoczona łzami.
 By mi był nieprzyjaciół jawny mój ścigać/
 By mi był ten/ co mi złe myśli/ przesładował/
 Nigdyby mi tak ciężkie jego złezczenie
 Nie było/ ani jego zła chęć y strapienie.
 Ale ty na mnie jedziesz teoregom ja z wielką
 Obrat sobie/ y zawsze miał za przyjaciół/
 Obyśmy swych tajemnie sobie się zwieriali/

I do

I do Pańskiego domu w miłości chadzali.
 BOG dał/ zdrajca każdego zła śmierć nie minał/
 Aby go żywo ziemia rostepna polknęła/
 Ja się bade uciekać Panie mój do Ciebie/
 A ty mój niewinności miejsce daś mi siebie.
 Rano bade y w wieczor/ y w południe prosili/
 Bada swój głos płaczliwy do Ciebie podnosił/
 A ty Panie wysłuchasz y obroniś snadnie/
 Choć na mnie nagle wojsko najwścieśle napadnie.
 Wysłuchasz (mam nadzieję pewną) y obroniś/
 A ludzie nieczestliwi swoje pomsto zgromiś/
 Proźno się tam spodziewać łaski obaczenia/
 Ludzie są niepobożni y złego sumienia.

Sz

Złucit

Bzućł się na niewinnej zapomniął umowy/
 Powieść jego miodowa/ a umysł bojowy:
 Słowa tak mu z ust płyną jako olej cięły/
 Ale kto chce uważać/ są śmiertelne śpychy.

Włóż na Pana swój ciężar a on cię ratuje/
 Sprawiedliwego nigdy Pan nie odstępował/
 Chytręgo upad człowieka/ w pol wieku zostanie
 Ażoboyca/ ja w tobie mam nadzieję Panie.

Psalms LXXIV. Confitebimur tibi DEUS.

Ciebie my wlecznie wyznawać będziemy/ y twoje cudo
 da światu opowiemy: A ty nam szczęście będziesz
 nasze sprawy/ BOŻE łaskawy.

Biedę się słońca zamierzone lata/ przyjdzie sędzić
 (Pan

(Pan opowiada) światu: Tam płacić będziecie dobrze cno-
 stliwemu/ złe nieprawemu.

Serwożona ziemia wespół ze wszystkimi/ będzie ro-
 pniała/ którzy są na ziemi: Ale zaś przez mię jej stopy
 zwrotne/ będą zmocnione.

Rajcie się grzechowi/ upominam! Łajcie! ani pozorem
 nazbyt potroszajcie! BOG niech ma pokój/ ani mówcie
 hardzie/ jemu ku wzgardzie.

Prozno się sławy sakowym od wschodu/ albo spodzies-
 wać od słońca zachodu: Ani z południa przyjdzie! ani
 ona od Awwilona.

BOG Panem świata/ y sam wszystkim włada/ hardes-
 go z miejsca wysokiego składa: A niewolnika posadzi w
 koronie/ na złotym tronie.

W Pana w roku pełna czasu stoi przytęrego mustu/
 tym złe ludzie poit: Lejac im drożdże y jad niewłdomy
 w gardziel takomy.

A ja two dobroć **BÓŻE** wyznam wiecznie / y swego
 czasu hardemu koniecznie przyłamię rogowi / tam prożne
 kłopoty i czijs cnoty.

Psalm LXXVI. Voces mea ad Dominum.

Płna ja wzywać będa doładem żywy /
 A on w uszy swe przyimie moy głos płacilny /
 Do tegom się ja utękt czasu trudności
 Do tegom tace ściagnął w nocne ciemności.
 Dusza na ten czas ani się cieszyć dała
 Ole do Pana swego z płaczem wzdychała:

Woo

Wolałszy / narzekamy głosu nie staje /
 Sen troski widząc / indziej strzydła podaje.
 Przychodziły mi na myśl dawniejsze lata /
 Co Pan dla swych uczynił pierwszego światu
 Wspomniatem swoje wdzięczne pieśni / kłopotami
 Litość Pańska nademna znaczna na ziemi.
 A myśliłem w sercu swym także na wielki:
 Jużem wypadł niebezpieczny z Pańskiej opieki
 Ani się już da przymieścić aby samemu
 Łaska jeszcze okazał studza swojemu.
 Czyli już miłosierdzie jego ustało:
 Czy się wiekuiściego słowa przebrało:
 Czy zgola Pan zapomniał co to żałować:

Ani

Ani łaski w gniewie swym chce okazać.
 Co mówię/ Pańska raka niebie odmiany/
 Ja przećis jakomkolwiek zaszcasonany/
 Nie zapomnę wyznawać twojej mądrości/
 Twych uczynków ozdobnych/ twej wielmożności.
 Wspomnę na twoje sprawy niewystawione!
 Sprawy dawne rozumem nieogarnione:
 Bada rozważał twoje postęпки święte/
 Bada powiadał fady twe niepojęte.
 Świątobliwe twe drogi Wszechmocny BOŻE!
 Tobie świat nie równego podać nie może:
 Okazałaś swą moźność y dziwna siły/
 Niedys z Egiptu wymiolił swoy lud ow milc.

Wis

Widziały cie o BOŻE wody: widziały/
 I zleły się/ a morskie przepadły drżały:
 Chmury z hukiem lunęły deszcz niestychany/
 Luno! y grad gwałtowny z wichrem zmieszany.
 Twoje ogniście strzały/ twe straszne gromy
 Łatały/ a niebieskie trzaśały domy:
 Rolły się po niebie w krog błyskawice/
 A strach zdeymował wszystkie ziemskie granice.
 Na morzu ścieżki twoje/ na wodach drogi:
 Nle nie posłakował żaden twej nogi:
 Przemiodłeś jako stado za Mojżesowymi/
 I za powodem lud swoy Aaronowym.

Psalm

Psalm XC. Qui habitat in adiutorio.

K To się w opiekę poda Panu swemu/
 A całym sercem śmieie ufa jemu:
 Śmieie rzec może: Mam obrońcę **BOGU**,
 Nie będzie u mnie żadna strasna trwoga.
 Ciebie on z łowczych polowu wyrzuci/
 I w zarazliwym powietrzu ratuje/
 W śniegu swych strzydeł zachowa cię kocznie/
 Pod jego piory uleżysz bezpiecznie.
 Stateczność jego saramy i pułkarski mocny/
 Za krótkim stojąc na żaden strach nochny/
 Na żadną trwogę ani dbaj na strasę/
 Bratem się przystąpi w dzień biały.

Strad

Strad wedle ciebie tysiąc głów polasę/
 Strad drugi tysiąc ciebie nie dosięże
 Miecz nieuchronny i ty przecie swemi
 Ogryma wyrzys pomstę nad grzesznemi.
 Iżes rzekł Panu: Tyś nadzieja moja/
 Iż **BÓG** Niewyższy jest ucieczka moja:
 Nie dostąpi cię żadna zła przygoda/
 Ani się narydziej w domu twoim skoda.
 Aniołom swoim kaze cię pilnować/
 Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować
 Na ruku będą abyś idąc droga/
 Na ostrej kamień nie ugodził noga.
 Będiesz po śmiałach bezpiecznie gnieźmiących/
 I po

A po padalcach deptał niecierpliwych:
 Na lwa strogiego bez obrazu wsiadzieś!
 A na ogromnym smoku jeździć będziesz.
 Słuchaj co mówi Pan: Jż miś miłuje!
 A przeciwko mnie sieczce postępuje:
 Ja go też także w jego każdą stronę
 Nie zapamiętam! y owszem wspomoga.
 Błogos jego u mnie nie będzie wzgardzony!
 Ja z nim w przygodzie! ode mnie obrony
 Głuch pewien będzie! pewien y zaciósć!
 A lat będziecych! y mey życzliwości.
 Psalm XCIV. Venite exultemus Domino.
Podźmy z ochoty Panu chwała dajmy!
 A jego

A jego łaska wiecznie wyznawamy:
 Stawmy się przed nim Zbawca wśpęd trudności!
 Szafarzem zdrowia y wśpędlich radości.
 Spiesmy się kniemu z chęcią y z dziękami!
 Także wdziacznym luten dźwiękiem y z pieśniami.
 Pan to jest wielki! Król niezwyćiszony!
 Nad wszystkie inne bogi przetożony:
 W jego rękę są ziemskie głębokości!
 A nieodstępne górne wysokości:
 Jego jest morze y on je sam sprawił!
 A wśpętkorodno ziemiś on postawił.
 Podźmy ściagnowśy rące swe do Pana!
 Nie omieśkajmy upaść na kolana

Przed

Przed Majestatem jego Wielmożności/
 To jest nasz Tworca/ to jest Pan liłości/
 A my lud jego/ o którym on w czasie
 Zawszy przemyśla/ y które sam paście.
 Dnia jeśli w uszy swoje usłyszycie/
 Należy miarobliwy głos jego/ pomniycie
 Serca przyłożyc/ nie swych oycow wzorem/
 Ktorzy mię szczerym na puszczu uporem
 Słuchać nie chcieli: ale doświadczali
 Możliwości mojej/ aż też się doznali.
 Przez lat czterdzięci ten lud mię frasował/
 Ktoremu ja też tak długo folgował;
 Żem rzekł na koniec: ot ludzie głupcy!

Zni

Zni ukazyć moich słow umieja:
 Przetoż też przyszłogł gniewem zapalony/
 Że ich miał minąć pokoy namieniony.
 Psalm C. Misericordiam & iudicium.
Ciebie o BOŻE niezmierzony/ brzmieć bado moje
 wdzięczne strony: Ciebie dobrego nad dobrymi/ &
 surowego nad surowymi.
 Do tegoż zawsze był chętny/ jakoby żywor wieść
 uczynny: zdaty tylko Panie słudze swemu/ & chciey dop
 pomoc mi ku temu.
 Serce niewinne chęć zachować/ y we wszelkich się spraw
 ałych ratować: Przemrotni łaski mey nie mają/ pro
 śno się na mię oglądają.

T

Wies

Niepobożnego nie nawiódz! złoczyńca jakom sylv die
brzydza: Gniewu mego niech ten czeka! kto pokornie
o bliżnim szczeka.

Z hardym nie wytrwam! ani z temi! którzy brakuje
mizernemi: Cnotliwy przy mým boku siedzie! niewinny
ten mi służyć będzie.

Nleysca w mým domu nie zagrzeje! kto fałsem robiz
tey nadziei kłamca niech będzie: że z mey strony! nie
ma być nigdy poważony.

Konieczne na to się usadze! że wszystkie grzeszne
z świata zgładze: A miasto Pańskie tak umiesci! że
nie zostawia tylko cnota.

Psalm

Psalm CII. Domine exaudi orationem.

Ustych prosby moje BOŻE litościwy!

A niechay dla moy głos dostaje roztliwy:

Nie odwracay czasu złey przygody mojej!

Ode mnie smutnego świazey twaray Twojej.

Nie naklon ucha Oycze dobrotliwy!

A nie opuszczay mnie w moy dzień niebezpieśliwy:

Biedykolwiek wolam ścisniony frasunkiem!

Przybądź proszę Panie! przybądź z swym ratunkiem.

Jako dym! tak łza moje ul. ciay!

Bości jako głownia moje wygorzały;

A chleb nie pomyśle! a tej serce moje

Wstało! jako zawa w stróga letnie znoje.

T2

Przez

Przez ciąskie wzdychanie! przez mój płacz serdeczny!
 Przez nieznośną żalostę! y frasunek wieczny!
 Krewi w sobie nie czujsz/ nie masz we mnie ciała/
 Kości tylko biedne! a kora zostata.
 Jestem jako w lasach Pelikan schowany/
 Jestem jako pułacz w pustyniach mieszkany:
 Nie smutniey narzeka wrobl na gniazdzie maty/
 Biedy go mactory płochę odleciały.
 Nieprzyjaciół patrząc ciebie dusze swoja/
 A śpódzając przysięga przez osobę moję:
 A ja miasto chleba jeżetym żywno popiołem/
 A tzy pijsz siedząc za swym smutnym stołem.
 Przez twój gniew surowy (boś mna zapalżywy/
 Z góry

Z góry dał o ziemię) wiel mój niebezpieczalimy
 Schylił się ku nocą! jako dzień wieczorny:
 A uschłem prawie jako kwiat ugorny.
 Ale ty na wielki rwać będziesz o Panie!
 A pamiątka twoja nigdy nieustanie:
 Ty się nad Syonem masz jeszcze amilować/
 A śnać już czas przykodzi/ żeby go ratować.
 Już ku murom jego serce obroćili
 Stadzy twoi/ już się pustyni uzalili:
 A beda się ciebie wszystkie kraje bały/
 A wszyscy Królowie złączno się twej chwaly.
 A to iże znówu miasto swe naprawiś/
 A w swym Majestacie widomie się stawisz:
 A gar.

A gardzić nie będziesz pokornych prozbami/
 Ani ludzi wiele zasmuconych łzami.
 Niech to piśmieniem będzie napisano złotym
 Dla wieku przyszłego aby świat na porę
 Miał pamiółkę Pańskiej dżiwney Opaeczności/
 A sława słynęła jego ku wieczności.
 Abowiem na niebie siedząc Pan wysoko/
 Razyl swe ku ziemi na dół spuścić okor
 Aby płacz usłyszał więźniow okowanych/
 A rozwiązał na śmierć ostatnia pedanęch.
 Aby na Syonie ciż mu dziękowali/
 A moc w Jerozaleń jego wyznawali:
 W ten czas gdy lud wszystek wpyscy przetożeni/
 Au

Au swej służbie Pańskiej beda zgrupadzeni.
 Teraz acz mię trapił długimi drogami/
 A lat moich błędnych skrocił frasunkami/
 Przecia kłnieniu wołam: nie daj śmierci człeka
 Smutnemu moy Panie! w połowicy wieku.
 Twe lata są wieczne! tyś nieba zbudował/
 A ziemia ciekoma swemi ugnuntował:
 To wszystko zaginie! a ty w swej całości
 Bóg moy trwać będziesz po wszystkie wieczności.
 Wszystko rozwiortuje jak płaszcz pochodzony/
 A odmiana weźmie! tyś nie odmieniony!
 A lat nieśkonczonych! których uczestniki
 Wzryń bez pochpy swoje miłośniki.

Psalms CXII. Laudate pueri Dominum.

Dziatki niewinne/ Panienki uczciwe/
Wychwalaycie Imie Pańskie świątobliwie:
To niechay zawsze w uszach waszych stynie/
Po ki pamiętny wiek swym torem płynie.
Gdzie słońce wschodzi/ i gdzie zapada/
Władcy niech Imie Pańskie wyznawają/
Pan ma narody wszystkie pod nogami/
A Jego sława lata nad Gwiazdami.
Kto kiedy z Panem tym porówna: Który
Dziwnie wysoko siedzi/ przećie i góry/
I co na niebie/ i co jest na ziemi/
Czyma widzi nieuchronionemi.

Ten

Ten ubogiego wzięwszy z gnoju prawie/
Dmie posadzić na Kiozacey ławie:
Młaska nieplodna y złota trościami/
Lubem cięhy za czasem dziećkami.

Psalms CXXVI. Nisi Dominus edificaverit.

Jesli Domu sam Pan nie zbuduje/
Prożno człowiek o nim się frasuje:
Jesli miasta sam Pan strzeże/ nie bądzie/
Prożno czuje straż po wałach wspanie/
Prożno z domu przedadnem wychodzi/
Prożno smrokiem ostatnim przychodzi/
Nie zarobi ani pożywienia/
Nie bądzie z nieba wspomozienia.

Al.

Alc komu sam Pan miłościwy!

Daje mu sen oczom pożądliwy:

Daje dziarek w domu wdzięczne roje!

Tot jest Panie przeżegnanie ewoje.

Nie tak groźne! nie tak so strasliwe

W raku maszki strzały popadliwe!

Jako kiedy przy oycowskiej głowie

Stranowia się cnotliwi synowie.

Szczęśliwy ten między szczęśliwemi!

Kto swoy saydak strzałami takiem

Obwarował! gdy przed sadem stant!

I prawa mu! i serca dostanie.

Psalm

Psalm CXXXIII. Ecce nunc benedicite.

Teraz o wierni Pańscy służebnicy!

Wzroczy trzymacie straż w jego Bożnicy!

Teraz jako to nec milezy! wlecznemu

Chwała oddaycie winna BOGU swemu.

Atce tu jego mieszkańtu ściagaycie!

A winna chwala jemu oddawaycie!

A on wam także bądzie błogostawil!

Ten! który niebo y ziemia postawil.

Psalm CXXXVI. Super flumina Babylonis.

Siedzac po niskich brzegach Babilonskiej wody!

A na puzne Syonkie patrząc ogrody!

Coż nam inszego czynić! jedno płakać smutnie!

Pos

Powieśawszy na wieżbach niepotrzebne turnie.
 Lecz poganin niebaczny w tej naszej żałobie!
 Przecis. piosnka Syon'ska łazę śpiewać sobie:
 Przebog! jako to ma być: aby pieśni Pańskich
 Głos miał być usłyszany w krainach pogańskich:
 Jeslibym cię zapomniat o kraino swiat!
 Włoch moja swej nauki taka zapamietaj
 Włochaj mi język uschnie! Kiedy cię przepomniat!
 Budy cię na początku wesela nie wspomnis.
 Pomnij Wszechmocny Panie! co nam wyrzodził
 Edomejczy: jako w nasz ciężki dzień wstąpił
 Zagubił ten zły naród! ogniem miasto spalił!
 A ich mury do gruntu samego rozwalił.

Ale

Ale y ty Babilon strzeż dobrze: swej głowy!
 Bo już wiśi upadek nad toba gotowy:
 Szczęśliwy! który za nas odmierzy swe winy!
 A o skała uderzy twoje niebezpieczne syny.
 Psalm CXXXIX. Eripe me Domine.

Boń mis moy Panie od ludzi złośliwych!
 Bień od potwarzow sprośnych! niewstydlawych!
 Acorzy w swym sercu zdrada tylko kłuje!
 A na mis wojsko ustawnie sygnuje.
 Ostrość zabow podobni wznowili
 Jadem byskremu równi padalcami.
 Uchowaj mis moy Panie rat niezbożnych!
 Bień mis od młuch nieprzyjacieli moich!

Acorzy

Który uplotł myśl moją nogi/
 Sidlami ścieżki natknąwszy/ y drogę/
 Panie tyś mój BOG! ty modlitwy moje
 Racz przyjąć w uszy miłosierne swoje
 Tyś mój Obronca! Ciebie ja łaskawym
 Znał przeciw sobie zawsze w boju krwawym;
 Nie cieś słych ludzi BOG! mój prawdziwy/
 W ich przedświadceniu; aby nieżyłszy
 Człowiek pływając w szczęściu/ niewinnemu
 Tym ciższy nie był/ y skończy dobremu.
 Ich rada chytra/ y wścierzno mowa
 Obróć na ichże niepobożną głowę;
 Mlecz żywy, ogień z nieba spadnie na nie!

A ty

A ty ich poraż! że żaden nie wstanie/
 Nie długie szczęście kłamliwych na świecie!
 A żyj w swojejże złości się upleć.
 Powiem tego/ ani się omyla/
 że ujrze rychło te szczęśliwa chwila/
 Gdy się Pan będzie mścić krzywdy ubogich/
 A wybawi je z ich frasunków strógić/
 A będą dobrze Pana wyznawali/
 A na twarz jego prawdziwie patrzali.

Psalm CXLI. Voce mea ad Dominum.

Pana wołam! Pana proszę rze ku niemu wynoszę.
 Przed nim krzywdę swą przekładam! Temu swoj żal
 opowiadam.

Ludwie

Ledwie mi już ducha stanie/ ale Tobie mocny Panie
świadomo/ że bez winności cierpisz takie doległości.

Po drogach gdzie mnie widają/ ślida na mnie zastawiają:
ja: Porys w lewo, albo w prawo/ nie stawia się miż łaskawo.

Tużci uciec niemaś kady! nieprzyjaciół pełno wszędy:
A nikt się z tym nie opowie/ że jest łaskaw na me zdrowie.

Do Ciebie ja BOŻE żywy/ uciekam się nieścisliwy:
Tyś nadzieja/ Tyś na ziemi dział mój między żyjącymi.

Przyimij w uszy mój płacz/ fregi/ bo mnie zewsząd
zdiatły otwogi wyrywają/ z rąk ciępiemu nieprzyjacieli
lewi meim.

Zbaw

Zbaw z więzienia duszę moją/ abym wyznał łaskę twoją
świ: Użyj dobru radości/ z twej przećmił mnie litości.

Psalms CXLII. Domine exaudi orationem.

Wysłuchaj wieczny BOŻE/ prośby meje/

A nakłoń ku mnie światła uszy swoje:

Według swej prawdy/ według swej litości/

Racz mnie ratować w mej dolegliwości.

Nie chciej się ze mną BOŻE litościwy

Prawem obchodzić: żaden stworzek żywy

Tak światy nie jest/ aby na twym sądził

Nie miał być w jakim wyekniony nierządzie.

Oto ży stworzek trapi moje duszę/

A ja w łaskiniach ślepych mieszkam musi:

U

Świa:

Światła nie znając równy umarłem;/
Pod niewidoma ziemia ułożonemu.

W takich frasunkach/ y w takich niewczasach/
Myślałem prześcis o dawniejszych czasach/
Coś Ty za cuda czynił/ coś sprawował/
Abys był wcale wiečne swe zachował.
Tof jest pociecha mych trosk y wzdychania/
Czekam ja prześcis twego zmiłowania/
Czeka ochłody dusza utrapiona/
Jako dżdzu czeka ziemia upalona.

W czas mie wysłuchaj/ w czas mie ratuj Panie!
Już mi sił ledwie y duszy dostanie!
Gdzie mie ty przetrzyś jużem dawno w ziemi/
A niech mie licha między umarłemi. W 200

W tobie nadzieja y ufanie moje
Ty mi wszystko/ a Ty miłosierdzie swoje
Objaw nade mno/ a ukaz mi drogę/
Po której chodząc/ bezpiecznie być mogę.
Wytrwaj mie z rąk nieprzyjaciół stróżyć/
Obrońco smutnych/ y Twierdzo ubogich/
Naucz mie w światym żyć zakonie Twoim/
Abowiemieś ty sam jest BOGIEŃ moim.
Duch twój prawdziwy niechaj mie sprawuje/
A drogę krócie prosto ukazuje/
Przez stawy swoje rozwił mie z trudności/
A użyci zwykłej nade mno liłości.
Weźmij w opiekę duszę moją smutną!

Nieprzyjaciela ukroć myśl okruszno:

Żniź je na ziemi w srogim gniewie swolma

A pomniy Panie! żem ja sługa twoim.

Psalms CXLVIII. Laudate Dominum de Caelis.

Duchy proźne śmiertelności! dajcie. cześć na wysor.
kościu Panu ze wśech Wzawiamy Panu nie.
wychmalonemu.

Wysłcy Aniołowie jego! wszystkie woyska wyznay-
cie go: Słonce! y kóło miesięczne! wyznaycie go gwiaz-
dy wdziężne.

Lebo pęknie zaślepienie! wody w gorze zawieśione;
winno chwali Wzawiamy Panu! dajcie Imieniu Pańskiemu.

On wyrzekł słone światło stamo! i świat stanął wnet
goty

gotowy: Tu wieczności i słytko spramit! nie zmiemi się!
co ustawił.

A ty Pana chwalić mać! smocy! co w gorach miekła-
cie: A wielotybowie z wami! broczy graja pod wodami.

Para! y ogień gorocy! grad y śnieg z nieba płynacy:
A przelcie duchy widzowe! na Pańskie słowa gotowe.

Gory: y pola zielone! drzewa polne! drzewa płodne:
Zwierzęta! bydło! rebacy! y odziani pierzem pracy.

Br. łowcy! y przełożeni! na sad ludzki wysadzeni! mola-
ne Rzeczypospolite! y Kieja znamienite.

A ty kwitnaca młodości! y ty dojrzała starości!
Dajcie Panu cześć społeczni! On sam godzien chwa-
ły wiecznie.

Jego sława wysła nieba! On jako Pan da co trzeba;
 A my jego lud wybrany/śpiwamy mu Psalm podany.
 Psalm LXXX. Exultate DEO Adjutori nostro.

R Adnyście się BOGU najwyższemu!

Dobrodziejowi naszemu!

Bijcie w bębny/ w instrumenta grajcie!

A Psalmów nie zaniedbajcie.

Trąbcie w trąby: w świąta uroczyste!

Dajcie chwały Panu czyste:

Dzień to świąty! zwyciężaj to umowny!

A porządek Pański słowny.

Który podał narodowi swemu!

Potomstwu Izraelskiemu!

Na

Na pamiątkę wieczno wyzolenia

Z Egipskiego udręczenia.

Tam głos Pański przedtem nieszuchany!

Oycom naszym jest podany:

Jam to sprawił/ że wolny grzbieć matki!

Uzi w glinie róg trzymać.

Wyzwoliłcie mi z swej dolegliwości!

A jam was zbawił ciężkością:

Szczegłem was w grom/dobroświadczałem (starku)

W przykrym wody niedostarku.

Słuchajcie mnie/ cnego Izraela

Potomku wybrany z wielaz:

Te umowy teraz między toba

Stanowie! a między sobą.

U4

Bi

Badziesli słuzeł moich słow iścaciegnie!
 Ani sie daś uwieść wiecznie!
 Byś miał z bogi obcami przestawać!
 A balwanom chwale dawać!
 Lecz tylko wyznaś miś B D B I E N swoim!
 Reoryć w ułténieniu swoim!
 Do wolności pomogł/ wyrzec słowo!
 A wszystko maś mieć gotowo.
 Nie słuchali/ á me słowa próżne!
 Rozniosł wiatr na morze rożne!
 Przetom je też puścił na swa wola!
 Niechaj idą/ kiedy wola.
 Aby byli słow moich słuchali/
 A nauki przestrzegali!

Pec

Przede bym był ich wszystkie ukrocił.
 Przeciwniki/ y obrocił
 Ręka swoje na sprosne pogany!
 Żeby musieli za Pany
 Wyznać byli wierne służy mojej
 W chęć abrawszy twarzy swojej.
 A żadney ba wiecznie już odmiany
 Nie znałby lud mój wybrany!
 Łoży byli na zbożu zbierali!
 Miod z opoki twardey ślali.
 Psalm XLVIII. Audite hæc omnes gentes
 Słuchaj co żywo/ wszystkie ziemskie kraje
 Słakloncie uszy/ y kiedy dzień wstaje!
 I kiedy

I kiedy ganieć: y ktorzym słoneczny
 Płomien doymuje: y ktorzym mroz wieczny.
 Słuchaj mój: bądź kto między podłym gminem
 Bądź się kto piśe bohaterstkim synem:
 Słuchaj ubogi: y ty słuchaj! komu
 Pieniądze leża nieprzebrane w domu.
 Zdrojów zakrytych mądrości dobadaj!
 I rozum aczety opowiadać bida:
 Ku przypowieści y sam ucho słóży!
 I sensa swoje przy luti wyłóży.
 Czegoś się mam bać/ albo soba trwożyć!
 W niebezpieśna chwila jest się czym założyć:
 Nie prozno głowie! takomte nabyma!
 I nad swym bliźnim fortelom używać.

Szaleńi ludzie! którzy w swym władaniu
 Nadzieja klada/ albo y w zebraniu
 Brat rodzenego nie odkupi brata/
 Kiedy już przydo zamierzone lata.
 Droga na okup jest dusza człowiecza/
 Prozne starania! próżna o tym piecza:
 Aby kto śmierci mógł się uwarować/
 I żyć na wielki: a w grob nie wstąpić.
 I mądry umrze: a umrze y głupi/
 Jednakoz duszy śmierć obudwuch złupię
 I ich ośiadłość: y wielkie zebranie
 Przyjdzie nakoniec w dobrych sąsowanie.
 Pałace wielkim kosztom wystawiają!

Budownym zamkom swe imiona dają:
 Tysiąc je to trwać aż na wieki będzie!
 A ich pamięćka musi słynąć wszędzie.
 Płocha cześć ludzka i chluba znikoma!
 Albowiem skoro przydzie śmierć takoma!
 Sardego śnądnie z powagi wyrzuci!
 I tymże ciałem co było zajmuje.
 Ale głupiego trudno wynicować!
 Wszak wisc i dzieci błodom naśladować
 Oycowskich zwykły: wisc karmi się niemi
 Śmierć jak barany w piekle złożonemi.
 I bado do brzy rycio temi władat!
 I oni władzy muszą swej postradać

Dot

Dot ich dom będzie: A ja ufam tobie
 BOŻE moy! że Ty miś przypieś ku sobie.
 Ale, to! że tego fortuna wystawi!
 Złota i srebra! cześć ludzką nabawi!
 Bo go śmierć ściga ze wszystkiego zalegi!
 I cześć obłudna za duszę uciecze.
 Żywa wczasom! zadozom swym folguję!
 A tenże żywot i drugim cukruje!
 Przeto też musi wyrzucić nisko kraj!
 Gdyż noc ogromna nigdy nie ustaje.
 Niechaj jako chce ciele wiec w szczytach pływać
 Niechaj poganin jako chce używać!
 Rozum i fortuna gdy nie ma przysięgiat!
 Ten do bydlęcy śmierci barziej smierza. Psalm

Psalms XXVIII. Afferte Domino.

Nieście chwaleć mocarze Panu mocniejszyemu!
 Nieście chwaleć Królowie Królowi wielkiemu!
 Jego ze wszelkich Władziwiec Inna wyznawaycie!
 Temu w Kościele świętym! Temu się Kłanaycie!
 Głos Pański dźdże lej! głos Pański y grom srogii!
 Y okrucenie pobudza na powietrzu trwogi!
 Pan na morzu podnosi straszne nawałności!
 Głos Pański wielkiej władzy! y wielkiej możności!
 Głos Pański Cedry łamie! y dąb przewraca!
 Y wielkimi gorami tak snadnie obraca!
 Jako wiatr to tam! to sam Jednorozcownem
 Wesoła młodość miera cięliwy pustemi.

Wlas

Na głos Pański z obłokow ognie wystąpił!
 Pustynie drze Arabskie! lanie dzieci trujo!
 Lasy gino: wielmożność Jego znaczna wszędzie!
 Do Łanica ściata zawdy wyznawana będzie.
 Pan na swym Tronie siedział! gdy potop świat psował!
 Pan na swym Tronie będzie na wieki królował!
 Tenże serce y siła ludu swemu daje!
 Y ziemię błogosławi na jej urodzaje.
 Psalm CL. Laudate Dominum in Sanctis.
Chwalcie Pana z Jego świętością!
 Chwalcie Pana z Jego wielkiej możności!
 Chwalcie z mocy! chwalcie go
 Z dźwięcznej wielkości Jego.

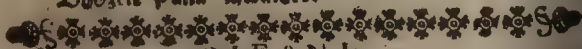
Chwała

Chwalcie Pana ogremnemi, trobami/
Chwalcie Pana przyjemnemi luctniami:

Chwalcie babny/ chwalcie go
Bodem tanca pisknego.

Chwalcie Pana y harfo/ y regaty/
Chwalcie Pana wesolemi cymbaly/

Wielkie rzeczy syjore/
Bodzie Pana chwaloce.



P I E S N I

o NAYSWIETSZEY PANNIE.

A Ve stella matutina, peccatorum medicina, Tu
mundi Princeps es & Regina, Angelorumq;
Domina. Sola

o Nayswietszey Pannie.

Sola Virgo digna dici, contra tela inimici, in-
surge manu, manu victrici, corde precamur sup-
plici.

Clypeum pone salutis, tu es titulus virtutis.
Nos firma locis, locis in tutis, hostibus cunctis
obrutis.

O decus Apostolorum, Martyrum & Confesso-
rum, pro nobis ora mortis in hora, o Mater DEI
decora.

O Sponsa DEI electa, esto nobis via recta: ubi
est vita nostra perfecta, ad aeternaq; gaudia.

Z Am itay vanna Jutrzenko/ y gzeszom naszymi W

10: Tyś Pania Światła: jesteś i Księża/ Anielska
jesteś Królowa.

Tyś Pania sama nazwana/ na prześwie strzałom Satana:
obron nas ręką niezwykłą/ prośim bądź za naszą stronę.

Zastaw nas ratęgo zbawienia/ mocą swojego Zmiec-
nia: Wykryj nas w miejscach bezpiecznych: zbij nie-
przyjaciół w wiecznych.

Zowieś się Polska Królowa/ bądź nam obrona gota-
wa: Wyńsię z Oyczyzny skodlona zdrady/ sprawuj
Senatorstwie rady.

Zycerstwem Polskim/ Buzawa/ Ty Sama właday i
stawa: Weź nas pod świsło Twoje obrona/ oddaj Bo-
gi gniew na stronę.

O uls-

O ulubionaś od BOGA/ Ty nam racz być prosta
droga: do rad gdzie żywe jest doskonały wprawaś
nas do wieczney chwaly.

O Paniąto nad Pannami/ Ty się racz modlić za nas
mi. do Syna swego najmilszego: JEZUSA Pana
naszego.

STella Cæli extirpavit, quæ laetavit Dominum,
Mortis pestem, quam plantavit primus Parens ho-
minum.

Ipsa Stella nunc dignetur fidera compescere,
Quorum bella plebem cœdunt. dire mortis ulcere.

Medicina Christiana, sanos serva, egros sana,
Quod non valet vis humana, sit in tuo Nomine.

Wz

Gla-

Gloriosa Stella maris, summis digna laudibus,
Nos à peste tucaris, & à mundi fraudibus.

Plissima Stella maris, decus atq; gloria,
Da juvamen servis tuis, qui pugnant pro patria.

Ad te clamat Ecclesia ab hoste spoliata,
Sanguis innocens effusus, civitas devastata.

Audi nos, nam te Filius nihil negans honorat,
Salva nos JESU, pro quibus Virgo Mater Te orat.

CWiazdo morza! Ktoraś Pana mlekiem swoim karmi
Cia! Tyś śmierci szepci który wszepił pierwej
Rodzie! struszyła.

Sliczna Cwiazdo racy nam teraz ustronić niebo stro
gie! Ktora trapi ciastkim morem zepsod ludzic ubogio

© Le

© Lekarło Chrześcijańska racy nas chorob pozbawie
Co nie zdoła ludzka siła! racy nam u Syna sprawić.

Odmroć JEZU głod! mor ciastki! zachoway nas od
woyny: Wszę zdrowia! y żyjących lat racy nam dać wiel
spokoyny.

A my ciebie z **BOGIEM** Oycem! z Duchem
Świstym społecznie chwalić! y Twoją Matkę sławić bee
dziem na wielki wieczny.

Wysłuchay nas! gdyś Tobie Syn odmówić nie nie
może: Zbaw nas dla płosby Matki Twojej, o JEZU
wieczny **BOŻE**.

SANCTISSIMA Mater DEI, ave fulgens in aula Coeli,
O MARIA flos Virginum, velut rosa & liliū,
Fun.

W3

Funde preces ad Filium pro salute fidellum.
Salve clara Stella maris, quæ prodit lux solaris.
Illum place, te precamur, ut ejus auxilio adjuve-
mur.

O MARIA Mater DEI, quæso te, memento mei,
Te precamur in hoc festo, sis solamen omni mæsto:
Dum venerit mortis dies, nobis detur sancta quies.

O Najświętsza y najszybsza Matko BOŻA!
Która jesteś barzo śliczna iako roża.

O MARYJA bądź ochłoda wszystkim Świątym!
Y pomoż do zbawienia ludzi grzesznych:

O Lilia kwiecie białe, dośkonale

Pociągny nas śródka wonio do wiecznej chwaty.

Witay

Witay z dawna pożądana Świądo morza!
Nad Anielskie Panu BOGU pienie śródka.

Uproś Panno Syna swego najmiłszego!
By nie posłał nas do piekła gorącego;

Lecz nam wszystkim odpuściwszy nasze winy!
Niech was przyimie do królestwa za swe syny.

TY! Któraś pięknie dni swoje stańczyła!
Y w Palestynie szczęśliwie zasnęła!
Daj dobrze stać bez grzechu poczyta!
Panienko Świąta.

Kiedy nam przyjdzie ostatnia godzina!
Uproś nam łaskę u swojego Syna.
Y zał za grzechy bez grzechu poczyta!
Panienko Świąta.

W 4

Bieo

Niech nam jazyk śmierci bliska strępić!

A cięśka niemoc rozum porubuje!

Wproś nam strachu bez grzechu poczęta!

Panienko Świata.

Twoy Syn! a Bóg nasz był przy zęściu twoim!

Gdy bądziem konać! niech nas Ciałem swoim

Tenże pośili! bez grzechu poczęta!

Panienko Świata.

Tobie dwanaście Kaptanów służyli!

Prośiemy! żeby y ci z roba byli

Przy naszej śmierci! bez grzechu poczęta!

Panienko Świata.

JOZEF Panieństwu twemu poślubiony!

Ty

Ty z jedney! a on także z drugiey strony

Niech przy nas bądzie! bez grzechu poczęta!

Panienko Świata.

Ziemi śmiertelne ciało legujemy!

W godzinę śmierci duszę oddajemy

Do rąk twoich! bez grzechu poczęta!

Panienko Świata.

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie

Zaprowadzili Świaci Aniołowie!

A n też depomoż! bez grzechu poczęta!

Panienko Świata.

Szczęśliwaś! korey Panieńskiego Ciała

Odrucna się śmierć dotykać nie śmiała!

Broń

Bron nagłej śmierci! bez grzechu pocztaj!
Panienko Śwista.

Przez boleść Twoją! kochaś w on czas miała!
Gdy Syn Twój stonał! tyś pod Krzyżem stała!
Wproś dobra śmierć! bez grzechu pocztaj!
Panienko Śwista.

A że przy tobie dano Ray Łorkowi!
Za Two przyczyną y mnie grzesznikowi!
Wleć niebo dadź! bez grzechu pocztaj!
Panienko Śwista.

Szczęśliwyś Łorko! że z łrości swojej!
JESUS: MARIA! był przy śmierci swojej:
Wproś lekką śmierć! bez grzechu pocztaj!
Panienko Śwista.

A li

A ci! którzy już dni swoje stonczyli!
Y ten strasliwy termin odprawili!
Wleć majo pokoy! bez grzechu pocztaj!
Panienko Śwista.

Panno nad Chory Anielskie wznieśiona!
Zastapco ludziom grzesznym położona:
Do ciebie Panno pokornie wołamy!
Serdecznie łkając! ratunku żodamy!
Je wleć stron srogie następuje trwoga!
Czego sis boja nasze biedne nogi:
Partzoc na strzały gniewem zaostżone!
Od Syna Twego na świat wypuszczone.
A ni-przyjacieli z mieczem następuje!
Jednych zabija! a drugich trępuje!

Jus

Już w polach naszych obozami leży!

Straszył swym strachem nam obala wleży.

Chciejże o Panno być pomocą tamu!

Kto teraz w polu leży przećmiu jemur!

Zastawiając ślady twoja chwala

Do końca świata wcale zostawała.

A my na takie krwogi poglądajac!

Nie wiemy co rzec! tylko narzekajac!

Na sprosne grzechy u ciebie prosimy!

Chciej nas ratować! gdy rane wznośimy.

Obroć Twoe oczy! Matko utlénionych!

Nie racz opuszczać ludzi utlénionych.

Wesprzyj przyczyna! kłopoty doznawamy

Przećmiuś sobie lubo się gniewamy.

Pan

Panno jasności Słońca otoczona!

Gład wszystkie Chory Anielskie wnieśiona!

Przez niestracenie Panięstwa Twojego!

Racz się przyczynić do Syna swego.

Aby nie pomniał naszych brzydkich złodziei!

Ale używaj zwykłej swej łitości!

Plaszczył nas w radości obroci!

Niech oddalimy złoty pokój wroci.

JEZU najdroższy! JEZU dobrośliwy!

Przysięgo miła Sędzito sprawiedliwy!

Nie daj nam ginąć od okrutnej ręki!

Uczyn to Panie dla gorzkiej Twej Matki.

Wspomnij na swoy ból gdyś był krzyżowany!

A dla nas grzesznych prędzej ratowany!

Wim

Wieray Cie chwalił w tym domu bezpieczni!

Racz to sam sprawić na wiel wielom wiecznie.

Najświętsza Panno śliczna **MARYJA** /
świata wonna lilia / zmiłuj się nade mną racz być
w przysgodzie ze mną:

Tyś Panio Choru Anielskiego / Krolowa gmachu
Niebieskiego / wybaw mi grzesznego od gwałtu czar-
za złego.

Gdzie się ja kalwilek obracać bada / lubo swoy ży-
wot w marnościach zbada: Racz mi nadznego / day
laska Syna swego.

Za Two przyczyną / wysiłek świat stoi / Obrono
moja / y mocna zbroi / tak grzesznych / pobożnych / domo-
wych / y podroznych.

Nie

Nie damay mi się w lewo przewrócić / racz moje
grzechy w niwecz obrócić / y psować w mym ciele jako
nieprzejaciele.

Chciey się przyczynić Twoja przyczyna / za niebezpie-
czeństwo to moja winna / do Syna swego / na miś rozgnie-
wanego.

Abby on z swojej wielkiej dobroci / odpuszczył moje brzy-
dliwe złości / y Ducha Świstego wlewał do serca mego.

Wiac kiedy przyjdzie czas niebezpieczny / lub nieprzy-
jacieli duszy mey chciwy / doday mi swej rady od swanku
y od zdrady.

Czarcofskie ślida chciey sama / zgromić / i mnie grze-
sznego od nich obronić / dodamay pomocy / tak we dnie jak
y w nocy.

A gdy

A gdy nastąpi od śmierci swogł/ że przyjdzie sta-
noć na on sad srogł/ miej mi w swej obronie/ przed
piekielney stronie.

Niech mój występki zmazany bądźcie/ kiedy mi Twój
Syn sędzić zasiądzie/ z Twę Panno przyczyny niech
bada starce winy.

By nieprzyjacieli mój rozdwoić/ nie miał potiechy
duży męj chwały/ Ty z Twojej opieki bron duży męj
na wielki.

Niechaj cię chwala wespół z Swiatem/ z wszystkich
mi stworzany swem/ nie spuszcza na wielki z Twę mi
Swistej opieki.

A przed stępieniem żywota mego/ oddawam tobie
siebie

siebie samego/ przyjmij mi grzesznego pod moc ramien
nia swego.

Przez niestracenie Pankństwa Twego/ nie tacz odrzu-
cać ciele grzesznego/ chciej mi znać niedźnego/ za nie-
wolnika swego.

Gwiazdo jasności Panno czystości Tyś jest wonny
kwiat/ śliczna Lilia Panno **MARYA** modl się
za nami.

JESU ucieśny w smutkach potieśny Tyś jest won-
ny kwiat/ **JESU** najmiłszy/ Synu **MARY** acz nas
wysłuchać.

Matko miłości/ pełna łaski/ tyś jest wonny kwiat
śliczna Lilia Panno **MARYA** modl się za nami.

Brolu niebieści/ Panie Anielski/ Tyś jest wonny kwiat
 JEŹV najmilŝy Synu MARYI racz nas wysłuchać.

O Marcko Boska/ Olico rayŝa/ Tyś jest wonny kwiat/
 śliczna Lilia Panno MARYA modl się za nami.

Darow ŝafarzu/ y duŝ Lekarzu/ Tyś jest wonny kwiat/
 JEŹV najmilŝy Synu MARYI racz nas wysłuchać.

Blagay nam Syna Marcko jedyna/ Tyś jest wonny
 kwiat/ śliczna Lilia/ Panno MARYA modl się za nami.

Grze Jom obrono/ smutnych Korono/ Tyś jest wonny
 kwiat/ JEŹV najmilŝy Synu MARYI racz nas wy-
 słuchać.

Grzechow niewinna/ cudności pełna/ Tyś jest won-
 ny kwiat/ śliczna Lilia Panno MARYA modl się za na-
 mi.

JEŹV ŝierpliwym/ badoŝ miłodciwym/ Tyś jest wonny
 kwiat/ JEŹV najŝodŝy Synu MARYI/ racz nas
 wysłuchać.

Racz nam dać Panie w niebie mieŝkanie/ Tyś jest
 wonny kwiat/ JEŹV najmilŝy Synu MARYI racz
 nas wysłuchać.

O Gloriosa Domina, excelsa super sidera
 Qui te creavit providè, laetasti sacro Utere.
 Quod Eva tristis abstulit, tu reddis almo germine,
 Intrent ut astra fœciles; Cœli fenestra facta es.
 Tu Regis alii Janua, & porta lucis fulgida;
 Vitam datam per Virginem, gentes redemptæ
 paludite.

MARIA Mater gratiae, Mater Misericordiae,
 Tu nos ab hoste protege, & horâ mortis suscipe.
 Gloria Tibi Domine, qui natus es de Virgine,
 Cum Patre & Sancto Spiritu, in sempiterna sæ-
 cula, Amen.

O Gospodzie umiłowiona/ nad niebiosa wywyższona:
 Tworząc swego porodziła/ młokiemś go swym
 łaski.

Co Lwa smaczna straciła/ Tyś przez Syna napra-
 wiła/ stałaś się oknem do nieba/ smacisz się nam nie
 potrzeba:

Drzwiami Króla niebieskiego/ y Sotro raju dwo-
 rego/ wszyscy Jey ludzisz splemnyćie/ bo przez Nis zbaw-
 wienie maćie.

MA

MARYJA Matko miłości/ Matko wszelkiej lito-
 ści: bron nas od stonania złego/ y od czartu prze-
 kłanego.

Chwała bądź BOGU miłemu/ z Dźmicy narod-
 żonemu: y Oycu Jego wiecznemu/ także Duchowi
 Świętemu/ Amen.

A Ve maris Stella, DEI Mater alma,
 Atq; semper Virgo, felix Cæli Porta.
 Sumens illud Ave Gabriellæ Oro,

Funda nos in pace, mutans Evæ nomen.
 Solve vincla reis, profer lumen cæcis:
 Mala nostra pelle, bona cuncta posce.

Monstra te esse Matrem, sumat per te preces.

X3

Qui

Qui pro nobis Natus, tulit esse tuus.
 Virgo singularis, inter omnes micis,
 Nos culpis solutos, mites fac & castos,
 Vitam præsta puram, iter para tutum,
 Ut videntes JESUM, semper collætetur.
 Sit laus DEO Patri, Summo Christo decus,
 Spiritui Sancto, Tribus honor unus, Amen.
W Itay Gwiazdo morſta/ wierna Maczko Boſta/
 Panno wieluiſta/ Bzamo Rayſta czyſta.
 Anielskim zjawieniem **MARYA** uczczona/
 Obdarz nas pokojem/ nad Źmę wſtawiona.
 Zjednay win zglądzenie/ ślepym oświecenie/
 Złego oddalenie/ łaski przyczynienie.

Bądź

Bądź Maczko bez groźby/ odnieś nasze prośby
 Synowi Twojemu nam narodzonemu.
 Panno oſobliwa/ Maczko miłościwa/
 Obdarz nas cichością y świętą czyſtością.
 Day Źmę ſkuteczny/ światy y beſpieczny/
 Z **JEZUSEM** miſzkanie/ y z nim królowanie.
 Chwała BOGU Oycu/ Synowi wiecznemu/
 Duchowi Świętemu/ BOGU Jedynemu/ Amen.
 Pieśni o Obrazie N. Panny Studziańskiej.

K Rolowa Polſka/ Syna Przedwiecznego
 Maczko/ Panięſtwa nienaruszonego;
 Odnosiſ chwałę od ludu wiernego/
 Czasu wſełkiego.

X4

Tę

Tyś sobie Narod Polski ulubiony/
 A na swoj służba on przysposobiony/
 Wydałaś miejsce gdzie Cię mają stawiać/
 I błogosławić.

Szczęśliwyś przeto Sandomirski Kraju/
 Który rosteky potężnego Raju
 Najświętsza Panna hojney nabawiła/
 Gdy przemowiła:

W Studzińskim sobie Kościele nakazując/
 Budować w onym wielkie obiecując/
 Swoje Dobrodziejstwa / Których y doznali
 Wielcy y mali.

Opoczyński się Pomiar niech raduje!

A Ko-

A Kościół jako naprzódzy buduje:
 Pewien nadziei ~~WIAJ~~ obrony!

Od każdej strony.

I tak w tych krajach miejsce osobliwe
 Upatrzyła / gdzie iży nasze płaczące
 Przyimiesz / tam za nas błagając miłego

Syna swojego.

Wiadomo wszystkim / Który tu bywało/
 Jak wiele łask Twych na tym miejscu znają/
 Słapi wzrok biora / chodzenie kulami!

Każdy w głos stawi.

Czarki przekleli z diał ludzkich pierzchają/
 Noc Trójs wielka nad sobą wyznają:

Tu

Tu frasobliwi potlecha odności/

Gdy o nie prośe.

Trzymay w opiece Polska utrapiona/

Od nieprzyjaciół barzo poniżona:

Niechay paganin poharbiony bądźcie

Młoca Twoja wsadźcie.

Niech się boi Twę obywatelom mocy/

Gdy dodaś z nieba Królowi pomocy;

A nasz Król W. chwalić cię będzie

Samże y wsadźcie.

Tyś go przyczyna Twoja na Tron wsadziła;

Wszystkie rycerstwa pod moc zostawiła/

Wprawdź zmyślisztwo z nieprzyjaciół jego

W Syna Twego.

Jo.

Józefie Świąty JESU milęgo

Piaśtnie/ prośim/ przyczyn się do nłego/

Byśmy w pokoju pozadanyim żyli

Temu służyli.

Blagayże Matko Jedynaka swęgo/

Uchoway wojny/ jadu morowego/

Głodu/ spraw byśmy godni nieba byli/

Ciebie chwalili.

Daj zdrowie chorym/ potleś utrapionych/

Dźwigay grzeszników grzechami ściśnionych/

Niech miłosierdzia Twoiego doznają/

Gdy go wzywają/

Przez Twęgo Syna krewne odkupienie/

Od.

Oddal od Polski kląskę uciążliwą

Niech wszyscy łaski Twojej w tym miejscu znamy

Gdy Ciebie wzywamy.

Broń nas od jadu zła przekleśnego

W godzinę śmierci broń wszelkich zdrajcę jego

Wproś na ten czas grzechom odpuszczenie

Przy tym zbawienie. Amen.

Pieśń druga o tymże Obrazie.

Praczyste Panno w Studziańskim Obrazie

Ratuj nas zawsze ale i w tym razie

Gdy zewsząd strasne następuje czołgi

Na Polskie drogi.

JEZU najmiłszy z miłosierdzia Twego

Wszyst

o Najświętszej Pannie.

Wszyst zebrałym łaski z Stolu swego

Dla Matki Twojej odpusć nasze winy

Broń Ukrainy.

Josefie Swiaty i Ty się racz ustawić

Do Syna z Matką aby raczył zbawić

Wszystkich grzeszników i dla Twojej usługi

Odpusć dług

Którśmy nadzmi z dapa zaciagnęli

Śluzna i zbyśmy dla nich poginęli

Leć miłość Panny i Twoja przyczyna

Błaga nam Syna.

Błagajcież prosim zawsze nie przestając

By się umiomał (nie nie pamistając

Wszyst

Występem naszym) a Polska Korona
Przystał w obronę.

JESU najdroższy wysłuchaj grzeszników!
Ktorzy Cię proszą abyś schizmatykom
Zawrócił lecie! a ich sprosne błady
Postumił w ślad.

A jeżeli się nie upamiętają!
Alech Panie Twoje moc Bosko uznają
Potęp ich hardość! zamieśaj złe rady!
Buncy y zdrady.

Pomóżcie Panie Twojej zelżywości!
Pokaż przysięgi! które z bezcecy złości
Na Imię Twoje naszym przysięgali!
Nie dostrzymali.

Wspom

Wspomnij despekty! że tak wiele razy
Deptali! plwali na Twoje Obrazy!
Kościół Święte plondrowali sami

z Bisurmanami.

Najświątsza Matko wspomóż Chrześcíanów!
By mogli zerwać hardość tych poganów;
Ktorzy chcą zgładzić Imię Syna Twego!
BOGA naszego.

Ty! któraś różnych trudów doświadczyła!
Gdyś do Egiptu z Synem uchodziła
z Józefem Świątym! broni tyrańskiej ręki!
Kozackiej maki.

Wspomnijcie na swe podrożne niewczasny!

A my

A wybawcie nas/ prosim/ temi czas
Od moru/ głodu/ y od krwawey wojny/
Dajcie rok hojny.

Nie dopuszczajcie dluszy we krwi brodzit
Wietnych Sarmatom/ ani ich przywodzit
W iyla Tatarskie/ brzydlich schizmasykom/
I heretykom.

Roz y zwycięstwo depuscit nad temi
Nam Karolikom/ ktorzy spolnie z niemi
Chca Rosciot zgubic Karolicka Wiacy/
Swisto Ofiara.

Za co my wielbit badziem BOGA swego/
Z Toba Patronko IOZELA Swistego

W Sam

W Studziansy/ gdy nam dodacie ratunku
W naszym frasunku.

Supplika do Nayswietszey Panny za Oyczyznę.

Pomniy o Matko Wszechmocnego BOGA/
Jako Krolestwo Polskie scista twoga/
Wspomnij/ i dodaj oslabialym mocy/
Strapionym lastki straconym pomocy.

Jako gdy bole zdeyma schorzonego/
Trudno nabadzie podistku pewnego/

Roznie pogladas/ wszystko mu blakujac/
Roznie sis rzuca/ wszystko nie smakujac.

Tak sis pod ten czas z Panstwem naszym dzisz/
Z czego sis sadzad nieprzyjazny/ smiesz

Y

Sam

Sam tam patrzamy przy starym fraunku/
 Sam tam padamy/ a mało ratunku.
 Sił/ ludzi/ złota z Brolestwa nabrano/
 Naszym dostatkim nas zawojowano/
 Tak wiele Państwowom hoynie Polski stało/
 Polskie się z Polski mało co dostało.
 Często na weynie hasło wyrabiamy/
 Często Seymiki y Seymy składamy/
 Ale y saba mało może w boju/
 Y w radach długich nie naydziem poleju.
 Tam dzielne maństwo/ gdzie z BOBILAN wojują/
 Tam rada zdrowa/ gdzie z BOBILAN seymują/
 A my tak chcemy/ żeby BOG pomagał/

Ale

Niedbajac żeby się w chwale swej wymagał.
 Nieprzyjaciele nasi są sędziami/
 Ażczy płochemi ująć błędami/
 A BOGA jednak mniemanego czynia/
 Nasze oziębłość gorliwość winia.
 Tydzień bożnice/ z bory kalwinowie/
 Gucy swe cerkwie/ a schadzki luterowie
 Waja dostatkim/ waja żywotami/
 Burząc Otarze Pańskie z Kościołami.
 A my o BOGA jako nic niedbamy/
 Tylko na negach prywaty stawiamy/
 Pozal się BOŻE takley bezbożności/
 Już ponas! jeśli skazesz w dług złości.

Y 2

O po-

O pomoc jaczmy! a przedia grzeszemy/
 Wóciogamy pachem/ żelazo ostrzemy/
 Co to za wdzięczność ścypić się wiernymi/
 A wiara śpetic złościami nowemi.
 Poki cny Orle pod niebem latales/
 Białemi piórami Państwo ozdabiales/
 Jakoś się puścił do drapieżnych łupow/
 Brawo się oblewasz/ wśady pełno trupow.
 Poki Pogonia swym torem biegala/
 Dzwłisko dzielność statecznie dźwigala/
 Lecz jak swo stopa w łach ludzkich zmoczyła/
 Prawie dawnego jeźdźca już pozbyła/
 Raymy się/ Raymy! a Ty miłościwa

Zub

Brołowa Ciebieś spraw/ by była młodość
 Przez prośba Twoja była hamowana/
 Tobie u Syna/ nam sprawa u Pana.
 Dziwna rzecz Twoja/ sercem Boskim władaś/
 Dziwna łaskowość z grzesznymi prześlawiasz/
 Bogo wysłuchasz/ Syn Twój nie opuści/
 Bogo przygaeniesz/ BOG z rąk nie spuści.
Witam Cię witam/ **BRÓŁOWA** niebieśka/
 Witam Cię witam **PAN** Archanjelska/
 Ciebie **PAN**/ co za nami
 Błagasz **BOGA**/ gdy śmierć frogę
 Nas z ciałem rozłacza.
 Biedy się jasne zortza zapalają/
 Y 3

Zub

Lub kiedy w bystry Ocean w padają!
 Ja powstaje/ częśc ci daj!
 Alech przyjemna/ nie daremna
 Nieja prozba bądźcie.
 W kazdym przypadku/ lub w szczęściu badacy!
 Lrb po głębokim morzu żeglujacy:
 Zawsze Ciebie prosim w niebie/
 Byś raczyła/ uprosiła
 Za nas Syna swego.
 Czegoż dla Ciebie SYNA Twój nie uczyni:
 Byś tylko chciała/ choć kto przewini:
 Wnet odmiana/ Twarz tumiana/
 Po złey nocy/ o pułnocy
 Powstaje Jutrzenka.

Ka

Ratujżel ratuy człowieka grzesznego!
 Ratuy o Panno służy upadłego!
 Bo gniew /strogi Syn Twój drogi
 Na świat puszcza: y odpuszcza!
 Biedy go Ty prosisz.
 Prosim Cie tedy **ARODOWO** Alebieśkar
 Grzesznych utieczko/ **PAN** Archanieśkar
 Racz być z nami/ gdy nad nami
 Syn Twój drogi/ sad swój strogi
 Będzie racyt sadzić.
 Przyimiy nas/ przyimiy pod obronę swoją
 Wypisy się kwapim pod opiekę Twoją
 Boś jest dobra/ w łasce szkodra!

Y 4

Ka

Na miernych/ jednaś wiernych/

Boży prośo Ciebie/

Boś Ty jest **PANIO** nas grzesznych ochłoda/

Jesteś o **PANIO** ubogich gospoda/

Chciey nas do zaci/ y ratować

Od pogańskich/ y szatańskich

Nawałności zamię.

Poday racocym miłościwa Raka/

A ni: day wpadać w szartowisko papięzaka/

Już toniemy/ już giniemy/

Przybądź prosim/ racy wznosim/

PANIO na ratunek.

Pisnności Twojej słonco się dżimuje/

Ja:

Jasności Twojej Miesiąc ustępuje/

Tys piśknicyś/ y jasniejszyś/

Nizli gwiazdy na czas łazdy/

Zaranna Jutrzenko.

Mamy nadzieja/ że nas nie opuścisz/

A z Twojej opieki **PANIO** nie wypuścisz/

Aliej w obronie nas przy zgonie/

Gdyż nad Ciebie insey w niebie

PATRONAJ nie mamy/ Amen.

Pierśto droga cna Panienko/

Rozlicznych kwiatkow roznianko/

Ślicznas/ piśknas jak lilii/

Gdyś się w trzech lata rozwija.

Geo:

Tronie cnego Salomona/
 Rozeszko kwitnaca Narona/
 Przez Ester figurowana/
 Wpółkłej zmaży uchowana.
 Tyś jest jako kwiat rojany/
 W czerwony świątek przybrany/
 Ślicznaś/ pięknaś/ y nadobna/
 W pełni Kiszycu podobna.
 Gaśnię słońce w swej ozdobie/
 Gdy Panno stanis przy Tobie/
 W ciemność się gwiazdy obracają/
 Twę śliczności nie zrownają.
 W słoneczną ścieżkę przybrana/
 Korona z gwiazd haftowana/

Kie

Kiszyc też ogniste nogi/
 Skonit pod Twe świąte Nogi.
 Balsamie koinie płynący/
 Dusz ludzkich rany leczący/
 Ty wszystkim zdrowia dodajesz/
 Czyniś dobrze nie przesłajesz.
 Niech na morzu huczące walty/
 Bada łogo zalewały/
 Ciebie wzywając serdecznie/
 Przyjdzie do portu bezpiecznie.
 Niech na placu Rycerz śmiały/
 Wpada na harcowne szczyty/
 Jak filar nieporuszony/
 Będzie. Twoja mocą światdżony/

Z

A gdy przyjdzie do wstępnego
Pocłania zobowiązane!

Edzie nie jeden głowę skłoni
Od nieprzyjacielskiej broni.
A choć będzie otoczony
Od nieprzyjacielskiej strony!

Gdy Twój pieczę podany!
Zdrowo będzie zachowany.
Niech z gniewu rozżalonego!
Niech z wyroku Boskiego!
Nad światem śmierci zarazliwej
Swojej frogości zażywa;
Skoro do Twojego Syna
Nastąpi Twoja przyczyna!

Wnie

o Nayswiftszej Pannie.

Wnet jej żagle podniesione!
Bada Twoja lasta spuszczone.

Ja też garnę się do Ciebie!
Nie odrzuć mnie od siebie!

A w każdym moim frasunku
Dodaj mi PANA racunku.

JEZUS CHRZYSTUS Syn Twój w niebie!
Wszystko uczyni dla Ciebie!

Wszystkiego dokazać możesz!
Naygrzesznijszego wspomóż!

A gdy wspomagaż każdego!
Wspomóż też y mnie grzesznego!
Wproś pręchom odpuszczenia!
Po śmierci duszę zbawienia.

May

Najświętsza Matko Najświętszego B O G A /

Na Ciebie nie padła żadna grzechu trwoga /

Broń nas od grzechu / bez grzechu poczyna

Panienko Święta.

Cyś skarla głowa wasza przeklętego /

W której zawarty jad grzechu pierworzyna /

Broń nas od grzechu / bez grzechu poczyna

Panienko Święta.

Cyś Arzał w płomieniu od ognia nie tknięty /

Bo Ciebie B O B bronił w Tobie utajony /

Broń nas od grzechu / bez grzechu poczyna /

Panienko Święta.

Liliaś młody dzień nie razona /

Z ziemi przeklętej bez plam wyzrodzona

Broń

Broń nas od grzechu / bez grzechu poczyna

Panienko Święta.

Gdy Jerich świata na zgubę wydano /

Ciebie Jedynej rykać zakazano /

Broń nas od grzechu / bez grzechu poczyna

Panienko Święta.

Gdy otchłań grzechu naprzód orwiona /

Łaska od B O G A byłaś uprzedzona /

Broń nas od grzechu / bez grzechu poczyna

Panienko Święta.

Wszystkich powspędne prawo ogarnęła /

Ciebie o Eſter cudowna / nie tknęła /

Broń nas od grzechu / bez grzechu poczyna

Panienko Święta.

Ściesz,

Szaraona ludzka niewinność płakała/
 A Tyś przed BOGIEM wesoło igrała/
 Bron nas od grzechu/ bez grzechu poczyna.
 Panienko Świąta.

Cale zostajęś bez winy/ bez zmaży/
 Cale bez grzechu y wszelakiej szczy/
 Bron nas od grzechu/ bez grzechu poczyna
 Panienko Świąta.

Tobie nasi żywot/ Tobie śmierć zlecamy/
 Do Ciebie grzeszni o pomoc wzdychamy/
 Bron nas od grzechu/ bez grzechu poczyna
 Panienko Świąta.

Żakogo Twoja przyczyna zastopi/

Tego

Tego BOG Syn Twój wiecznie nie odstąpi/
 Bronie nas prosim/ bez grzechu poczyna
 Panienko Świąta.

De B. V. MARIA nata.

O Quam decora, plus quam aurora
 Regina Caeli exoreris!

Tu sol, Tu luna, Tu nobis una

Nusquam & nunquam emoreris
 Coeli profundas per maris undas
 Dum cymba gemit naufraga.

Tu sol, Tu luna, Tu Pharos unx
 Ad portum feceris carbasa.

Z

Te

Te sequar Dusem, servabo Lucem,
Per cœcæ noctis caliginem.

Tu sol, Tu luna, Tu lampas una
Ad Cœli ducis originem.

Ergo natalis, Regina talis
Ubi fulgeat gentium;

Quæ Cœlo data, in terris nata
MARIA Mater viventium.

A Ve Mater JESU Christi, quæ de Cœlo concep-
sti Carnis haud commercio.

A contactu viri pura, concepisti paritura,
Gaudium cum gaudio.

Peperisti medicinam, non humanam sed Divinam
Percunt sæculo. Te-

Totus mundus. in langvore, totus erat in dolore,
Totus in periculo.

Ave Virgo gloriosa, plus obryzo speciosa,
Fragrans super lilia.

Tibi cedit laus gemmarū, florum decor & herbarū,
Libaniq; gloria.

O MARIA maris Stella, pro conservis interpella
Jugi prece Filium.

Quia jugis est assultus, jugis noster est singultus,
Juge & suspirium.

Gloria sit Patri DEO, laus, honor ejus Filio,
Simul ac Paraclito.

S Alve Regina, Mater misericordiæ,
Z 2

Vita, dulcedo & spes nostra salve.
 Ad Te clamamus exules filii Evæ:
 Ad Te suspiramus gementes & flentes,
 In hac lachrymarum valle.

Eja ergo Advocata nostra,
 Illos tuos misericordes oculos ad nos converte,
 Et JESUM benedictum Fructum ventris Tui
 Nobis post hoc exilium ostende.

O clemens! o pia! o dulcis Virgo MARIA.
 V. Ora pro nobis Sancta DEI Genitrix,
 R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

Witay Bratowa Nieba! y Matko litości!
 Witay nadziejo nasza w smutku y żalości.
 Wroble wygnancy! Lwy mołamy synowie!

Zro-

Wroble wzdychamy płacząc w tarasach więzińowie.

O radomnieżko nasza! racz Twe litościwe

Oczy spuścić na nasze serca żalobliwe.

Y Owec błogosławion z Żywota Twórego!

Racz pokazać po zysciu z światła miżernego.

O łaskawa! pobożna! o Świata **MARYA!**

Niechay wszyscy zbawieni bado grzeszni, y ia.

O **JEZU** niech po śmierci Ciebie ogladamy!

O **MARYA** uproś nam czego peżadamy! Amen.

Pieśń S. Grzegorza Nazyanzeńskiego.

Witay Panienko wszelko łasko napelniona!

Bogaredzico! Panno **BOGU** ulubiona.

Śliczności Twoja jaśniejsza Panno nad Pannami!

Z;

Woy=

Wywyższona nad Nieba władasz Aniołami.
 Wielmożna Pani świata/ kochany Błogosławie!
 Utrapionych pociecho jedyna w kłopotach.
 Ciebie zna przyjaźń y łaska/ kto się do obrony
 Twę uda Panno Świata/ niech będzie zbawiony.
 Ciebieś Perła/ morze MIŁOŚCI miłości/
 Wonna Rożo z Lilią Panteńskiej czystości.
 O rośkoszny Ogrodzie BOGA Wszechmocnego!
 Pełen kwiecia y pełen owocu Królestwa.
 Tyś przedni cel zamysłów Przedwieczney Mądrości!
 Y niepojęte dyleto Boskiej Wszechmocności.
 Tyś Panno w żywocie Twym BOGA przyrodziłaś/
 Z Krwi Panteńskiej łona śmiertelnego ciała

Bo

Bohacie Trocy Świacy/ Starbnie Mądrości/
 Wesele ludzi smutnych/ Anielska radość/
 Ty/ Króla Anna Świata bez zmaru poczęła/
 Spraw/ by mi Boska Raka do łaski przysła/ Amen

O Królowa Nieba/ komuś Ci nie trzeba/
 Sam BOG Ci potrzebował/
 Kiedy miał na świecie zjawić się iak Dzieciątko/
 Z Ciebie Ciało/ Bóstwo formował.
 Y w rośkosznych Niebie raszył BOG bez Ciebie/
 Porzuciwszy górne kraje/
 Był by przy Tobie/ położył się w ściebie/
 Na ziemi się czystkiem stał.

Z4

Nie

Nie są też wesele bez Ciebie Anieli!

BÓG z Tobą Tyś ich Królowa!
Ciebie pozdrawiają! Marcko BÓŻA zna!o!
Tyś stworzeniu wsemu głowa.

Nie mam za człowieka! Proś się nie ucieka

Marcko BÓŻA do Ciebie.

A choć kto się czyni! za kim się przyczyni

Twa poroga! bądźcie w Niebie!

P I E Ś Ń

Do S. J O Z E F A

w Kościele Błogoskim. See: JESU.

Noża: Szczęśliwy! Jego Opaczność Boga.

W Jęz JÓZEFIE Królów Osoba!

Ze

Do Świętego JOZEFA.

Ze król Dawida pierwsza ozdoba!

Tyś Patriarchom Prymas! y Kłaz!

Z sobą się godność Niebieska wiąże.

Ciebie BÓG Ołiec! Dycem mniemanym

Obrał nad Synem z MARYJ danym!

Duch Święty światł rościł się stelono

W najczystszych raku cudem przemiona.

Dłim Niebu! ziemi! Tobie wesele!

Ze w raku zawsze BÓG w ludzkim cieles.

JESUS ochoczy na two rostawy!

Kurka MARYJA bez swej utazy.

Anielskie Chory Ci usługują!

Gdy Tajemnice Bostie zwiastują!

Sł:

Święci zaś w Niebie! gdy wspominali
 IOSEF Imię! głowy skłaniałi.
 Szczęśliwi komu IOSEF Patronem
 Za uprzejmego serca połonem.
 W klorniach! Kłopotach! jego opieka
 W życiu! przy śmierci broni ciałowika.
 O Ojcie Świąty! Endz! y lat pełny!
 Ja zastarczały w grzechach śmiertelny
 Zbrodźcian! do Ciebie rąca podnoża!
 Bądź mi Patronem z serca tła prośba.
 BOSZ! Piasłunie! bądź mi piasłunem.
 Ciała! y duszy! bądź Opiekunem:
 Po BOGV szukam Twójey Opieki;
 Bym BOGV wielbił w Niebie na wieki.

JEZV moy JEZV! dla Ojca Twego
 Razuy mo duszę! zbaw mnie grzesznegę
 Nadzieja Nieba w Was bezprzestanna
 MARIA! IOSEF JONASZ! ANNA!

P I E Ś Ń I

O NIEKTORYCH ŚWIĘTYCH.

Pieśń o Świętych Aniołach Stróżach.

W! Trąćcie z Nieba zstąpi Posłowie!
 Tu nam przychylni Święci Aniołowie!
 Wy pojedyncim strzeżecie każdego!
 Teraz y zawsze bróńcie nas od złego.
 Archaniołowie o Arcy-Posłowie

Do nas przybądźcie! o słodcy Duchowie!
 Boday nas przez was dośła ta nowina:
 Idźcie weseli do Bożego Syna.
 Nad Aniołami y Archaniołami,
 O przelozeni Kiozeta nad nami!
 Czynicie rząd, pokoy po wszystkichy Koronie!
 Aż posadzicie nas na BOSZJA Tronie.
 Trzem pierwszym Chorem wy roztaznuiecie!
 A moc szatansta naysilniey psujeć!
 Wam się klaniamy wysoke Mocarstwa!
 Nieście ścieroy do gornego Carstwa.
 Sily Niebieskie wy na świecie gornym
 Dziwy czynicie! także y na dolnym!

Do

Do Mięba z ziemi serca przenasłaycie!
 A nam łaskawe Mięba nachylaycie.
 Państwa Anielskie Państwa Majasłeyśel!
 Wy stopnie Duchom oświecaćie mnieyśel!
 BOSZA! prosimy Twarzo oświecaćiel!
 A nas! w jasnościach Świątych zachowaycie.
 Na was Duchowie Spolecznicy dziś!
 W was odpoczywa Stworzyciel Naysłayśel!
 Tron w nas gotuycie Panu jedynemu!
 Pokoy jednaycie ludzkiemu plemieniu.
 Cherubinowie Duchowie Mładości!
 Nad inne Chory wy pełni jasności!
 Daycie nam widzieć wszystkich widzącego!

BO.

BOGE Jaskrow w **TRÓCY** jedynego/
Serafinowie miłością patacie!

A w **BOSZLEY** bez dna: ścieżki pływacie/
BOZA bez końca: palce nas miłością!

A gorzkość przysom rozworzcie: ścieżki! Amen.
Pieśń

o Świętym Franciszku Serafickim.

W Imię Ojca wszechmocnego/ Syna y Ducha Świę-
tego/ **B**OGE w **TRÓCY** jedynego/ Jakon
Franciszek Świętego.

Chorożym był mianowany/ Franciszek Sluga wybrany/
Ten samechcar wżgardził siebie/ A za to kroluje w
Niebie.

Mo.

Mozem mianować Rycerzem: Franciszka/ z tego or-
tazem/ Oraz tego Świętego: Cierpliwost/ pokora jego.

Z Asyżu Miasta był rodem/ Cnot wielkich człowiek
powodem/ Ten miał Ojca takowego/ Bronił mu wsze-
go dobrego.

Kupiectwem się Ociec bawił/ Franciszka też w to był
wprawił/ Co w kupiectwie wisc dostawał/ On co w
bogim rozdawał.

Ociec się o so rozniewał/ Przed Biskupa Jego
przyswał/ Tak miał przysiadz Ojcu swemu/ za nie miał
być Synem jemu.

On wnet przysięga uczynił/ mówiąc: gdy sem tak
zawinił/ Ociec y sukienka dał/ W młodości sam zostal.

Jer.

Z 8

Teſeje Swiſty tak powiedział: Panie Oycze! abyś
wiedział! Mam ja Oycu BOGA w Niebie! Gdyż mi
oddalaś od siebie.

Za tak wdziacznemi ſłowami! Stłisnął Biſkup tamto
nami! Bo ſie tak-barzo dziwował! gdy te przyſięga
przyimował.

Pogardził Oycowſkie włoſci! Także wſyſtkie mała
tności! Lekce wzięc ſrebro! złoto! Niedbał on byna
mniej o te.

Zaczął ſwoy Zakon ſczyśleć! Wſe ſtło ponoſac cier-
pliwie! Na modlitwie trawił łaz! Opuſciwszy proſnęć
ſwiate.

Piſał ſwoy Zakon ſtatecznie! I ſiedł do Rzymu beſ-
pies

ſpiecznie! Proſił Papieja Swiętego! By potwierdził
Zakon jego.

Alc chciał wiedzieć Papież o tym! Przez ſen mu
BOG zjawił porzym! Wſtawſzy kazał przywieść kſobie!
Stracił ſia w właſney oſobie.

Błogoſławił jemu ſławnie! Zakon potwierdzałac ja-
wnie! Który ieſt z niego zacząty! Niechże go ſtrzeże
Pan Swięty.

Zacym ſie ſczyśleć wrocił! I Bractwo ſwo pilnie
uczył! Do pogan ich rozſyłał! C S R X S T V S X
opowiadał.

I ſam ſie do pogan puſcił! Ewangeliu ich tam uczył!
Pragnąc dla BOGA ſwiego! Nieczennikiem zoſtać i go.

Chciał wrócić do ognia wielkiego/ Poganin/ wstąpił
stałego/ Wzżenie jemu odpuszcili/ Do ognia mu nie
dopuszcili.

I tak poganstwo opuścił/ I do swoich się zapuścił/
Wpuścił na modlitwie trwać/ Zimna/ nie pogody
cierpieć.

I zmięszta po słuchali/ I pęszta gdy śpiewali/
Kiedy na modlitwie bywał/ Umilkły/ gdy zakazywał.

Tam na gorącej modlitwie/ Odnosił męczennictwo
obfite/ Od Króla Pana nad Pany/ Który mu dał
Święte Rany.

Sprawila to lasa BOŻA/ W Bołu rana jako rós-
ła/ Otworze nogi i ruce/ Jego przesyłałszy Mace.

Przez

Przebywał tu na tym świecie/ I temi Hanami
dwa lecie/ Boleć w sobie wielko mając/ I BOGU
za to dziękując.

Desyć pisał o stałości/ Ale więcej o czynności/ Pół
i szczerość to zabawa/ Papios i chlebem to potrawa.
Imię JEZUS tak znaczenie miał/ Niewymownie
sobie chwalił/ Gdzie znalazł karę zdrajców/ Garzeli
by namniej nie zdeprano.

Gdzieby na karcie pisanie/ Imię to drogile dawano/
Wolał/ żeby to (palone) I niżli po tym deprano.

Nad bydłotkiem się zmiłował/ Gdy kto baranka nos-
dował/ I tego śmiertelnie żałował/ z krówej cęsty wy-
kupował.

A22

Ślepy!

Słepi/ chromy/ trędowaty/ Uzdrowion jest bez zapła-
ty/ Za świata medlicwa jego/ Tak BOG uzdrowił
każdego.

Storczy ten żywot cztuścis/ Albo Kazania słuchacie/
Wygospalićie to tam cato/ Coby się tu wam nie zdało.

A tak żywota dotknęty/ BOG Oycu się polecił/
Światem się już roztawiając/ Najmilszą bractwa segnaioć.

O wielobny Zakonniku/ W Panie swoim Mieczennik
ku/ Racz się dziś modlić za nami/ Wszystkieżi Chyba
ścianami.

Bo wesela dziś sązywaj/ w Wiebie z Bogiem już
przebywaj/ Byśmy tak szczęśliwi byli/ na Twe wesela
parteyli.

Amen

Amen JEZUS CHRYSTUS Król/ Byśmy się
z tego padetu/ Bez grzechu w Wiebe dostali/ Z Tobą
wiecznie królowali/ Amen.

Pieśń o S. Antonim z Padwy.

Tryumfuj Wiebo z Gością tak zcałego/
Je w Świętych poczęcie liczyś Antoniegoz.

Po wszystkich światie niech słynie nominal

Jż dana grzesznym pociecha jedyna.

Piaśunie wdziaczny JEZUS miłego/

Słiczny Kwiateczku Ogrodu Rajskiego.

Po wszystkie wielki bądźże pochwalony/

ANTONI Świsty bądź błogosławiony.

Ozdoba swola Hispańskie naczdy/

Aaz

Pastor

Pasyonem grzeszni ludzie bez nagrody

Samże doznala w najmnieyszej potrzebie!

Ja Tudorowca być cię znaia w Niebie.

Tadeu nie bywa w prozbie swey zagardzonym!

Cho tylko kładzie nadzieia w **WITONIJE**:

Niemocny/ ślapy/ nieprzy/ zdrowy!

Z weselem biera zdrowie bez zapłaty.

Utrapienemu P. ciechęćiel ślasy!

Z tonocemu pora jest pódasaty!

Pogani śmiało tak d. Szwawcy swego

Idzie! sódaioc: łaski **WITONIJE**.

Choroby ciężkie przez nam uśpuić!

Niesnanski koniec jedności znayduie!

Padem

Padem niech zozna z obywatelami:

Stawny bez kęca jaskiem cudami:

W okowach więznie! Ktorzy desperui!

Starzy y miodzi znaczna łaska Guio:

Ażesz stracone ty sam wynaydujes!

Osoba jedno namniey nie brakuje!

Umarli wstaio na głos **WITONIJE**:

Bogacz łakomy z ognia piekiesnego

Respens przynosi! o jak wielkie cude!

Kay e dla już Kay światoma obtudo.

Włoskie krajny y przyległe Kistwa!

Maić przez ciebie p. Kay y zwyścisztwa!

Z nasza Polska o to suplikuić!

Aa4

Patros

Patronem swoim gdyś być znaydujesz
 Gdyśś takim łaską obdarzony
 Stawaj y za nas w proźbie o **ANTONI**,
 Sjednay przy śmierci **JEZUSA** miłego!
 Dawaj czystości kłynosu swojego! Amen.

Pieśń o S. Ignacym z Lojoli.

IGNACY płomień ognia zbawionego!
 Imienia Święty wodzi ognistego
 Z hasłem ku wielkiej chwale **BOŻEJ** dany!
 W nowe posiłki dla Wiernych zestany.
 Tyś jest zebrania Wodź **JEZUSOWO**,
 Wodź mądrych pułkom Kościoła Świętego!

Bracie

o Niektórych Świętych.

Bracie szczęśliwie błedy uprzątał!
 Gdzie przeciw Wierze tyłko się wydał!
 Piotrśś Apostoł cudownie uzdrowił!
 Tyś Apostolsko żarliwość penował!
 W dusz pozyskaniu z twojemi Synami
 Z króćcy **ANWIŁA** już z Apostołami.
JEZUS Imieniem swym przypieczerał
 To Zgromadzenie; króćcy sy formował!
 Panu Imienia sługo ustąpiłś!
 Czym w pośne wielki Zakon twój zmocniłś;
 Człajac krzyżom Zakonu twójgo!
 Ale na zaszczyt **JEZUS** Krzyża swego
 Tobie y twoim pomoc oblecis

W Rzy

W Asymiez gdzie wyzłkie Asyze pemiackujet
 Scolicy Asymickoy Jaton zaślubiles
 Zapczydziszonyi cym Wyese sprawiles/
 Ze na drugi świat za mierz: i gluz:
 Twoi Syn: wie: gdzie poganstwo czuia.
MARYA swoim plącejem Syn: Twoje
 Po macierzyńsku okrywa: za swoje.
 Syny rych znajoci co sie obiecali
 Zyt y umieciac: przy **JEZUSIE** cwałk.
 Czego: **IOHANNES** wiecey iycy: swaim:
 Choć pod Imieniem tu zyt nie cypaim:
 Jak sobie ślubnych Asym za troch przyimuje/
JEZUS z **MARYA** Wiebo im gotuje.
 Apostol:

Apostolskimi zmorzon: pracami
 Leż: na marach **IOHANNES** gwiazdami
 z Nieba okryty: Toć Wiebo rokuje/
 Ze y Twe Syny za gwiazdy rachuje.
IOHANNES płomień ognia zbarwiennego/
 Imienia Świąty wódzu ogniatego:
 Wznieś w sercach Bożo miłość wyślubieną/
 A raz na zawsze zachoway waniecondo.
 Imienia Świąty wódzu o gnietego/
 Day cze płomieniu ognia zbarwiennego:
 Brołym twe serce zawsze płomieniało/
 A na oblygu płomień wydawało.
 Pieśń o S. Franciszku Xawierze.

Nota jak. Mowa Jutrzenko.

Z Amiray Gościu długo pozodany/
Z Indyjskich krajow Europie posłany/
 KAWJERZE Wielki/ wielkimi cnotami/
 Komno wielkimi słynocy cudami.
 Dżinny BOG/ dżinnie w Tobie tryumfował/
 Gdyś mu pogańskie kraje pozyskiwał:
 Gdy sto tysięcy mil piechą spadziliś/
 Dwa miliony pogen sam odtrząsaś.
 Głód/ nadsza/ strachy/ nie ci nie wadziły:
 Także czulocy na śmierć pogan siły:
 Wszystko w Chrystusie twoim zwyciężyliś/
 Czterdzieści bożkow tysięcy zburzyliś.

Przekle-

Przeklećte piałto zaryczył mudiato/
 I jawne głosy z pod ziemi wydało:
 Ty nas KAWJERZE trapiś/ ty wosujesz/
 Państwa odbieraś/ ogień nam gotujesz.
 Alebo swym zyskiem dżinnym się cieszyło:
 KAWJERZ cuda na podziw stawilo:
 Gómszt w Alalace samey/ uzdrowionych/
 Pięć y dwadzieścia umarłych wskrzeszonych.
 Włiskał wody/ morzom woskazywał/
 Dźdże na powietrzu cudownie sprawkował:
 Gromił mo-licwa moysza uzbrojone/
 Na Chrześcijaństwo zguba zgromadzone.
 Alaby cuda liczyć tysiącami!

Tak

Tak zagłębione **BOSKIEMY** łaskami
 Iż naostatek za cud wielki miłano!
 Gdy **KUWIERA** cudownie doznano.
 Tych dół Europe **BOS** znaczenie udziela!
 Temi Cesarstwo z Włochy uwesela:
 Witajże Gościu długo pożądany!
 Na pomoc krajem Europejskim pędzony.
 Poprzyj na Polskę ciężko utrapioną!
 Ogarnij niedzielną łaskawo obronę.
 Wlecz dla Patronem być naszym uznany!
 W którego doraż **BOS** wynawamy.
 Wdrastając chore! ciężko fraszblinę!
 Ogarnij cały gniewu **BOS** mój miłet.

Wziń nad nami twę przemożną moc!
 A daj Boże! łaskę zdaney pomocy.
 Wpół miedzi ścien! morza zbitych gonę!
 Skłami Nawie oczyszczonej ścieżki.
 Pamiętaj jako skała ułopisa
 Nawie! która twe ciało prowadziła.
 Chciej! a dokaż! że szczerze powrotiłeś!
 Wziń morze! moc stał się! ścieżki!
 A my przez Ciebie wybawieni z niegody
 Bądźmy wielbić wdzięcznie **BOS** twego
 Piesni o S. Stanisławie Koście.
Nowa Jurekko kraju Sarmackiego!
 Drogę kłopotliwą Boleśnią Polską.

Bodź STANISŁAWIE miłe poświecony/
 Kwiatceku Rayski bodź błogosławiony.
 Kochanie BOGA w TRÓCY Jedyne/
 Wlecho Marci Broła Wiebieściego/
 Spraw o co proszę aby serce moje
 Pragnie BOGA zapie/ jako twoje.
 Miłość pała BOGA Wszechmocnego/
 Wzyci isierki ognia zbawionego/
 Nie trzebać woda zalewać miłości/
 Twój ogień naje niech pali wstrząsności.
 Jasność twej chwały między ludźmi słyń/
 Słodkość twoich cnót na wszytki świat plynie/
 Spuść kropla z Bóstwy łaski pragnacemu/

Daj

Daj z Rół twych Pana w rące służby twemu.
 Wesołe Niebo wszytko się raduje/
 Gdy Rostka BOGA na ratu piasztuje/
 Bierze z Anielskich ról Gościa miłego/
 Rostko/ odrobin udzieli z stołu twego/
 Dla twego Panno Kwiatceku wonnego/
 Dla twego JÓZU Rostki kochanego/
 Wlech łaska wasza zewsząd mię otoczy/
 A dusza moja z BOGIEM swym zjednoczy/
 Rostko Rostko na Perło JEZUSOWA/
 Na Siermamentie jasnym Gwiazdo nowa/
 Daj mi JEZUSU twe słodkie kochanie/
 Daj ciemliwy płacz/ nasze wzdychanie/ Amen/

Bł

Hymn

Hymn o tymże Świętym.

W. Koronie Polskiej Perło jaśniejąca/
 Światłości wszystkim narodom świecąca:
Bodź STANISŁAWIE Kościu pozdrowiony
 Cudy wstawiony.

Przybytku **BOGA** w **TRÓJCE** Jedyne go/
 Kochanku Matki Króla Przedwiecznego:
 Za której rada ićcać wieść młode lata/
 Wcieliś z światem.

Ona ci z łaską swoją zastawiała/
 Ze cię pogońia w drodze nie poznała:
 Biedys bległ w Zakon **JESU** Zbrania/
 I Ję rozkazania.

Ona

o Niektórych Świętych.

Ona ci z ciężkiej choroby zleczyła/
 Gdy na two łosko Synagoga złożyła:
 Przybyłaś na śmierć z wielo Dzieciom Chorom/
 I Niebieskich Dworom.

Lito śliczna Panińskiej czystości/
 Przykładzie żywy cnot y niewinności:
 Aniołs widział! w grobie długo trwała
 Całe swe ciało.

Czatta w postaci pśley Krzyżem płożała/
 Sakrament Pański z ról Anielskich bratała:
 Przy obecności za Patronkę wziętej/
BARBARY Świętej.

Gorąły Pierś **BOŻY** ogniami/
 Bb2

Mleu

Nieugastone śmiemi wodami:

Rozświećta się twarz błogosławiona!

W BOSTWO wlepiona.

Za two modlitwa światu obyczaje

Pokutującym BOG grzesznikom daje:

Za two pomocą niemoeni wzmagają!

Umaci wstają.

Przed twym Obrazem musi uślepować

Z ciała ludzkiego garci/ pokusy swankować:

Wielka na ziemi chwata/ y na Niebie

Wielbia ciebie.

Kleyność drogi/ Bożko z naszych gości!

Światech płomieni użyć z twych wstarczości:

Tak

Tak niech miłuje BOGU Dusza moja!

Jako y twoja.

Pieśń do S. JANA FRANCISZKA REGISA.

Nuta: Glastoddy JEZU dla Intenia twego.

JANIE Regisie! Francuskiego Nieba

Wzdocho wi-czna/ twej łaski nam rzeka.

Aniele ziemski udziel nam czystości

Mysli/ języka/ y sercu niewinności.

Cis Aniołowie bronia w leciach matych!

A Ty ratuj nas w grzechu załkanytych!

Wskazę wyrwał z parafskiej pałeczki

Tysiące zbrodniom deday y nam raki.

Za cudze winy kłamwiles Two ciało!

Bb3

Nch

Ach nam grzesznikom/ jeszcze na tym mało/
Ze Ciebie otrzymamy! JEZUSZ raniemy!

Gdy bez rachunku codziennie grzeszemy.
Niechże choć kropla zmyje nasze winy

JEZUSZ zraniony/ Twójże będziem przyczynę
Janie Franciszku/ dżiwny Apostole!

Misjonarz w Łojolańskiej szkole/
Naucz nas śmiać się w Bożej cwać bojaźni/
A nie dbać ludzkiej słodkiej przysiażni.

Ty Tudormerco/ grobowym popiołem
Umierłych wskrzeszając/ aorych leczysz, spólem;
Uzdrowisz y nas/ bądź Pociągaczem
Smutnych/ ubogich/ ścierot przysiażni!

My za to BOGA wychwaląc będziemy/
Ze w biedach łaski Twojej doznajemy/ Amen.

Pieśń o Błogosławionym Józefacie.

Posłuchajcie! co zrobiła Wściekłych odliczpiencom
śita w Wiedziela w Witebsku, rano! Biskupa za-
mordowano.

W powinności swej ochotny JOZEFACI, gdy
w dzień Sebernego Do Miasta Witebska wjechał/ Słu-
żyć duchom nie zaniechał.

Odliczpienicy się skupili/ By go tej nocy zabili/
Ale BOG jego modleniu/ Brzyżem na ziemi leżeniu
Nie dał tak prętko przeszkadzać/ Wiercie się pocyna
w domy składać/ By się lepiej naradzili podpimchy
śmuley robili.

A młody Młoda onego Burmistrze do najmniejszego
jego! Do folwarków swych zbieżeli! Jakby o tym nie
nie znali.

W tym jeden Unit cnotliwy; Brwi niewinnej
litościwy! Przestrzeże Pasterza swego! Choc bronie ja
moje jego.

Nie trudna zdrowiu droga! Spuścić się lepiej
na BOGA. Tedy w Cesłach odśpiewawszy Jurzyna
Biskupa mała spawę

Gdy znów w swym własnym desorze! Krzyżem
leżący w komorze! Za lud modły odprowadzając do Młody
szwagry gotuje!

Alit armatno oficer! Stoma z ogniem Dwor o
reczo!

reczo! Lecz że się o Młado bali! Zaraz parłan rozrywali.

A gdy już drzwie wyłamanol! Scodzę czeladki roz-
bano! Wyjdzie Młaz Światek swobodnie! Jak zwykli
czecze im łagodnie!

Dziatki co są krzywdy mają: że niewinnych
zabijacie; Ledwie myżeli! udarzone! Bardziej w gło-
wie utopione.

Potym zaraz czym kto może! Bija! ciuka! mity
BOGA! Jak w sedomście zapadanie! Krzyki! huk!
łoskot! gwałt! strzelanie.

Sony cegły fartuchami! Dzieci pościł kamieniami!
Innym bijącym padało! że przysięgi bić nie mają.

A gdy go już zamczono! Czyste Ciało obnażono!
Tato

świata strony! Niech głośnym śpiewaniem wszędzie! Na
wieś wielkoni chwalon bądźcie! Amen.

Pieśń do SS. Patronów Królestwa Polskiego.

Wysokich Niebios wysocy Panowie!

Stabego świata moiści Patronowie!

Ratujcie naszych/ ratujcie prosiemy!

Bo bez przestanku ostatecznie ginie my.

Patrzcie już na nas w Tronu Pańskiego!

Nachylcie ucha długo broniącego!

Usłuchajcie Serce BOGA rozgniewanego!

Waliognijcie Ręce gniewem hartowane!

Biskupie wielki Miasła Krakowskiego!

Patronie przedni Królestwa Polskiego!

Patrz

Patrz! jako leży Polska z Pięćmiwinem!

Wstrześć! a pokaz się twój Oczyszczony Synem!

Woyciechu Światy wojen Cieszytelu!

BOGARODZIC wybrany Ciesicielu!

Zastaw się prosim za przestępną kamil!

Niech Cię Obronca danym nowo znamy.

Zwóćcie niezmiadły chały Słot anie!

Niech przez Ciebie Polska upadła powstanie!

Racz podnieść Ręk! Którą ofiarowali!

Odys się Polakom Patronem darował.

Jacynie drogi Skarb bez sacunku!

Pospolitego Okupie frasunku!

Nad wsze skłó modyżie się rezigrato!

Tłuny płacze mi! żeby igrzysko upadło.

Czy

Jako się nad nim pastwili/ I sprosne śmiechy stroili!
Wstyd i wymowić nie dale; Gorzy n. się ten nas-
rod staje Nad Turki/ brzydkie Tatarzy/ Co bez BO-
GA i bez Wiary.

Już na głowę nastąpiwszy/ I włosiennicę złup-
wszy/ Kamieniami ją napelnili/ i do syi przyłoczyli.

Toż i nogom uczyniono/ w Diwina głęboka wrzu-
cono. Tu już BOGV już dziękować/ I jako się zrad-
ca domać!

Ze ta Cerkiew przez Krew w schodzi/ BOG mie-
czeństwo cudzy skodzi/ I Nieba jasność wynikata/ Plus-
go światło wskazywała.

I wielu ludzi dziwowaniami/ I z godnym tego ze-
znaniem?

znaniem? Skrzynia potym z Cerkie iemi Rzeczema jego
światem?

Kiedy roznie otwierano/ I ścieżkami robano/ Jak
żywo nie otworzono/ Ani jej złupać można.

Storo na dwoje wymieszczona/ Krwi z rzeźnika jej
dokłniona/ Sama się wnet otworzyła/ Rzeczy na krew
wypuściła.

I Kielich ze dr. a samego Dobrowolnie/ zabitego Na-
krew się boleśnie poroczył/ Wnet się dn. m. wzgora obrocił.

Jakby właśnie połączony/ Ze szczęśliwie ofiaro-
wał w dzień Wiedzielny służba BOGV/ Biskup zas-
bie przy tym progu.

I Ktoży Własczeńskiej Korony/ BOG na wszystkie
świata

Czysty Panicu! dżitony Krolew'cul
 Po Państwie Polskim Wiebieści Dżiedżicuz
 Lilio biata/ Krucyskie żywy!
 Bądź Kazimierzu Wygryzie chetliwy.
 Znay Woyska/ Ktorem z Nieba Sermaniteśi
 Znay Kraje/ Których cudownie broniteśi
 Nie wyrz. kay się strapionej dżiedżiny!
 Oddal gniew prozba/ znieś zaśluga winy.
 Zhytecznie ludzkim pośilkom ufano!
 Gdy prawa twoje Swiste połamano!
 Przetoż pośilki stały się kłaskami!
 Zgoda niezgoda/ pomocy ranami.
 Przybywaj y Ty Kościo z naszych kościo
 Patrz/ jakich mamy w twoim domu gości!

Po-

Postaw się Kościo nieprzyjacielowi!
 A bądź podpora twoj Krwi Dżiedżicowi.
 Wszystkich pospółu pokornie wzywamy!
 Których Krolestwa Opiekunmi znamy!
 Ty kiedyś tedyś ublagaycie BOGA!
 Ze pokoy wroci/ i usłopi twoga.
 Nad wszystkie jednak/ oraz przed wszystkiemi
 Błagamy Ciebie/ Swięca nad Swiętami
 MARIA/ Marko BOGA y Sadzkiego!
 Przejednay Syna nam zagniewanego.
 Pomnij/ żeś nasza Panio się mieniał!
 Czemuś slug twoich teraz opuścił!
 O jako nazbyt bezpiecznie grzesimy!
 A tym opiekę Wiebieśko traciemy.

Wfay.

W farmy jednak Marka to kroczyć
 Przyjmie pokornych do swej łaskawości:
 Ach przyjmij! przyjmij! pokornie wołamy!
 Dept po nas! tylko niech BOGA blagamy.

Pieśń o Świętym TADEUSZU.

Nota jako: Nowa Jurtaenka.

Kto chce na świecie żyć bez ludzkiej zdrady!
 Uciechaj Świętego TADEUSZA rady!
 W każdej potrzebie używa skutecznie!
 On go w zamyślach ufunduje wiecznie.
 On desperatom daje łaskę swoboda!
 I z nieprzyjacieli wnet uczyni zgoda!

Uciechaj

O Niektórych Świętych.

Uciechaj na łogo i piekło powstanie!
 Tylko TADEUSZ niech na pomoc stanie!
 I obrońno Biko! i wnet się udmietzy
 I piekło samo: niechaj każdy wietrzy!
 Kto od żelaza na ciele brankuje!
 Od TADEUSZA wnet folga uczuje!
 Uciechaj zły człowiek na twoje życie gedzi!
 Nic się nie lekaj! TADEUSZ pogodzi!
 Kiedyś się czym ten Patronem stanie!
 Ten się w złe dzieje nigdy nie dostanie!
 Wiech świat kungrowym sposobem się eruje!
 Wiech się w tarasach śmiertelnych lokuje!
 Wiech Machlameł swe zaostrezy grozy!

Cc

Pewnie

Pewnie nie ujdzie od tego stomoty.
 Kto się w opiekę poda z własnej chęci/
 Tego **TADEVSZ** zawsze ma w pamięci.
 On y cięciom sposób w życiu daje/
 Kto się do niego garnie/ ten doznaje.
 Niech komu sławy język ży umłoczy/
 Niech nieprzyjaciół z orszakiem ococzy/
 Polamie syki, y obtudno mówi/
 Nieprzyjaciółom takim gęttze głowi.
 Niech Ocieci Matka odstąpi w złym razie/
 A kto przy Jego cudownym Obrazie
 Stanie/ wnet Oycem **TADEVSZ** mu wstąpi/
 A od upadku zawsze bronić będzie.
 Bieł tu czym prędzej Chrześcijańska dusza

W Paidey potrzebie blagay **TADEVSZ**:
 Niechay y sama śmierć cię nagła goni/
 Światey **TADEVSZ** y od niej obroni/
 Gdy ja do tych czas żyję/ cudom doznaję/
 Za to mu dzięki na wiek wieków daję/
 Niech **BOSV** chwala y Światemu bądź/
 Ze on nad nami ma opiekę wstąpię.

Pieśń o Świętym **JANIE NEPOMUCENIE**,
 Na tę notę jak: Szczaśliwego Majestatu.

Odbornorco z krajow Czechich **JANIE**,
 Męczenniku/ gorliwy Kapłanie/
 Tyś Obronca ludzkiej sławy/

Tys sierocy Patron sprawy!
 Ciebie smutni/ utrzymadzeni/
 Osiadli/ osławieni

Doznamaja.

Cudowny cny Nepomucenie!
 Chęłyś przyjąć nasze wdzięczne pienie!
 Twojej Polak utrapiony
 Cudownej siła obrony;
 Ratuj nas twoje sąsiady!
 Bo nieprzyjacielskie zdrady
 Okrażyły.

Stawa Polska posła w podmięsto/
 Wraciła Rycerzom nazwisko!

Żyś

Żyś dźwignij z tej nieszawy
 Polski honor/ uciś wżawy!
 Uciś domowa niezgoda!
 Zmieni porządkiem smoboda!

Dodaj serca!

W swej zaciętości przysły rzasy!
 Wysłkło klamie obmowcom hałasy!
 W gorzkich łzach niewinność pływaj
 Ze ja gaba niecnotliwa
 Przez złość/ y słowko udasne!
 Podczytzenia censuracne

Z gruntu wali.

Wypomnę, w tym punkcie twojej stawy!

Cez

Cudzo

Cudzo sława niech obmowa żwawo

Nie pastwi się ni ujada

Jaszcza honoru zdrada!

Niech spokoyń o swe sławie!

Pilniey wieczności rosprawa

W sercu mamy

Przez grzech idź na nieślawie wieczno!

Nam w poprawie wola nieśłateczno!

Niedostarki w poźmiewisku!

A sieroctwo w pomowisku!

W tym obojgu rasuy sławie!

Wspomóż! y życia poprawie

Zjednąy wszystkim.

Pieśń

Pieśń Druga na tę Notę jak: Tryum-
fuy Niebo.

Tryumfuy Polsko! ze z kraju Czeskiego
Nas Mieczennika za Patrona swego

DEPONOVCEVA! On Baplan gorliwy!

P korny! czysty! y w krzyżach cierplivy!

Cudami sławny po wszystkich krainach

Całego świata! y zapadłych Chinach.

Choroby śmiertel! powietrze! zarazy

Cudownie leczy bez żadney obrazy!

Odwraca dzielnie głody lud trapiący!

A uspekaja wojny grassujące.

On jest w pokusach Patronem skutecznym!

Cc4

On i

On y ślęzotom Obróńco ślętecznym!
 Desperujacych Poćieśyciel prawy!
 Infamowanych Przymrociciel sławy!
 Obmowcom gaby zamyla skodliwe!
 W hono: przymienia pogardy głosiłwe.
 W każdej potrzebie Patronem doznany!
 Wpadajacym ludziom: z Nieba danym.
 Doznaj na sobie cudow wnet takowych!
 Tylo poprz: szan: nałogom grzechu wyst.
 Porzuc: ślętecznie lubieżne skandaly!
 Wyruguy z serca cielesne zapaly.
 Głiech cudzey sławy dobrą bądźcie cena
 W ciebie! doznaj: wraz: **RESPONDENTU;**
 Bo

Bo kto upadł w cudzych nie ogłupiał
 Ten sławę sobie od Niego uprasza.
 Ten sobie sławy wieczney przysposabia!
 Kto na niesławę przez grzech nie zarabiał
 Ten dozna **JAZA** w najtrudniejszey sprawie!
 Ktory swe życie w ścierzej ma popramię!

Pieśń o S. Maryi Magdalenie.

Maryja Magdalena w świetle się kochata!
 Grzesznica! wprzecznica przez długi czas trumata.
 Była w tem czas na świetle! gdy się już narodził
JEZUS Chrystus Syn Boży po żywotwie chodził!
 Z trufunku głę w bożnicę słuchać słowa jego!

A On

A On wczyl pokory/ przysłała do Niego.
 I tak świat opuściwszy/ wszystkie marne stroje/
 Łańcuchy y manele/ kostromy pokoje/
 ERYSTU naśladowała/ widząc cuda Jego/
 We wszystkim usługując/ cierpiąc wiele złego.
 Gdy był zamordowany/ pod Krzyżem leżała/
 Płacząc/ kusząc pod Krzyżem rzewno narzekając.
 Aż ja też noc nadeszła/ w grób Pana włożono/
 I tak przez całunno nec z armatą skrzeseono.
 Wlazajuteż bardzo tam/ drogę masłci wziąwszy/
 Biegła skokiem do grobu/ stanęła westchnąwszy.
 Chciała Ciało pomazać/ nie maś Pana w grobie/
 Widać Pana/ nie maś go/ lamentuje sobie.

Szu.

Szuka wszady/ y pyta/ po ogrodzie chodził/
 Wprzay cztęła z dąbka/ do niego przychodził/
 Mówiąc: czy tyś wziął Pana ogrodnika mego?
 Powiedź/ gdzieś mi go podział: on nie rzekł niczego.
 Znowu woła y prosi/ w tym się ozwał do niego/
 Pojma Go po mówień prętko zniknął od niego/
 A śla do Zwolenników/ wszystkim ogłaszając/
 Iż z Panem rozmawiała/ płacząc wie wołała/
 Pośła potym na puśczo/ tam pokutowała/
 Swoje grzechy do śmierci tam opłakiwała.
 Bierżcie przykład grzesznicy y jawno grzesznicy/
 Z Maryi Magdaleny też jawno grzesznicy/
 Ktora w Niebie przebywa/ od Aniołów wzięta/

Modl

Niedł się teraz za nami Magdaleno Świała/
Racz nam zjednać u BOGA grzechom odpuszczenie/
Abyśmy też mogli mieć Niebieskie zbawienie! Amen.

Rozmowa nabożney Duszy z Magdaléną S.

Magdaleno przypuść mi o Patronko droga
Do Krzyża Pana mego! prawdziwego BOGA.
Radaby w kompanii twej ma dusza trwała/
Świerca swego JEZUSA miłe obłapiała.
Słotem/ srebrem pogardzam/ drogiemi perłami/
Krzyż Pański u mnie klejnot jest nad klejnotami.
A zaś ty tego Krzyża mocy nie poznała/
Odyś czasu maki Pańskiej puścić go nie chciała:
Potymś

Potymś w tej jaśkni jako rośkosz miała
Z Krzyża/ Ktorę Anielska rąka zgotowała.
W niegoś dni y noc y tygodnie/ miesiące
Trwała/ takie lata po sobie idąc.
Krzyż miałaś/ y rośkoysz przy nim odprawiała/
Trzydziest lat na puściu przy nim nie stała.
Co wiekła/ u Krzyżaś to sobie zasłużyła/
Zes siedmkrát na każdy dzień god Raystich zaiyla.
Młodził też twoy JEZUS sam dla swa Osoba
Wiedzał w tamym miejscu y rozmawiał z toba.
Proszę nie racz mi w tym być przeciwna y scoga/
Przypuść też y male pod Krzyż o Patronko droga.
Odpowiedz S. Magdaleny.

Podi

Podzi obłap jako prosił: Krzyż Chrystusa mego!
 Cho iaz tylo Krzyż ten jest dla kochankow jego.
 Selena z tych kochankow pamiń jedna była!
 Zora z praca kłasił ten Krzyż obłapila.
 Obłap też ty duchownie Krzyż tenże w radości!
 Znieś co na cie przypadnie z Boskiej Opaczności.
 Zesle na cie frasunki/ choroby/ ubóstwo/
 Pomroć dziatki/ mał/ bracia/ pogorzel domostwo;
 Oco maś Krzyż nie jeden/ przyimiy go z dziełkami/
 Jeśli między Pańskimi chceś być kochankami.
 Bo wiedz pewnie/ że tego Pan IESVS miłuje/
 Krórego przez rozliczne przygody probuje.
 Fodź ty drogo Krzyżoma/ a o nie cie pyzay/
 Chodź!

Chodź! obłapi i pocatuy! pokornie go witay!
 Dusza.
 Witay Krzyżu mój stodo! moje odkupienie!
 Tyś poświęcał tyś radość/ tyś moje zbawienie.
 Wlechia przy tobie bade w dzień także w noc/
 A ty IESVS bądź przy mnie/ doday mi pomocy.
 Abyś/ gdy wyjde z ciała/ a ziemi dam kocioł/
 Przyjść miś w pałace swe Niebieskich radości.
 Żadam cie z Bogiem Ojcem/ z Duchem spoczęnie
 Chwalit/ i cęit z Światami na wiek wiekom wiek
 Amen.

O Mulum Sanctorum pla iuvamina
 Ad Regis Polorum nos ducant culmina.
 Prophe-

Prophetæ, Apostoli, atq; Martyres;
 Patriarchæ, Viduæ, simul & Virgines,
 DEUM orate pro nobis miseris,

Omibus succurrat in miseris,
 Omnes Cælicolæ DEUM deprecite,
 Totius plebeculæ crimen absterge.
 Angelico cantico ferte consolamen,

Ut omnes cum júbilo concinamus, Amen.

Martine Sancte Pontifex, sis miserorum episcopus,
 felix dies ista.

Fer opem tuis famulis, defende nos ab æmulis.
 Martinus pauper, modicus, Cælum dives ingreditur,
 Abrahæ sinu ponitur, ab Angelis suscipitur.

Sacer-

Sacerdos DEI Martine, pro Cloro stans egregie
 Apertæ sunt tibi viæ, ad Regnum Patris gloriæ.
 Unui Trino, sempiterno benedicamus Domino.
 Laudetur Sancta Trinitas, DEO dicamus gratias.

De S. Catharina.

Catharinæ Virginis laudes decantemus,
 Et fidei pugilem prece invocemus. Felix dies ista.
 Audit fano Bellial tumultus multorum,
 Et frangere properat ritus perversorum
 Felix dies ista.

Stupent cuncti Doctores loquente puella,
 Quæ facunda, splendida subintrat duella.
 Felix dies ista.

Dd

Teter

Teter inquit est dæmon, quem tu Cæsar colis,
 Vafer, fallax, invidus, canctis nocens dolire
 Felix dies ista.

O Sancta Catharina, nos serves à ruina,
 Ne damnemur cum impiis in ira Divina.
 Felix dies ista.

Honor iste debetur Summo Creatori,
 JESU CHRISTO Domino nostro Redemptori.
 Uai Trino Domino gratias agamus,
 TRINITATIS gloriam jugiter canamus.
 Felix dies! Felix dies! Felix dies ista.

H Y M N U S.

JESU Corona Virginum, quem Mater illa conce-
 pit,
 Quæ

Quæ sola Virgo parturit: hæc vota clemens acelpæ.
 Qui pergis inter lilia, septus Choreis Virginum,
 Sponsus decorus gloriâ, Sponsusq; reddens præmia
 Quocūq; tendis, Virgines sequitur, atq; laudib;
 Post te canentes cursitât, hymnosq; dulces personât,
 Te deprecamur supplices, nostris ut addas sensib;
 Nescire prorsus omnia corruptionis vulnera.

Virtus, honor, laus, gloria Deo Patri cum Filio,
 Sancto simul Paraclito in sæculorum sæcula, Amen.
 Nicolai solemnia, sua preces familia
 Decantet in Ecclesiâ, cum cantico lætitiæ.

Quantâ & sextâ feriâ semel fugebat ubera:
 Nam in ætate tenera hac usus abstinentiæ.

Dda. Iste

Iste Pater mirabilis, & omnibus amabilis:

Dans virtutum primordia, ante artus tripudia.

Nautae simul navigantes, ad Nicolaum clamantes:

Pater Sancte Nicolae, nos ad portum maris trahere.

O Pater atq; Patrone, te rogamus in hac die,

De hac mundi miseria, duc nos ad Caeli gaudia.

P I E S N I
R O Z M A I T E.

Pieśń w utrapieniu.

U Sam Bogu w niebezpieczeństwie mym, ja mi on potęsił.

A w tak ciężkim żalu moim, Jaskawe rozśmieszył.

Obrocił mój płacz w wesele przydawszy rozkoszy.

Niepo-

Nieporozna za zła chwila! Iarwie ja rozproszył:

Sam nie wiem, skąd wiartem po stałe tu wdzisz czney ochłodził!

W tam nadziejaż ze wszystkich biedy z nim w swobodę e.

Nadzieja mi sama ciebie! myś mi naprawuje!

A ukazuje do Pana! co wszystkim kazuje.

Choćbym się ja pod ziemią skręcił, y tam mi ty znaydziesz!

Choćbym się też w skałę zawalczył, y tam mi dosiężesz.

Alie ja stojąc zdaleka przykładem grzesznika!

Mówi: Boże mój nie racz mi opuścić nadziei.

Tuż przyśledł czas polepszenia żywota mojego!

Com z młodych lat na tym świecie czynił wiele złego.

Smiluy się nade mną o mój wielkiśty Panie!

A daż użu sioich Świętych przypuść mi wolanie.

Dd3

Jedno

Jedno abym był ciepłym w tym to Przyjmu moim!
 Rzadź mi ty/ po ki twa łaska/ Duchu Święty moim.

Jeśli mi chcesz doświadczyć/ y to wolno Tobie!
 Doświadczyjże po ki razys/ a probuj mi sobie.

Cały dzień/ całą noc wołam BOŻE moy do Ciebie!
 Raczże kiedy przebie mojej dać miejsce u siebie.

Życzy miłosierdzia swego/ ustron wielkie ma!
 Bym prazie wśpłstek nie upadł przez gniew twojej ręki.

Pieśń druga w tymże utrapieniu.

Przyjdź Panie zagłnąć racunku potrzeba!
 Ktorego ja nie pragna tylko Ciebie z Nieba.

Twojej się woli polecam y przyznać to muszę!

Aliaśto wielkiej potiechy cięści żal odnośnie.

Współ.

Wszakże ja to od Ciebie Zbawiciela mego
 Przyjmuje y dzi tuja z se. ca wesolegoe.

Jestem jak wodna rzeka/ Proza w wielkiej suszy!
 Skoro lada wiatr wienie/ zarazem ja skuszy.

Albo jak liść zielony/ Który mrozem zdiaty!
 Od rodzaynego drzewa bywa przez odciaty.

Który na ziemi padłszy nizacz już nie stoi
 Tylko dla jego sumu daremno zwierz bei.

Także y ja moy Panie! bez racunku Twego
 Wpadam jako on liść od razu jednego.

Wczesnym prosi dostatkim epacz miś moy Panie!
 Bogactwa y ubośwa nie depuszczay na mi!

Bywszy w wielkim bogactwie zapomniatbyś Ciebie!
 Dd4

2 396

A zaś w ciasnym uboſtwie przeſtałbym ſam siebie,
 Ale wierz żaden fortunę ani też w poſtady/
 A na każda godzinę ſpodzieway ſię zdrady.
 Bo co dziś da fortunę to jutro wziąć może/
 A żaden ſię w nieſzczęſciu twoim nie wſp. może.
 Bo ci / ci przedem z toba by ynie puſtkawali/
 Ale tobie ale twemu ſzczęſciu ſię ſkanali.
 Wiele złego przychodzi na ſprawnieſzego/
 Ale go Pan wybawia zawsze ze wſyſkiego.
 Strzegąc aby najmnieyſza ze wſzech jego koſci
 Nie była obrażona z jego Opactwoſci.
 Fortuna prawdziwa BOG.
 Sam Pa BOG Pełnomocny mym ſzczęſtłem kiesz-
 czej
 Winać

Winać mi to nie może / co mi obiecuj.
 Co komu BOG obiecał / zdradzić nie uſtadnie/
 A komu nie obiecał / z gwałtu mu wypadnie.
 Powodź by też największa ta mi nie zaſt. dził/
 Bo Stworzyciel najmiłſzy ja także mi wodzi/
 Gdy fortuna przemienna ſpym ſię kołem toczy/
 W ten czas BOGA mojego ja biorę przed oczy.
 I wywam Cię BOGE moym / bądź nadzieja moja/
 Chciej mi całe zaſt.ować pod obronę Twoją.
 Nie karz nas Panie w zapalczywoſci/
 Z dobroci ſwojej przepuſć nam złoſci.
 Tyś BOG iſtawy / Pan dobrociwy/
 Smierci grzeſznego nie jeſteś chciwy.
 Czekaj

Cześć poprawy każdej godziny
 W Mlece Twój krawiec zatapiać winy.
 Nie chciej pamiętać na nasze złości/
 Wyjdź nad nami BOGAJĘ łaski.
 Sdomay młody w pochwy tak długo krawcy/
 Day potłuszczyć ludom zabawy.
 Przywróć nam pokój nie przepłacony/
 Wspomóż twoje łasko lud wyniszczoney.
 Zalamy krawce zewsząd potoki/
 Lecz hojnych smutne oddal obłoki.
 Oddal powietrza złego zarazy/
 Duszy y ciała zachoway stazy.

Jestem na drodze! Szczać Panie! weź mię w poczet
 Swoy! Wszak wiem umysł mój: W tobie me uśanie.
 Bymśli Bóstwo daje drogę! Jako kto ma żyć/
 Duszy swej służyć pomniac na sąd srogi.
 Skosztowałem Daru Twego! Dajesz mi wiele:
 Zdrowie! wesele! Znam wiele dobrego.
 Z młoduś męs Panie wychował! Sprawuy do
 Konce! Bóg mój Obróca! Badał odslugował.
 Dary Twe Panie wyznawam! wychwalam Ciebie!
 Wtężyś na Ciebie! W moc się Tobie dawam.
 Tajemne nie są me sprawy! Przepuść mi grzechy!
 Przywróć potęchę! Jak Dziecię łaskamy.

Tyś Panem wszelekich Zastawow/ weź miś w two rękę/
 Nie day na miś. Broń od piekielnych szponów Amen
Melancholia nabożna.

Smutne me serce w żalost/ i omdlewa/
 W grzechach zasnuło/ cędzieli ich przybywa/
 Strasunku dosyć/ dusza rzewno płacze/
 Ciało nic nie dba/ a w rozkoszy śpacer.
 Tyś sam mój Panie/ teory piśkne źródło/
 Z stały wylewaś: wypadź grzechy moje
 Z gnuśnego ciała/ by nie panowały/
 A w sercu moim nie woskoścwały.
 Niech nieprzyjaśiel z tego śia nie chlubi/
 Iś odjaś oświatość/ a wiedzie do zguby.

Ty

Ty sam mój Panie z Nieba wysok ego
 Racz łaska zesłać do serca mojego;
 Abyś ja smutny z Toba śia mogł cieszyć/
 Świat opuściwszy do Ciebie śia spieszyć/
 I mieszkać z Toba w twym niebie bezpiecznie/
 Chwaląc Cie Pana na wiek wieków wiecznie.

Rozmowa z samym sobą.

O Duszo moja/ czyżś z śmiercią śia znowiła/
 Czyliżś y przymierze z piekłem uczyniła/
 Ze tak bezpiecznie z grzechow w grzechy postępujesz/
 A mściwey ręki BOSZYLX nic nie upatrujesz.
 Dzien po dniu/ y godzina bieży po godzinie/
 A twoj żywot jak bystra woda z niemi płynie.

Dziś

Dziś ci kaze lub jutro snac BOG ustępować/
 Rostając się przed sobą z twych strachów rachować.
 Pokaze się co w skrytym sercu się razi/
 I jako cnoty sobie dla nieba skarbić.
 O jako trudny tam to nastąpi rachunek!
 Ścisły z myśli uczyneków i słow da sąfunek!
 O zbyt głupia nadziejo! ufność niebezpieczliwa!
 O jakżeś jest wielom two zdrada szkodliwa!
 Kiedy poprawy życia wilec zaniedbujemy/
 I pokuta za lada wzglądem odkładamy.
 Temu młodość! a temu lata wilec kultuje!
 A drugiemu wielk długii szerszkość obiecuje.
 Aleć silnym silniejszyś śmierć co łatwo zrobi!

Młodość

Młodego niespodzianie w trun przyposobi.
 Przeświernym się honorem darmo tytułujesz/
 Darmo w skarby majątność wielce się fundujesz.
 Stawa! uroda! godność! i inne przymioty!
 Wszystko to fragli! jeśli nie bieżysz miał cnoty.
 Wszystko zostanie! a ty nago powidujesz.
 Także się z rego przed twym BOGILEM wyrachujesz.
 Imeś wziął więcej! tym ci o więcej sprąja!
 Biada! jeżeli cię w złym sąfunku doznaja.
 O cięśka godzinie! o momencie niezpy!
 Punkcik w żalność! w strachy! w smolek obfic!
 Strawioneżo cię przed sobą a kto poratuje!
 Aż cię jałmużna do nieba droga na cię!

Ladzie

Ledwie kro z krewnych wspomni y na duszę twej.
Woli twemi spadkami łatać kory swoje.

Rzadki potomek wierny do takiej usługi.

Szczęśliwy! który sam swe wypłacał długi.

Nie tracił darmo czasu tobie zwiernego!

Póki lasy i BOGA masz miłościwego.

Byś wyszedł z krainy tej to śmiertelności!

Mógł otrzymać dzierzawę w szczęśliwej wieczności.

Pieśni o Przenajświęt: **SAKRAMENCIE.**

Bądź pochwalon w Niewidzialnym **JEZU** **SA-**
KRAMENCIE!

W każdej w każdą godzinę i w każdym momencie!

Niechaj ci biją czołem Niebiescy Duchowie!

I ogniem

I ogniem palący niech Serafinowie!

Niech chwałę Niebo daje! chwała nieustająca!

Godnyś dla nas zabity Baranku tej chwały!

Godzianeś jest! by dzięki ustawicznie brzmiały.

Niech potężnia chwała! niech wszystkie narody

Serdecznie dają pienia! jednościąney zgody!

Niech Twoja miłość głosi! nad Nieba wynoszą.

Niech Twoja Imię wiadome! niechaj znaczne wspaniały.

Milosierdzie Twoje **JEZU**! Twoja dobroć bądź ci

I tam! gdzie występuje złozy Sebus z morza!

I tam! jarzysła gądnie gdzie wleczorna zerze!

Twoja niech chwała śynie! póki wiek popłynie.

Chwalcie Pana przez dobroć **JEZU** niewymowną!

Ec

Chwal

Chwalcie Pana przez miłość miłosierdzia Jego!
 Wy zmiatajcie stądy Pańscy ze wsiach Wławyższemu
 Cześć Imieniomu znaczo uczynicie Pańskiemu!
 Którym Domu Pana! tu straż jest oddana.
 Dajcie pokłon najniższy Wławyższemu Panu!
 Kozłcie ludzi! Kozłcie się wśhelakiego stanu!
 Oro Monarcha zasiadł na Ołtarza Tronie
 W okragu chleba! niby w Krolewskiej Koronie!
 Zakryty białością! ozdobny miłością.
 Do mnie (wzywa) przystopcie! coście obciążeni!
 Pospieście się! bądźcie wszyscy ochłodzeni!
 Do mnie trwożliwie! do mnie! odepła z pokojem!
 Gasić pragnienie wasze! Baw moja napojem!
 W mnie żywej wody doznacie ochłody.

Lec

Katnię! twym miś poitkiem miłość uczyniła;
 Lwa w Baranka na pokarm litość przemieniła!
 Parożyłm tego trapi! do mnie! Ja lekarzem!
 Bospiecznie niech przystopi! nie wzgardza nadzarzem!
 W mnie młodość miła! w mnie zdrowie! siła.
 Idź mi kaześ do ściebie JEŃV moy łaskawy!
 Lecz to jako: Tyś BOBIEŃ! jam zaś robię prawy!
 Obrzydłość Wtebu! ludziom wzgarda ostateczna!
 Właczemność! podłość sama! y przygana wieczna!
 Idź do Ciebie BOZE przystę ten robię może!
 Idź jednak do Ciebie! pości życia stanie!
 Głis moy Tobie! y lutnia śpiewać nie przestanie!
 Włich tylko głosne! wśhelaczne biadać pieśni mojej!
 Lecz W robie

W tobie położę wszystko tu wesele serce

Przyimiy te me pienia Twego cześć Imienia.

Pieśń do Pana JEZUSA w Najświętszym
SAKRAMENCIE.

O JEZU ulubiony! strzeż serca mojego!
Niech doznam twej ochrony od grzechu wszelkiego.

Ty sam bądź Panem moim! ja też służę tobie!

Serce sumnienia! strzeż zbawienia! sumnienia!

Dla twego Świętego Imienia.

Bez Ciebie JEZU słodki nie mi nie smakuj!

Bez Ciebie serce zaraz smutek wielki cunie.

Pragnącym Tyś ochłoda! Twym sługom nagroda!

A bez Ciebie nie po Ciebie! bez Ciebie

O rośkosny Anielski Chlebie.

Wnids

Wnids do serca mojego JEZU dobrośliwy!

Przydź do służy twój Panie litościwy!

Niech Tobo JEZU długi ścyscaś dla me progi!

Przydź słodkości! przydź radości! słodkości!

Tyś Korona Twoim w wieczności.

Niech serce nasycone potrawa Niebieska!

Niech bądźże uciepione rośkosz Anielska!

Tyś duszy mey pragnieniem! Tyś moim zbawieniem!

Jam łakący! jam pragnący! łakący!

Daj mi żyć w wiecznie żyjący.

Pieśń o miłości ku P. JEZUSOWI stateczney!

O Jedyne serce zabawko naszych zbawicieli!

O jedyny myśli naszych i affektom cel!

Ec

Bco

Ktoż miś/ Ktoż miś od Twojej miłości oddzielił
 Bez korego y Niebo miś nie uweseli.
 Tyś jedyne szczęście moje/ y kiedy mam Ciebie/
 Nie może miś większe potkać ścysa cie w samym Niebieś
 Niech się na mnie wszelkie nieszczęścia obali/
 Od Twoy JEZU miłości to miś nie oddali.
 Czy wojenne zamieszają światem niepokoję/
 Nie dham JEZU o złe czasy/ boś Ty dobro moję
 Trwoga/ trwoga ach wielka! niech się wielka zjawi/
 JEZUSOWEY miłości to miś nie pozbawi.
 Y głód Boskiej Raki/ plaga z wojny na przemiana/
 Coż pomyśla/ gdy y jebrząc chleba nie dostana:
 Niech nie stanie nam chleba/ y bydlaću pasy/
 Od

Od Twoy JEZU miłości głód nas nie odstraszy.
 Woga czy z Tobiaśem/ wszystko stracić z Tobam/
 Ani żadnym przysć do pierwszej fortuny sposobem/
 Niechay wszystko utracę/ niech dom pożar spali/
 Od Twoy JEZU miłości to miś nie oddali.
 Ach jak nędzne ciało mamy/ sam wieś Wieczny BOŻE!
 Głód oko sto y dziesięć chorob cierpieć może/
 Lecz choroba niech zdrowia nie mi nie zostawi/
 Chrystusowej miłości to miś nie pozbawi.
 Ciesza ana od iszyska/ niż od miecza byma/
 Trzech zabija obwawiając gęba niecierliwa.
 Niech miś słowiel złośliwy skradnie ostawi/
 JEZUSOWEY miłości to miś nie pozbawi.
 Ecq

A gdy

A gdy głowa wadzić poczęła frasunek / Kłopoty /
 Wymy pono sey do rzeczy Niebieskich ochoty /
 Niech mi wadzo frasunki / y melancholii /
 Alnie z Twoy JESU miłości smutek nie rozbije /
 Ludzka przyjaźń polny prażek / wśaś przykładom wiele /
 Ze w niebezpieczeństwie ulazywać zwykli przyjaciele /
 Lecz by wszyscy w niebezpieczeństwie ostatek mi mieli /
 Od Twoy JESU miłości to mi nie oddzieli /
 Coś / gdyby mi jeszcze żywe przysła marnie tracić /
 A spaść ludzkiej krwi miał niewinnie przypłacić /
 Niech śmierć ze mnie ostarnia krwi kropla wysoczyć /
 Od Twoy JESU miłości śmierć mi nie odłaczy /
 Chwała / pokłon / cześć / y miłość Ojcu Przedwiecznemu /
 A Syno:

A Synowi wowa chwala Duchowi Świątemu /
 Chwała / miłość od wszystkich Tobie wieczny Boże /
 Nic nas od Twoy miłości odłaczyć nie może.
 Amen.

M Eum Tu gaudium o JESU es!
 Meum solatium o JESU es.
 Et licet omnia perdidero,
 Si JESUM (satis est) servavero.
 Vilescunt omnia terrestria,
 Dum JESUM cogito & celestia.
 Amo Te JESU mi, quia bonus es,
 Amo Te JESU mi, quia dignus es,
 Amo Te JESU mi, quia DEUS es,
 Amo Te JESU mi, quia es, qui es.

Si Tu me diligis, Te diligo;
 Et si me negligas, Te diligo.
 Et si me crucies, ambo Te,
 Semper o JESU mi, amabo Te.
 O si Te homines cognoscerent!
 Nunquam Te JESU mi, offenderent.
 Da ergo JESU Te cognoscere
 Da cognitum Te diligere.
 Fac hos amores excrefcere,
 In Te & mori & vivere, Amen.
 Potz po Polsku.

M Oja Ty radości o JESU moy!
 Moja weselości o JESU moy!

Cokol

Cokolwiek mega mieć/ niechay utw'ca /
 Gdy Ciebie JESU mam/ jeszcze nic nie stram.
 Za nic śmiał ze wszelk' pomocy swoi/
 Cato szukam BOGA ja myślo moje.
 Mitnia Cis z duszy JESU Pani moy!
 Jedyn dobro me/ y prawy pokoy.
 Mitnia Cis z duszy BOGA mojego/
 Bochenia niech nie znam nad Cis innego.
 Do piekła choć mis daj/ Tyś Panem moim/
 W łasce y niełasce ja sluga Twoim.
 Oby Cis JESU moy ludzko poznali!
 A grzechem Cis nigdy nie obrazali.

Affekt

Afekt do Pana JEZUSA.

A Mamże ja mego JEZUSA miłego!
 Nie czyniłem nic dobrego dla miłości jego
 A długoż tak/ długo będzie złości mojej
 Niechże kiedy Panie JEZU dojdzie łaski swojej!
 Skoro łaski dojdzie/ wraz do Ciebie poydź/
 Także Panie JEZU/ ja do Ciebie poydź.

Aht Skruchy:

Z Al mi/ BOŻE przećcie jedyne!
 Ziem Cis kiedy w którą godzinę
 Dobro moje nieśkończone grzechem obrażał/
 Miła swoja/ Borem najwyższemu lekce poważał.

Tyś z miłości ciała podawał/
 Gdyś się grzesząc ciału oddawał:
 Gardziłem niech nieśkończony grzech nie się wzżaniet/
 Judaśmowski! Zaimowski! ach pokolenie!
 Poprzyśiągam/ winicy nie będą/
 Poprzyśiągam grzechom pozbędę:
 Tylko casu miłosierdną Miłość liczę
 Wstać nie mogą/ gdy nie podają ciała z miłości.
 Gdzie grzeszy/ gdy Cie nie wzywają/
 We tzy hejnie gdy nie opływają.
 Zbrnąć/ płacząc miłosierdzia/ ty błagaś Syna/
 Że nie ginie grzeszna dusza/ Twoja przyszywa.
 Wier ja Tobie dzięki oddaje
 Wierze Smieci/ gdy z grzechom wstał

Wle wypuśćzay duszy mojej z twojej opieki/
Syna Twego! niech i Ciebie wielbi na wieki/.

Supplika do Pana JEZUSA.

JEZU mój miłosierny! ja człowiek niešťasliwy/
Grzechem obrazam Ciebie/niegodzieniem być w Ciebie.
Skarży na mnie sumnienie! ach moje ustrapienie!
Jem rostkoso zwiedziony/ matnowśta odlepiony. (mł)
Choczym skryć się pod ziemią/grzechomnych wielkie brzoś
Wrać się nie może przed okiem Twoim BOŻE.
Czeka miś ogień wieczny! a ja przećie bezpiecny:
Lecz o jak Cię przejednā/gdy się z światem pojeżdż
Czulo to serce moje! iś wieczne niepołkoje

Ślōnie

Ślōniona dusza miała! jem grzeżył przez wiek cały.
Wfatem ścysaćiu światu! które jako prać lata/
Łagodnie przylatuje! zdradliwie ulatuje.
Ach dość nieszatku mego! do Ciebie Pana swego
Carna się utrapiony! bym nie był zatracony.
Ty miś możesz ożywić! choćam się śmiat przećiwie!
Możesz przebaczyć winy! gniewu twego przyczyny.
BOŻE mój miłosierny! ja człowiek niešťasliwy!
Jako ryba do wody! do twej spieśs ochłody.
Rybie bez wody nudno! a mnie bez Ciebie trudno.
O **JEZU** mój kochany! o Źdroju nie przebrany!
Jelen się do poroku kwapi! a ja do Bożu
I ran swych! z kōd strumienie płyna na me zbawienie
Przez

Przez twe gorzkie stonanie / day mi z grzechom porwanie

Przez smartychwowanie twoje / day Niebieskie pochoje.

Pieśń do Pana JEZUSA:

Co za dobroć Pana JEZUSA / że takam na mi

Okrażlił Jęgo - - -

Przeprosić nie mogę / mam na sercu twogę /

Śmiałości nie mam.

Zakula za to / już unijam się pod nogi Jęgo /

Bo mi dobrze radzi - - -

Zgryzłszyśz ręk wiele / upaść do nog śmieje /

Dobrze mi radzi.

Wychajacego Pana y Boga Xany całuj /

Przykazania Jęgo - - -

Nicem

Krwí porok obfity leje! na Krzyż wbity!

Ból ma w Ciele IESVS mnogit

Przebito ruce y nogi!

Ach IESV nikt Ciebie

Nie wsparł w tej potrzebie.

Placzcie! placzcie gory! y twarde marmury!

Placzcie! placzcie lasy! przystych wielom gasy!

Placzcie wszystkie światła krajel

Bady jino ściana wstajel

Gdy IESVS smaczony!

We krwi zanurzony.

Anielskie łochanie! ach nasz miły Panie!

Środzisz poraniony! jak łotr obwiniony!

Effz

Placzcie

Placze grzani gdy widzieli

JEZUS zmartwych wstanie

Dajcie też strumienie

Jedynie zbawienie.

Affekt ku P. JEZUSOWI Ukrzyżowanemu.

Dobra noc JEZU jedyny Kochanie!

Wlecz serce moje na noc ci zostanie!

Dobra noc Głowa JEZUSOWA świąta!

Cierpiami spłata.

Dobra noc Ciepły JEZUS zmiłowanie!

Wszystko zbita i zczernienie!

Dobra noc Tworzy policzkami zbicie!

W rany obfite.

Dobry

Dobra noc Nasze JEZUSOWE światło!

Gwóźdźmi do Krzyża okucie przypięte!

Przymyślenie na noc prośbę serce moje!

W swoje pokoje.

Dobra noc Nogi do Krzyża p. zbita!

Całyś cały owe znamienie!

Wlecz w nich ma dusza wlecznie obpoczmie!

Wlecz zamyka.

Dobra noc Boku wlecznie przebedziona!

Wlecz mój ten umysł będzie już wleczona!

Tam moim zmysłom zapisuje doje!

JEZU mój BOŻE.

Dobra noc przysym wszystkim szlalom Panu!

Kfz

Wlecz

Pieśń

W nich w nich spoczywa dusza ma skostanał
Stród jej nie spuszcza z swej JEZU opieki!
Dziś y na wieki.

Rozmowa z P. JEZUSEM Ukrzyżowanym.

Powiedz JEZU me kochanie:
Gdzie Twe miłe przysypianie?
Powiedz! gdzie miłe przebywaś!
I gdzie słodko odpoczywaś!
Już usłaja moje ślity!
Już y żyjęć mnie nie miły!
Szukam! pragnę nie przestając!
Sercem do Ciebie wzdychając!
Na krzyżu polu sobie
Obrał miękanie w tej dobie!

Powiedz!

Rozmowa.

Powiedz! gdzie cię znaleźć mogę:
Szukajacym ukaz drogę.
Kiedy Ciebie Raj rozkoszny:
Kiedy Wierdacz radosny:
Lubo ziola woniejące
Zatrzymały na swej ławie.
Odezwił się ma ochłodo!
Odezwił się ma smobodo!
Bom jest wielce utrapiony!
Przygodami uciążlony.
Oto miś maś gościem miłym!
Owo do Ciebie przybyłem!
Wyrzysł na miś zbelatego!
I od stopy zermianonego.

Fi4

Oro

Pieśń

Oto ja Twoje Kochanie!
 Na ranie przyszedł wyspaniał
 Krzyż okrutny co me łżeł
 Łotrowie pobocznicy stojcie.
 Owo moja Golabica!
 Oka mojego zrenic!
 Mąż w tym Boku gniazda rój
 Mąż w Ranach mieszkani swoje.
 Mąż wysoko na mey Głowie
 Duży twej miłości wazgiel
 Krzyż cieniem otoczył
 Twoja bezpieczna jest Bezona.
 Serce wloczyni omdorzone!
 Ruci! Młogi przebodzione!

Dodł

Rozmaite

Dosć pałacom! dosć gniachom!
 Na odpawie nocnych strachom! Amen.
 Affekt ku P. JEZUSOWI Umierającemu.
 Cóż na dobraneć cięśko uspienyl
 Strachami memi JEZU zraniony!
 Coś dam oddając ciębieysze wale!
 Dusze y serce me JEZU cale.
 I gdy mi wzajem usnąć przychodzie!
 I śmierć przed oczy wieczność przywodzi!
 Weź mi na patoki abym w areszcie
 Myśli ożyła mojego resztie.
 Day mi Krzew z Ran Twych! a ja zaś Tobie
 Serce na blankiet! zapisz mi siebie!

Grzechy

Pieśń

Grzechy me ciężkie te są, mój lament!
JEZUS; MARIA to mój testament.
 Dajcie dobranoc **JEZU** mój w grobie!
 Daj w pieknej strażi miejsce przy sobie!
 Daj baste na śmierć **JEZU**, y Danno
MARIA, IOZES, IOZESZU, YANU.
 Najśrodsze Rany miłe całuj!
 Serce me gorzkie Tobie daruj!
 Weź we mnie miejsce tak jako w grobie!
 Weźmij mieszkanko w mój sercu sobie.
 Witaj o Boże dla mnie przebieg!
 Witaj Baranku dla mnie zabieg!
 Który z hojności, barzo rozrzucony!

Zgasł

Rozmaita.

Zgasł na Krzyżu z taki okrutny.
 O widowisko świata przedziwny!
JEZUS umiera za grzechy winny!
 Twoje o **JEZU** Jagody jasne!
 Siościsza zaży jak smuty własne.
 Nie tak jest smutne Słońce zaćmione!
 Jak swe oblicze we Brwi zbrogone!
 Rany Twe Miłość w sercu wzbudza!
 I z oschłej duszy łez dobywają.
 Zegnam Ci **JEZU** świata Aleyności!
 Po całodzienney Młeki robotcie.
 Daj dobranoc Tobie spiacemu!
 Daj wygody spiacowemu.

Zasnę

Żasniesz twarzą/ boć swarzą tożel

Tak Cię to mój grzech uspił o **BÓG!**

Wiem/ chociaż Sam spłó/ żet serce czuje!

Ża mi u Ojca proźba pracuje!

I w moje dusze pulssem jak młotem

Bijąc/ kruszy ja żelazem jak dźwiotem

Odpoczywajże me odpocznieniem!

Gniewu **BOSZYSTWO** uspokojenie.

Tak się odecknieś ze snu po grobie!

Czekam Cię w czułych sług Twych spsobie.

Lament nad umarłym **JEZUSEM.**

A Ch wielki **BÓG!** jak to być może

Tu łoję Twoje!

Gdzie

Gdzie wykowały sobie że skały

Grob grzechy moje.

Grzesznik kamienny/ zbrodzeń codzienny

Miał być w tym dole

Ża zbrodniel **BÓG!** w grob (mówić twoga)

Wprawiły bole.

Leg ani Kany/ ni bol zadany

BÓG! umarzył!

Śmierci przyczyna tego jest wino!

Krórego stworzył.

Exceśs nie mały Pana do skały

Sługa przykował!

Łotr niewinnego/ więzien Gdziego

Tak dekretował.

Tak

Tak z Syna zbojca/ dobrego Ojca
Liche stworzenie/ ach na więzienie

Tworca skazuje.

Placęciż kamienie/ leytie strumienie

Lecz ja grzesznika!

Je Szwarcost Samą w grobowca jama

Grzesznik zamyka.

Witek epoko/ wraży głęboko

Przymiał wielki!

Arus się z żalocci/ że grzech liocci

Nie ma kropelki!

Je salu nie ma nad tym/ co rzema

Palcę świat dźwiga!

Tak oczekiuj!

Je nań

Je nań pómstajel/ co żywor daje!

Niezbożna liga!

Prześtań niecnoro/ tozrowka roto!

Zabijać BOGA!

Prześtań mordarstwa/ wócielkego szlerstwa

Smiałości frogas.

Dziłki narobziel/ Ten o swobodzie

Niegdyś smey radzi!

Ten Izraelu/ ciebie na celu

Kast swych posadził.

Ten cie z susomey/ Saraonomey

Wyrwał napaści!

Od zbrodzoney/ Plurona oney

Wstrzymał przepaści! Cms

Gminie niewdzięczny! Kręgu mściwego!

Czymże wstrujesz?

Zu Stojan rogi! Ku BOGU stogi!

Jad swoy kierujesz.

Jadem zabijasz! BOGU nie mijasz!

Co cię nie minał

Ciepło rannego/ opuszczonego!

Abys nie zginał.

Ach dobrośliwy za lud złościwy

Z Pana Władzaru!

Tobie stworzył się/ ciepło schorzał

Z BOGU Łazarzu.

Orzech tyran stogi od piety Wogi!

Do wietrzu głowy!

Idzie

Obrowiać pozabawili/ ten Cię też wprawił

W kamień grobowy!

Od łusky paszeczki Daniel miał

Nie miał zadanej!

Jozef od Bractwa choć byli kaci!

Nie uznał rany.

Daniel z lwami/ Jozef z wiaznami

Siedział bez bólu!

Sam tylko boli cierpić w tym bole

Belacty Królu.

W Krzyżu y Ranach JEZUSA wolność y

Oczyżna nasza

O Złota swobodo/ piękna mygodo

Gg

W nie

W niewoli Rzyżowey/ we Brwi Chrystusowey/
Miła ochłoda/ wdzięczna pogoda/

W deszcz krawy.

O złota wolności/ w wiazach Miłości/
Bez smutku okrasy/ tu nasze są wczasy/
Tu krótkie długie/ tu chwile

Na Rayście.

W Chrystusowey Bliźnie/ jak w swej Oczyszcz
Mieścimy synowie/ swobodni więźniowie/
Tu kraj swobodny/ gdzie Pierworodny

Brat Panem.

Pieśń o Miłości BOŻEY.

O Dobroci niezmierny Panie/
Przepaściły jest Oceanie!

Nie

Nie masz tamy/ nie masz końca/
Wieszemy mamy niż od końca/
Z Ciebie światłości.

Last Twych rzek nie ustały/
Przepły wieki/ a Tyś cały
W swojej hojności.

O niewyczerpany Źródło zdrowia naszego/
Źródło szczęścia y pokoju w życiu miłego/
Hojny Panie/ Tyś zebranie wszelkie y szczeroty/
Niesłychaney/ nie widaney w danis ochoty.

O ślicznego BOŻE Oblicza/
Z Twey piękności nam się używa/
Dusza nasza tak pozorna/
Gga

Bo

Kamus prosi tak wymowna

Przynam skrusze:

Tys dal dusze niedzielną!

Przynać muszę! Tys subtelna

Dal jej naturę.

Spólny rozum z Aniołami z łaski Twój mamy!

Za ten dar z Serafinami Ciebie Kochamy!

Ze świat cały do twej chwały pomoc nam może:

Dar to Twego jest Pańskiego Serca o BOŻE!

Wcale na nas Miłość wylała!

Sopna Ręka skarb wysypała!

Tys oświada w upragnieniu

Twe wygoda w utrapieniu

So Rany krewawo

Z to mało! podzieliłeś!

Własne Ciało poświęciłeś

Ludziom na stras.

Wyniszczyłeś (iż tak rzekł) Siebie samego!

Gdyś się wylał na opiekę stworzenia Twego!

O jak wiele badoć w Ciele Brwie nam wysocy!

Nie wymyśla! Kto tak ściele z nami się złożył.

O jak niedzne moje Kochanie!

Ze nie zrowna Twojemu Panu!

Ed bym Serce Augustyna!

Po iściece Serafina

Zebrał całego:

Twój Miłości bez defektu!

Dla podłości mey/ affektu

Nie dam rownego.

Chciałbym Dobro nieśkonczone tak kochać Ciebie!
 Jak Cię Dobro niezmierzzone kochają w Niebie!
 Leży/ bym tyle serc miał ile jest gwiazd na Niebie;
 Na kochanie ich nie stanie o **BOŻE** Ciebie.

Wisc już kontrakt z Tobą ten czyni!

Ze Cię miłość moja nie minie!

Choć mi w męki daś satanśkie!

Przyjmę z ręki Twoey/ y Pańskie

Przyznam Ci rzody.

Wlecz miś zmeży piekło chłime!

Wlecz czart dręczy/ sprawiedliwe

Danam Twoe Sady.

Chof

Choć me łona z Krógiem żywota wiecznie wymażę!
 Choć mi tam/ gdzie jest grzyota wieczna/ pożył kazej!
 Poyde z chęci y w pamięci bede Cię chował!
 Bym z czartami/ bym z duszami z temi wiekował.

Akty Miłości **BOŻEY** Świętego Ignacego
 Wyznawcy.

O DEUS ego amo Te, nam prior Tu &c.

Na tę notę jak: Mowa Jurzeńko.

BOŻE Miłości Twoja serce pali!
 Bo Twoja Miłość incypis mu dała!
 Orosz się z Twoja zegnaniem już swoboda!
 Wolne miś wiszy za Tobą powłoda,
 W pamięci mojej zgodnie uchwalono!

Gg4

Abi

Aby o Chwale Twój tylko myśleno.
 Rozum on Tytan w dusznym zodyaku/
 W niczym from Ciebie niech nie czuje smaku.
 Świadczą się Tobą/ że po mej żalobie
 Myśl moja żyje ku Samemu Tobie/
 Bezremiśłolwiek nadał mi talenty/
 Kazał Ci wracam z wszelkimi prowenty;
 O Ciebie wś-akem/ Tobie je przyczekam/
 Co chcesz mi rostać/ ja orderu czekam/
 Kładź mną/ Twoe rzady wiem/ że nie pobłędza/
 Bo się Miłośćta rzady Twoje rządza.
 Niechże choć jedna mam z Twojego daru
 Serafickiego iskierka pożaru/

Abym

Abym Cię prawy wielooczny Argu/
 Kochał na jawie/ y w jawnym letargu.
 Akt Miłości BOŻEY Świętego Franciszka
 Xawierego.

O DEUS ego amo Te.

O BOŻE za cel Cię serce błota/
 Lec nie dla ognia miłości gota/
 Iż kto miłości Twoja się nie zarzy/
 Ten się na ogniu wieczności sparzy.
 Tyś mi mój JEZU Sam uśmiętny/
 Dla Brzyzu Twami ściśnął ramiony/
 Stęszymaś gwiazdziej szczyt/ a nagi
 Z tego pośpolstwa ziofisz zniewagi.

Nadzie

Właściw utiskowi skum below mnogi/
 I krwawe znoje i Serca trmogli/
 Nadtoś śmierć z żywej przyjał ochoty/
 Ach dla mnie zbrodnia! dla mnie niecnoty.
 Czemuś wszdy w moim sercu nie gości/
 JEZUS pomyślny godney miłości;
 Nie iż o skała stojsz zapłata/
 I nieprzeczwaną dbam na damnassz
 Lecz jakoś kochał mnie bez respektu/
 Takż oddaje miarę affektu/
 Ten w sercu niegdy akt heroiczny/
 Kocham! boś BÓG mój! boś Pan dziękzi.

Quis

Quis nos separabit a Charitate Christi. Rom: 8.

Spor Duszy z Tyranem.

Dusza. **K** Toż od Miłości co serca pali/
 Was Chrystusowej gwałtem oddali!

Tyran. Tyran nie krwawy! Głód was bladawy/
 W kociastej larwie! I śmierci barwie!

Oddzieli.

D. Niech w blady popiół cera się mieni/
 Ogień Miłości nas zarumieni.

T. Lecz gdy szyć szyć Syryusz ruszy/
 Oraz płonienie! I to pragnienie
 Zgaścicie.

D. Niech nam pragnienie wstępnosci marzy/
 Susza nas upał barziej rozjarzy.

T. Gie

T. Nie nie ruchemy! Na gniewu grómy!
 Sę. też się struży! I was poruży!

I miłości.

D. Wszak perla Miłość jest Chrystusowa:
 W gromach się rodzi i rość gotowa.

T. Gdy zewsząd biada Kany wam zada!
 Włisz! wygnania! Przecławowania!

Przez miłość.

D. Jak słońce w ogniu! Książę w ciemności!
 Miłość jaśnieje tak w przeciwności.

T. Gdy w kontry do boju w Gładyma kroju!
 Jak z. między lany! Wpytowany
 Puść stanie.

D. Niech

D. Niech cały impet Mars na nas wali!
 Tym od Miłości nas nie oddali.

T. Dział błyskawice ranio zżenice!
 Grassuja mleczę i Krow rzeka cieczę!
 Już po was.

D. Niech się z żył wszystkich krew hoyna soży!
 Was od miłości to nie rozłoczy.

T. Jedli nie grzby! Toć pewnie prośby!
 Wonne Pestany! Lub łow Wyany
 Oddali.

D. Zbierz wszystkie Nimfy! Słory! Pomony!
 Wasz p. zecis umysł z Bogiem splejony.

T. Gdy zmiertzy w kartki Szalony Parli

Pro

Prawica mściwa! Życia przodźwa!

Oderwie.

D. Ni śmierci ani grob zmoże tak wiel!

Tęczy się miłość w samym popiele.

T. Coż tak zamiaty! Pożar ten światy!

Choć po iskrze zgaś! i Serce

Wmolni!

D. Nici nici nie zgoda! rostkę fontany!

Wyczerpay do dna i Oceanu.

T. Wzdyć przeć a z lacy Miłość też stracy!

W sercach zmatlonych i osłabionych

Dogzela:

D. Pię termin BOGVI i kres wieczności!

W ten

W ten czas naznacysz miś miłości!

Toż samo inaczej.

E. Ktoż miś JEZU od Ciebie oddzieli!

Arż miś moy JEZU od Ciebie odstąpi!

Niech się nie śroży złość trytowana!

Nie kroć od mego nie odstąpi Pana.

Tyran. Wnet ja ćis tyrantstwem rożnym utrapia.

Dusza. Tym czasem Chrystusa mego obłapia

Niech miś tyrantstwo wymyślnie draczy!

To miś nie zmaczy.

T. Paszaki! paszaki! łwie ciebie zmiela.

D. Od BOGA! od BOGA miś nie oddziela!

Niech łwie paszaki do ścisku zmiela!

Nieś nie oddziela.

T.

T. Marsowy/ Marsowy piorun wypali

D. Ten piorun/ ten piorun nas nie oddali/
Niech huczne strzelby wnet ognia dadzą/
Ninie nie odpadzą.

T. Łańcuchy/ łańcuchy wnet cię opaszą.

D. Łańcuchy/ łańcuchy mi nie odstraszą/
Niech mi łańcuchy w kolo opaszą/
Stród nie odstraszą.

T. Szarżami/ szarżami krwi cię dobierzam.

D. Na strzały/ na strzały Bierz mi pułkierzem/
Niech mi ospie strzał obłot wśladzie/
Bierz czerzo bądzie.

T. Miecz góły/ miecz góły w pol cię rozplata/
D. 3

D. 3 Chrytusem z Chrytusem mi nie rozbraca.

Niechaj miecz góły w pol mi rozroi/
Ninie nie rozdmoc.

T. Pochodnie/ pochodnie wnet cię umiodzą.

D. Pochodnie/ pochodnie stród nie odpadzą.
Choć mi w popiele posar zagrzebie/
Nie puścisz Ciebie.

T. Gdy wśytkie/ gdy wśytkie wojska opaszą

D. Bynamniey/ bynamniey nas nie odstraszą.
Niechaj powstanie wojenna rżmoga/
Nam w rękę Boga.

T. Gdy huczne/ gdy huczne spiżę zamysia

D. 3 (sc Boga) z (sc Boga) nam nie wyblis/
Hb Niechaj

Wleczay nad syja dylata zawysja!

3. serce nie wybija!

T. Dobyte! dobyte gdy blysko miecz!

D. 3 nas zaden! 3 nas zaden zed nie uciec!

Wleczay miecz w mojej krwi sie przekapie!

Ja nie ustapi!

T. Gdy beda smazyć was w ogniu z Dawrzyncem!

D. Do Wleba nam badzie ogien gościncom!

Gdy nas na roslach ognie uskarzo!

Wlascie rozjarzo.

T. Gdy w serce! gdy w serce zmierzajcie szepcy!

D. W laurami! w laurami zmieniacie sie szepcy.

W miazgach laury zmieniacie sie szepcy.

Bawcie sie szepcy.

T.

T. Gdy prasy! gdy prasy krew z was wysacz!

D. Pynamniey! bynamniey nas nie odlatca.

Wlecz w prasach kaci krew z was wysacz!

Was nie odlatca.

T. Gdy w kole ogniste kola okrozo!

D. 3 Chrystusem z Chrystusem nas nie rozjarzo!

Wleczay lancuchy! p-ta okrozo!

Was i rozjarzo!

Pieśń o DUCHU Swiętym.

O DUCHU Swiętym! DOJŻ serca mego!

Przydź z Pieniążkami Skarbem Słowa Twego.

Przeniknij serca mego przyrodę!

Wieczna oświeślenie!

Wła

Da

Daremna ludzka do enoty namowa/
 Jeśli do serca Ty nie rzucysz Słowa/
 Ciebie to tylko słuchać serce może!

Serce naszych BÓGŁ.

O przemyślny Bóg! duszy mojej/
 Włochsę głębią Sławy woli Twojej/
 Zaley me serce Twemi Potęgami!

Bądź Panie z nami.

Nad wszelką dobroć dobrotny Panie/
 Na twoje Kochanie serce mi nie stanie!
 Był miął sędzię tyle ile gwiazd na Niebie!
 Kochałbym Ciebie.

Leży choćby tyle serc we mnie pociąg!

Jeżeli

Jeżeli na Twoją miłość ich nie stał/
 Ale zmagać Kochać Dobro nieświeżone!

Serce stworzone.

Bo Ty sam BÓG! moją dźwiedźcą Panie!
 Jesteś pomyslnych dobrę jedno zebranie!
 I w serce ludzkie wstąpić to nie może!

Czym jesteś BÓG!

Wiem! że Ty śliczność niewypowiedzianą/
 Do króciwej wszelką piękność przetrwaną/
 Coś podłyszego! niż względem światłości
 Włagne ciemności.

Cokolwiek w gwiazdach i w światach okazy!
 Co w ludziach wypytanie mogły widać gasy!

Alh3

Twoje

Pieśń

Twojego przedło jedna jest kropelka!

Wzdeba wszelka.

Tys żywym Słarbem pomyslny wdziaczności

Wiewyczerpana ontana Słiczności

Wszystkim dla rzeczym piękności używa!

Z Twego Oblicza.

Czemuż rzucając prześliczney natury

Pana! me serce ignieś do kreatury!

Wiecej jest w Szodzie! niż w kropelce wody!

Dla Twój ochłody.

Dzięki Panu BOGU.

Czego chcesz po nas Panie za two hojne dary?

Czego za Dobrodziejstwa! których nie masz miary!

Rościot

Rozmaite.

303

Rościot Cis nie ogarnie! wśdy pełno Ciebie!

I w ochłani! i w morzu! na ziemi! na Niebie.

Stota też! wimi! nie pragnieś! bo to wszystko Twoje!

Cokolwiek na tym świecie głowie! mieni swoje.

Wdziacznym Cis tedy sercem Panie wyznawamy!

Bo nad tą przystojniejszą ofiarę nie mamy.

Tys Pan świata wszystkiego! Tys Wiebo zbudowaś!

I ztoteńś gwiazdami ślicznie uhafo waś.

Tys fundament założył nie obokley ziemi!

I przykryłś jej nagość zioly rozlicznymi.

Da twoim rozkazaniem w brzegach morze skłot

I zamierzonych granic prześcoczył się bot.

Rzeki wod nieprzebranych wielka hojność mają!

Hk4

Diaty

Biały dzień i noc ciemna swoje czasy znała.
 I Twój woli rozliczne kłótnie wiosna rodzi!
 I Twój też woli w kłótnym miencu lato chodzi.
 Wina jedien i jabłka rozmaite dawał
 Porzym do gorowego gawośna zima wstawia.
 I Twój łaski nocna rosa mdle ziola napawia
 Deszcz tymże zagorzałym żywności dodawa.
 I Twój rok wszelkie zwierze patrzy swej żywności!
 A Ty każdego żywisz i Twój szczerobliwosci.
 Bądź na wielki pochwał i nieśmiertelny Pante!
 Twoja łaska i zwa dobroć nigdy nie ustanie.
 Chowaj nas pości raczys na tej niskiej ziemi!
 Jedna nieszczęście biedziam pod strzydłami Twemi.
 Excy-

Excytacz Serca

Nie wiem! ach! nie wiem przyczyna czyja!
 Ze mem affektem serca nie sprzyja!
 Radbym się osadził i jeżeli pobladził!

Me serce.

Pragnie tu Alebu, coż to za wino!
 Wszak Alebo naga wleczyna dyledżina!
 Serce oślizało, czy się przytomiało
 Do siemi!

Szczęśliwe wiatry że wolność mają!
 Bedy im lubo tam powiewają!
 A moje westchnienie jak ciągłe wiażenie
 Poności!

Lada prąta w tym mie przechodzi!

St-37

Skrzydła mając do Nieba godzą.

Nie serce po ziemi czołga się/ nie z niemi

Wzlatuje.

I długo/ długo mojej niewoli?

Długo nie pełnia Twojej Świecicy woli?

Spadające kładą/ krewni spłonę

Niey affekt.

Wzyc mi przydeł kora prażyna/

Wzyc lekkości wleczyna kraina!

Wzbijsz się wysoko/ nie sponi miś ole

Smiercelno.

Lecz ja się w Niebo-los nie powodzi!

Wlecz moja boleść ja gasza chłodzi.

Ser-

Serce się oddała/ czy mi nie pozwała

Swobody.

Szczelime lody/ bo się wnet kruszą!

Gdy od ciepłego Słońca się suszą.

Szczelime opoki/ bo leją potoki

Obfite.

Twarde marmury we łzy topnieją!

Gdy na nie letnie wiatry zawieją!

W ja zakamiaty/ nad lody/ nad skały

Nad marmury.

Paday & paday serce kamienne!

To się nie smiętego ognie zbawienne!

Wise w pierśi skałiste uderzeńi skałiste

Pierun.

Wlecz

Niech poyde w popioł/ niech stamienieia/

Niech cala w ogniu wszystek zniśczeja/

A niech się swawolne serce nie powolne **Wstaje.**

O miłości świata y Boga.

Nie maś w światowej starcu miłości/

Akoraby trwała w swojej stałości/

Pocnie się naprzód zachęcać miła/

Wnet się obróci w niewdzięczna chwila.

Jak Słońce rano wiec pieknie wschodzi/

Nad wieczor często z burzą zachodzi/

Jak Neptun z razu wały hamuje

Na głabi/ porym w okasz sturmuje/

Jak kiedy pajac swe ślaczki grodzi/

Sol

Rozmaite.

309

Solguje naprzód/ aż gdy uchodzi

Niewinno musza napadły stryket

Bierze jej wolność oraz y życie.

Stęgałnie Boska miłość staraczna/

Nie zna odmiany/ wszystkim bezpieczna/

W czym się sercu ona raz wznieci/

Tam/ ile z śleble/ na zamię świeci.

Światowa sady miłość rzucamy/

A BOSA w naszych sercach wzniecamy.

O próżności świata.

Złote nie miła a serce troskliwa/

Nyśi niepokorna y chęci/ pierzchliwa/

Akorawiek wspomni/ musi być w żalosci/

Jak cien przemina światowa marność

Ne

Na coż nas drażnią Salone honory?
 Ulechy precz znikną z oczu mych splendory:
 A coż nam porym? lepiej mieszkać w skale/
 Nie znać próżności: zaprzeć się jej cale.
 Salomon mądry z swemi przysmiałami
 Winał, że próżność świat nad próżnościami
 Do czasu tylko: ani się spodziewaj
 We mgnieniu oka: jak wszystko zniszczy.
 W coż one posły tak zacne Salom?
 Pieczętowanym głosem wabiące syreny:
 Alebo y ziemia ca wszystko zrownana/
 Patrz marna rozkosz jak się nie nadała.
 Pro! Niebż żyje: ten światu umiera/
 Oni się miscey do niego napięta!

Ale

Ale kto z światem zawarł pakta wieczniet/
 Musi się z Niebem pożegnać koniecznie.
 O serca ludzkie w coż tedy ufacie?
 Często was mył: w czym nadzieja mać.
 Termin ostateczny ten nigdy nie minie/
 Długo! Prockoli świat ze wszystkim zginie.
 W teyże materji.

Jest zbrada w świetle jak w pełnym świetle/Wieć go po-
 rzucić/Duszę kochaną grzechem zmazana/czas się ocucić.
 Bija godzinę/przyczyniać winy/Szatan swe strzały
 Jadem natiera/pieślo oewiera/Serco nieospały.
 Nade lwy srożba/nad smoki goręca Śmierć na nas
 Guje/Rozkosz cukruje/żył obiscuje/Kosa gocuje.

A w

A w tym ślasku y w śmiecie laty/ Jakoś mol psuje
 Arolni kietwie/ Cesarze rzuje/ wszędy panuje.
 Obraca w błoto puły y zł. to/ Robaki daje/ Śacnym
 Serce rom/ chłopom y Panom/ Serce się kraje.
 Gdy matem płachty odziewa ślachty/ Grono żelone
 Tam cięła w groby/ Marza oddaby/ Krewia ubroczona.
 Śałosne matki/ od pierśi dź ałki śmierć wam wyrzyma/
 Śmierć jadawka gdy kwiat zakwita/ wnetże go zrywa.
 Śas wychowanych synów Kochanych/ Nie daje zaszyć.
 Błeynot są drogi/ Każę głos stogi/ Pracko odgrążyć.
 Podcina kosa/ jak trawa z rosa/ Młodź wymienić/
 Busarzom z boju bierze do gnoju/ moc znamienito
 W bojażń obraca/ serce utraci/ W smutek odziewa
 Rycerz

Rycerz umiera/ harce zamiera/ Krewia pierśi zlewa.
 Nie da się prosić śmierć/ nicość wznosić/ wszystkich zabija/
 A choć przawlece swoy wiek cyłowicze/ Jednak nie mają.
 Maruzal stary nie doznał miary/ Umarł w tysiąc lat/
 Jozef strapieniy/ porym uflawioniy/ zwiadniał jako kwiat.
 Absalon gładki zły Syn zły Markii/ Gdzie w swej uro-
 dzie/ Glans jego spłonał w kwi uconal/ Jak macmur
 w wodzie.
 Jak złote włosy od ostrej kosi/ leża podciśtel krewia
 beki pluszczo/ dobrowsz pluszczo/ Grozami spiase.
 Fasmem się wijal/ gdy pierśi gnija/ sprośni robacy/
 Porami chodzą/ gdy harce zmedzo/ Z pomietusa pracy.
 Wesołe czło dziurawe moko/ Wargi tumiane da-
 leko

leko cuchna! gdy już opuchna! ropo oblane.

Mizerne oko! uszty seroko Twoje ogrody! Złote
Winnice! zimne krynice! I rzeczne brody.

Cyprys błednieje! roża wiadnieje! A swe powieki ślity
nie mają! uciech nie znają! gina na wieki.

Wszystki kamienne! pierśi zbawienne! coś odganiało! gdzie
wodziące strony! głosne rezony! które ustały.

Cytry sprochniały! arsy zbormiały! milczy muzyka! Tę
raz kościuje! wiernie pilnuje Robak języka.

Gdzie jest płasanie! gdzie też płaskanie! Inne lubo-
ści! Gdzie tańce miłe! gdzie nogi zgnile wąż radości.

Bachusie swego staropodkiego Wina pozbyłeś! Piekiel-
nych ścianom! Dla świeżych tańcom! młodź nabawiłeś.

Światle

Światle śarlary! drogie bławaty! Gdzie wąż cena!
Chłop nie da prosty! za wąż kostry! swego odzienta.

Czymże zdradzać! czym namawiać! Młodź niemo-
żliwa! By się strona! sercem wabiła rośkość pomyślna!

Wymyślnie węż! smaczne pastery! I wina drogic!
Na nas godzić! bo nam mnożyć robactwo frogie.

Objadajże się! upijajże się! Ale długość tego! Czeka
ile cała twych pijaństw płata! Trunku smolnego.

Szczera marność! marna proźność! Także na świecie
wszystko się mieni! zle z dobrym żeni! żmie y lecie.

Młodość swobodna! do wżego zgodna! O światła sty-
nie! Przez śmierć! razy! doznawszy szkazy! do szczętu zginie.

Niebezpiečna głowa! rozumiej głowa! Czem świat
pre-

pragnieś: Czem pieknu stuzysz: w rostkach plusz: Ser-
cem niewiadnieś:

Wygladaś z proga/ ni dbaś o BOGA/ Jakoby Nie-
ba/ przeżywszy lata/ po zeyściu z świata/ Nigdy nie trzeba.

Bogacz salony/ jecz strapiiony w starczystym lochu/
Tak dla srebrnego/ trochę złotego skwarzy się prochu.

Z ognia głos wznosi/ o krople prosi malutka wody: Co
przedym śpiewał/ d statki miewał/ codzienne gody.

Marna próżności/ prośna marności/ Co my widzimy:
Biada! phanstwo/ rośnię/ tyranstwo/ Ach milujemy!

Czyli nie wiemy/ iż wiatr goniemy: Gdy chcemy światat
Lecz zawsze biewy/ rzeczy gonimy/ Nocna poświata.

Jużes żył wiele/ grzeszyłeś śmieło/ przy swej rostkach:
Perły

Perły z uredo popłynę z wodę/ śmierć to rozproszy:
Zestano węży/ Dłoty/ skodoty/ worki natkane/ Cze-
ludzi/ skartaty/ y turemi hazy Mary ustane.

Statki so dzialki/ nie mądre matki/ Co ich badają: Do-
jacie bado/ na czym zasiada/ same nie znają.

Z Rodzica cnego/ Syn nie dobrego rodzi się czysto/
Wszystko przepija/ potym zabija po wsiach lud gęsto.

Perwey cciwości/ potym y złości/ wo wolo puszcza/
Dni swey młodości/ na nieprawości Szpetnie rozpuscita.

Bratci ustrata spływa na Brata/ Swiat nie dobrego/
Winość sław/ Serby/ Bulawa/ Z Domu zacnego/

Śginięty dawne/ dzielne y sławne Ich Familie/ A dobry
Złedzici/ jak prawy Rodzici/ Dobrem ich żyje.

Płochosć Synowska/ zdrada terrorsta/ Co pogubiła:
 Naprzód kłeynoty/ potym Serb złoty/ w Wino wrzuciła.
 A my ślani/ grzechem spaleni/ Nic nie gubimy/ O
 gnem. Gaze wadzi/ w piekło nas pędzi/ nic nie widziemy.
 O skarby nie trwaj/ przenies w Rayski kraj two
 majatności/ Plac porzucenie/ Kupuy Zbawienie/ Odsta
 puy złosci.

Buduy Błaskoty/ ubogim stoły hojne wystawiaj/ Sierco
 tom w BOGU/ day w twoim progu/ wisznie wzbawiaj.

Bomyskło strata/ co daś dla świata/ pr coż on nie obay/
 Szczęśliwe dobra/ które twa szkodra raka przesła w Ray.
 Co za pożytek/ że twoy zbior wyszek głupi Syn st a
 mi/ A ciebie smoty/ y twoje stoły/ w piekło nabawi.

Czy

Czystosć/ prostota/ y wielka cnota/ Ta nie zaginieś
 Z niey po żywocie/ nadzy/ kłopotcie/ Ochłoda plynie.

Półtech niezbytch/ dla grzechow zmętych w Wieble
 zżyjesz: Tam z twych kłopotow/ tam z pracy/ potow/
 goło omyleś.

Tam niemaż zdrady/ buntow/ y swady/ Tam pokey świa
 ty wysocy trzymają/ nadzy nie mają/ Każdy bezpieczny.

Przez Twoy bol stęgi/ Jesu nasz drogi/ Day nam powsta
 nie/ na śmierć okrutną/ bolach rozrzuć day pamiesanie.

Day lamentami/ hojnemi łzami Obmywać grzechy/ Racz
 się zlitować/ day obfitować w Rayskie pędichy/ Amen.

O tymże samym.

Czemu pod Chorągwie pychy świat holduj!

Ktorego fortunom niestasek panuje:
 Tak słaba poroga/ y takiey odmiany/
 Jak w celu niepewnych garnet jest gliniany.
 Wlecey wierz liżetom na ledzie pisanym/
 Aliz światu nadziejom obluda nadżany.
 Istnemi nas snami świat w tym życiu ludzi/
 Aliz gemno obluda oszukawa ludzi.
 Wlecey zwodce na urząd mogo znaleźć wiary/
 Aliz kradoce miła wieczność kłamstwem marzy:
 Gdzież mądry Salomon dźwiał światu wszystkicho:
 Gdzie Samson narodu strach Silijsynskiego:
 Gdzie złote kędziory są Absalonowe:
 Gdzie miłe weyrzenie/ znikło Jonato:
 Gdzie Cesarz Juliusz Pan niezwykleszony:

Gdzie

Gdzie bogacz wotkami zerwad obłożony:
 Gdzie Tulliusz sławny on Ołiec wymowy:
 Gdzie Arystoteles Nioż dowcipney głowy:
 Gdzie są oni wielcy świata Potenci:
 Przemożni Królowie/ czyli godni Pra'aci:
 Kłóźtra/ y mądrych Rycerzow Wodźwies/
 Wszyscyście się wielkości skryły w trupiey głowie/
 Jak Proskie światu jest/ chwala świata tego/
 Rostopy podobne do cienia lekkiego.
 Co oczy nie mądre łatwo omamla/
 A wieczne/ prawdziwe dobra ukradają:
 Pokarmie robaków/ o prochu zbierwiał/
 O rosy kropelko! o kwiatku niestwale!

Nie

Nie powłeneś jutra/ coś się wartyś wielez
 Czyń dobrze/poki. BOB pogała żyć w ciele/
 Wszystko ta/ która jest światowa ozdoba/
 Do kłosa zwiędłego Pismo przypodoba.

Opada kłosa/ ślano do ognia zbierają/
 Wszystkie w oka mgnieniu te pompy znikają/
 Strzeż! żebyś tych obud w swych dobrach nie liczył/
 Lada w dzień ci wydrze/ czegoś świat pożytył.
 Niey wieczność w pamięci Duszy twej żyłszy/
 Ale tym światem gardzi/ ten skroć przysławi.

O marności światowej.

O Nadziny światcie! także ludzi zwoźsił
 Sam będąc jak mgła/ w momencie uchochcił!

Albo

Albo jak wiatrem w gora wyniesiony
 Dym rozpadzony.

Żal wspomnieć! Niebo na śmie ludzkie dają/
 Rajem wzgardziwszy/ Egipt obierają/
 Przedała wszystkie przysławy Nieba
 Za trochę chleba.

Tak Adam Rajskie utracił radości/
 Kupując płonne za jabłko godności/
 Jaki nierozum/ za skute skostromany
 Raj postradany.

Tak Socemice jedząc Łzaw głodny/
 Przedał dziedzictwo za pokarm niegodny;
 Tak głupich ludzi zawoźsa nadzieje
 Ach co się dzieje!

Patez

Paczą młodzi płochą/ z kim przyjaźń zamierają:

Gdy światu wróta do serca oświecają:

Ja radzi/ strzeż się świata obłudnego

Z przyjaźnią jego.

By dwoje ludzi było w jednym ciele:

Wi. et z sobą musza być nieprzyjacielem!

Gdy jeden z serca zakocha się w cnotie!

Drugi w niecnotie.

Pobożny musi znosić swawolnego!

Swawolny gnabi jak może Świsłego!

Gdy cnota widzi jak oko od słońca

Tak go to boli.

Na co ty przelecia/ jeśli cnota miła!

Nie dbaj/ bo nie masz kogo by chybiła

Zac

Zapłata kiedy/ cnotle zachowanej!

W razach doznanej.

Pieśń o marności skarbow/ doczesnych.

Nośa jako: Ocenij się Lechu.

Postrzeż się postrzeż cny Amorynie!

Wierchaj w tych śladach dusza nie ginte!

Tu podnieś szczenice/ kady świat granice

Zakozyl.

Jeśli masz w sercu miłość JEZUZY!

Wskopi z serca skarbow pokusa!

A żadna dla trwoga nie strwoży/ gdy BZBI

Mieć będziesz.

Pamiętaj/ że tu nie nie wiekuj!

Wszystko za czasem śmierć nam zepsuje!

Slat.

Starby y kleynoty / A sam wiek nam złoty
Upłynie.

Chobyś Aşkora tu pędził lata!

Jednakże nie wraca do tony fary;

Gardz sedy tym złotem Tak! jakoby błotem
Wła światie.

Obrot od złota oczy do Nieba!

Ciasna ci droga tam iść potrzeba!

Goźle złote polce / A z pereł podwoje
Władz bądźcie.

Taniec Fortuny.

Z Guby bułai kco z Sorczuna tańcuje!

Pradzy w tańcu! niż na harcu swankuje!

Gdy Sorczuna kołem chodzi!

W labirynty cię zamodzi!

Wła zdrada godzi.

Nie wylatuj! luboć przydła przyprawia!

A z Jkarem nad morzem cię zabawia!

Do mostowe piorka snadno

W młot pogoda spada!

Ty porydziej na dno!

Trzyna sabel z rok wycina żołnierzom!

Trzyna kruszy twardey bułai Rycerzom;

Kogo w boju miecz nie razi!

Trzyna Sorczuna porazi;

Wła swank narezi.

Dost już sabel! dost wylatuj kwi w boju!

Czas im spocząć! goźcie na kółka w pokoju! Idźcie

Idźcie precz y miecze krwawej
Włascy zarobia na sławę

Berta łaskawe.

Zaczą stroi/ lubo berta daruje/

Upominiam do upadku kieniet

Skroć się nogę porwime/

Żeś się na mdłej spierał rzeźmie/

Żnay po ruinie.

nomu erzęcie od ruiny podnośi/

omnionych nad nadzieję wynosi/

Wszak cię wynosić zdradziła/

Uzjęcie twoje krewie ubroczyła/

Ciebie zranila.

Roz

Rozkwiliwszy jabłkiem boleść ułoi

Oczy farba/ smak nadzieja napoi/

Wziemięś/ że Raysta nowina/

Uz z garncearskiego kominu/

Popiół y glina.

Coś żałujesz zgulłych jabłek utrączy/

Dostaniesz się u Fortuny odptaczy/

Czas żalu gorzkość ostodzi/

W jednym jabłku ci zaszkodzi/

Światem nagrodzi.

Coś za korzyść/ że wszystko świat piasztujesz/

Ślabe siły tym ciżbarem mordujesz/

Rzeka Fortuna oddali/

Kk

Ż świat w momencie obali/
Ciebie przywali.

Takież w sobie świat kleynery zawiera/
Zdeym pokrywkę/ strachem serce umiera/
Z mierzchu coś nakłada osoby/
Womnarrz tości/ zgniłość/ groby/
Wszystkie ozdoby.

Świat nam oczy swo obłudą zamyla/
Potym je w tyka y psza uśidla/
Odbiera w naszynie swobody/
Czyni sumnieniu zawody/
Te są nagrody.

O jak często u Fortuny odmiana/
To gliniana/ to żelazna/ to szklanna/

Kko

Kto położy w naley ufanie/
Pewny/ jak gdy kłoty stanie
Na morskiej pianie.

Śmieley wieża z ciastkley skały na ledzie/
Pod Niebiosą ludzka roka wywiedzie/
Śmielszyś na śkle Geryonie/
Wliż gdy cie szcześnie w Koronie
Sądzi na Tronie.

Ślote Mierzy/ wielkich Królów stolice/
Ślabej stoja/ niż na głowie szklanice/
Aś spokojna głowa nisko/
Boć na włosach szcześnie śliszko/
Upadek bliżko.

Kk2

Dy

Daj Fortune do wiernych ról swo dola

Ona stawia y płenice na kole;

Skoro kotem swym obroci!

Wszystko w tym razie pokłóci!

Wtysli utroci.

Ktoż nie widzi! że Fortuna nie wiecna!

W samym tylko swym niestarciu stacegna!

Co dy daje jakie pocięhy!

Kuści jak dzieciom orzechy

Na żarz y śmiechy.

Wiercień działy z orzechami białada

Wpadniecie y w orzechach na zdradę

Gdy nadzieja macie dzieci!

W ten

W ten czas rostek wam uleci!

Jak praśek z ściele

Goncież mali! goncie mała praśyna!

Ugonicie na śniadanie zmięzynę!

Lecz praśek doszedł swobody!

Wam po pracy dla ochłody!

Wapic się woby.

Lecz Fortuna skoro kołko obraca!

Tam się dzieci ubiegacie; tam cacas

Żacnoć dla was se kleynoty!

Doznawacie już ochoty

Fortuny złoty

Wle lada mi to dzieciinne wesele!

Kk3

3c

Te czołby piany latające bombole!

Wszystko dla znikomą próżność!

Takie dziecinne radości!

Gniewy i złości!

Godne żalu! godne śmiechu gniewy!

Godne te dziecinne o fragili bitwy!

My! co się z małych śmiejemy!

Toż sami silniey gniemy!

Goniąc, gniemy!

Wszystko jest jakie ludzkie nadzieje!

Brzoza wszystkie ladawiatr wnet rozwieje!

Odiś na powietrzu błysnały!

Nim do rąk przyszły! pukały!

W rękę zniknęły.

Czy?

Czyliś odchodzi? czyli w sercu spisz mola?

Czemu serca nie pobudzasz do bólu?

Dawaj wstępek wiel marność!

Moment w śmierzelną ciążłość!

Dosłli wieczność!

Nyś! zabiegać! nie daj spocząć twej głowie!

Pracuj! goruj! domagaj się! toż zdrowie!

Nas godne płaczu zamiany

Za pot! krew! prace! kępydany!

Szko! wiatr! i piany!

Nad cym! nad cym! nadzniczy! gorujemy!

To mizerne krewia droga kupujemy!

Próżność! popioł! błoto! ćmienie!

Kk4

Tro3

Troski/ boli/ myśli/ gęszieniec/

Pewne znificzenie.

O niestatalaczney/ młodości.

Nie tuby się młode lata prawie romasy/

Bo by się w swym nieodmiennym starcu chwały.

Bo by siła y uroda/ y do uciechy pogoda

Nie upływała.

Dramenty Arystotele/ Arabskie złota.

Nie by się cenio/ ni z młodością złoczone cnota.

Bo by mądrość przy tym stała/ cenyby żadney nie
miała.

Cnota z młodością.

Leży to kleynot niestychany prawie uśmiatec/

Bo by mądrość oraz była/ y młode lata:

Ma.

Mądrość chodź z młodzieńścią/ a płeć zawiść z młodością/

Y zła utrata.

Zbyłki swoje rozproszywszy/ na cudze goni/

Wola idąc za żadzami/ złego nie broniz.

Co po Oycu pozostato/ to niedługo w worku tamato.

Pana młodego.

Bo rozpustne rzece to wysypały/

Co po grochu stare lata długo zbierały/

Długa praca dom buduje/ jedna godźina zepsuje/

Stos wien wrzuciwszy.

Zepły było strzedz/ bezuplego grocha y domu/

Nie przysięgło szczerście służyć (wierz mi) nikomu/

Tu dzień/ jutro u sąsiada/ tu wesele/ pooble biada.

Pieśń swoją śpiewa.

Nie.

Nie uważny affekt wszystkim takno śafuje!

Drogie zdrowie! y to sobie tanie śafuje!

Blisko grobu raz y znosi! lubo go o to nie prosi
Dważna miłość.

Ktoż ci winien! że ta! pracko maty gotuje!

A żywcem słabe siły nie obiecują!

Już ci nadzieje śegnują! już drugiemu rękę dają
Polechty twoje.

Coś ci po tym! że! przyjaśiel śercem y słowem

To powiadał ja do usłuch ewolch goromy:

Jeśli zepsowane zdrowie! lub który ci Doktor powie!
Je ci nie ślugo.

Biegnie lata! jako kółka po bystrych wodach!

Nie wczas myśli pożywie! zot o ranney śłodzie! Wlech

Wlech zażyje łasnych łoni! tego jednaś nie dogodzi!
Co z czasem ušlo.

Nie suś łwlatu! gdyś go jeszcze starość nie psuje!

Wlech ci blaży po zielonym łos następuje!

Wlech ci zampę śłatek rzodzi! za nim idac nie po-
dodzi Śmobodna młodość.

Upomnienie dla młodzi.

NJe puszczay śis w pole śmiasa młodości!

Prężnym ścysłciem śmiał cuktaje gorzkość!

Żeby złodził! o to chodzi!

Śnikomym pozorem zwodzi!

Na zdrada godzi.

Na młodzi śmiele śmierci praporce rozwija!

Bystre zagle niespodzianie rozbija!

Rospu-

Rozpuści zbytnie nadzieje
 Późność / a śmierć je rozwieje /
 I was się naśmiej.

Aleopary stożem fura pokoje /
 I perłami zaprawione napoje /
 W tego truciźna obroci /
 Szczęście / y życia wiel skroci /
 Las nie przywróci.

Nadzieja was ta daremnie unosi /
 Więcej smutku / niż pośpiechu przynosi /
 Pomniy na oskażenie kota /
 Żadne szczęście nie wydoła /
 Gdy śmierć zamola.

Rozbrat

Rozbrat z światem.

TRapi miś żal / nie znaś tego Zdrayco światle / żem mo-
 jego / Tobie s. rca nie broni / a z nim od BOGA stonit.
 Już się two odkryły zdrady / Widzę fałsz y two-
 rady: Wrzeczy chęć ofiarujesz / A zguba mi gotujesz.

Jako Syren notisz mile / Abyś zabrał dobre chwile /
 W kłopoty Boga godnie / Mogł przejednać za-
 kłopotnie.

Sprośne rośliny kłutujesz / Klekarami zaprawujesz /
 byś mi z pośpiechu kłucował / Co Bóg w Niebie zgorował.

Wierc już z toba rozbrat czynis / A pośpiechu nie
 upłynis / Odrad przyrzekam szersze / z BOGEM cho-
 wać przysmierze.

Meza

Meta Serca B7G.

BŁakała się serce w światowej marności!
 Gdzie znalazła nigdzie gruntułnej stałości!
 W Tobie samym o mój BÓG zostało!
 Że się Tobą kontentuje/ przysnato.
 Idźcież precz ode mnie obludy światowej!
 Już wam moje serce służyć nie gotowe!
 Już miś wiscey nie ciągniecie do siebie!
 Do affekcy wszystkich moje są w Niebie.
 Dosyć mi już natym/ żeś miś osuszyła
 Gmylna poślecho/ żeś lata pobrąta!
 Wpłynęłaś z kwiatem wielki mojego!
 Zostawiwszy w sercu mola przykrego.
 Bądźże już zdrow światcie z twemi poślechami!

Wac

Napełniłeś duszę ciążkami troskami!
 Wnes się stało serce pełne gorzkości!
 Ledwo skostrowawszy cwoich znacności.
 Wleciały z prośnym dymem moje łacal
 Gdyś nałepiey zażyć chciał lubego świata/
 I nałepiey gdyś chciał zażyć swobody!
 W ten czas wszystkich wleciały wygody.
 Boday ciś poznał co tu po imie bida!
 Brzuch jako y miś/ łowił złoto wada!
 Boday się zwa chytra strada wydała!
 A na wada serc niś winnych niebada.
 Ja ciś epuszczając/ na podwoju twoim
 Pija ten wiersz: że su grano z sercem moim!
 I już było głupie na gra stało!

Zk

Laſta Boſta: ſe jeſzcze nie zgięto.
 Już tedy me w BOGU ukontentowanie!
 Już po światła rzeczyach błakać ſia przeſtanie!
 Gdy me ſerce w miłość BOGA zbogacie!
 Ceny jego y przez wieki nie ſtraca.

Upamiętanie duszy światowej.

Już procy światła! nie trzeba mi ci! cale niedbam o ciebie.
 Boga jadamiſe go oglądam w jego przeſławnym Niebie.
 Już ems błady! wſyſtkie obrzady gardzac/rzucę pod nogi!
 A ſam wola na tym padole Twojej Chryſte ſkrzedz drogi.
 Co po złoſci! co po marnoſci! y brzydki y lubieżnoſci;
 Ztora gnie! piekła nie minie! y tam wieczney ſrogoſci!
 Tme ułechy! żarty y śmiechy grzechem duſę zraniły!
 Tme

Two penazy! światła przekleſcy! kaſki mię przybawiliy.
 O już ſkale! nie badeſ cale memi ſitami ſłuży! (cyl!
 Gdy cał wiele w mym grzeſnym cie! Bogum ſis ad zaciſus
 Dobry Panie! niech ſis cał ſtanie bym nikomu innemu
 Tylko Tobie! aż bade w grobie! wleknie ſłużył ſamemu.

Duſza nieo/zaſonwana.

Pierſto droga ſtarbu wielkiego
 Dzieło raki Zroła wiecznego!

Duſo miła! grzeſkom ſitka!
 Wiel upływa! ſmiew przybywa.
 Czas ſis peprawił.
 Wſtaſliwemu! Panu ſwemu!

Ll

3 grz

Z grzechom wszystkich sprośnych/ brzydlich/

Przydźle się sprawić.

Żeć niestetyż jak bezpiecznie codzien grzeszymy/

Choć śmiertelna nad kartami kosa czujemy.

O chciwości! pełna złości/

Tak nam źle radzi się

Roskosz łzami grzech małami

Wiecznymi płaci się.

Ogień katem nad zła swoboda/

Wieczność służba/ bole nagroda/

Bóg surowy gromi słowem/

Dekret frogi/ pełen trwogi/

Niebo nie broni.

Czart się śmieje/ a grzech trwoży/

Ran

Ran przydać/ ból zadaje/

Przyjaćiel skroni

Łza łza bije/ plyną rzeki/ a złość nie tonie/

Żal się śmieje/ miłośnierdzie w dalekiej skroni/

W dzień/ w noc/ bez pomocy

Grzeszny zostaje/

Nie odmienna śmierć codzienna

Wartzeć nie daje.

Przestańże już/ przestań z tych złości/

A zawczasu myśl o wieczności/

Poki siła służy miłai

Czasu staje/ y dni daje

Zdrowia dobrego.

Ll2

Serac

Serce pełne: a BOGU prosi

Być miał wraca do żywota

Wolne wiecznego!

O jak mało o zbawienie uciechy dbamy!

Gdy się za doczesną ciekotą chłiwie chwyta my!

O rozumie hardy w dumie!

Slaby w modrości!

O jak błędzi! gdy tak sądzi!

O twej wieczności!

Ani ucho tego słyszało!

Ani oko tego widziało!

Co BOG daje! gdy się staje

Poskradany! Syn Kochany

Dzielnikiem Nieba.

Gdy

Gdy wesele w ludzkim ciele!

BOG w Istności! Cel radości!

Czegoż potrzebaj!

Nie masz żali! nie masz czi! Anieli grają!

Świsy! Świsy! Pan zastępów! zawsze opiekają!

Cnotę wiano w Niebie dano! Stojąc jej pacho!

BOG zabawa! BOG potęga! BOG jej zapłata.

O poprawie żywota.

Długo mizerne dni przepadzone!

Czasy strawione! nieprzepracowane!

Śnem nazwać trzeba! ponieważ Nieba

Spławy moje niegodne!

Niektory! wszystkie życia godziny

Liz

Stras

Serawilem! pijac jak woda winy!

A coż mi za so: zbawienia strato

Groza BOSZAKA wyroki.

Ocniy się duszo! radz, radz o sobie!

Podobno nagle zostaniesz w grobie

Niepozysne ciało! jakoś się stało

Tuż nie z jednym grzebnikiem.

Pieślo cię czeka za twoje grzechy!

A płacz niezbyt za sprosne śmiechy!

O jak nie modlisz! jak nie drzewisz!

Gdyż to prawda śpiemają.

Codzień, a maty idą bez braku

Wpłakanie stany: a ty na plażu

Smier:

Śmiertelnym stoisz! ani się boisz

Tak strasznego terminu:

O zaślepiona zbyt bezpiecznie!

Co się nie lękasz onej wieczności!

Która bez Słońca trwa y bez Księżyca

W nieświeżym orężu

Wle młot słuchać o piekle słowa!

Z melancholii krąci się głowa!

A czemu maś! z katanickiej raki!

Grzechem na się zaślaga!

Twardoś mam serce nad dyamenty!

Jeśli ostatnie wieku momenty

W marność strawia, nie o poprawie

L14

Życia

Żyła mego nie myślać.
 Precz! precz ode mnie świećcie z marnośćmi!
 BOGA na celu stawia z wiecznością
 Już odrodz jemu służyć jednemu
 B. z odmiany przysiekam, Amen.
 Stabilis mundus in instabilitate sua.
Nie nowa pod Słońcem rzeczy alternata,
 I sama odmienna bi co cęga lata!
 Raz bądźcie wiek Saturnowy!
 On wieczności pokoju!
 A wnet inje kolowrot
 Czas odwraca nazad złozy!
 Nie nowe! nie nowe! odmiany światowe!
 Marsowe psaty nam złote godziny!

Ry.

Rygałem krom plis cudzo lib. r. ny!
 Niedawno był wiel pokój!
 Nie parpużył Mars kromia boju!
 Aż dziś za stronne oliwy!
 Znowe laury rodzą niwy!
 Nie nowe! nie nowe odmiany światowe!
 Bellona pokój staroświecki Toga
 Rozdarta na pół! y kromia odnoga
 Precz po Polce z zrozyła!
 A w niej pokój utopila!
 Lecy że Polska pod armata!
 Nie dziwy się o Sarmata!
 Nie nowe! nie nowe odmiana światowa!
 Wizerunki w Neptune talcy jest odmiany!

Ze.

Ze stoja nieślackiem podstoneczne stany!

Jako Morze raz Zesiry!

I zawile głaſzcze wiry!

Uż wnet dumne Akwilony!

Spadzo z morza Ulepony.

Nie nowe! nie nowe odmiany śmiewe.

Spór Djabła z Aniołem o Duszę grzeł/znika.

D. Już zginiony! już porapiony!

Ule ufay w BOGU! już na progu piekielnym.

A. Jeszże nadziej nie trać zbawienia!

Tylko grzeszniku popraw sumnienia.

D. W rz mi starczy! i zginieś wlecznie!

BOG zagniewany być przeblagany nie może.

A. Nie całej galewi BOG zamiatogol Tyle

Tylko serdecznie westchnij do niego.

D. Detres na ciebie! nie będzieś w Niebie!

POGAS utacił: co dla zapłacił konając.

A. Partzay na Obraz Brzawey Nitobii!

U w BOGU poleż sweje ufności.

D. Odro płomienie na porapienie!

W piekielney hucie! przy rzezy pokućle zgorzeje!

A. Odro Beem rozo zbawienne Rany!

To ogień wieczny będzie zalany.

D. Wlecznie! bulaty! strzały! granaty!

Pioruny! gromy! emierci 7 kłopoty nad to!

A. Wystrzelo to BOSZAK w strzymaję Raci!

Tylko dla poleć Naya miasteczey mace.

D. Spis!

- D. Spis! a BOB guje, piekło goruśel
 Sculić powieki/ już na wielki zginalonę
 A. A kros bospierzenie zaspiat meżel
 Ten tylko/ co go sam strzeżesz **BOZE**.
 D. Czas się ocucić **BOGA** porzucić/
 Jól za śodzami/ a miękfat z nami na wielki
 A. Czas się ocucić z złego nałogu/
 A guynie służyć samemu **BOGU**.
 D. **BOG** się wyrzeka tego człowieka/
 Który się śkazi/ gdy go obraz i przeżami.
 A. Pełen affektu **BOG** Oycowski
 Przyimie y f. na morderawu go.
 D. Ołec to stogi, przytiera rogi/

Nie

- Nic nie przebaczy/ gdy co obaczy po synach.
 A. O lekkaz kara Oycowskiy raki/
 Ciężkie czarcowskie piekielne maki.
 O skrusze.
 Z Al mi/ żem ślady zgryżyl przez me wszystkie lata/
 Żem Pana mego gniewał dla nadznego świata.
 W tymem się wśiał nie postrzegł/ żem mu winien służył/
 Gdyż mi on dał na światło wiele dobra użyć/
 Lecz jam tego nie zważał/ że to łaska jego/ Szeza
 ślum to przypisował/ gdy dał w dobrego:
 Ża com mu nie dziękował/ anim jemmu służył/ W
 tryem się powianości naybarżley zadziwił.
 Lecz to nie pochodziło z dobrego baczenia/ Ale ze
 złej mey myśli/ ze złego sumnienia.

W co

W roskoszach nie myślałem o karzącym BOBVI
Chociażem już zostawał na pleklelnym progu.

A teraz mi tego żal moją Wszechmocny Panie!
Proszę! przyjmij łaskawie serdeczne wzdychanie.

Oddaje się pokornie Twój Świsty Niskości!
Nie racie już pamiętać moich nieprawości.

Bo ja wiem! iż Ty Panie! który wszystko możesz!
I kiedy k. mu raczyś! temu dopomóżes.

Światła tym! którzy w Tobie nadzieję swą mają!
I sercem bogobojnym łaski Twój żądają.

Nakłońże ucha Twego Ducha dobrotliwy! A racz
mi nie opuścić w mój czas niebezpieczny.

A gdykolwiek zawołam ścieńniony frasunkiem! Przyj-
dźże pr. ja Panie! przybądź mi z ratunkiem. Zai

Zal za grzechy Duszy pokutujacey.

S Trażliwego Nij! staty Panie!
Ża me grzechy płakać też nie stanie!

Ja stworzenie Twoje wyrodne!
Świstych Dęgu Twych niegeda!

Twoy Nij!estat nieścieniony!
Przed którym kłakajo Trony!

Obrążilem.

Nie śmiałem oczu podnieść z publicznem!
Ale sprawa bardzo z dobrym P. nemy

Słone w oczach też obaczy!

Wszystko mi darował raczy!

Licz grad w sercu miast na tarcy!

Jem tak łaskawego Pana

Śmiał rozgniewała.

Żeś da oczom leż obficie rzeki:

Trzeba bowiem płakać całe wieki!

Jem wleczącego BCBU mego!

Za moment czegoś matnego!

Uch grzeszalk zapomnisz się!

Pana wielkustępy dymały

Obrazilem?

Widziny prochu na cós ós edwazył!

Śwowej głębia baniebnies znterazył!

Wiaśli! co jest grzech przeklasy?

Śluchay! co rzeki Paweł ówiasz?

Bajd. przestapstwo Mandasyl

Jest

Alm.

Rozmaita.

Wszyscy podziwiają y radość uczują

Jeś umi.

Żona po tobie zapłaca nie wiele!

Badźle myśliła na inje wesele!

W żywej się osobie załocha! o sobie

Nie wspomni.

W coż się obroca bogate splendory!

Pałace piękne y przepyszne Dwory!

Tuż po nich bonują y łasy pladruje

Po sobie

Tuż się pojągnął honory! godności!

Wprowadził się w swoje majatności

Ci! kroczy nie sobie żygliwi! lecz sobie

Mma

Dymali!

Tuż

Już ci walera młoty oddajemy!

Jak umarłego mało żałujemy!

Od ciebie idziemy! wiscey nie wspomniemy

O tobie.

O tymże samym.

Kwiecie młodości! pełny gorzkości!

Dognaś śmiercielną kofy!

Rostrowa perla z Pańskiego Berla!

Zgaśnie jak kropła rosy.

Śliczne lilie! z niewinnej syje.

Droga dla krew rumienil

Jak piśne roze! ach miły BOŻE!

W bladość trupia przemienil

Żalosa matki! g. że wase dżiastil

Oto

Oto me kwi swej conil

Widoby wśelkie! nadzieje wielkie!

Jako w plemieniu spona

Dawno w Pałacu! a już na placu

Śmierć trupami położy!

Cy dla obierze! kto kości zbierze!

A gdzie do grobu złoży!

O me grzeńce! gorzkie krynice!

Gorzkich łez rzeki rozyle!

Ślach kwi ślad drogi! nie depca nogil

Kzami ja z ziemi spłoczęcie.

Śmierć nikomu nie przepużez.

Pamięć ogłowiecz! jak żyję na śmietie!

Amz

Nie

Nie bądźś cał zuchwały/ pyśny/ 7 wspaniały/
 W swej myśli.
 Otworę jedno oczy/ Spoyrzyj co się toczy:
 W tym mizernym świecie/ Śmierć pracko zagniecie
 Każdego.

Łte klerpi Krolow/ Ani Papieżow/
 Arcze 7 Kłazow/ Biskupy/ panien
 Do grobu.

7 Sermans z boju/ Prowadzi do gnoju/
 Wydarły Bulaw/ Porzucił pod ław
 W Kościele.

Ani slug gromady/ Ani madre rady/
 Waczi/ ni żołnierze/ Ni majni Rycerze
 Obronia.

Na

Na hartowna strzały/ Na mury/ na wały/
 Śmiała 7 na działa/ By sama zachciała/
 Śmierć idzie.

Junaka bitnego/ 7 strzelca pewnego
 Fradzey śmierć wchodzi/ swo koso ugodzi/
 W strzelbę.

7 Ichmościew Panow/ Ze wsiach ludzi stanow/
 Sadzilego z prawczytami/ Żołn arza z samyptem
 Śmierć zrowna.

Studenta od ręki Oderwie na wieki/
 7 mądry Teolog/ 7 bystry Astrolog
 Zamillenie.

Ja nie w nley Doktor/ Ja nie pientadaj mow/
 Mm.

Ja

Ja nie lidia subu/ śmiertelna to gruba
Zagrzebie.

Nie wygrasz Prawnika/ Nie wygrasz muzyka
Z statusem Prawnika/ I z dudo muzyka
Śmierć bierze.

Synkarsze/ Karcymarsze/ Kupcy/ y lichwiarze/
W trocy tuż tuż za nią/ Ida jaś za Pania/
Chceć nie chce.

I Patientki małe/ W strojach okazałe/
Do was też z ochoty. Śmierć idzie w galory
Nie mile.

I małeńkie dżiatki/ Wrywa jaś kwiastki/
Pożym y samego, Rodzica miłego
Śmierć bierze.

Vbo.

Wbódy Fmłotkowie! Tak też parobkowie!
Choćazle nie hardzi/ śmierć jednak nie gardzi,
I wami.

O JEZU nasz Panie! Jedyne Kochanie!
Daj w sobie smakować/ śmierci nie holdować
Na wieki Amen.
O tymże samym.

Niech Monarchowie Nłłasta swe budują/
Niech je murami zawsze ocytkują:
Ja nie u śmierci mury y parłany
I mocne ściany.

Niech wystawiają Zamki niedobytel/
Niechaj fortece stawia zamienitel

Śmierć

Pieśni

Śmierć z błotem śmieła marmurowe gmachy/
 I sterczą dachy.

Śmierć drzwi żelazne w bramach wyłamuje/
 Do Potentatów śmieło przystępuje

Śmierć dla nie laka Książka i Pena/
 Ani Getmana.

Śmierć na Cesarstwie najeżdża pałace/
 Gdy chce/przychodzi we drzwi nie kotace!

I w pałacach dla Cesarza nie odleżli/
 Śmierć go nawiedziła.

Śmierć Króla z Tronu w ciemno rzuciła w szał/
 I z Majejstaczem w śmiechu zaprowadziła

I cała Cesarzka Sceptum wykracyma/
 Płaskiem przytkum.

Rozmaite.

I drogłej Purpury śmierć Króla wyzaje/
 Stora Berona ziemia przysypuje!

I głowy Cesarzkiej wszystkie rzuci w błoto/
 Perły i storo.

Śmierć wielorybem na morzu głębokim/
 Badań Dółem bystrem pod Niekim wysokim!

Badań Salamandra! i w ogniu Gólgay dla/
 Zwem nazyway dla!

Śmierć w ogniu! w morzu! na powietrzu złom!

Trudno przed śmiercią stryc dla ciałomielowi!

Wszady cię porwie! do grobu pomlece!

Nadany ciałomlece.

O Sadzie ostatecznym, Dies Irae.

Dziś on! dziś gniewu Pańskiego
 Świec w proch zerze! świadkiem tego
 Dawid z Sybilla wszystkich
 Serach przyjdzie ob Wielmożności
 Pańskiej/gdy przyjdzie w srogości
 Sądzić i najmniejszą złości.
 Traba głosu ogromnego
 Wzbudzi i umarłych każdego!
 By wstał przed Sob Pana swego.
 Zdumieje się przyrodzenie
 Gdy wszelkie Pańskie stworzenie
 Wstanie na liczby czynienie.
 Błogi przed Sob przynieść każą!
 Wszelki ludzi grzechy pokaza!

Gdy

Gdyś według nich nas pokazuje
 Wszystkie zbrodnie sąsiedzi
 Bada światu objawione!
 I wieczna hańba złocone.
 Co grzeszył na ten czas rzecze
 I do tego się uciecze
 Gdy i dobrym strach dopieczę
 XXXV. Sądzi! co wpisano
 W księgi zbawiaś swe wybrane!
 Zbaw mi! Dobro nieprzebrane.
 Wspomni JESU z łaski swojej
 Żem przyczyna dręgi twojej!
 Nie trać mi dla złości mojej.
 Mnieś szukał gdyś spracowany

Gdy

Stad! dla mnieś używany!

Wiedź nie gina na sad zdany.

Bądźśo zemżenie krusnego!

Kacj dać dar odpustu swego!

Nie chębay rachunku mego.

Wobycham jako obwiniony!

Wstyd miś za grzech popełniony!

Odpust BÓŻE niezmierzony.

Tyś Magdalenie odpuścił!

Tyś Łazarza w łaskę przypuścił!

Wnie też z Ciebie ufność spuścił.

Wysłuchaj miś z daru Twego!

A odpust z raczenia swego!

Bym ušedł ognia wiecznego.

Alie

Alie licz miś w poczet z bezkami!

Day miś miejsce między owcami!

Na prawicy! gdzie wybrani.

Po dekreście porzeczonych!

W ogień wieczny oddzielonych!

Weź miś do błogosławionych.

O Panie niewystawiony!

Proś na sercu skręcony!

Włisz koniec mój zalecony.

On dzień z rzewoż pełen płaczu!

Wdy stanie grzesnik na placu

Przed Trybunałem strasliwym!

Bądź miś BÓŻE liśodliwym.

Dobry JAZD! Włisz Panie!

2

Pieśń

W im obpocznieniu! Amen.

Zadza szczęśliwey Wieczności:

Przepadłaś długa wieczność!

Broj pojął moje twoje przesłanności:

Oczekiwam cię na tym wygnaniu:

Todzień co prawie na przywitanie.

Dziś! albo jutro znać zaczniesz ciebie!

O tego nie wiem! w piekle! czy w Niebie!

O życie moje nienagrodzone!

Nie wiem! w krotko się dostaniesz skroni!

Ży mi po wszystkim! jeżeli zgina!

Jedliś Światec Wieczności mi!

Coż po wygodach! y dobrym mieniu!

Jedli mi przyjdzie na mym zbawieniu!

Tak

Rozmowa

377

Ja! wielu takich! co już żałują!

Ody po restofach! głód wieczny cię!

Niebezpieczni głupcy! nim się postrzągną!

Śmierć położy! pienie zabiegli.

Wist przepodnięte niebezpieczne chwały!

Przećmi mi świat do siebie naci!

Przeć mi obłudne pogwarę durnas!

Ja BOGU moje poświęcam dano!

Że Tobie buda BOŻE samemu!

Tobie żyć buda Tworcy mojemu.

Że tak żyć buda w my doczesności!

Abym dyle gorow był do wieczności!

O Wieczności!

Na

Wia

Wieczności nie скончаła twój serce moje!
 Niezliczone godziny kiedy licza swoje!
 Gdyś kochał tam poczynaj nigdy nie wybija
 Żegar twój: bo z ostatnią godziną się mijasz.
 Niezłaskany Bóg przeżył lat już pięć tysięcy
 W og. iu nieugaszonymi; 7 podobno mieszasz
 Judaś tyśloc siedmset lat dawno narachował
 Tęś Pana w Ogroycu zdradliwie całował.
 Wyp gora jako chceś pod Niebo wysła
 Wyp aż w samo piekło brzydenne głęboko!
 Aż jak rośniesz pszczołku bezupłodnemu dosyć
 Po jednym prosku tyłko! aż w lat tyśloc znosić
 Przemiesz nie скончаła gora! a wieczności
 W. poczatek zstano jepezo rozległości.

Jo

Ja Ciebie przebie z serca! o wieczności droga
 Miluj się szczerze! miłaś ty! chociaż jest droga.
 Dobrym się ty nie przykreś! bo jaś z tym za złości
 Tak dobrym nie ukrociś na wielki radości.
 Westchnienie do Nieba.

O Pożądane Niebieskie pole!
 O prześwieconego Królestwa pedwoje!
 Do was się serce zemdlone udaje!
 O wieczne kraje!

Słodka chlebo serca skrośtanego!
 Ożymno miła wieżnia strapien-go!
 Pozwolę mi wnieść do twojej wieczności
 Z tej śmiertelności.
 Naa.

Gr.

gao

Pieśń

Gd by mi przydła got: biał: dano!

Gdyby y bystry lot Orła przydano!

Wzbiłbym się w górę przebywszy obłoki

Y świat szeroki.

Tam! gdzie dobroci Trzodko nieprzebranej

Gdzie szczęścia czeki są niewyczerpane;

Tam! gdzie pomyślnie rośkośy panują

Wiecznie krolują.

Gdzie słocy Słońca promienistym czołem!

Dzień ustawiczny niesdmiennym kółem

Bez noccy ciężkiej w Awernewe murę

Zapadła chmurę

Gdzie śnieżne białe gwiazdami przybrane

Ściany z błękitnego błota gdzie są lane

W

Rozmaita.

Do kolo jaśniejsza perły y kłopoty

Dziwney roboty.

Wiosna bez śliny w swojej wesołości

Y w smacagdomy wdzięczna zieleności

Cichemi mile powietrza ścisły

Mładzy porfiry

Gdzie żywe wody nad kryształ jaśniejsze

Nad mied: trzyczki smakiem przyjemniejsze

Gdzie cudem brzozi kanaryjskim pleni

Smaku nie mienia.

Tu już y zmysły tego nie poymują

Takie wybrań: zrod: wosile czują

Do was me serce dążyć nie przestaje!

Naz

Wielkieście kraje!

Gdzie

Odświe jak w ogrodzie lilie Pantenskiej
 I Tulipan / i Różę Mieczyskiej
 Szarłatne zorze i świat purpurowy
 Wydaje nowy.

Coś gdy przystapio wdzięczne melodye
 Chorów Anielskich: Których harmonie

Ślędzą nad Kanar i słowicze głosy /
 Cieszą Niebiosa.

Zadza Oczyszczony Niebieskiej.

O Biedy! Biedy z tej cięła bi. dy
 Weźmiesz duszę moją!

Biedy dla to staniel że ja wolęcy Panie
 Obaczę Twarz Twoją:

Tak rzec rozstania! że śmiertel strapiłma!

Nie

Nie straca dni meich!

Abym się pospieszył / z Ciebie milie ślepy!

I z przybytkom Twor.

Śmiertel mi nie sroga / y owsem droga

Dla Twojej miłości!

Pragnie dusza Ciebie! przyim z ja do ślęta!

Z tych ziemskich niskości.

Ktoż mi pier doda: Kto strzę dla pęda

Gosabia lotnego?

Poleca seroko! Ku Niebu wysoko!

Do BOGU mego.

Miało chwałebne! Niebo wielebne!

Jak pięknie jaśnieje!

Na4

Op

Pleśno
Ocygano łochana/ dobrym posiadana/
Tak się wdzięcznie śmieje/
1530 moy Panie/ moje wołanie
Przym do uszu Twoich/
Nie chciej mnie rugować/ ani chciej głożować
Zaciśnięciu sług Twoich.
Supplika o pomoc Królestwu Polskiemu.
B034 Kasty przyimij płacz kłami
Upadających ludzi.
Szczerem wdychamy/ iż wyierwamy/
Wielką prośbę taśta wybudzt.
Polska Rozemnielca strapiena/
Zabrac Trojcy lirości/

Jer

Rozmaltę
Jedneye Matki niezgodne dżiały/
Szarpaja jej wnętrzności/
A nieprzyjaćiel wżat sobie na celi/
Aż nie zezdława dola/
Ż tak znamienitey Rzeczy pospoliszy/
Wzgnął dżitła pola.
Już nie maż damnych Kawalerow sławnych/
Raka Tyransta znoś/
Włobz się zosłata/ pta nie cala/
Śmierć rano żniwa kosi.
Edzie so Rycerze/ biemi żołnierze/
Edzie ich mestwo y siła/
Ż niemi pospoku posła do dół/
W grobie się położyla.

Ami

Żni gromada! ni ludzka rada!

Plac wygrywa w potrzebie!

Szabla spleje! serce eruchleje!

Gdy BOŻE nie maś Ciebie!

Nie nie pomożesz! ach mocny BOŻE!

Żadna nasza posaga!

Gdy Twój żarliwy gniew sprawi! dliny

Ja grzechy, nas doślega.

Najwsiy Pamię! mechy Setmanie!

Dobedź oręża Twego!

Wiemieć pogany! ulecz nam wany

W sławie Imienia Swego.

Bądź Tawga mocna! dzieńno y nocna!

Żaloz granica ziemi!

Ros

Rosproś sytany! day pożywany

Pokozy dzi-dziennu Twemase

Przeostroga do Synow Ojczyzny naszej.

O Ckny sie Lechu! przetrwaj sen twardy!

Czuma na twój Part Bisueman hardy!

Czas przetrzeć żerzenie! roczyt krynice.

Lez gorzkie!

Już pod armatą ziemia przyskaka!

Już Ukraina pod Turkiem stała!

Już braniec spętany! już brzoła kładany!

Że ty epiz.

Bracia krew leja! ty wino roczy!

Ty w kazańskcie pijany breczy!

Ty

Pieśń

Ty heynał wesolo/ y w taneczne kole

Grat kazej.

Orle Sarmacki gdzie sa pioruny/

Gdzie sa ogniste grady Bellony/

Gdzie działy ochora/ gdzie Pradziadom enota/

Gdzie masz w o/

Już Kamieńcami (pożal się BOŻE!)

Ściels Oroman z p. piotu łeja/

Ty w łabędzim pierzu/ nie w ewardym panewku

Sateujes.

Wszystko swoboda już wytrzebiono/

Już na rekwiem z dział uderzonci

A ty o żalobie/ ani o twym grobie

Nie myślis.

Łeja

Rozmaita.

Sey na dobru nęc wielnościami swoimi/

Nachylił Turczyn Kirzycem swoim/

Ty heynał wesolo/ y w taneczne kole

Grat kazej.

Czarnieckich nie masz/ Boreckich mało/

A Chodkiewiczowi już nam nie stało/

Włódz cyrko zstala/ y ta zaniechala

Ochoy.

Na złora wolność już pita kupa/

Na swoje łacki tyła gorzka/

Gora u sąsiada/ wśady stykać biada/

A ty śpisz.

Podolskie kraje z żalu się kraja/

Beuża się mury/ wieże padają

A ty

A ty zakamiały/ nad Sykulskie stępy/
Spis Lechu.

Polak w Boskiej Opiece bezpieczny.

Trwoga w Koronie/ Lech we krwi tonie/
Na Polskie Tatry/ Bieży Lew z miastą/
Z Bałedy.

Polak. Nie śis nie trwożs w tego opiece/
Co mandat dasz wiatrom y rzec.

Mars. Grob Pański Brakow/ Stoma Polakowi/
Przebog! Lwow czynio dżitlich jaskinia
Wieżgody.

P. Ja w bezpieczeńci mę nie ustaty/
Chołbym ze lwami mieścił o ścianę.

M. Lew Wista płynie/ A po głabinte

Mars.

Na

Na nasz straz Pidsi armata
Ognista.

P. Wlech pidsi woda ogień Marsowey/
Tym ogniem suszyć nie bądziem głowy.

M. Coż gdy nad Wyjo Spiżę zawyja/
Gdy przy restocy Arwamey wysłocy/
Z dżat ogień?

P. Wlech mi Mars z ogniem zastocy wśadł/
Serce mi z trwogi skakać nie bądzie.

M. Gdy sables błysną/ Z Parła zawisną/
A do głom jniwa Zapadł mącina
Bellona?

P. O Głoms głoms mis nie zaboli

Dom

Bom ja też w Rzecz już BOSKIEJ woli.

M. Bunt Ukrainy Wstrząsa ruiny!

Już Cerkiew biała Odpaść swych miana
Banderom.

P. Wlechy wiarą łamie Wiele Dniepr stary!
Ja moję będą pilnować Wiary.

M. Pokój z Europą! Za zgodą w rzeczy
Posiedzi; a domy Na wiarę chroń

Niezgodą.

P. Nie dbam! choć wojnom pokój był podobny
Bo u mnie z Niemcem pokój y zgodą.

M. Świat już co dalej z gruntem się wali
Już pod żelazem z Państwy się razem
Oblamie.

P. Czyż

P. Czyż to na święte przypadł non 78
Wlechy się świat łamie! nie tam się głębie

M. Na Oceanie ścigle wypłynie
Zwierzę y ryb rzody! Już miasto wady
Brew pijs.

P. Wlechy morzem Kłosa Sollandom ście
Choć wielki żelazny! moję pokój złoty.

M. Dokoń się kłenisi! Gdy ci n ugoni
Gdy strzyżba straci Orzeł rąk, Bractwo
Sarmatów.

P. Wlechy strzyżba straci u cudzych śladach
Dość będzie cienia z Bostich mi strzyżba.
Lament nad konającą Polską.

Oo

Jeżeli

Jęczyś Polaku żył chcesz ustrapiiony?
 Jęczyś nie tonieś we łzach ponurzon?
 Biedy Oyczyzna (ach nie bądźże miaty
 Posomna wielki) już klado na mazy.
 Już rekwialne z dżiał zawyły dzwony/
 Co pograniczne gdy było Tryony/
 Niektóre rzek nie na nie natęskają/
 Inne z radością takoma klaszają.
 Młasko pochedni/ ognie przyświecili/
 Boże jay miłość w panieł obrośli/
 Lud rozpadzany kadyś w dżilkie pola/
 Odblejał trupa/ ach niebezpiečna bola!
 Nie mag/ksoby chciał sway przylożyć dżil/
 Do fatalney donieść go mogily/

Żli sia synowie o spadki eutubisi/
 W reście y trupa postroennym darujasi/
 Odierociate wy przynamniey Cory/
 Grubey żałoby przyobloży wory/
 Schylcie ramięna/ rozchochraycie włosy/
 Odprawcie kondute/ brzmieć w płaczliw glosy.
 Żh pierworodna Liwa ten san daie/
 Dobranca Macie! y mnie żil nie staje/
 Smych psow Alceon stargany zabami/
 Jam swegoż Jezdica starca łopycami/
 Już siedmo niemal Tyran rozzy kole/
 Ż nigdy na mie nie weyryz wafolo/
 Omšem umyła z zamrużonym okiem!

Ale raz Tyasta przelaski widokiem.
 Raz krew braterska Rzymskie złała mury!
 Raz widzieć w Tebach też monstrum natury!
 W mnie zwierzęta krew dzień w dzień leptały!
 Willa z Niemnem od krwi zblakowały.
 Szczęśliwa Troja! że w niej zastrzony
 Zemleś nabrzmiła krewia porze zagony!
 I tak gdzie pyłne przedziwnie wieże stały!
 Ktośiśka Ceres nośi wieniec biały.
 W mnie od giem pusta leży rola!
 I głód wybladły ściśle trupem pola!
 A w głuchey oraz y okropney dół.
 Okrucie Jedza Parła kości liczy.

W rozległych miastach setaż milcy myje!
 Gdzie dwor Szlachecki! krewia się krucy myje.
 Gdzie Kościół! albo Pałac marmurowy!
 Miasto muzyki puhać gra y fomy.
 Niechże żal oczy we dwa zrodła dąleli!
 W tej Młoko ciębie obmyje kąpielit
 Niech miś! jak siostry Saetonta! bole
 Serdeczne! w twarde odmienią ropale.
 I tych niech ma truna martwe Młaki ślisko!
 Gdy się tak frogim facem spodobał.
 Lub gdy z Mioba wlecznie zanlemieja!
 Na twoy nagrobek Polsko ślamienteja.
 Tak pierwszym Litwa ston smutny śpiewała!

Pieśni

Tenże ten błyska Smudzi wrotych trzymala;
 Wadze herbowny przy niey niedziwiedzi huczy!
 Za zmarła Polska swe patierze mrucezy.
 Rusz zagnie lamenez Nioy lwie zokozłory
 Poczułab y ty obcych lwom obroty!
 Jednakże bagna y Polskie wody
 Parłanie mogły od gwałtowney słoty.
 Lecz chłopka hardość polsku zayrzała/
 A rozruchono słotę wyszoromala.
 Wias goy nie ufał pazurem y dille!
 Umieyli na Polskiej kochaney mogile.
 Jednakże pieśń kuli przy jednym ciężarze
 Wotynka ziemial łbac z Rusia w parze.

Pobla=

Rozmaite.

Pobla! Wiazom! cal zacyno mutesy!
 A zwlaszcza druga spiewa: Ach niesłecy!
 Dorodem sama w tej Polskiej Boronie!
 Panienkim wieniec oraczała skrenty;
 Teraz procy zguby (o ciapka stromora)
 Luserkim schadzkom orworzyłam wrota
 Dobra od Przodkow BOGV podmisconzi
 Ich przechodami jacyz wyniszczone!
 A czegoż czekać w tak nieszczasney dobie!
 Jedno die z soba Marko zamrzeć w grobie!
 Też w żalach biegła Podolska kraina/
 Bzosey gles mieścić z placzem nie nomina:
 Bazylni! az zadzie Tarogrodzkie waly!

004

Pieśni

I Karpatowe odgłosy dadzą ślady:
 Ledwie mi oschły z róz krwiowych żyznic!
 Alżi się potop wali na me lice:
 Ledwie zaćmienie mego przešlo Stonca!
 Noc znówu straszna! noc przyszła bez końca.
 Tyżś to Maćko już w śmiertelnym rowie!
 Bratry niedawno waleczni synowie
 Zdepałi rogi harde Kiszycowi!
 Samemu zguba grozić Szambusowi.
 Bratry na Carów wkładali łaydany!
 A Maćka im dzięki służył ouzdany.
 Boże Chodkiewiczom pod Potoga raka!
 O Bratry dosad Lew Baltycki stał:
 Boże Czarnieckiego Maćka pieruny:

Bratry

Rozmaite.

Bratrych się uszredzi było to fortuna!
 Bratremi Polskie rżnac łacaly konie.
 Po del karnym Godzkiep ziemi łonie:
 Zegnam ci Stonca! Stonce me herbowa!
 Wiech mi też umbrę ogarno grobowe:
 Przyświecaj innym u mego dolu!
 Już z mego Sania wyleci popioł.
 Stanowisz tedy z trupem u mogily!
 Nie wczas się siostry swej nie doliczyl!
 Kiszniczki Pruskiej: w tym z nich jedno szczę:
 Darmo jej szukać! za się nas wyrzuci.
 O nasz paroryzm gdy jej głowa boli!
 Głazę złość obwieszać id woli.

60

Pieśni

Gdy boli serce o nasze ja strasy!
 Rozlewając się umiść ślasy!
 Aż tak: a drugie smutnym apparatus
 Złotyś ciało pod zimnym Karpatem!
 W kamiennych sercach także piśne słowak
 Tu leży Matka Wrocławski y Wrocław.
 Samacki: Ode gdy nie masz sposobu!
 Umieray y ty u jednego grobu!
 Lub leżac w Miasto Opatkemi szopy!
 Opuśćczay gniazdo niegodney Europy.
 Jeszcze Polaku był chceś uczyni-ny:
 Jeszcze nie conieś w łach pogroby:
 Biady z Opatkino do jednego desu!
 Wpłyście poćichy emy męły pospolus

Po-

Rozmaite.

Polak od powietrza do Miasta Uciezki MARI
 ucieka się. Nota: W kosty do bony.

Powieś: **P**łacz Lachu w nogi! Rzucay swe progi!
 Brogie powietrze Wzgodami zetrze
 Wnet ciało.

Polak. Tęgo uciekać w dalekie strony!

Gdy nie wychodzi Panna z Berony?

Powietrze. Osipla jadąc Ciało jak grabem!

Wchodzi z Opatkiny! Do w sergie bliżej

Popadnie.

P. Ja przy **MARI** mam swe uczyni!

Przeto się z wrogiem jak mój wyblizna!

P. Zancer smrodliwy W szup zmieni się!

W 10

Pieśni

W domu zastoczny! Z ciato stoczny

Robactwem.

P. Wlechy mi zastoczny z powietrznym znałem!

Ja w Dom ucieczki polazę rakiem.

P. Plyże z Wielanych Jadem oblanych
Rzek! dla ochłody Wasz martwe wody!

Lecz umrze!

P. Wlami trutizną pić z soku tego.

Wola pić z szkodliwa naznaczonego.

Pieśń o Najsłodszej PANNIE Trockiej,

Na tę nożę, jako: Pisto Droga.

N Abście nas utrapionych!

Zemłod m niebezpieczeństwach!

Tys

Rozmaite.

Tys Panno w Trockim Obrastaj!

Ratujże nas w ciasnym razie.

My Twę Lasti doznajemy!

Pod Two pomoca żyjemy:

Tys lastawa! miłosierna!

Władzisz Twa dobroć obforna.

A gdy grzechami naszymi

Gniew Syna Twego wznieśliemy!

Zatrzymaj rozgniewanego!

Przemień nam w miłosiernego.

Wlechy powietrze nie grassuj!

Wlechy y powódz ustapuj!

Głodu! ognia! dekrę! stręgi!

Odwroć! y wojenne czwag!

Pis

Pieśń

Pieśń o Najświętszey MARYI Pannie w Wilnie
na Ostrej Bramie zostającej.

Nota jako: Witasz Jutrzenko! albo Kto chce na świat
cie Go. Bądź posłowna Panienko Marya.

Obrono wielka Miasta Gedymina!
Wilna całego Podlischu jedyna!

W tej Ostrej Bramie! Obrono parzyna!

Krolowa Polska! i Litewska Kiszna!

Miejskanie BOGA! i słodki Dom! i

Twój Pałac składaś tuż przy Ostrej Bramie

. W słotcznym Mieście Słotko Nadbrzeżu

Tu rozpuszcz w Darom obfitości.

Reformowany Karmel wlechaś!

Prawdziwie

Rozmaite.

Prawdziwie Mała gdy jego zostadaś.

Przy Karmelicom jadniejąc Kościel!

Broniś sen Zakon! świadcząc Twych łask wielo!

Twój Świąty Obraz wstawiony Cudami!

Jedyny Senix był między ogniami.

Jako Wileńskie świadkami pożary!

Ktoreś gasiła! MARYA bez miary!

Widzianaś Panno na Kościele była!

Gdy się pożaru zawziętość skozyła.

Przybytkiem będąc Ducha Najświętszego!

Broniłaś Mała od ognia miłszego.

Doznało Wilno Twój Panno Obrony!

Młody Lew Szwedzki brał je w swoje spomy

Boś cudotwornie Miasto ulepiła!
 Gdyś wrota i Bramy na Szwedom wtruś była!
 Mocnąś się w ten czas Panno Smiecia stała!
 Choć zjadła Szwedzka Bellona ryczała.
 Tyś jej straszniejszym obozem stanęła!
 Ze Lwa potęga w momencie pierzchnęła!
 A kiedy Mosty zdsierał Twoje ściany!
 Wderzyłaś je o mury że na śmady
 Wnet rostracony pozbył i zymota!
 Tak cała Panno byłaś w bramie złota.
 Na swardy kamień raz dźwiec upadał!
 A gdy do Ciebie strapiena przypada
 I swo prośba matka przy Twoim Obrazie

Zdrowy

Zdrowy Synagoga w tym fatalnym czasie.
 Podrożny śledy w bystrej rzece toni!
 Zanurzyły się z wozem już i konie!
 Bysknie! Ratuj mi! w ostrej Bramie Matko!
 W brzegu z widzianym sławą cudem żartko.
 W tej Ostrej Bramie! MARYJA jak w Niebie
 Słońca lasz promień! rozświetla w potrzebie.
 Wboga ludzi! a tak na wzor Słońca!
 Pełna MARYJA swych cudów bez końca.
 Dornają wszyscy! Ostro Bramy prawie
 Druga Niebieśko! przez króla w swej sprawie
 Wchodzi do Nieba Królowy i Panu
 Chrozy! Pałecz! niemocem podani.

Pp

Tydzień

Pieśni

Tyślaczno lęczyt przydzie Morza płaski/
 Ato chce **MARY** skomputować łaski/
 Bzore na Ostry Bramie jako morze/
 Błewa **MARY** ludziom w każdej porze.
 Niechajże **BOGV** w **TRÓJCY** jedynemu/
 Oycu Synowi Duchowi Świątemu/
 Że w łaskach Ostra Brama zdoła Panna/
 Honor y Chwała bądźcie nieustanna! Amen.
 Pieśń o Najświętszej Pannie Czystochowskiej.
W Itay Turzenieko rano powstała/
 Słiega jak Miesiąc jak Słońce świecała/
 Ty świeciś w miłej świątyni Czystochowie/
 Gdzie gościem bija świąta Monarchowie.

Tobie

Rozmaitel

OLV

Tobie z dwunastu Świąt Korona dano/
 Świata wszystkich Pania Cie nazwano/
 Na Jasnej Gorze! Jasnogóra nad Słońce/
 Tuć lud upada do nog swej Patronce/
 Potiekićielko ludzi uciepionych/
 Do Ciebie Panno w nadzach niezliczonych/
 Lud się ucieka y prosi serdecznie/
 By za przyczyną Twoją był bezpiecznie.
 Pamiętay Panno na Polsko Korona/
 Bzoraż raz wzięła pod swoje obrona/
 Wszakże jest Polsko **MARY** Królów/
 Ktorey **BOG** oddał za Tron Czystochów.
 Tam Twoje Serce! Kedy Skarb przebywał

Pp2

Gdzie

Ojcie Królewski! Szał Twój Obraz nakrywa.
 Niech odrobiny z niego nam spadają!
 Twój Synowie niech głodu nie znają.
 Tyś swe struszyła nogę też smokowi!
 Tyś pyśne starta rogi Turczynowi!
 Tyś Jasną Górą Płazem okrywała!
 Gdy jej Bellona Szwedzka dobywała!
 Owróż Twój Karbiec! niech mamy też dary!
 Królestwu synom dawata bez miary.
 Niech dzieci Twoje doznają Twój mocy!
 Strzeż nas o Marko tak we dnie jak w nocy.
 Przybądź o Marko nam piskney miłości!
 Niech nie przyjaciel jeden tu nie gości.

Bierz

Bierz się MARYJO do swego Ojczy!
 Zastan nas ratyż od Bellony Męzy!
 Teraz day odpor nam przeciwny stronie!
 A Polskiej Ręki racy podać Koronie!
 Do której z płaczem wołamy niecierzy!
 Przybądź na pomoc! i day pokoy zioły.
 Lubośmy BOSZ ciężko rozgniewali!
 Jednakżeśmy się do Ciebie udali!
 Obróć swe na nas miłosierne Oczy!
 Niech nieprzyjaciel od Twych ług wybieży.
 Zastaw nas Marko swojemi pierściami!
 A Syn Twój niech nas zastani Banami!
 A tak gniew BOSZ w miłość się obroci!

Pp3

3. 2c

Pieśń

6
Złotym pokojem tu nam się nawroci.
A my Ciebie za to ludzkie utrapienia
Gdy bądziem przez Ciebie Panno pocieszeni
Wychwalać bądziem tu pości żyjemy!
A porym wiecznie! gdy w BOGU zaślubiemy! Amen.

**Pieśń o Najświętszej PANNIE Zyrowickiej na
Jey Koronacya koncepowana w roku 1720.**

Złotwie Łaski Błogosławieństwa świat cały wyłazi!
Gdy Maryja jak Lilja w gronie ukazy!
Prostacy kłami Pastuszkowie Passa trzoda w czas ranny
Widzą krasny Obraz jasny w gronie Rayonów: Panny
Pochłaja! pości dają! Bierą! nioją! ciepa się!

Rozmaita!

Za Słab gnają Panu dają! Spólnie tam wesela się
Ta chowana u Soltana w Skrzyni drożey nad złoto!
Lecy w kłata! i stanęła w tejże gronie z ochotą
Tam drewniana zbudowana Cerkiew na Jey mieszkantach
Gdzie idący i jadący Czyny grzechów wyznają
Głocney parę w Cerkwi gory! Obraz cały zostaje (je
W swym promieniu na kamieniu Wierny się widzieć da
Obaczył lud sak wielki Cud! Kamień natura zmienił!
Wyszyty cygi! gdy probują! chorych w zdrowych prze
Zakładano! murowano Cerkiew dla niej na gursze! (mienią
Lecy żadała aby stała Grupa w Cerkiewnym murze
I oraz w punkcie Nielepski grunc Sundusem się dostaje
Tu Pan Trzyzna Cuda wyzna! Bysen na Zakon daje

Pieśń

Jaki świątyni y świątyni Był na ten czas Potieja
 I czas złoty pełen Cnoty Dali Dobroci.
 Rzeki dżwonię y przychylne Do Żakonu wstępuję
 W pobożności gorliwości Potieja nasładowe. (tem
 W ten czas świąci dwa są wzięci Jak rodzony brat z brat
 Na Starzeństwo/Przełożenie Symon z Jozafatem
 Obraz słyne/ lud sam płyne/ Czyni cześć Ofiarę
 Szubrem/łotem/ y klątwątem Zd-bi Obraz bez miary.
 Wtę tce ali kłóśćwa pali/ Cerkwi splendor zabiera
 Lecz jey była przymusiła/ Ze Sejuse zawiera.
 Był tam w porze wojny/w porze woj pod Łachowiczami
 Bitwa tocząc/ we krwi brojąc Polska nasza z synami
 W Polacie sam walczące Wojsko Mosk. y przegrało/
 Choć

Rozmaita.

Choć się bitwa z nasza Litwa Kawalerstwa ścierała
 Potubinscy y Oginscy I zaci Sapielowie/
 I Koreccy y Czarniecy/ Biali Chodkiewiczowie
 Tu przyznali/ że doznali Żyromickicy pomocy/
 Wojska mało/ rozpląsało Nieprzyjacielskie mocy.
 Tu Renaty Słab bogaty/ Który raka swa dał/
 Tu od Arca Bazimierza Wieś się Bula dostał
 Jan Sobieski/ Arca nasz Lechski Wotum swoje oddaje/
 Ze to nowa Czastochowa Obrazowi przyznaje.
 August Wotory/ wdział mury Tu z Sufami przychodził
 Skłania głowę/ wojsko zdrowe wnet z Żyromic wywodził
 Tu Panowie/ Młotaczowie/ Senat/ Szlachta/ Książę
 I Sielanius Nieżanle/ Panie/ Panny/ Panie

Pieśń

Dopuść major! gdy bywają! Czynieś za swe grzechy!
 Dobrze dsiatki u swej Matki! Nie są bez swej pośledy.
 Nie dość chwały Cuda miały w Stonimskich Zyromicach!
 Lecz są jawne! wielce sławne! po Włoskich Granicach!
 Dość plezyru! że od Zyru Rzym **MAKKA** nazywa!
 Tam są starci na łeb czarki! Liemie chwały przybywa.
 Ktoż nie przysła! Ktoż nie wysła! Iż to data **MAKKA**!
 Jeśli serzy! jedno wierz! z Rzymem Ruska Unia.
 Na choroby są sposoby u tej Lekarki świętej!
 Zalecone! doświadczone! z samego Mięba wzięte.
 Slepi bacz! chłomi skacz! głusi słuch odbierają!
 Nawiedzeni uwolnieni! Umarli życie mają.
 Krasna! z tu rasunek! ciężarna lekko rodzi!

W blas

Rozmaita.

W bladej minie! Sebra ginie! Zdrowo chory obch.
 Ozbawienna nicodmienna Upoko Rayfkiey Chwały.
 W korey jady! waza zdrady nigdy miejsca nie miały.
 Tyś Oliwna Kofczko dziwna! Golabicy Gwogol!
 Tyś jest Arka! łaski miarła. **BGBA** przeblaganego.
 3. Ciebie ciało Bosko miało! Tyś to sama sprawiła.
 Dwie natury! bez seysury! Wiecznie w Synie zjawiła.
 W ryśiac śladu! set dwudzieste lat zaż! ledza! Carlewicz!
 Ludom wiele w Rzymie śmiele Klemēs! apłez wy!
 Innocenty na Tron wsiący! mało co panu! (ileż).
 Zasnol w Panie Boron dānie! Rastap! lecający.
 Ten obrany y nazwany Benedykt, daje w! je
 Nie spramować koronować! Bened. ktowi!

Lecz kto może o. moy BOZE Koronował na głębi/
 Gdy datami y łaskami uwieczniona Bóstwem.
 Wyśłac siedmset trzydziści lat Arcy-Biskup Biskup
 Koronował/ wenerował sprawując Urząd Bostki.
 Krolew. Panom y Sermanem sa się trudna rzecz staje.
 Alie droga Marka BOGA w Zyrz się widział baje.
 Alie trudności y zardrości/ gdy się tam Lud był sławny/
 Tyłk w zastanie/ w murów tonie Obraz widzieć dał dał
 Gdy mom. czy bluznili/so Rokew w Belzebuba. (winy
 Imię/ w czy obłudy czyni/ w tym jego głuba.
 W hariba z. w/ pokatani Tacy wszyscy egolnie/
 Wspania. go wysłanego Urzędu w Arymie spólnie.
 Tym Korony w swoje strony przymiozają soba. (ten ście/
 W Zyrz

W Zyrz sława już ci sława/ so y Gody Niebieszcz.
 Dosta walna/ Tryumfalna wielce Koronacya/
 Dostatecznie w wieli miocznio/ miewat Ruffa Macia
 Tyś to Rala/ padufale to rał wszystko zrodziła
 O Panienko Twoja Raka! Tyś nas przyczodobiła!
 Tyś Władarka y Szafarka Zastug Twojego Syna!
 Bo przy Młace Twoje Szece przeszła wlocznia Rógim
 Zrod dla Ciebie Syn Twoy w Mlebie puszył Trznu P.
 A na głębi nad grzesznemi dał sdu połowice. (wien
 Zdobie skronie y w Koronie. Peera Papież przysła/
 Byś Wielkiemu L. cewskiemu Kieście w Krolewa była
 Kioj to lekce ważyt Marka BOGA Cytowela/
 O Kalwinie zgody Synie ślepa w tym swa powieła.
 Rdy

Gdy zwlasztuje/ weneruje Anioł sacność Pantenki/
 A Elzbieta Pani Swiata wielkie Joy czyni dziełki/
 Owo zgola Kieśa molał Błogosławiony sywoc/
 O Kalwinie zguby Synie na co się zda smoy wymoc/
 Coś ci winne Brono winne/ Reere Pana Karmito/
 Ze z kłopotliw 7 masnościo rownać ci się godzi/
 Alech ci świeci/ promień wznieci światła Ewangeli/
 Ze chwalebna/7 potrzebna wzywać Panny MARYJ/
 Pajaka sam straszy Balsam/ a śmierć chrzostozowi rogi/
 Ma safrany 7 dyprany na ten jad Marka Boja/
 Czynimyż dziełki Joy na wielki w tej maluskiej Sigur/
 Alech co stara wspiera Wiara/ co jest cudem w naturze

Ty Sł

Ty Słomiele/ 7 ty Rzymie Pieśń Maury Sptemaycie/
 Tej Scolice Zyrowice serdecznie mychwalaycie/ Amen.
 Pieśń o krátkości życia ludzkiego.

Leco lata! czy to dziś/ gdy nagle
 Gładnie Zeffir nastrojone zagle/
 Czy to Okrac rozpadyony
 Doży wzawod z Alwilony/
 Czy na ofrze Peliery
 Bypki piorun wypalony/

Leco lata.

Wie tak z śliściey Zryfa opoki/
 Nazad kamień liczne czyni polki/
 Wie tak Tomisłom grozy/

Wiel

Pieśń

Włosa przez Obłokom wyloty/
 Ani tak belt Złecona/
 Kotowrocy Tryona/

Tak dni leca.

Orzel młody widząc gęsi trzoda/
 Mając pierwo do lotu pogoda/
 Ty jak bystreimi obroty
 Bagażace padzi roty/
 Przecis nasze dni/ nieśkroty/
 Bystrzey nad Orle imprey

Wlatusa.

Ey co Pegas damy wiactem strzydła/
 Bez munsztuku/ hamulca/ wabidła/

Na

Rozmianę.

Na śeb leca dni na tarki/
 Gdy je zacinają Partki/
 Cudna naszych dni sonata/
 Codzieli grają dni 7 lata.

Genionego.

Tak nie myśleć o śmierci Popielcu/
 Tytan jakby był co Miedioć w strzelcu/
 A dni przemienie się miały/
 W belty/ w grozy/ w poty/ w strzaly/
 Nie pilnując 7 zegara/
 Ach dni naszych co niemiara
 Powystrzelał/
 miara ludzkiego żywota/

Qg

Lednie

Plesni

Ledwie na progi prośb nas za wrotaj

Ledwie rzucamy piastuny!

Aż już nam ścieta całuny!

Łgola miejsca na tym świecie!

Chotiażby w gorącym lecie

Nie zagrzejemo

Storo padzie młoda pocznem lasa!

Aż na zencom zamotają fata!

Aby kosa nie leniwy

Czas polecił las mych niwy!

Miesiace y Roku twierdzi

Szyjnie! Sierpnio pod sierp śmieci!

Detrusja.

Rozmaita.

Bracjem na to! że kradzouce wrony

Śmierć nie prasko bierze w swoje spony!

Ze kradnie krak lat ryśiacci

I długie liczy miesiacci

Długo Jelen wiatronogi!

Pierzzy w smarce saki rogi!

Łańy Nestor.

A my nakłate Łakónskicy petory!

Brosko żyjem nie szedre mieczory!

Alle słope dni godziny!

Żyjem plony Libycyny!

Broćkie liczymy kwadransel

I ciekają nas wakanse

W prożnych ewanach.

Qq2

O wieczności czasów Oczani!

Ally jako dździu upagniona kania!

Czekamy ci! gdzie wielki długi!

Storogryme wiozą cugii!

Gdzie śmierć jakoby oruta!

Jak jedna przejdzie minutę!

Wielki nos!

Tamto pierwsze zawieś na zegarze!

Tam nowy Rok wiecznie kalendarze!

Piją nowy dla wieczności!

Straszy bez powrośu gości!

Gdzie jakby nie w innym znaku!

Ally Słońce było w Raku!

Dni leniwe!

Tam

Tam! me serce/nos na gniazdo sobie!

Daje przykład mądre prastwo sobie!

Brata im zaczęłyś badzić!

Nigdy nisko nie usiadł!

Lecz na długowiecznych drzewach!

Ally w chrostkach! ostrych drzewach!

Gniazdo rzadzi!

Na szkodliwych! iż tak rzeka! dębach!

Brata długo czas odzierał w zębach!

Wielki się gniazdo przyda!

Dla potomka Niebomida!

Ally there na żurawie!

Gdzieś pod strzechą swe ziemie!

Sowy maja.

Q93

Stus

Pieśń

Stupł wrobel pod ryna/ gdzie cieczel
Gła swe gniazdo cudze pierka wleczel
Tak y ludzic wiasc światowi/
Pod ryna żyć są gotowi/
Przy upływających rzekach/
Przy obłudnych pieścach mleczach

Serce gnieździe.

Bodźże serce w Niebie Gospodarzem/
Tu na światle sylko marynarzem/
Który choć stanie przy brzegu/
Przebie myśli o dalszym biegu/
Myśli mu z domu nie wynidzie/
Choć daleko po Bałtydzie

Syrem orze.

Tak

Rozmaite.

Tak docieśne niech ci woszczargnienie
Nie przeszkadza robić na Zbawienie/
Lecz y przez te nawałności
Zeglug do Świątocy Wleczności/
Nigdy myśli nie spuść z Nieba/
Bądź koniecznie potrzeba

żyć na wieki.

Pieśń o Świątocy BARBARZE Pannie
Męczennicze.

BARBARO Panno Męczennicy Świąta/
Śliczna Lilio/ Rozo z ciernia wzięta/
Ciepła Purpura nabyta w Męczennicy

Q94

Bolesław

Pieśni

Kosztownie w sercach ośmitych w nabożeństwie
Kryje Cię Ociec na wieży głęboko/
O na Ciebie y nie porzucił oko/
Sieko żyłami Twe niewinne Ciało/
Lecz Serce Boskie Miłością gorzało/
Pierś lampami y blachami boła/
Obłeto pierści, płyną łewi potoki/
Jednak nie mogły ugasić miłości/
Wzrósł podobnej Panno kłopotliwości.
Tak wystrojona, jakby do kochanki/
Ci wieść dano że Oblubienica/
Tam Oblubieniec Niebieski pospieszył/
Aby jej serca dodał y potęsił/
Ktoż zadane naprzód zlecił rany

Medy

Rozmaita.

Medy Niebieski **JESUS** ułochany/
Porym ja swoim Ciałem ucałować/
Y ten Przywilej wiecznie ofiarować/
Bardziej niż do świętej **BARBARY**/
Nie umrze bez tej Najświętszej Ofiary/
Wiach y my także z od Ciebie mamy/
O kogo z płaczem pokornie wzychamy/
Z tym ci Ociec zognąć łazie świątym/
Tam nad swą Corbą świętym sławą katem/
Dobrym moczem y swą ściną raka/
A Panna czołem **BOGU** bije z dłaśka/
JESUS Cię wdzięcznie wzywa do Korony/
A my zaś twojej żebrzemy obrony!

Poczt

Pielni

Deo: tal' okuceno prosiemy cis meka!

Pobay nam Panno Matierzynsko tal!

Wesil Hayawistchym Cislom w SUBANACZY!

Biednay nas: Bogiem w ostatnim momencie! Amen.

Ad Paulum JESUM contra hostes Patria.

Benevolus audi, quæ tuæ sunt laudi,

O Parvule delicate! Patriam defende!

Tu solus es Agnus, Fortis & Magnus,

Qui perfidum Turcam compellis ad furem.

Patriam, Patriam, Patriam defende.

O nefas! O crimen! mors transit limen,

O Parvule delicate! Patriam defende.

Jam vltima sumus, & pulvis & fumus

NI

Rozmaite.

NI Dexteram tendas, & fulmen prehendas,
Patriam, Patriam, Patriam defende.

Tu nudus hic jaces, & friges, & taces,

O Parvule delicate! Patriam defende.

Minusculum pectus, duriusculus lectus,

Nihilominus telò pugnabis o Cælo,

Patriam, Patriam, Patriam defende.

Nos hæresis premit, Ecclesia gemit,

O Parvule Delicate! Patriam defende.

Compesce nocentes, & impias mentes,

Timorem procellæ trans mare propelle,

Patriam, Patriam, Patriam defende.

Grassantur, furantur, prædantur, bacchantur,

O Par-

Present

O Parvule Delicate! Patriam defende.

Nil tutum, nil ausum, nil satis est clausum;

Nil foedera valent, cum haerescas calent,

Patriam, Patriam, Patriam defende.

Thuribula quærunt, & gladios ferunt;

O Parvule Delicate! Patriam defende.

Ex Templis thesaurum rapiunt & aurum;

Argentæas vestes, quos deceant restes;

Patriam, Patriam, Patriam defende.

Poenitentia perit, & spoliū erit,

O Parvule Delicate! Patriam defende.

Tu frangeris, nisi vim hostis invisi

Oppresseris faciem, & dederis pacem;

Patri-

Rozmaise.

Patriam, Patriam, Patriam defende.

Hic vires humanæ, hic iræ sunt vanæ,

O Parvule Delicate! Patriam defende.

Non plumbum valebit, nec ferrum nocebit,

Quod tuo favore, Quod tenet amore,

Patriam, Patriam, Patriam defende.

Est tempus, est hora, ne quæso sit mora,

O Parvule Delicate! Patriam defende.

Vicini laborant, & aliud orant,

Quod perdidit hostis, Vos Superi nōstis,

Patriam, Patriam, Patriam defende.

In causa tam bona ē Cælo jam tona,

O Parvule Delicate! Patriam defende.

Pleſnt.

Da nobis prudentes & Duces & mentes,
Da pacem serenam, & hoſtibus poenam.

Patriam, Patriam, Patriam defende.

COntere Domine fortitudinem inimicorum Eccle-
ſiæ tuæ, & diſperge illos in virtute tua, ut co-
gnoſcant, quia non eſt alius, qui pugnet pro nobis,
niſi Tu DEUS noſter.

Quoniam Rex noſter ſperat in Te Domine,
inveniatur manus Tua, ut ab omnibus inimicis,
ejuſ dextera Tua protegat eum.

TE DEUM laudamus: Te Dominum confitemur.
Te

Rozmaitel

63

Te Eternum Patrem omnis terra veneratur.
Tibi omnes Angeli, Tibi Cæli & univerſæ pote-
ſtates.

Tibi Cherubim & Seraphim ineffabili voce pro-
clamant:

Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus DEUS Sabaoth.
Pleni ſunt Cæli & terra Majestatis gloriæ Tuæ.

Te glorioſus Apoſtolorum Chorus,

Te Prophetarum laudabilis numerus,

Te Martyrum candidatus laudat exercitus:

Te per orbem terrarum Sancta conſitetur Eccleſia.

Patrem immenſæ Majestatis,

Venerandum Tuum verum, & unicum Filium,

San-

Piesni

Sanctum quoq; Paracletum Spiritum
Tu Rex gloriæ CHRISTE;
Tu Patris sempiternus es Filius;
Tu ad liberandum suscepturus hominem, non ho-
ruisti Virginis Uterum.
Tu devictor mortis aculeo; aperuisti credentibus Re-
gna Cælorum.
Tu ad dexteram DEI sedes in Gloria Patris:
Iudex crederis esse venturus.
Te ergo quæsumus tuis famulis subveni;
Quos pretioso Sanguine redemisti.
Eterna fac cum Sanctis Tuis in gloria numerari
Salvum fac populum tuum Domine;

Et

Rozmaité.

Et Benedic hæreditati Tuæ.
Et rege eos, & extolle illos usq; in æter-
Per singulos dies benedicimus Te.
Et laudamus Nomen Tuum in sæculum
sæculi.

Dignare Domine die isto, Sine peccato nos
Miserere nostri Domine, miserere nostri.
Fiat misericordia Tua Domine super nos,
Quemadmodum speravimus in Te.

In Te Domine speravi: non confundar in æternum.
Fiant Domine oculi Tui intendentes super Re-
gnum istud, & super Procures Regni istius, Re-
gionem istam, & omnem Christianum populum

Rr

Piesni

pacem, charitatem, & omnia, quæ vobis
necessaria, clemens & propitius nobis tri-
bueris.

statis Hostia, quæ Cœli pandis ostium
a premunt hostilia, da robur, fer auxilium.
tuoq; Domino, sit sempiterna gloria:
tam sine termino, nobis donec in Patria.

Text o Panu JEZUSIE.

JEZUSIE graniony na me dusine rany

Tak wiele rany już Medyk dozmany!

Dziwny w tej mierze!

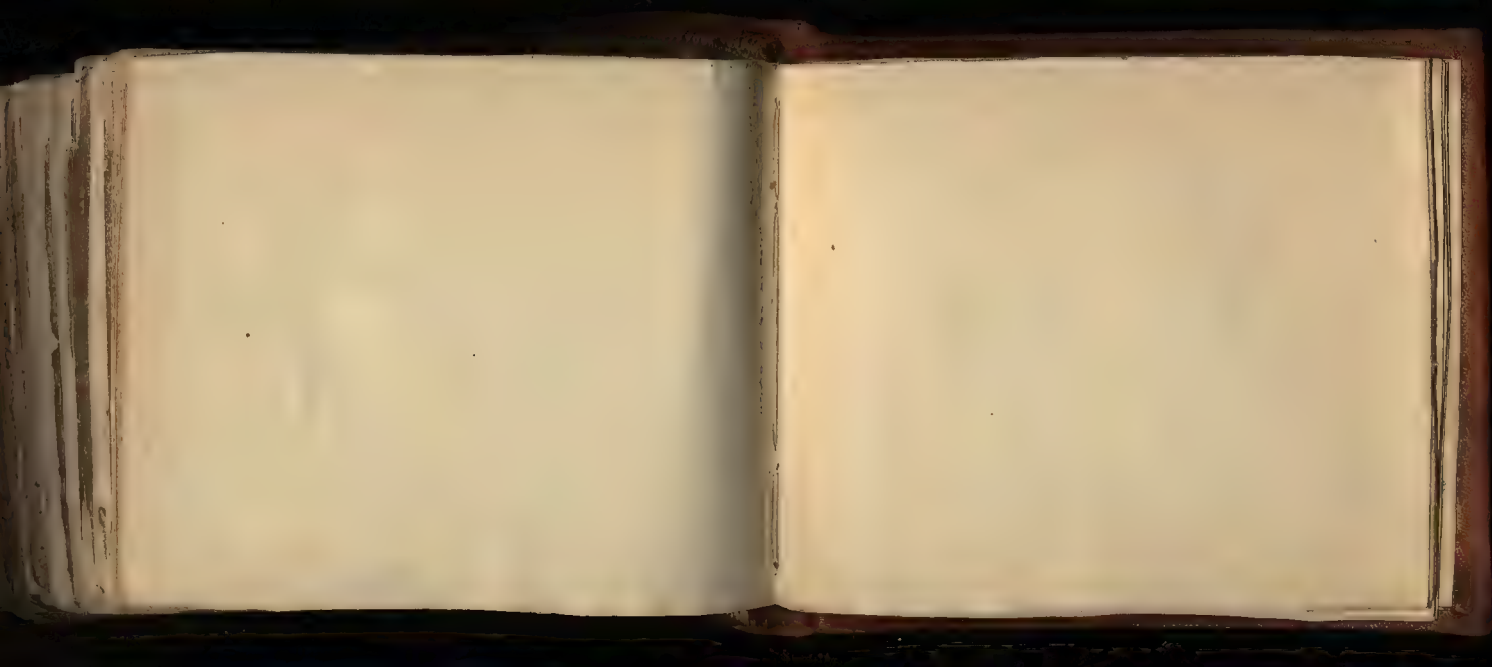
Ze nie nie bierze!

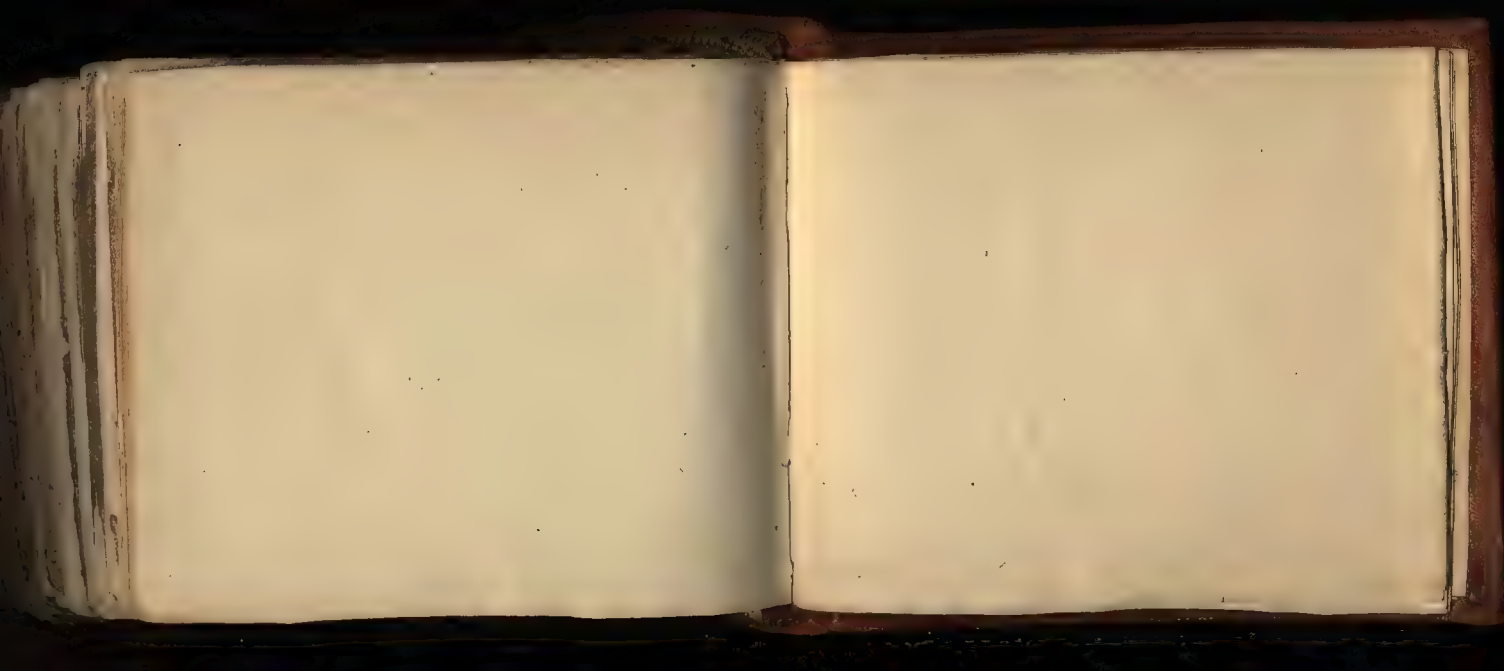
Jeszcze Wiebem pieści.

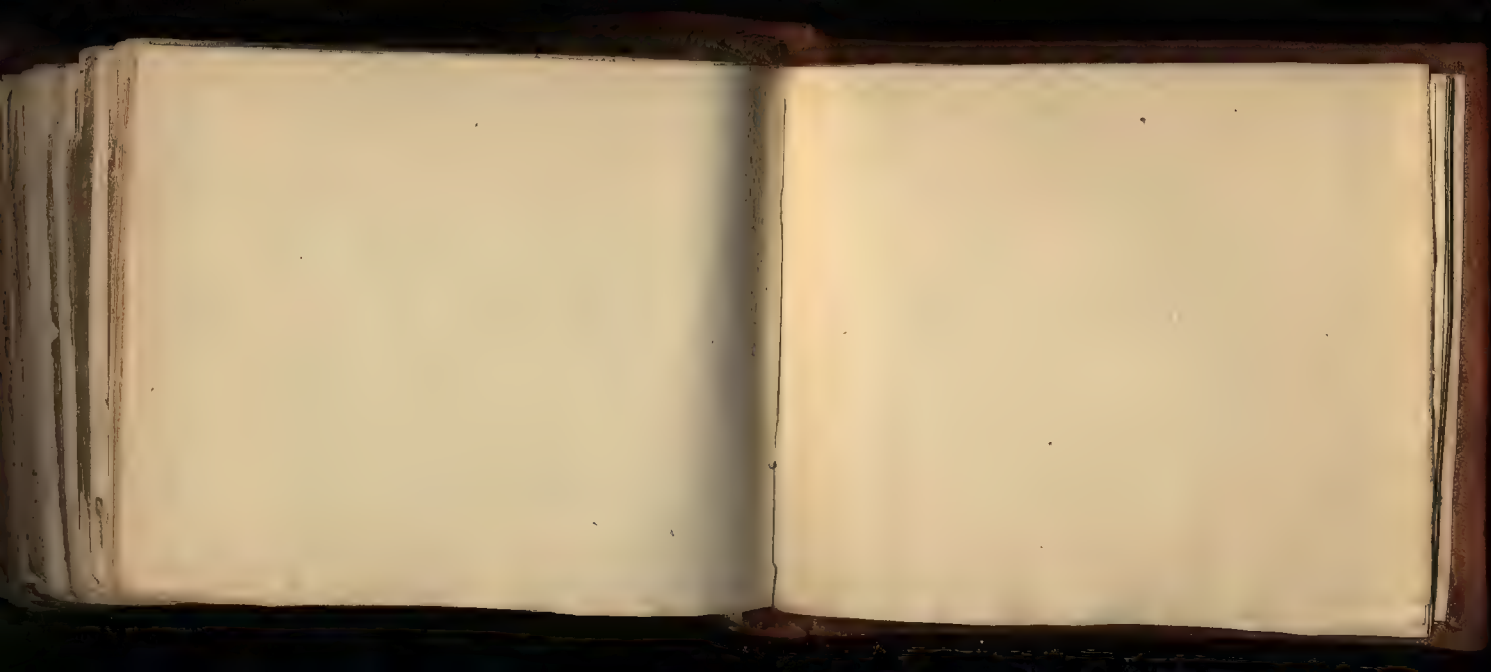


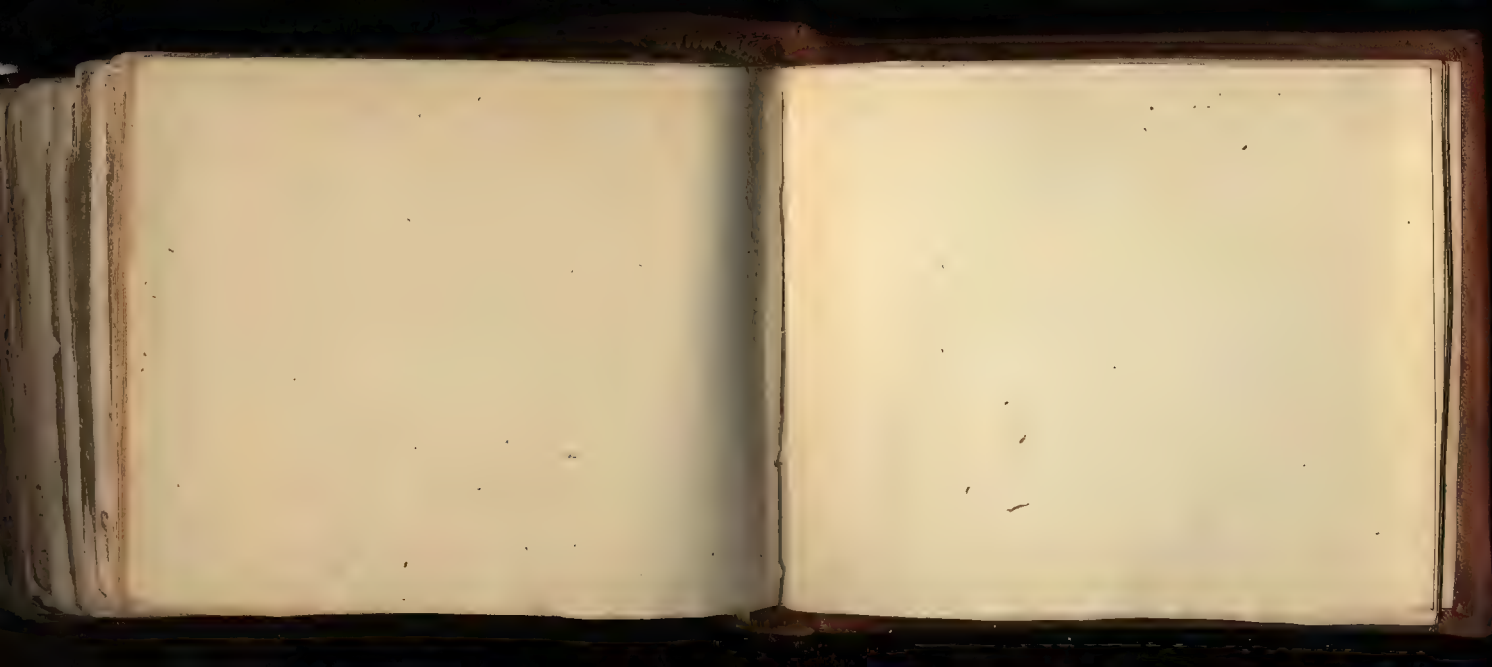
Rr₃

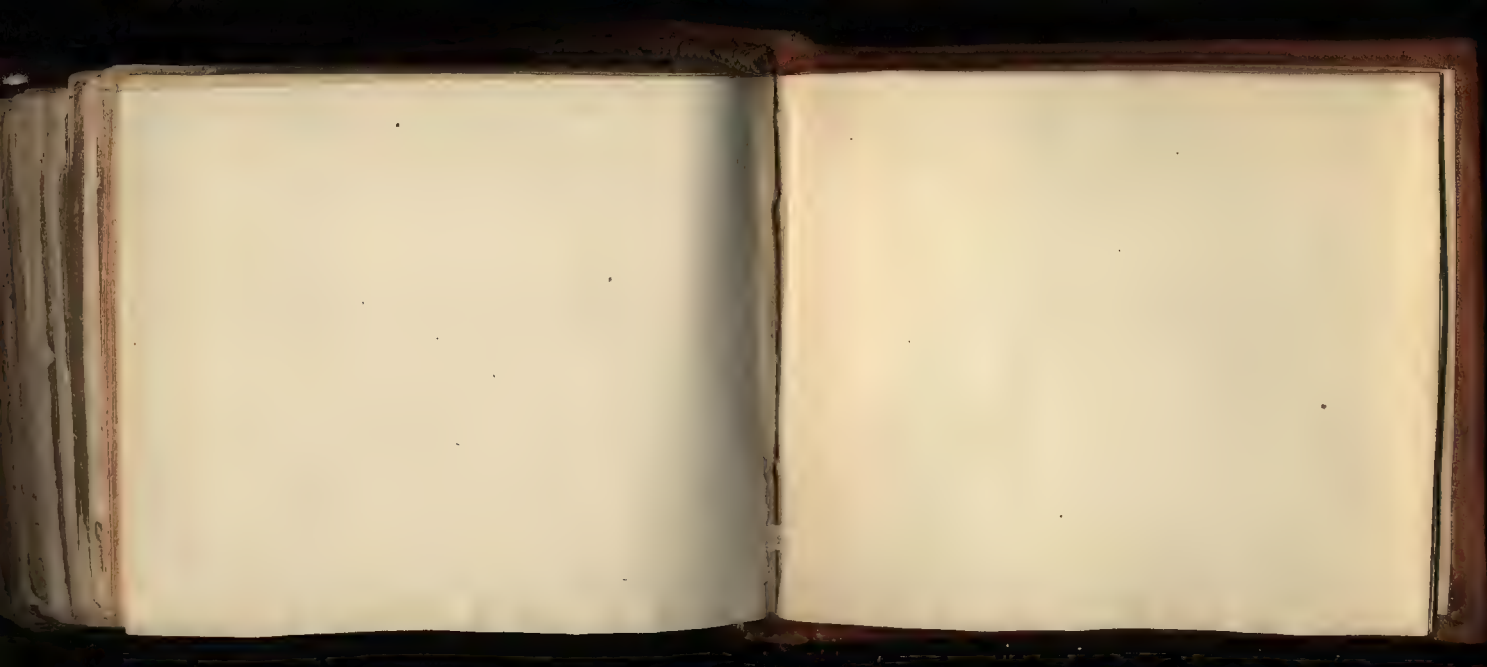
Rv

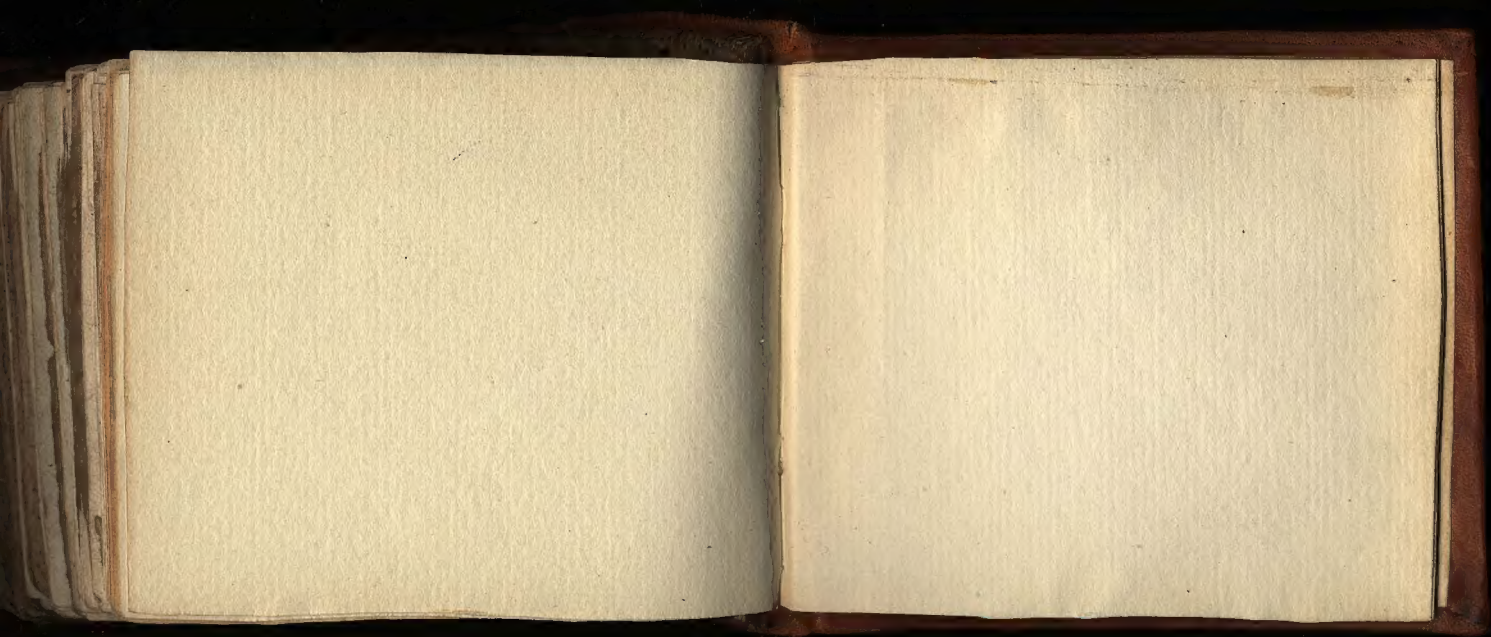


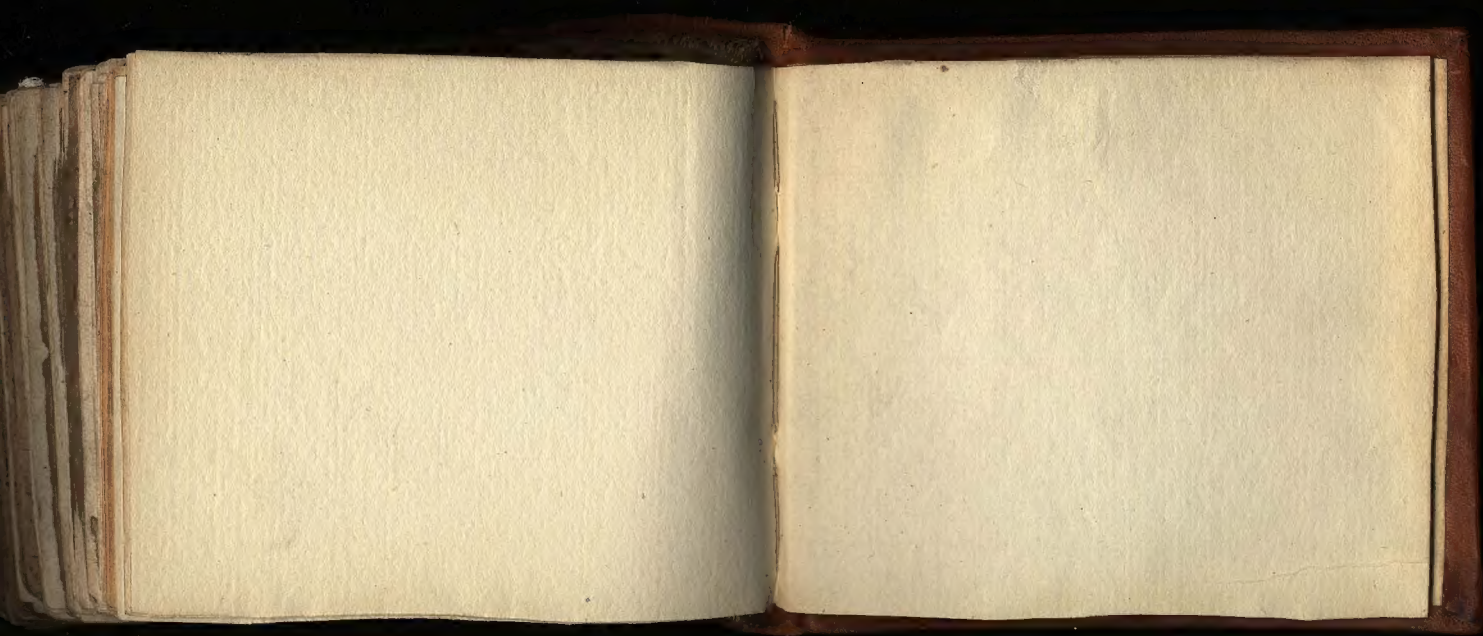












egzemplarz ten zrekonstruowano
w Pracowni Konserwatorskiej B.J.
w sierpniu 1968 r.

